

Fred H. Wight
Obyczaje krajów biblijnych
Przekład
Robert Piotrowski
Konsultacja naukowa
ks. Waldemar Chrostowski
Oficyna Wydawnicza Vocatio
Warszawa 1998
Tytuł oryginału:
Manners and Customs of Bible Land
Redakcja:
Joana Złotnicka

Opracowanie graficzne okładki:
Joanna Złonkiewicz

Redakcja techniczna:
"Logos"

Korekta:

Elżbieta Wygoda

Zdjęcia na okładce:

Daniela Kosiorek

Paweł Kumelowski

Jacek Urbanowicz

Copyright (C), 1953, by The Moody Bible Institute of Chicago

Copyright for the Polish edition

(C) 1998 by Oficyna Wydawnicza "Vocatio"

All rights to the Polish edition reserved

Wszelkie prawa wydania polskiego zastrzeżone.

Książka, ani żadna jej część, nie może być przedrukowywana
ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana

czy powielana mechanicznie, fotooptycznie, zapisywana elektronicznie
lub magnetycznie, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu
bez pisemnej zgody wydawcy.

W sprawie zezwoleń należy się zwracać do

Oficyny Wydawniczej "Vocatio"

02-798 Warszawa 78, skr. poczt. 41.

e-mail: vocatio~warman.com.pl

<http://wwR'.vocatio.com.pl>

Redakcja: tel. (0-22)648-54-50, fax 648-63-82

Dział handlowy: tel. (0-22) 648-03-78 fax (0-22) 648-03 79

Księgarnia firmowa: Warszawa, ul. Rybaltów 14, tel. 648-86-89

Księgarnia patronacka: "Soli Deo", Warszawa, Dworzec Centralny,

Galeria Północna, pawilon 2, tel. (0-22) 654 9812

ISBN 83-~146-004-x

Druk i oprawa: RzeszowSkie Zakłady Graficzne

Rzeszów. Zam. 1 50/98.

Spis treści

Wstęp	7
Rozdział I. Życie w namiotach	9
Rozdział II. Domy jednoizbowe	15
Rozdział III. Domy wieloizbowe ..	29
Rozdział IV. Żywność i jej przygotowanie	37
Rozdział V. Spożywanie posiłków	48
Rozdział VI. Wieczery i uczty	53
Rozdział VII. Święte prawo gościnności	60
Rozdział VIII. Rozkład dnia i codzienne zajęcia	70
Rozdział IX. Ubiór i ozdoby	79
Rozdział X. Sytuacja mężczyzny i kobiety w rodzinie ..	89
Rozdział XI. Opieka nad dziećmi	93
Rozdział XII. Edukacja młodzieży	98
Rozdział XIII. Religia w domu	103
Rozdział XIV. Zwyczaje małżeńskie	108
Rozdział XV. Niektóre święta	118
Rozdział XVI. Choroby i metody leczenia	121
Rozdział XVII. Śmierć na Bliskim Wschodzie	125
Rozdział XVIII. Życie pasterskie ..	129
Rozdział XIX. Uprawa i sprzęt zbóż	149
Rozdział XX. Uprawa winorośli	165
Rozdział XXI. Uprawa oliwek i fig	173
Rozdział XXII. Rzemiosła i zawody	179
Rozdział XXIII. Muzyka instrumentalna i wokalna	202
Rozdział XXIV. Miasto orientalne	210
Rozdział XXV. Własność	218
Rozdział XXVI. Zwierzęta domowe	223
Rozdział XXVII. Podróże lądowe i morskie	239
Rozdział XXVIII. Zaopatrzenie Palestyny w wodę	248
Rozdział XXIX. Najazdy i krwawa pomsta	254
Rozdział ~X. Niewolnictwo w czasach biblijnych	257
Rozdział XXXI. Atletyka grecka i rzymskie pokazy gladiatorów	261
Przypisy źródłowe ..	265
Indeks biblijny	28

Wstęp

Biblia dziełem Bliskiego Wschodu. Ludzie Zachodu łatwo zapominają o wschodnim po chodzeniu Biblii.

Autorzy wszystkich jej ksiąg byli ludźmi Orientu. Skoro tak, to w pełnym tego słowa znaczeniu Biblia jest Księgą Wschodu. Mimo to wielu patrzy na Pismo Święte przez pryzmat obyczajów zachodnich - zamiast interpretować je z orientalnego punktu widzenia.

Znajomość obyczajów Bliskiego Wschodu konieczna dla zrozumienia Biblii. Wiele fragmentów niezrozumiałych dla człowieka Zachodu można łatwo wyjaśnić odwołując się do wzorców kulturowych Bliskiego Wschodu. Jeśli pominiemy te zagadnienia, nie poznamy dobrze Biblii - tak Starego, jak i Nowego Testamentu.

Wartość studiów nad obyczajami Arabów. Arabowie są od wieków mieszkańcami Palestyny. W VII wieku po Chr. armia arabska zaatakowała Bliski Wschód. Najeźdźcy przynieśli ze sobą sposób życia odziedziczony po niezliczonych pokoleniach przodków. Ponieważ zaś od tego czasu zamieszkiwali zajęte przez siebie kraje, zachowali wiele zwyczajów pochodzących z czasów biblijnych.

Obyczaje Arabów niewiele się zmieniły w ciągu stuleci.

Na Bliskim Wschodzie żyją trzy grupy Arabów. Pierwsza grupa to nomadzi, czyli Beduini, którzy trudnią się pasterstwem i mieszkają w namiotach. Druga - rolnicy, zwani fellachami, mieszkający przeważnie w wiejskich domach jednoizbowych. Trzecią grupą są Arabowie miejscy, z reguły prowadzący interesy w większych miastach. Ci ostatni mieli większy niż pozostałe grupy kontakt z cywilizacją zachodnią, toteż ich sposób życia zmienił się w znacznym stopniu. Natomiast obyczaje fellachów zmieniły się niewiele, a nomadów pozostały praktycznie takie same. Większość Arabów uważała przez wieki zmianę starożytnych obyczajów za zło. Dlatego pod względem obyczajowości Arabowie żyjący w krajach biblijnych są bardzo podobni do Izraelitów opisywanych w Piśmie Świętym. Istnieją pewne wyjątki od tej reguły, z których większość dotyczy praktyk religijnych.

Źródła dotyczące obyczajów Arabów z krajów biblijnych.

Informacje o stylu życia Arabów z Bliskiego Wschodu zawdzięczamy mieszkańcom krajów biblijnych, czyli wieloletnim mieszkańcom tych rejonów, oraz misjonarzom, uczonym i podróżnikom.

Co można powiedzieć o Żydach, którzy powrócili do utworzonego w 1948 r. państwa Izrael.~ Obyczaje Żydów powracających dziś z całego świata do kraju przodków nie mają większego znaczenia dla niniejszego studium - są to przeważnie obyczaje krajów pochodzenia, w wielu przypadkach zachodnie. Niektórzy z powracających Żydów, czy też ci, którzy spędzili w Palestynie dłuższy czas, trzymają się dawnej obyczajowości, szczególnie praktyk religijnych - stanowią oni jednak zdecydowaną mniejszość.

Inne źródła informacji o obyczajach krajów biblijnych. Historycy piszący o czasach Jezusa Chrystusa i apostołów często podają informacje o ówczesnym - czy nawet wcześniejszym - sposobie życia. Cennym źródłem wiedzy na ten temat są też znaleziska archeologiczne. Przedmioty pochodzące z wykopalisk, np. ceramika, wyposażenie domów, pozostałości dawnych budowli, inskrypcje itp., odsłaniają często tajemnice życia i działalności starożytnych mieszkańców tych rejonów.

RozDział II

Domy jednoizbowe

Po wielu latach spędzonych w Kanaanie Izraelici zmienili tryb życia z wędrownego na osiadły. W rezultacie namioty zostały zastąpione przez domy. Większość rodzin zajmowała domy jednoizbowe.' Można więc przypuszczać, że skoro dom biednej wdowy, która przyjęła Eliasza,

miał górną izbę, kobieta ta nie należała do klasy najuboższej. Znalazła się w kłopotach finansowych tylko z powodu strasznego głodu (1 Krl 17,8-19).²

Przeznaczenie domu

W czasach Biblii nie budowano domów z zamiarem przebywania w nich w ciągu dnia. Większość czasu spędzano na zewnątrz. Dom służył jako miejsce odpoczynku. A że nie przywiązywano większej wagi do wyglądu miejsca odpoczynku, zewnętrzne ściany skromnych domów nie prezentowały się okazale.³

Znaczenie hebrajskich i arabskich słów określających dom potwierdza przeznaczenie tych siedzib. Urodzony w Syrii duchowny Abraham Rihbany, który spędził w tym kraju dzieciństwo, wyjaśnia:

Hebrajskie słowo bayith i arabskie bait oznaczają zasadniczo "schronienie". Angielskim odpowiednikiem jest "domostwo". Synowie Palestyny nigdy nie wynaleźli bogatszego terminu: "dom rodzinny", bo zawsze uważali się za "gości na tej ziemi". Namioty i domki starczały za schronienie im i ich rodzinom podczas ziemskiej pielgrzymki.⁴

Chłopski dom jednoizbowy

Ponieważ mieszkańcy Palestyny większość czasu spędzali poza domem, autorzy Biblii pisali o Bogu raczej jako o "schronieniu" lub "ratunku" niż "domostwie". Liczne przykłady znajdujemy w Księdze Psalmów i pismach proroków (por. Ps 61,3; Iz 4,6).⁵

Podłoga i ściany domu

O podłogach domów orientalnych dr George A. Barton tak pisze:

Podłogę zdecydowanej większości domów stanowiła wygładzona i twardo ubita ziemia. Czasami mieszano glinę z wapnem i pozostawiano do stwardnienia, niekiedy zaś układano podłogi z otoczków lub odłamków kamieni zmieszanych z wapnem. Podłogi mozaikowe, wykonywane z wciśniętych w ziemię gładko przyciętych kwadracików kamiennych, wprowadzono za panowania rzymskiego.⁶ Ściany domów wznoszono najczęściej z glinianych cegieł, nie wypalonych, lecz suszonych na słońcu'. W Księdze Hioba mówi się o "mieszkańcach glinianych lepierek" (Hi 4,19). Były one podobne do popularnych w dzisiejszym Meksyku budowli z cegły adobe, spotykanych często również w południowo-zachodnich stanach Ameryki, gdzie po dziś dzień odczuwalne są wpływy hiszpańskie.

Czasem jednak ściany budowano z nieobrobionych kawałków bardzo powszechnego w Palestynie piaskowca. Kamienie różnej wielkości łączono gliną. Spojenia były raczej szerokie i nieregularne.⁵ Z ciosanych kamieni wznoszono tylko pałace i domy bogaczy, np. pałac Salomona (1 Krl 7,9) i domy zamożnych ludzi współczesnych Izajaszowi (Iz 9,8-9).

Konstrukcja dachu

Podstawę dachu domu palestyńskiego stanowiły drewniane belki, których końce opierano na przeciwległych ścia-

nach. Belki te pokrywano najpierw matą z trzciny lub ciernistych krzewów, a potem ziemią lub gliną. Na wierzchu rozsypywano piasek albo drobne kamyczki. Pokrycie wygładzano kamiennym walcem, tak by woda deszczowa spływała po dachu. Walec zwykle pozostawiano na dachu, który trzeba było wygładzać wielokrotnie, szczególnie po pierwszym deszczu, aby nie przeciekał.~ W czasach biblijnych budowano dodatkowo niski parapet lub murek, by zapobiec spadaniu ludzi z dachu. Zaniechanie tej ochrony w dzisiejszych czasach prowadzi często do wypadków.¹⁰ Prawo Mojżeszowe wyraźnie nakazywało budowę takich murków: "Jeśli zbudujesz nowy dom, uczynisz na dachu ogrodzenie, byś nie obciążył swego domu krwią, gdyby ktoś z niego spadł" (Pwt 22,8). Była to istotna regulacja, gdyż, jak zobaczymy, dachy domów służyły do wielu celów.

Trawa na dachu. Ponieważ dachy domów kryto przeważnie ziemią lub gliną, często rosła na nich trawa. Wskazują na to cytaty biblijne. "Niech się staną jak trawa na dachu, która usycha, zanim ją wypłenią" (Ps 129,6; por. także 2 Krl 19,26; Iz 37,27). Wiele podobnych przykładów znanych jest też współcześnie. Pewne dzieło wydane w drugiej połowie XIX w. zawiera ilustrację przedstawiającą dach domu palestyńskiego całkowicie porośnięty trawą. Podpis pod rysunkiem głosi: "Oto dobry przykład ~trawy na dachu domu. Po zimowych deszczach każdy płaski i pokryty mułem dach porasta szybko trawą i zielskiem".¹¹

Przeciekające dachy. Dachy palestyńskich domów często były nieszczelne. Podróżnicy zatrzymujący się w takich domostwach musieli czasem zmieniać kwaterę z powodu przeciekającego dachu.¹² Księga Przysłów porównuje ciekącą wodę (dokładnie: ciekącą rynną - przyp. tłum.) do kłótlivej kobiety (Prz 19,13; 27,15).

Włamujący się złodzieje. Przebicie się przez ścianę i wejście do domu nie sprawiało trudności rabusiom, skoro ściany były często budowane z gliny czy błota, albo kamieni łączonych mułem.¹³ W Księdze Hioba czytamy: "O zmroku do mieszkań się włamią" (Hi 24,16). Jezus mówił o tym samym w Kazaniu na Górze: "Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną" (Mt 6,19; por. Mt 24,43).

Wąż w ścianie domu. Węż mogły łatwo wpełzać w szczeliny ścian, ponieważ spojenia między kamieniami, z których wznoszono ściany, bywały szerokie i nieregularne.¹⁴ Prorok Amos taki właśnie dom miał na myśli, gdy pisał, że pewien człowiek "oparł się ręką o ścianę, a ukąsił go wąż" (Am 5,19).

Okna i drzwi

Okna. Dom na Bliskim Wschodzie ma niewiele okien i zwykle są one położone wysoko. Przesłanianie je drewnianą kratą, która stanowiła ochronę przed rabusiami. W Księdze Przysłów mówi się o takich oknach: "Przez okno bowiem swego domu, przez kratę się przyglądałem" (Prz 7,6).

Na noc zamyka się okna drewnianymi okiennicami. Kiedy okno jest otwarte, osoby znajdujące się wewnątrz domu mogą wyglądać na zewnątrz nie będąc widzianymi.¹⁵

Drzwi. Drzwi, podobnie jak okna, robiono zwykle z drewna figowego. Cedru używano jedynie dla dekoracji i tylko w domach bogaczy (por. Iz 9,10).¹⁶

Drzwi obracały się na zawiasach. Dlatego porównano do nich leniwego człowieka kręcącego się na łóżku (Prz 26,14). Zamknięte drzwi zabezpieczano zwykle sztabami (Prz 18,19).

Drzwi chłopskiego domu jednoizbowego

otwierano

przed wschodem słońca.

Pozostawały otwarte przez

cały dzień, co było znakiem gościnności. Apokalipsa mówi:

"Oto postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte" (Ap 3,8).

Zamknięte drzwi oznaczały, że mieszkańcy domu uczynili coś, czego się wstydzą (por. J 3,19). Oczywiście w ciągu dnia, bo na noc drzwi zamykano (por. Łk 1,7). Zwyczaj pozostawiania otwartych drzwi nie był znany w miastach. Wyjaśnia to, dlaczego autor Apokalipsy o Mistrzu kołaczącym do drzwi (Ap 3,20). Świadomość różnicy między domem wieśniaka a domem miejskim jest konieczna do zrozumienia biblijnych wzmianek o drzwiach.

Wyposażenie domu

Wyposażenie jednoizbowego domu w Palestynie było i jest bardzo proste. Składa się z mat i poduszek służących do siedzenia w ciągu dnia, dywanów i mat do spania, glinianych, a czasem także metalowych naczyń kuchennych. Pościel przechowyje się w skrzyni, zaś lampę ustawia na podstawce lub na korcu.

W każdym domu znajdziemy również miotłę, ręczny młynek do ziarna, buklaki z kozłej skóry na różne płyny. Palenisko umieszcza się na podłodze, często pośrodku pomieszczenia.¹⁸

Posłania

Informację o tym, jak spali mieszkańcy jednoizbowego domu palestyńskiego, znajdziemy w Jezusowej przypowieści o natrętnym przyjacielu:

Dalej mówił do nich: "Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: "Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam mu co podać". Lecz tamten odpowie z wewnątrz: ~Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie..." (Łk 11,5-7).

Oddzielne łóżka w osobnych sypialniach nie były znane

prostemu ludowi Palestyny. Posłania, takie jak we wspomnianej przypowieści, spotykane i dziś u chłopów syryjskich i palestyńskich, opisano następująco:

Po całym pomieszczeniu rozrzucone są jedne przy drugich materace-poduszki, na takiej powierzchni, jakiej potrzebują śpiący blisko siebie członkowie rodziny. Na jednym końcu śpi ojciec, a na drugim matka, "aby zapobiec wydostaniu się dzieci spod przykrycia". Zatem bohater przypowieści mówił prawdę, usprawiedliwiając się: "moje dzieci leżą ze mną w łóżku".

Oświetlenie domu

Słowo "świeca" w Biblii. W dawnych tłumaczeniach Biblii, np. w angielskiej Biblii Króla Jakuba słowo "świeca" występuje często, ponieważ świec używano powszechnie w czasach, kiedy powstawały te tłumaczenia. Dosłowne przekłady używają określeń "lampa" lub "światło". Ludzie czasów biblijnych nie znali świec, byli jednak obznajomieni z lampami.²⁰ Biblijne lampy. Po wejściu do Ziemi Świętej Izraelici zaczęli używać lamp, jakie znane były Kananejczykom. Były to gliniane spodki na oliwę o stykających się krawędziach, podtrzymujących knot. Tysiąc lat później importowano i używano gdzieś lamp mezopotamskich. Miały one zamkniętą rurkę na knot i wygodniej je było przenosić (oliwa nie rozlewała się tak łatwo). W V w. przed Chr. rozpowszechniły się piękne lampy greckie, pokryte czarnym szkliwem. Lampy spodkowe znikły niemal zupełnie do III w. przed Chr., ale później znów stały się popularne, jako bardziej zgodne z tradycją żydowską, w czasach dynastii machabejskiej. Kiedy jednak Palestyna dostała się pod władzę Rzymu, używano lamp importowanych lub wykonywanych według obcych wzorów. Lampy panien (z przypowieści o pięciu pannach nierozsądnych i pięciu roztropnych, Mt 25,1-13 - przyp tł) były ulepszoną wersją starego typu spodkowego, miały bowiem przykrywkę zapobiegającą wyciekaniu oleju.²¹

Podstawki pod lampy. W czasach wczesnobiblijnych podstawek pod lampy nie używano powszechnie. Lampy stawiano np. na kamieniach wystających ze ściany. W czasach Jezusa Chrystusa podstawki były już rozpowszechnione. Były z reguły wysokie, a ustawiało się je na ziemi. Archeolodzy odnaleźli używane w pałacach podstawki z brązu wysokości 35 cm. Stawiano na nich miski i lampy. Ubodzy używali z pewnością mniej kosztownych podstawek.²²

Jeśli w domu nie było podstawki, lampę stawiano na ułożonym na ziemi spodem do góry korcu, na którym stawiano także misy z jedzeniem. Lampy umieszczało się na a nie pod korcem (Mt 5,15).^{2j}

Izajasz o dymiącej lampie. W mesjańskim proroctwie Izajasza czytamy, że "dymiący len nie zostanie zgaszony" (Iz 42,3; dla zachowania spójności tekstu pozostawiono ten werset

w wersji oryginału książki - w Biblii Tysiąclecia brzmi on:

"nie zgasi knotka o nikłym płomyku" - przyp. tłum.). Doktor Thomson ilustruje ten tekst opisem starożytnych lamp glinianych. Ich knoty, wykonywane często ze skręconego włókna glinianego, umieszczano w oleju znajdującym się w płytkim zbiorniku lampy. Wydzielały one gryzący dym, kiedy olej się kończył. Była to wskazówka, żeby dolać oliwy. Zatem lampy gaszono niekiedy celowo. Jeśli knot zużył się, gospodyni gasiła lampę i wkładała nowy. W tym kontekście metafora Izajasza staje się jasna: Sługa Pański nie będzie tak traktował słabych, chorych i pogrążonych w rozpacz. Wymieni olej i przyniesie knot, czyniąc dymiący płomyk jasnym. Oto obraz pragnienia Zbawiciela, by udzielać pomocy bezradnym, podnieść upadłych i ocalić zgubionych.²⁴

Lampa użyta do szukania zgubionej monety. Chrystusowa przypowieść o zgubionej drachmie (Łk 15,8-10) staje się bardziej zrozumiała, gdy spoglądamy na nią przez pryzmat obyczajowości orientalnej. Wzmiankowany już Abraham Rihbany wspomina, że jako dziecko często trzymał glinianą lampę, kiedy jego matka szukała zgubionej monety lub innego cennego przedmiotu. Domy takie jak ten, w którym mieszkał, miały jedno drzwi i jedno albo dwa małe okna z drewnianymi okiennicami, dlatego nawet za dnia, zwłaszcza w zimie, panował w nich półmrok. Podczas poszukiwań odwracano maty, poduszki i skóry baranie, a podłogę zamyłano. Po znalezieniu monety sąsiadki i przyjaciółki kobiety były zapraszane, by radowały się wraz z nią - strata monety ściągnęłaby na jej głowę gniew męża. Przyjaciółki i sąsiadki, powodowane sympatią, trzymały całe wydarzenie w tajemnicy przed mężczyznami.²⁵

Znaczenie światła w domu palestyńskim. Lampę uważa się za jedyny luksus wieśniaka palestyńskiego. Jest ona jednocześnie dlań niezbędna. Kiedy słońce zachodzi, zamyka on drzwi swojego domu i zapala lampę. Spanie w ciemnościach uważa się za oznakę skrajnej nędzy. W Biblii słowa lampa, światło i życie są często stosowane zamiennie, jako synonimy. Spóźniony wędrowiec wypatruje w domu światła, po którym poznaje, że ktoś tam jest. Życzyć komuś zgaśnięcia jego światła, oznacza rzucić nań straszliwe przekleństwo.²⁶ Bildad tak mówi w Księdze Hioba o grzeszniku: "światło w namiocie się skończy i lampa się nad nim dopali" (Hi 18,6). Psalmista zaś uważał, że Bóg mu błogosławi, kiedy wyznał: "Bo Ty, Panie, każesz świecić mojej pochodni" (Ps 18,29). Właśnie do ludzi Wschodu, doceniających wartość marnej nawet glinianej lampy w ciemnościach nocy, Jezus rzekł: "Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5,16).

Wyposażenie kuchenne

Piec lub palenisko. Wieśniacy żyjący w domach jednoizbowych, podobnie jak nomadzi zamieszkujący namioty, zwykle gotują posiłki na dworze. Czynności kuchenne wykonuje się w domu tylko wtedy, gdy zmusza do tego nieprzychylna aura. Widząc miejsce, w którym rozpala się ogień,

człowiek Zachodu zawahałby się przed użyciem słów piec lub palenisko. Często palenisko umieszcza się na środku izby. Jako piec służy zwykle otwarty pojemnik z wypalanej gliny lub szerokie naczynie z otworami po bokach.

Opał

Wieśniacy używają zwykle suszonego nawozu jako materiału do palenia w piecu. Ludzie biedniejsi sami palą nawozem, a zebrane patyki sprzedają bogatszym, których na to stać.²⁸ Fragment z proroctwa Ezechiela (Ez 4,15) dowodzi, że spalanie nawozu było powszechne w czasach biblijnych.

Zdobycie opału nie było prostą sprawą, toteż skrzętnie gromadzono wiązki suszonej trawy i kwiatów, które potem używano do rozpalamia ognia.²⁹ Liczne cytaty biblijne wskazują na takie właśnie przeznaczenie suszonych roślin. Jezus powiedział: "ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone" (Mt 6,30; Łk 12,28).

Innym opalem popularnym w Palestynie są ciernie. Rośnie tam wiele gatunków ciernistych krzewów, więc ludzie wykorzystują suche kolce w tym właśnie celu. Poświadczają to liczne fragmenty Biblii (2 Sm 23,6-7; Ps 118,2; Koh 7,6; Iz 9,18; 33,12; Na 1,10).

Używano także węgla drzewnego. Strażnicy i słudzy, którzy rozpalili ognisko na dziedzińcu arcykapłana, użyli prawdopodobnie węgla drzewnego (J 18,18). Gdy Jezus ukazał się swym uczniom nad Jeziorem Galilejskim, zjedli ryby usmażone na "żarzących się węglach" (J 21,9).

Ujście dla dymu. W jednoizbowych domach palestyńskich nie ma typowych pieców, nie ma też i kominów. Zwykle więc pozostawia się dziurę w dachu lub otwór w ścianie, przez które uchodzi dym z paleniska. Często nad paleniskiem - w domach, w których jest ono usytuowane nie pośrodku izby, ale w rogu - umieszcza się okap. Gdy jako opał używany jest węgiel drzewny, rozpala się go na zewnątrz i dopiero kiedy węgle zaczynają się żarzyć, przenosi się je do środka.

Prorok Ozeasz pisał o dymie, "który wychodzi przez okno" (Oz 13,3), co świadczy o tym, iż okna pełniły także funkcję kominów. Nie ulega jednak wątpliwości, że w większości domów stosowano rozwiązania, o jakich była mowa powyżej. Kiedy psalmista wyznaje, że jest "jak buklak wśród dymu" (Ps 119,83), nie musi to oznaczać, iż chodzi mu o buklak wiszący w zadymionej izbie. Również wiele innych fragmentów (np. Prz 10,26; Iz 65,5) niekoniecznie mówi o dymie snującym się w domu. Wydaje się, że izby palestyńskich fellachów wcale nie były tak zadymione, jak można by przypuszczać. Rozniecanie ognia.

Najstarszą metodą rozpalamia ognia było krzesanie iskier przez uderzanie kamieniem o krzemień lub pocieranie kawałków drewna. Później kamień został zastąpiony przez żelazo.³¹ Hebrajskie słowo użyte w Iz 50,11, tłumaczone jako "rozniecać", oznacza "uderzać" i tym samym wyraźnie nawiązuje do dawnej metody rozpalamia ognia.³²

Wykorzystanie dachu

Dach domu orientalnego służy obecnie, podobnie jak działo się to w czasach proroków i apostołów, bardzo wielu celom. Miejsce do spania. Dla mieszkańców Bliskiego Wschodu dach jest ulubionym miejscem nocnego wypoczynku.

Wielu mieszkańców miast i wiosek śpi w lecie na dachu, o ile tylko nie istnieje niebezpieczeństwo malarii. Zwyczaj ten jest bardzo dawny.³³

Starożytne pochodzenie tego obyczaju poświadcza Biblia.

W 1 Księdze Samuela czytamy, że prorok Samuel wołał Saula śpiącego na dachu domu (1 Sm 9,26).

Składowisko. Płaskie, dobrze nasłonecznione dachy orientalne od stuleci używane są do składowania ziarna i owoców, które szybko tam dojrzewają czy suszą się.^{3~} Rachab ukryła wywiadowców pod łodygami lnu, które rozłożyła na swoim dachu (Joz 2,6).

Miejsce zebrań. Słowa z Księgi Izajasza 22,1: "całe wylegasz na tarasy dachów" dotyczą typowego miasta orientalnego podczas wielkich niepokojów. Ludzie Zachodu gromadzą się na ulicach, a mieszkańcy Bliskiego Wschodu wychodzą na dachy, będące znakomitą punktem obserwacyjnym.^{3~}

Miejsce obwieszczeń publicznych. Podobnie jak dziś, tak i w czasach Jezusa miejscowości położone w Ziemi Świętej miały obwoływaczy miejskich. Rozkazy lokalnych rządców były obwieszczane z dachu najwyższego dostępnego domu, zwykle wieczorem, po powrocie mężczyzn z pola. Mieszkańcy, usłyszawszy przeciągłe wołanie, czekali na dalszy ciąg obwieszczenia.

Głos miejskiego obwoływacza przypomina daleki, przeciągły gwizd lokomotywy. Jezus musiał często słyszeć to wołanie. Do swoich uczniów rzekł: "co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach!" (Mt 10,27). A przestrzegając, że w dzień sądu nie będzie można ukryć swoich grzechów, powiedział: „coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach" (Łk 12,3).

Miejsce kultu i modlitwy. W Piśmie Świętym czytamy, że dachów domów używano zarówno dla prawdziwego kultu Boga, jak i dla bałwochwalstwa. Prorok Sofoniasz mówi o tych, którzy "na dachach oddają pokłon wojsku niebieskiemu" (So 1,5). Łukasz opowiada, jak w Jafie "wszedł Piotr na dach, aby się pomodlić" (Dz 10,9). Tak jak dla czcicieli gwiazd wybór dachu na miejsce kultu był czymś naturalnym, tak bez wątpienia Piotr wybrał dach, bo tam mógł być sam na sam z Bogiem.

Droga ucieczki. W przypadku konieczności ucieczki przed zagrożeniem wieśniacy z czasów Jezusa Chrystusa mogli się ratować przechodząc z dachu na dach, ponieważ domy stały wystarczająco blisko. Doktor Edersheim pisze:

Rabini nazywali tę trasę ucieczki "drogą dachów". Można było uciec przechodząc z dachu na dach, a ze szczytu ostatniego domu zejść po schodach nie wchodząc po drodze do żadnego z domostw. Bez wątpienia Chrystus robił aluzję do owej "drogi dachów", gdy mówił swym uczniom

o znakach zapowiadających zburzenie Jerozolimy: "Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, by zabrać rzeczy z domu" (Mt 24,17; por. także Mk 13,15; Łk 17,31).

Dom i żłóbek w Betlejem

Wyobrażając sobie żłóbek betlejemski, często umieszczamy go w typowym zachodnim budynku stajennym, zamiast w jednoizbowym domu betlejemskim, w jakim niewątpliwie Zbawiciel przyszedł na świat. Warto zatem opisać wygląd takiego domu. Powołajmy się na opis Johna D. Whitinga. Przeszedłszy przez drzwi, znajdziemy się w dwupoziomym pomieszczeniu. Część położona niżej przeznaczona jest dla zwierząt domowych - kóz, owiec, czasem wołu lub osła. Zwierzęta trzymane są w domu zimą, latem przebywają na zewnątrz. Pod ścianami znajdują się żłoby "zbudowane z nieobrobionych płyt kamiennych ułożonych pionowo i spojonych zaprawą".

Jest tu także małe podwyższenie, na którym śpi właściciel stada. Stąd może doglądać nowo narodzonych jagniąt. Dwie trzecie pomieszczenia zajmuje "murowana platforma uniesiona około dwa metry ponad powierzchnię gruntu i podtrzymywana przez nisko sklezione łuki". Na górny poziom, stanowiący część mieszkalną i oświetlony przez dwa wąskie okna, prowadzą strome kamienne schody.

Jeśli przypomnimy, że mieszkańcy tego kraju, choćby najprostszy i najbardziej ubodzy, nie odmawiali nikomu gościny, łatwo nam będzie wyobrazić sobie scenerię wydarzeń tamtej nocy. Oto Maria i Józef, wracając z przepełnionej gospody, stają u drzwi domu takiego, jak opisany wyżej. Część mieszkalna mogła być za ciasna dla zamieszkującej go rodziny czy nawet pełna innych gości, jednak przybysze zostali serdecznie przyjęci, a dla ich nowo narodzonego dziecka znalazło się miejsce w kamiennym żłobie.

RozDział III

Domy wieloizbowe

Domy wieloizbowe są własnością mniej lub bardziej zamożnych Arabów palestyńskich. Tak samo było w przypadku starożytnych Hebrajczyków. Z reguły domy jednoizbowe budowano na wsiach, a wieloizbowe w miastach.

Układ domu wieloizbowego

Na Bliskim Wschodzie nie buduje się domów wieloizbowych tak jak na Zachodzie, gdzie poszczególne pomieszczenia sąsiadują ze sobą. Pomiedzy izbami pozostawia się nie zabudowany pas szerokości jednego pokoju, stanowiący odkryty dziedziniec. W przypadku domu dwupomieszczeniowego dziedziniec jest zamknięty z jednej strony murem. Gdy dom ma trzy izby, otaczają one dziedziniec z trzech stron. Kiedy zaś pomieszczeń jest więcej, tworzą one dwa równoległe ciągi wzdłuż dziedzińca.

Wieloizbowe domy orientalne wyglądają zupełnie inaczej niż domy na Zachodzie. Mają znacznie skromniejszą elewację zewnętrznych ścian - tych wychodzących na ulicę.

Wschodni dziedziniec

Pod gołym niebem. Ośrodkiem wieloizbowego domostwa orientalnego jest odkryty dziedziniec. Stanowi on ważną część budowli. Można znajdować się w domu, ale - z punktu widzenia człowieka Zachodu - na dworze. W Ewangelii wg św. Mateusza czytamy: "Piotr zaś siedział na zewnątrz na dziedzińcu" (26,69). Znaczy to po prostu, że Piotr znajdował się na odkrytym dziedzińcu, umieszczonym w centrum budowli. Dziedzińce mogą być częściowo przesłonięte markizami.' W niektórych domach dziedziniec otacza galeria.

Rośliny na dziedzińcu. Dziedzińce często upiększa się drzewami, krzewami i różnymi kwiatami. Czytamy o tym m.in. w Psalmach: "Ja zaś jak oliwka, co kwitnie w domu Bożym" (Ps 52,10); "Zasadzeni w domu Pańskim rozkwitną na dziedzińcach naszego Boga" (Ps 92,14). Psalmista ma tu na myśli dziedziniec świątyni. W rzeczywistości na dziedzińcu świątyni nigdy nie sadzono drzew.

Cysterny. W 2 Księdze Samuela (17,18-19) znajdujemy interesujące opowiadanie z czasów Dawida o dwu ludziach kryjących się przed Absalomem: "Obaj więc poszli dalej w pośpiechu. Przybyli do domu pewnego człowieka w Bachurim, który miał studnię na swoim podwórzu. Weszli do niej. Potem kobieta wzięła pokrywę, ułożyła ją nad otworem studni, rozsypała na niej ziarno, tak że nic nie zauważono". Wspomniana "studnia" była w istocie cysterną, jakie często wykopywano na dziedzińcach. Służyły one jako zbiorniki deszczówki. Jeśli są suche, cysterny takie stanowią doskonałą kryjówkę dla uciekinierów, bowiem ich otwory znajdują się na poziomie gruntu i łatwo je zamaskować.

Ogniska na dziedzińcu. Ognisko rozpalano na dziedzińcu, gdy było zimno. O takim ognisku płonącym na dziedzińcu * Nie jest to informacja ścisła. W Biblii Tysiąclecia werset z Psalmu 52. opatrzone następującym przypisem: "Jeszcze obecnie oliwki rosną na terenie byłego dziedzińca świątyni (dziś dziedzińca Kopuły Skały)" (przyp. red.).

cu domu arcykapłana czytamy w Ewangelii wg św. Jana 18,18: "A ponieważ było zimno, strażnicy i słudzy rozpaliwszy ognisko stali przy nim i grzali się. Wśród nich stał także Piotr i grzał się [przy ogniu]".

Dziedziniec jako kąpielisko. Biblijny opis Dawida podglądającego piękną Batszebę w kąpeli (2 Sm 11,2) należy rozumieć tak: Batszeba kąpała się na dziedzińcu swojego domu, nie można więc było jej zobaczyć z ulicy. Król dojrzał nagą Batszebę z dachu pałacu.

Spożywanie posiłków na dziedzińcach. Obecnie, podobnie jak w czasach Jezusa, posiłki spożywa się często na dziedzińcach domów. Bez wątpienia i Jezus niejednokrotnie jadł na odkrytych dziedzińcach domów swoich gospodarzy."

Drzwi i przedsionek

Usytuowanie i wygląd drzwi. Drzwi lub brama znajdowały się pośrodku frontowej ściany domu. Sytuowano je zwykle

tak, by nikt z ulicy nie mógł zajrzeć do wnętrza domu. Czasami wznoszono w tym celu mur przed wejściem. W bramy lub duże drzwi często wbudowywano mniejsze.

Tych ostatnich używano na co dzień, a duże drzwi otwierano tylko przy wyjątkowych okazjach. W *Dziejach Apostolskich* 12,13 czytamy, jak Piotr "zakołatał do drzwi wejściowych"; chodzi tu bez wątpienia o mniejsze drzwi w dużej bramie. Zamki i klucze. Klucze używane obecnie na Bliskim Wschodzie przypominają te z czasów Izajasza, a nie małe klucze stosowane na Zachodzie. W *Księdze Izajasza* 22,22 czytamy: "Położę klucz domu Dawidowego na jego ramieniu". Doktor Thomson opisuje różne klucze palestyńskie, na tyle duże, by położyć je na ludzkim ramieniu. Widział on egzemplarz długości 45 cm. Klucze wykonywano zwykle z drewna. Zamek umieszczany jest głęboko, toteż w drzwiach wycinany jest otwór, w który wkłada się nie tylko końcówkę klucza, lecz całą dłoń, w której trzyma się klucz. W *Pieśni nad Pieśniami* (5,4) oblubienica rzecze: "Ukochany mój przez otwór włożył rękę swą". Widziała bowiem, jak wsuwa rękę do otworu, aby otworzyć zamek i wejść.

Przedsionek i obowiązki odźwiernego. Przejście w bramie prowadzące na dziedziniec zwane jest przedsionkiem. Najczęściej znajdują się tam siedzenia dla odźwiernego lub służby.'~ To w przedsionku Piotr po raz drugi wyparł się Jezusa. "A gdy wyszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: ~. Ten był z Jezusem Nazarejczykiem. I znowu zaprzeczył pod przysięgą: Nie znam tego Człowieka," (Mt 26,71-72). Odźwierny (czy też służący albo członek rodziny), słysząc kołatanie do drzwi, nie otwiera ich od razu, lecz pyta: "Kto tam?". W odpowiedzi słyszy najczęściej nie imię przybysza, ale krótkie: "Ja". I dopiero gdy rozpozna po głosie, że przybyły jest przyjacielem, wpuszcza go do środka.' W *Dziejach Apostolskich* 12,13-14 czytamy: "Kiedy [Piotr] zakołatał do drzwi wejściowych, nadbiegła dziewczyna imieniem Rode i nasłuchiwała. Poznała głos Piotra i z radości nie otwarła bramy, lecz pobiegła powiedzieć, że Piotr stoi przed bramą". W znanych słowach z *Objawienia św. Jana* (3,20) odnajdziemy tę samą myśl: "Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego" (dodatkowe wyjaśnienie tego wersetu znajdzie czytelnik w rozdziale VII, w którym opisuje się relację gospodarz - gość). Musimy rozpoznać głos kołaczącego Zbawiciela. Kiedy Jezus przyszedł po wodzie do swoich przestraszonych uczniów, nie powiedział "To Jezus, nie lękajcie się", lecz "Ja jestem, nie lękajcie się!" (Mt 14,27; Mk 6,50; J 6,20). Usłyszeli Jego głos i poznali, kto przyszedł. Umiejętność rozpoznawania przyjaciół po głosie jest charakterystyczna dla ludzi Bliskiego Wschodu.

Pokój na piętrze

Pokój lub komnata na piętrze domu jest dobrze znanym elementem dzisiejszych domów na Bliskim Wschodzie, mamy też liczne wzmianki o nim w Biblii (2 Krl 1,2; 23,12; Dz 9,37;

20,8 itd.). Ludzie, których na taki pokój nie stać, zadowolają się budką lub altaną na dachu. Jednak kiedy to tylko możliwe, urządzają takie pomieszczenie. Daje ono ochłodę podczas upałów, jest miejscem odpoczynku i mieszkaniem dla ważniejszych gości. Jeśli na piętrze jest więcej pokoi, nazywa się je letnim domem, w odróżnieniu od zimowego na parterze.

W Starym Testamencie czytamy m.in. o pokoju na piętrze, który przygotowano dla Elizeusza, aby miał odpowiednie miejsce do modlitwy. Bez wątpienia do pokoju prowadziły schody, tak by prorok mógł wchodzić i wychodzić nie niepokojąc mieszkańców domu. Wyposażenie obejmowało łóżko, stół, krzesło i lampę (2 Krl 4,10).

W Nowym Testamencie znajdziemy wiele godnych uwagi przykładów wykorzystania pomieszczeń na górze domów. W pokoju takim Jezus spożył z uczniami Ostatnią Wieczerzę. Jezus posłał dwóch uczniów, aby znaleźli pokój gościnny na wieczór paschalny. Udostępniono im dużą salę na górze. Oczekiwano, że w chwili gdy tysiące Żydów z całej Palestyny zjedzie do Jerozolimy na to święto, każdy, kto dysponuje takim pokojem, chętnie użyczy go pątnikom (patrz Mk 14,12-16; Łk 22,7-13).¹⁹ W pokoju na piętrze odbyło się także spotkanie modlitewne przed świętem Pięćdziesiątnicy (Dz 1,13). Zapewne chodzi o to samo pomieszczenie, w którym Jezus obchodził Paschę z uczniami. W każdym razie Apostołowie niewątpliwie zgromadzili się w dobrze znanym sobie miejscu. Przekład Weynmoutha brzmi: "Poszli do pokoju na górze, który był stałym miejscem ich spotkań".* Piszząc o śmierci Tabity, św. Łukasz stwierdza, że jej ciało obmyto i położono w izbie na piętrze, zgodnie ze zwyczajem tamtych czasów. Cud jej wskrzeszenia z martwych nastąpił po wejściu Piotra na górę (Dz 9,36-41).

Uzdrowienie paralityka

Znajomość domów orientalnych jest niezbędna do zrozumienia epizodu z paralitykiem, którego spuszczone przez otwór w dachu, by został uzdrowiony przez Jezusa. Tak św. Marek, jak i św. Łukasz podają ten szczegół. U Marka czyta Biblia Tysiąclecia daje przypis mówiący, że utożsamienie tego pokoju z Wieczernikiem jest zgodne z tradycją, ale przypuszcza się, iż spotkanie modlitewne odbyło się w domu Marii, matki Jana Marka (przyp. tłum.)

my: "...odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili łożo" (Mk 2,4). Łukasz opisuje to w ten sposób: "...przez powalę spuścili go wraz z łożem w sam środek przed Jezusa" (Łk 5,19). Opisy te stwarzają pewne trudności i są różnie interpretowane.

Najprostsze wyjaśnienie proponuje Thomson, sugerując, że belki, gałęzie krzewów, zaprawę i glinę pokruszono i częściowo usunięto - na tyle, by można było spuścić chorego do środka domu. Podobne wyłomy w dachu robi się i dziś, aby wsypać do środka ziarno czy słomę lub wrzucić inne przedmioty. Thomson, który sam widział, jak przeprowa-

dzano tego typu działania, podaje także, iż uszkodzony w ten sposób dach łatwo można naprawić.

Interpretacja Thomsona może budzić pewne wątpliwości.

Po pierwsze, nie uwzględnia, że w czasie usuwania części dachu tłum znajdujący się wewnątrz domu zostałby zasypany pyłem i kawałkami gliny. Po drugie zaś, Łukasz użył słowa powała, które sugeruje bardziej trwałą konstrukcję dachu. Niektórzy znawcy Biblii sugerują, iż skoro owo greckie słowo oznacza także "wyroby garncarskie", chodziło zapewne o dach pokryty błotem, które stwardniało jak glina. Inni z kolei proponują odmienne wyjaśnienie wersetu Łk 5,19.

Edersheim pisze:

Nie sposób sobie wyobrazić, że ludzie niosący paralytyka mogli próbować przebić się do pomieszczenia poniżej, nie mówiąc już o tym, jaką niedogodność stanowiłoby to dla osób z najdających się niżej. Takiego zarzutu nie da się wysunąć, jeśli ów dach uznamy nie za główny dach domu, ale za przykrycie galerii, na której, jak przypuszczamy, stał Pan Jezus (...). Wówczas względnie łatwo byłoby im zdjąć "powałę", a potem zrobić otwór w lżejszej konstrukcji wspierającej pokrycie i spuścić łoże "w sam środek przed Jezusa".

W związku z tym Edersheim wskazuje, że tak wewnątrz, jak i na zewnątrz znajdowały się schody prowadzące na dach. wyposażenie domów wieloizbowych

Domy wieloizbowe, należące do zamożniejszych rodzin, były znacznie lepiej wyposażone niż jednoizbowe siedziby warstw uboższych. Pod ścianami ustawiano otomany lub wznoszono specjalne podwyższenia, które w dzień służyły do siedzenia, a nocą do spania. Zwykle jednak spano na podłodze - na materacach. Tylko w domach bogaczy były kosztowne łóża, a na podłogach leżały drogie dywany. Takie domostwo opisuje prorok Amos (Am 6,4). Czy na otomanie, czy na podwyższeniu, czy wreszcie na podłodze-ludzie Wschodu siadali po turecku.

RozDział IV

Żywność i jej przygotowanie

Co jadali starożytni Izraelici? "Posiłki przeciętnego Hebrajczyka w czasach biblijnych składały się z chleba, oliwek, oliwy, maślanek i sera od własnych trzód; owoców i warzyw z własnego sadu i ogrodu; rzadko mięsa".! Niewiele trzeba dodać do tej listy, by uczynić ją kompletną.

Surowe i suszone ziarno

Palestyński zwyczaj spożywania surowego ziarna wywodzi się z pradawnych czasów (patrz też: Spożywanie ziaren na polu w rozdziale XIX). Arabowie często zrywają kłosa zbóż i jedzą je po roztarciu w dłoni. W Pięcioksięgu Mojżesz czytamy: "Aż do tego dnia nie będziecie jedli ani chleba, ani prażonych ziaren, ani kaszy, zanim nie przyniesiecie daru dla waszego Boga" (Kpł 23,14, por. Pwt 23,25; 2 Krl 4,42). Uczniowie Jezusa "zrywali kłosa i, wykruszając je rękami,

jedli" (Łk 6,1, por. Mt 12,1; Mk 2,23).

Innym popularnym pożywieniem, które jada się od czasów biblijnych, jest prażone ziarno. Ziarna niedojrzałych zbóż praży się na patelni lub blasze żelaznej i spożywa się je z chlebem lub same. Jesse posłał pewną ilość prażonego ziarna swoim synom służącym w oddziale Dawida (1 Sm 17,17). Abigail dała je Dawidowi (1 Sm 25,18), który otrzymał je również od przyjaciół, wtedy gdy uciekł przed Absalomem (2 Sm 17,28).

Chleb

Chleb podstawą pożywienia. Szacuje się, że trzy czwarte mieszkańców Bliskiego Wschodu żywi się chlebem pszenicznym lub jęczmiennym "

W Biblii "jeść chleb" znaczy często to samo, co "jeść posiłek". Kiedy czytamy, że Egipcjanie nie mogli jeść chleba z Hebrajczykami (Rdz 43,31-32 w tłumaczeniu American Revised Version), znaczy to, że nie mogli z nimi jadać w ogóle (por. Rdz 37,25; Wj 2,20; 1 Sm 28,22-25).

Świętość chleba. Palestyńczycy są wychowywani w przekonaniu, że chleb ma mistyczne i święte znaczenie. Gdzieś niegdzie nie wstaje się nawet, by powitać gościa, zanim nie skończy się łamać chleba."

Można powiedzieć, że stosunek tych ludzi do chleba jest z gruntu religijny. Wszystko, co z nim związane, od siewu zboża do wypieku bochenków, czynią w imię Boga. Wyczuwają oni wagę prośby w Modlitwie Pańskiej "Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj" (Mt 6,11). Właśnie do ludzi prawdziwie doceniających wartość chleba Jezus rzekł: "Jam jest chleb życia" (J 6,35).

Z takiego stosunku do "materii życia" wyrasta powszechny na Bliskim ~Wschodzie zwyczaj łamania, a nie krojenia chleba. James Neil, który przez wiele lat przebywał w Palestynie, tak pisze o jej mieszkańcach: "Nigdy nie przykładają doń noża, uważając cięcie chleba za wielką niegodziwość. Zamiast tego łamią go na kawałki palcami". Krojenie chleba jest dla nich przecinaniem samego życia. Zwyczaj łamania chleba znajdujemy w całej Biblii. W Księdze Lamentacji czytamy: "małeństwa o chleb błagały - a nie było, kto by im łamał" (Lm 4,4). Wyrażenie "łamać chleb" stało się zatem synonimem spożywania wszelkiego posiłku. Jezus Chrystus łamał chleb podczas Ostatniej Wieczerzy, kiedy to ustanowił Eucharystię, zatem wspomniane wyrażenie oznacza i ten sakrament. Ewangelista Mateusz pisze: "Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom" (Mt 26,26). W Dziejach Apostolskich zaś czytamy: "W pierwszym dniu po szabacie, kiedy zebraliśmy się na łamanie chleba, Paweł (...) przemawiał do nich" (Dz 20,7).

Rodzaje chleba. Od czasów biblijnych do dziś jada się w Palestynie chleb pszenny i jęczmienny, który spożywają ludzie ubożsi. Ludzi, których stać na chleb pszenny, uważa się za zamożnych.

To rozróżnienie znają oba Testamenty. Kiedy żołnierz ma-

dianicki ujrzał we śnie "że bochen chleba jęczmiennego przytoczył się do obozu Madianitów" (Sdz 7,13), znaczyło to, iż Bóg użyje armii Gedeona, by pokonać lud gardzący Izraelitami - dumnych Madianitów, którzy jedli chleb pszeniczny i lekceważyli tych, którzy mieli tylko chleb jęczmienny.~ Chłopek, który dał pięć chlebów jęczmiennych Jezusowi (J 6,8), musiał pochodzić z ubogiej warstwy społecznej, jednak ten jego skromny dar stał się podstawą wielkiego cudu nasycenia rzeszy ludzi.

Kształt bochenków. W Ziemi Świętej spotykamy trzy rodzaje chleba. Pierwszy to małe bochenki, przypominające nieco nasze lekkie suchary. Taki kształt miało wspomnianych pięć chlebów. Drugi to bochenki niemal dorównujące wagą tym sprzedawanym na Zachodzie, tyle że są okrągłe, a nie prostokątne. Taki kształt miało zapewne dziesięć chlebów posłanych przez Jessego za pośrednictwem Dawida do obozu Izraelitów (1 Sm 17,17). Trzeci to kromki cienkie jak papier, podobne do amerykańskich "hot cakes", jednak większe i znacznie cieńsze. Pewien turysta z Zachodu wziął takie pieczywo za serwetki. Tymczasem cienkie kromki zastępują sztućce - po zwinięciu służą do maczania w sosie (patrz rozdział VI). Łatwo można je złożyć, zatem ludzie składają takie kromki i noszą w torbach, spożywając w miarę potrzeby.

Wypiek chleba. Najprostszą metodą był wypiek na rozżarzonych kamieniach i' Biblijnym przykładem jest tu epizod z życia Eliasza: "oto przy jego głowie podpłomyk" (1 Krl 19,6).

Inny prosty sposób to pieczenie w dole. Kopie się dół głęboki na niespełna półtora metra i szeroki na metr i rozpala się w nim ogień. Ciasto zwija się w rolkę nie grubszą od męskiego palca i potem uderza się nim o ściany zaimprovizowanego paleniska; w ten sposób chleb piecze się błyskawicznie.

Jako pieca używa się niekiedy dużego naczynia kamiennego, na którego dnie rozpala się ogień pomiędzy kamieniami utrzymującymi ciepło. Na nich kładzie się ciasto, które szybko się piecze. Niekiedy wałkuje się je, a potem przykleja na zewnątrz naczynia. Niektórzy uważają, że taki piec wspomina Kpł 2,4, gdzie wymienia się dwa rodzaje niekwaszonego chleba: ciasto z najczystszej mąki, pieczone wewnątrz naczynia, i opłatki pieczone na zewnątrz.

Jeszcze inny piec to duży dzban gliniany, do którego wkłada się opał, a po rozgrzaniu kładzie się na nim ciasto.

W czasach biblijnych tak właśnie wypiekano chleb w domach. Korzystano także - i obecnie często się korzysta - z tak zwanych pieców publicznych (lub półpublicznych).

W niektórych miastach jest kilka takich pieców.

Pierwszy typ pieca chlebowego to gliniany walec półtora metrowej długości, o średnicy około 1,2 metra. Wkopany jest w ziemię wewnątrz budynku. Kobiety wypiekają tam chleb na zmianę. Opał wrzuca się do cylindra. Po rozpaleniu ognia, kiedy kłęby dymu i języki ognia wydobywają się z dziury, pozbawiony komina budynek przypomina krater czynnego wulkanu. Malachiasz, pisząc: "Bo oto nadchodzi

dzień pałacy jak piec, a wszyscy pyszni i wszyscy wyrządzający krzywdę będą słomą" (Ml 4,1), musiał mieć przed oczyma taki właśnie piec.

Piec chlebowy drugiego typu to "niskie, długie kamienne sklepienie przypominające połowę kotła parowego w lokomotywie, którego wnętrze wyłożone jest kamieniami. Po obu stronach biegają długie, wąskie ławy, na których kładzie się drewno opałowe". ~ Co wieczór wyjmuję się stąd popioły, a dzieci z ubogich rodzin przychodzą z glinianymi skorupami albo kawałkami blachy cynowej po żarzące się węgle, by móc rozpałić ogień w domu na wieczorny posiłek." Ozeasz wspomina "piec rozżarzony ogniem" (Oz 7,4), co wskazywałoby, że niektórzy przynosili własne ciasto, by piekarz dokonał wypieku. Jeruzalem miało w czasach Jeremiasza ulicę piekarzy (Jr 37,21).

Warzywa

Najpopularniejsze były soczewica i warzywa strączkowe, wymieniane u Ezechiela (Ez 4,9). Fasolę i soczewicę dostarczyli Dawidowi przyjaciele, gdy ten przebywał w Machanaim, uciekłszy z Jerozolimy po buncie Absaloma (2 Sm 17,28). Najślynniejszą wzmianką o soczewicy jest oczywiście Rdz 25,33-34, gdzie Ezaw sprzedaje Jakubowi prawo pierworództwa za miskę soczewicy.

Thomson opowiada o tym, jak poczęstowano go soczewicą, którą uznał za bardzo smakowitą, "pożywną, o pobudzającym apetyt zapachu i kuszącą dla głodnego człowieka". Jedząc zwinął wzorem swoich gospodarzy kawałek chleba, by zanurzać go w misce. Thomson sugeruje, że Ezaw też jadł soczewicę używając takiej "łyżki" z chleba.

Dieta Izraelitów w Egipcie obejmowała pory, cebulę i czosnek (Lb 11;5), które jadano też w Palestynie. Izajasz wspomina o "ogrodzie warzywnym" (Iz 1,8). Dwa inne fragmenty (Jon 4,6-10; 2 Krl 4,39) wzmiankują o dyni. "Warzywa", których zażądał Daniel z towarzyszami w niewoli (Dn 1,12), to w oryginale "rzecz zasiana", czyli jadalne ziarna przyrządzane przez gotowanie, jak bób, groch, fasola itd. Młodzieńcy woleli tę prostą dietę warzywną od wyszukanych i niezdrowych potraw królewskich.

Produkty mleczne

Mleko. W czasach biblijnych mleko było ważnym składnikiem diety. Pito mleko krowie, owcze (Pwt 32,14), kozie (Prz 27,27) i bez wątpienia wielbłądzie (Rdz 32,15). Ziemię Obiecaną zwano często "opływającą w mleko i miód" (Wj 3,8;13,5; Joz 5,~; Jr 11,5).

Ulubionym przetworem mlecznym współczesnych Arabów jest leben (czyli "biały"), rodzaj zsiadłego mleka. Przygotowanie lebenu trwa jeden dzień. Mleko wlewa się do naczynia, dodaje drożdży i następnie nakrywa naczynie ciepłą ścierką. Nazajutrz leben jest gotowy. Arabowie bardzo lubią tę potrawę, uważają ponadto, że ma ona właściwości lecznicze. Zapewne leben podał Abraham swym gościom (Rdz 18,8), a Jael Siserze (Sdz 4,19; 5,25).

Masło. Większość biblistów uważa, że słowo tłumaczone często jako "masło", powinno być oddane przez "zsiadłe mleko" albo "leben". W dwóch fragmentach Pisma Świętego istotnie wspomina się masło, ale nawet tam chodzi o inny niż znany nam jego rodzaj.²² W Pwt 32,14 mamy "masło od krów" (w Biblii Tysiąclecia: "śmietana od krów" - przyp. tłum.), a w Prz 30,33 wzmiankę o wyrobie masła: "uciskanie mleka daje masło". Biblijny wyrób masła był zapewne tożsamy z beduińskim, który opisuje Thomson:

Cóż tak zaciekle ugniatają i wstrząsają kobiety w tym czarnym worku zawieszonym na trójnogu? Nie jest to worek, lecz bukłak zrobiony ze skóry ściągniętej z młodego bawołu. Napelnięty jest mlekiem, które tak właśnie ubija się na masło. Kiedy to ostatnie oddzieli się, podlega przetopieniu i przelaniu w butle z kozłej skóry. Zimą ma konsystencję scukrzonego miodu, a latem oliwy. To jedyny rodzaj masła w tym kraju.

Odnosnie do Prz 30,33 - "Bo uciskanie mleka daje masło, uciskanie nosa wywoła krew" - Thomson wyjaśnia, że ubijanie i uciskanie są w hebrajskim tożsame:

Właśnie uciskanie mleka daje masło - i to w istocie czynią te kobiety. Nie ma podobieństwa między naszym sposobem ubijania masła a uciskaniem nosa aż do pojawienia się krwi, lecz w przypadku tubylczej metody takie porównanie jest całkiem naturalne i dobitne.

Maślanki nie znajdujemy w tekście Biblii, lecz znano ją, skoro Pismo Święte wspomina ubijanie masła.

Ser. Arabowie palestyńscy lubią ser. Jego zaletą jest to, że można go nosić ze sobą. Przypomina trochę plastry sera sprzedawanego na Zachodzie, tyle że większe i grubsze - mniej więcej wielkości męskiej dłoni. Można je zobaczyć ustawione na targowiskach. Ojciec Dawida dał mu dziesięć serów dla dowódcy oddziału (1 Sm 17,18). Przyjaciele zaś dostarczyli ser Dawidowi (2 Sm 17,29).

Mięso

Jakie mięso jadano i kiedy. Mięso spożywano - i spożywa się obecnie w Palestynie - tylko przy szczególnych okazjach. Podawano je przyjmując obcego przybysza lub gościa oraz na ucztach.~~ Królowie i bogacze jadali mięso częściej. Pismo Święte mówi o codziennym serwowaniu mięsa na stół Salomona: wołowiny, baraniny, dziczyzny i drobiu (1 Krl j,3). Abraham podał gościom cielęcinę (Rdz 18,7). Gość Gedeona otrzymał kozłatko (Sdz 6,19). W czasach Jezusa mieszkańcy wybrzeży Jeziora Galilejskiego jadali ryby. Werset Łk 11,11 sugeruje, że mięso ryb było podstawą ich diety. Jak przyrządzano i podawano mięso.

Najstarsza metoda przyrządzania mięsa - pieczenie na rożnie - była i jest obecnie znacznie mniej powszechna niż gotowanie. Mięso pieczone jadali ludzie zamożni, gotowane - biedniejsi.

Słudzy synów Helego nakazywali przynoszącym ofiary: "daj

mięso na pieczeń dla kapłana. Nie weźmie on od ciebie mięsa gotowanego, tylko surowe" (1 Sm 2,15). Upieczone lub ugotowane mięso drobno krojono i sporządzano doń polewkę, często z dodatkiem warzyw. Czyniono tak w czasach Gedeona (Sdz 6,19-20) i Izajasza (54,4).

Jajka

Hodowla drobiu i spożycie jajek rozpowszechniły się w Palestynie między czasami Eliasza i Jezusa Chrystusa.

W Księdze Hioba 6,6 czytamy: "a ślaz czy w smaku przyjemny?". Niektórzy zamiast "ślaz" tłumaczą "białko jajka" lub "żółtko"; jednak tłumaczenie takie jest wątpliwe. Nie ulega wątpliwości, że w czasach Jezusa mieszkańcy Galilei jadal jajka; Jezus mówi o synu (Łk 11,12), który prosi ojca o jajko.

Miód

Bóg obiecał Izraelitom ziemię "opływającą w mleko i miód" (Wj 3,8;13,5; Joz 5,6; Jr 11,5). Z licznych wzmianek w Biblii o miodzie i plastrach miodu wynika, że Palestyna istotnie opływała w miód. Bez wątpienia Izraelici parali się pszczerstwem, lecz na podstawie cytatów z Biblii można wykazać powszechne użycie dzikiego miodu. Ulubionymi siedliskami pszczoł były dziuple drzew, gdzie Jonatan odkrył miód (1 Sm 14,25-27), a także otwory w skałach, skąd go nierzadko czerpano (Ps 81,16). Pszczoły znajdowano nawet w wyschłej padlinie. Samson znalazł miód w padlinie ubitego przez siebie lwa (Sdz 14,8-9).

Poezja biblijna obfituje w porównania do miodu: sądów Pańskich (Ps 19,10), przyjemnych słów (Prz 16,24), wiedzy i mądrości (Prz 24,13-14). O miodzie mówią też Oblubieniec i Oblubienica z Pieśni nad Pieśniami (Pnp 4,11; 5,1).

W czasach Nowego Testamentu Jan Chrzciciel żywił się na pustyni szarańczą i miodem (Mt 3,4). Jezus, chcąc udowodnić uczniom, że Jego ciało po zmartwychwstaniu było rzeczywiste, poprosił o jedzenie i dostał kawałek pieczonej ryby z plastrem miodu (Łk 24,41-43).

Thomson pisze o "rojach pszczoł zamieszkujących szczeliny skalne w przepaści Wadi el Kurn". Spuszczono tam człowieka na linach. Osłonięty przed napaścią owadów, wyciągnął wielką ilość miodu.³² Przypomina to ustęp z pieśni pożegnalnej Mojżesza: "pozwolił mu miód wyssać ze skały" (Pwt 32,13).

Owoce

Oliwki i oliwa. Jada się wprawdzie oliwki marynowane, ale przede wszystkim wyrabia się z nich oliwę. Na Bliskim Wschodzie zastępuje ona masło i jest używana do gotowania potraw. Przegląd ksiąg biblijnych wskazuje, jakie znaczenie przypisywano temu produktowi. Wdowa karmiąca Eliasza rzekła mu: "Już nie ma pieczywa - tylko garść mąki w dzbanie i trochę oliwy w baryłce" (1 Krl 17,12). A zatem żywiła się głównie chlebem i oliwą, których jej zabrakło. Eliaz uczynił cud rozmnożenia tych zapasów: "Dzban mąki nie wyczerpał się i baryłka oliwy nie opróżniła się według obietnicy, którą Pan wypowiedział przez Eliasza" (1 Krl 17,16).

Obiata przewidziana Prawem składała się z niezakwaszonej mąki najlepszego gatunku, zaprawionej oliwą, którą smażyło się na patelni (Kpł 2,5). Prorok Ezechiel, wyliczając Jerozolimie wszystkie dawne błogosławieństwa Jahwe, przypomniał miastu i to: "Jadałaś najczystsza mąkę, miód i oliwę" (Ez 16,13; patrz też Drzewo oliwne w rozdziale XXI).

Figi. Jadano je często, zwłaszcza suszone. Abigail wzięła dwieście placków figowych dla Dawida (1 Sm 25,18). Takimi plackami poczęstowano Egipcjanina w 1 Sm 30,12, ofiarowano je też Dawidowi w Hebronie podczas wielkiego zgromadzenia (1 Krn 12,40; patrz też Drzewo figowe w rozdziale XXI).

Winogrona i rodzynki. We wrześniu i październiku świeże grona jada się z chlebem.³ W Kanaanie musiały rosnąć wspinające winogrona, skoro wywiadowcy izraelscy przynieśli ze sobą z doliny Eszkol wielkie grono zawieszone na drągu (Lb 13,23). Powszechnie spożywano też rodzynki. Abigail podarowała Dawidowi sto gron (1 Sm 25,18). Dawid otrzymał rodzynki w Hebronie (1 Krn 12,40) i podczas ucieczki przed Absalomem (2 Sm 16,1; patrz też Winogrona i ich przetwarzanie w rozdziale XX).

Granaty. W Palestynie występuje wiele rodzajów słodkich i kwaśnych granatów. Sok odmiany kwaśnej zastępuje sok z cytryny. Owoce te były cenione w czasach wczesnobiblijnych, skoro Mojżesz w Pwt 8,8 wymienia je wśród znakomitości Kanaanu. Pieśń nad Pieśniami wzmiankuje o owocach, soku i korzennym winie z granatów (Pnp 4,13; 6,11; 7,12; 8,2).

ROZDZIAŁ V

Spożywanie posiłków

Wschodnie obyczaje dotyczące zachowania się przy jedzeniu bardzo się różnią od zasad obowiązujących na Zachodzie, należy więc dobrze je poznać, aby móc zrozumieć i odpowiednio objaśnić liczne biblijne wzmianki o spożywaniu posiłków.

Mycie rąk przed jedzeniem

Ludzie Bliskiego Wschodu starannie myją ręce przed jedzeniem. Jest to konieczne, bowiem w tych krajach nie używa się sztućców.⁴ Nic dziwnego, że wkładanie rąk do miski z wodą ludzie Wschodu uważają za przejaw niechlujstwa. Sługa albo inna osoba polewa ręce wodą, która spływa do miski. Na tę ostatnią często kładzie się wklęsłą pokrywę z otworami, aby brudnej wody nie było widać. Słudzy królewscy mówili o proroku Elizeuszu: "Jest tu Elizeusz, syn Szafata, który polewał wodą ręce Eliasza" (2 Krl 3,11). Elizeusz obsługiwał Eliasza, a polewanie rąk proroka było ważną częścią jego obowiązków.

Kiedy faryzeusze narzekali, że uczniowie Jezusa nie myją rąk przed jedzeniem chleba (Mt 15,1-2; Mk 7,1-5), mieli na myśli długie i ceremonialne ablucje. Starszyzna żydowska wydała dokładne przepisy na ten temat, niemniej była to

tylko tradycja, a nie nakaz Prawa Mojżeszowego. Jezus odmówił jej usankcjonowania, nie sprzeciwiając się jednak samemu myciu rąk.

Pozycja przy jedzeniu

Posiłki spożywa się siedząc na podłodze "z nogami podwiniętymi pod siebie albo cofniętymi, jak w przykłęku".

Tak jadają fellachowie i Beduini. Możemy być pewni, że tak samo spożywali posiłki prości ludzie w czasach biblijnych.

O Eliaszu i jego uczniach w Biblii czytamy: "Gdy uczniowie proroków siedzieli przed nim, rzekł do sługi swego: ~Wstaw wielki kocioł...~" (2 Krl 4,38).

Posiłek

Stół, krzesła i naczynia

Stół jest używany bardzo rzadko. Zwykle zastępuje go mata rozłożona na ziemi. Tak samo było w czasach Starego Testamentu - hebrajskie słowo tłumaczone jako "stół" oznacza "skórę wyprawioną lub nie i rozłożoną na ziemi". W tym kontekście zrozumiałe są słowa psalmisty, który życzy wrogom, by "ich stół stał się pułapką przed nimi". Można je sparafrazować następująco: "oby nogi zaplątały im się w skórę rozłożoną na ziemi".~

Niekiedy jako stołu używa się wielokątnego taboretu, nie wyższego niż trzydzieści pięć centymetrów. Jedzący siedzą wokół niego na ziemi.~

Krzesła również są na ogół niepotrzebne. Niemniej używano ich czasem. Jedzący zwykle siadali lub kucali na podłodze wokół niskiego stołu; tylko przy większych okazjach siadywali na krzesłach lub stołkach. Biblia wzmiankuje o krzesłach i stołkach we fragmentach dotyczących osób zajmujących wysoką pozycję społeczną, np. w opisie uczty wydanej przez Józefa (Rdz 43,33) i uczty u króla Saula (1 Sm 20,5.18). Zwykle krzesła zastępowano matą czy dywanem rozpostartymi na ziemi lub podłodze.~

Naczynia. Podczas posiłków jedynymi naczyniami są te, w których podaje się jedzenie na stół. Uczestnicy nie mają własnych misek czy talerzy. Często wszyscy biesiadnicy jedzą z jednego trzcinowego kosza lub miedzianej misy. Jezus powiedział o Judaszu: "ten, który ze Mną rękę zanurza w misie" (Mt 26,23; Mk 14,20). Podejmując gościa, Gedeon włożył mięso do kosza, zaś polewkę do garnuszka (Sdz 6,19).

Błogosławieństwa przy posiłkach

W myśl zwyczaju przyjętego przez Arabów przed posiłkiem każdy biesiadnik powtarza za panem domu błogosławieństwo w rodzaju: "W imię Boże, "Pochwalon niech będzie Allah" lub "Chwała Bogu".¹¹

W czasach starotestamentowych taki zwyczaj panował u Izraelitów. Jeśli na posiłku obecny był prorok, oczekiwano, że wygłosi błogosławieństwo w imieniu obecnych.

O wspólnym posiłku Samuela i Saula czytamy: "On bowiem [Samuel] błogosławi ofiarę, a wtedy dopiero jedzą zaproszeni" (1 Sm 9,13).

O cudzie nakarmienia rzeszy przez Jezusa św. Jan pisze:

"Jezus więc wziął chleby i odmówiwszy dziękczynienie, rozdał siedzącym" (J 6,1). Mateusz włącza wzmiankę o błogosławieństwie do opisu nakarmienia tłumu: "wziął siedem chlebów i ryby, i odmówiwszy dziękczynienie, połamał..." (Mt 15,36). Alfred Edersheim sugeruje, iż Jezus albo odmówił krótką modlitwę dziękczynną, albo też wygłosił formułę błogosławieństwa posiłku powszechnie stosowaną przez ówczesnych Żydów. Brzmi ona: "Bądź błogosławiony Jahwe, nasz Boże, Królu wszechświata, który sprawiasz, że ziemia rodzi chleb".¹²

Modlitwę dziękczynną odmawiano także na zakończenie posiłku. Czyniono tak zgodnie z nakazem zawartym w Pwt 8,10: "Najesz się, nasycisz i będziesz błogosławił Pana, Boga twego, za piękną ziemię, którą ci dał". Błogosławieństwo kończące posiłek jeden z biesiadników wypowiadał na głos, a pozostali odpowiadali "amen" albo powtarzali któryś fragment.¹³

Ręce zamiast sztućców

Można ogólnie powiedzieć, że Arabowie nie używają przy jedzeniu noży, widelców, łyżek, talerzy i serwetek, które uważa się za niezbędne na Zachodzie. Powiadają: "Po co łyżka, skoro Bóg dał ludziom tak dużo palców?". Kawałki chleba, grube jak flanela, zastępują w pewnym stopniu łyżki i widelce. Kawałek takiego pieczywa zwija się w taki sposób, by można było położyć nań trochę jedzenia. Chlebem nabiera się dania półpłynne - zupy czy sosy. A zatem porcja pieczywa to niejako jadalna łyżka.

Mięso, podawane zazwyczaj w jednym dużym garnku, je się palcami. Na polewkę, którą zwilża się chleb, jest oddzielne naczynie. Ten sposób jedzenia nie jest tak nieestetyczny i niehigieniczny, jak można by przypuszczać. Jest natomiast bardzo stary. Jadano tak bowiem w czasach starotestamentowych.

W Biblii czytamy: "W czasie posiłku powiedział do niej [Rut - przyp. red.] Booz: ~~Podejdź tu i jedz chleb, maczając swój kawałek w kwaśnej polewce~~" (Rt 2,14). Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus rzekł do swoich uczniów: "Ten, który ze Mną rękę zanurza w misie, on Mnie zdradzi" (Mt 26,23).

Potem wspomniał o maczaniu kęsa w misie (J 13,2~).

Mycie rąk po posiłku

Jeżeli w domu jest służący, on przynosi naczynie z wodą oraz misę i polewa ręce biesiadników. Jeśli nie ma służby, biesiadnicy usługują jeden drugiemu.

RozDział VI

Wieczerze i ucztę

Codzienny jadłospis przeciętnego mieszkańca Bliskiego Wschodu jest - i zawsze był - bardzo prosty. Jednakże przy specjalnych okazjach podawano bardziej wyszukane i kosztowne posiłki. W Biblii znajdziemy wiele opisów takich uroczystości, jak wesela czy urodziny, kiedy to zapraszano ważnych gości i serwowano wystawne jedzenie.

Zaproszenie na ucztę

W niektórych rejonach Bliskiego Wschodu przestrzega

się zwyczaju podwójnych zaproszeń. Do gości raz już zaproszonych na ucztę wysyła się służącego ponownie, tuż przed jej rozpoczęciem, by ten oznajmił, że wszystko jest gotowe. Mamy na to w Biblii wiele przykładów, tak w Starym, jak i w Nowym Testamencie. Królowa Estera zaprosiła Hamana na ucztę osobiście, w przeddzień biesiady, następnego dnia zaś posłała do niego eunuchów, którzy "przynaglali Hamana, aby szedł..." (Est 5,8; 6,14). W przypowieści o weselu syna królewskiego czytamy: "Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swojemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę" (Mt 22,2-3). Podobnie w przypowieści o wielkiej uczcie: "Pewien człowiek wyprawił wielką ucztę i zaprosił wielu. Kiedy nadszedł czas uczty, posłał swego sługę, aby powiedział zaproszonym: Przyjdźcie, bo już wszystko jest gotowe" (Łk 14,16-17).

Nakłanianie do przyjęcia zaproszenia

Krótkie zaproszenie i szybkie jego przyjęcie uważano by na Wschodzie za obraźliwe. Tam oczekuje się, że gość zrazu odrzuci zaproszenie i że trzeba go będzie usilnie namawiać. Mimo iż przez cały czas gość ma zamiar przyjąć zaproszenie, musi udzielić gospodarzowi przywileju nakłaniania do przyjęcia zaproszenia. W tym właśnie kontekście należy rozpatrywać słowa z Jezusowej przypowieści o uczcie: "Na to pan rzekł do sługi: ~Wyjdź na drogi i między opłotki i zmuszaj do wejścia, aby mój dom był wypełniony~, " (Łk 14,23). Lidia, pragnąc ofiarować gościnę Pawłowi i jego towarzyszom, rzekła: "Jeżeli uważacie mnie za wierną Panu - powiedziała - to przyjdźcie do mojego domu i zamieszkajcie w nim!" (Dz 16,15). Zaproszenie nie zostało od razu przyjęte, o czym świadczą słowa kończące ten werset: "I wymogła to na nas" (Dz 16,15). Kiedy jeden z faryzeuszów zaprosił Jezusa na posiłek, Zbawiciel początkowo odmówił, choć ostatecznie wyraził zgodę (Łk 7,3~; autor cytuje przekład Robertsona, w którym użyto słowa "insisted" oznaczającego "obstawał nalegał"; w przekładach polskich nie ma żadnej sugestii, jakoby Jezus zrazu odrzucił zaproszenie - przyp. red.). Wszystko to zgodne było ze wschodnim obyczajem.

Wyproszenie z uczty

Starożytne ucztę odbywały się zwykle wieczorami w rzęście oświetlonych pomieszczeniach. O człowieku, którego wyproszone z uczty, mówiono, że wyrzucono go z oświetlonej komnaty w "ciemność zewnętrzną" nocy. Jezus kilkakrotnie użył tej metafory, mówiąc o Sądzie Ostatecznym: "A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz - w ciemność" (Mt 8,12); "Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzucie go na zewnątrz, w ciemności!" (Mt 22,13); "A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów" (Mt 25,30). "Ciemności zewnętrzne" nabierają nowego znaczenia, jeśli uświadomimy sobie strach ludzi Bliskiego Wschodu przed mrokiem nocy. Spanie w ciemności, jak to jest w zwyczaju u nas, byłoby dla

nich czymś strasznym.

Pozycja przy jedzeniu podczas uczt

Jak już wspomnieliśmy, w czasach biblijnych posiłki zwykle spożywano siedząc lub kucając na podłodze wokół niskiego stołu. W domach bogaczy albo przy szczególnie uroczystych okazjach ustawiano niekiedy siedziska. Prorok Amos jest pierwszym z pisarzy biblijnych, który wspomina zwyczaj "wylegiwania się na dywanach" podczas uczt (Am 6,4). W czasach Jezusa w niektórych kręgach żydowskich przyjął się rzymski zwyczaj jedzenia w pozycji leżącej. Rzymskie połączenie stołu i łoża zwano triclinium. Miało ono kształt litery U. Biesiadnicy spoczywali na łożach, na lewym boku, opierając górną część tułowia na poduszce. W ten sposób było się zwróconym plecami do jednego sąsiada i widziało się przed sobą plecy drugiego. Gdy zatem leżący obok siebie biesiadnicy chcieli nawiązać bezpośrednią rozmowę, jeden opierał głowę na piersi drugiego.

Tak właśnie uczynił apostoł Jan, gdy rozmawiał z Jezusem w czasie Ostatniej Wieczerzy (J 13,23-25). We fragmencie przypowieści o bogaczu i Łazarzu ("Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama" - Łk 16,22) chodzi z pewnością o to, że Łazarz, leżąc przy niebiańskim stole, opierał głowę na piersi patriarchy. Jest to oczywiste w kontekście Chrystusowego opisu uczyty niebiańskiej: "Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim" (Mt 8,11). Wiedząc, że ucztowano w pozycji leżącej, bez trudu możemy sobie wyobrazić, w jaki sposób niewiasta mogła podczas posiłku stanąć za Jezusem, by obmyć i namaścić Mu stopy (Łk 7,38)

Honorowe miejsca przy stole

Zapraszani na uczyty faryzeusze starali się zająć najlepsze miejsca przy stole. Jezus, ganiąc pychę i wywyższanie się nad innych, rzekł: "Lubią zaszczytne miejsca na ucztach" (Mt 23,~). Goszcząc w domu pewnego przywódcy faryzeuszy, zauważył, że zaproszeni tam dostojnicy wybierają sobie pierwsze miejsca (Łk 14,7), powiedział więc do nich: Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: "Ustąp mu tego miejsca", i musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz, i powie ci: "Przyjacielu, przesiądź się wyżej!", i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników (Łk 14,8-10). W wielu domach na Bliskim Wschodzie jedna z izb ma podwyższoną podłogę. Tam wyznacza się miejsca gościom honorowym, zaś pośledniejsi siadają w izbach położonych niżej. Najbardziej zaszczytne miejsce znajduje się po prawicy gospodarza, następne w kolejności - po lewicy. O takie miejsca w królestwie Chrystusa prosili Jakub i Jan (Mk 10,35-37). Jednak Jezus doradzał zajmowanie ostatnich miejsc - na

bardziej zaszczytnego.

Jedzenie i rozrywki na ucztach

Prorok Amos tak opisuje ulubione rozrywki "krzykliwego grona hulaków" (Am 6,7):

Leżą na łożach z kości słoniowej i wylegują się na dywanach; jedzą oni jagnięta z trzody i cielęta ze środka obory. Fałszywie śpiewają przy dźwiękach harfy i jak Dawid obmyślają sobie instrumenty do grania. Piją czaszami wino i najlepszym olejkiem się namaszczają (Am 6,4-6).

Widzimy zatem, że na wystawnych ucztach nie tylko spożywano wykwintne potrawy, popijając je obficie winem.

Grano także na instrumentach strunowych, a biesiadnicy wręcz prześcigali się w namaszczaniu drogimi olejkami.

Często również tańczono. Przyjęciem z muzyką i tańcami ojciec uczcił powrót syna marnotrawnego (Łk 15,24-25). Tańiec był oznaką radości i wesela (por. Jr 31,4). Król Dawid, chcąc wyrazić swą radość z przeniesienia Arki Pańskiej do Jerozolimy, "tańczył z całym zapalem" (2 Sm 6,14). Warto podkreślić, że Biblia nie wspomina ani tańców mężczyzn z kobietami, ani też publicznych występów tancerek, które można oglądać czasem na Bliskim Wschodzie dzisiaj. Zmysłowy taniec córki Heroda (Mt 14,6) przed mężczyznami podczas uczyty był - w mniemaniu ówczesnych Żydów - przejawem deprawującego wpływu Greków.

Maczanie chleba w sosie

i podawanie współbiesiadnikowi

Pewne wypowiedzi Jezusa skierowane do uczniów podczas Ostatniej Wieczerzy należy interpretować w kontekście orientalnych obyczajów dotyczących spożywania posiłków.

W Ewangelii wg św. Marka czytamy:

Jezus rzekł: "Zaprawdę powiadam wam: jeden z was Mnie zdradzi, ten, który je ze Mną". Zaczęli się smucić i pytać jeden po drugim: "Czyżbym ja?" On im rzekł: „Jeden z Dwunastu, ten, który ze Mną rękę zanurza w misie" (Mk 14,18-20).

Można by przypuszczać, że Judasz sięgał do misy jednocześnie z Jezusem, został więc wskazany jako zdrajca. Nie jest to możliwe, ponieważ reszta uczniów nie odkryła tożsamości zdrajcy. Skoro wszyscy jedli z jednego, dużego naczynia, Jezus, mówiąc: "ten, który ze Mną rękę zanurza w misie", po prostu zawiadamiał, że jeden z apostołów z Nim wieczerzających Go zdradzi.*

Relacjonując wydarzenia Ostatniej Wieczerzy, apostoł Jan pisze:

Ten (Jan - przyp. red.) oparł się zaraz na piersi Jezusa i rzekł do Niego: "Panie, kto to jest?" Jezus odparł: "To ten, dla którego umaczam kawałek [chleba] i podam mu".

Umoczywszy więc kawałek [chleba], wziął i podał Judaszowi, synowi Szymona Iskarioty (J 13,25-26).

Chodzi tu o praktykowany na Wschodzie obyczaj poda-

* Podana tu interpretacja jest mało przekonująca. Ewangelista Mateusz pisze, że bezpośrednio po wyjaśnieniu Jezusa "...Judasz,

który miał Go zdradzić, rzekł: ~Czy nie ja, Rabbi?~ Odpowiedział mu: ~Tak jest, ty~." (Mt 26,25). A zatem słowa "ten, który ze Mną rękę zanurza w misie", najwyraźniej wskazywały na osobę zdrajcy (przyp. red.).

wania gościowi co smakowitszych kęsów w "łyżce z chleba" lub - częściej - palcami.

Anis C. Haddad, urodzony i mieszkający w krajach biblijnych, poświadcza zachowanie się tego zwyczaju w pewnych wsiach i wyjaśnia jego znaczenie:

Uważają za oznakę szczególnego szacunku ze strony gospodarza, jeśli ten poda gościowi na kawałku chleba lub bezpośrednio do ust porcję jedzenia. Czyniono to mnie samemu po wielokroć, z niewątpliwym zamiarem uhonorowania mojej osoby i okazania dobrej woli."

A zatem Jezus okazał miłość zdrajcy, tak jakby chciał mu powiedzieć:

Judaszu, uczniu mój, ogromnie żal mi ciebie. Zawiodłeś i wyrzekłeś się mnie; lecz nie potraktuję cię jak wroga, bo nie przyszedłem niszczyć, ale wypełniać. Oto kęs jedzenia na znak mojej przyjaźni, a to, co "chcesz czynić, czyn prędzej!".

RozDział VIII

Rozkład dnia i codzienne zajęcia

Wczesne wstawanie

James M. Freeman, badacz obyczajów bliskowschodnich, pisze:

Nawyk wczesnego wstawania jest w Palestynie powszechny. Przez większą część roku wymusza je klimat; kilka godzin po świcie jest już bardzo gorąco, toteż wszelka praca o tej porze ogromnie męczy. Robotnicy rozpoczynają pracę, a podróżni wyruszają w drogę wczesnym rankiem.'

Powszechność zwyczaju wczesnego wstawania potwierdzają liczne ustępy Biblii. Księga Rodzaju mówi o tym, jak Abraham wstał rano (Rdz 22,3); podobnie Księga Wyjścia o Mojżeszu (Wj 34,4), a Księga Hioba o Hiobie (Hi 1,5).

W Ewangelii wg św. Łukasza znajdujemy opis ludzi czekających na nauczanie Chrystusa: "rano cały lud spieszył do Niego, by Go słuchać w świątyni" (Łk 21,38). Ewangelista Marek pisze o Jezusie: "Nad ranem, gdy było jeszcze ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne i tam się modlił" (Mk 1,35).

Mielenie ziarna przez kobiety

Pierwszy dźwięk słyszany każdego ranka w palestyńskiej wiosce to odgłos mielenia ziarna. Dziś, tak jak przed wiekami, często używa się ręcznych żaren. Pracujące żarna słyszeć rano, w ciągu dnia i wieczorem, a czasem nawet po zmroku. Nie jest to szczególnie melodyjny dźwięk, jednak wielu Palestyńczyków lubi przy nim zasypiać. Kojarzy im się z domem, wygodą i obfitością. Mieleniem ziarna zajmują się kobiety. Zaczynają pracę rano, a zabiera im ona często większą część dnia.

Kiedy Jeremiasz przepowiadał sąd nad Izraelem z powo-

du jego grzechów, wymienił, co zostanie Izraelitom odjęte: "Sprawię, że ustanie wśród nich głos wesela, głos radości, głos oblubieńca, i głos oblubienicy, terkot żaren i światło lampy" (Jr 25,10). Widzimy zatem, że dźwięk żaren jest oznaką życia i pracy, a ich zamilknięcie znakiem całkowitego spustoszenia.

Jak już wspomnieliśmy, mieleniem ziarna najczęściej zajmują się kobiety. W zamożniejszych rodzinach pracę tę wykonuje służba. Mężczyźni natomiast uważają mielenie ziarna za zajęcie poniżające. Częścią kary dla Izraelitów po zburzeniu Jerozolimy było, że "młodzieńcy młyn obracali" (Lm 5,13). Tak samo Filistyni ukarali Samsona, który "musiał w więzieniu mleć ziarno" (Sdz 16,21).

Żarna składają się z dwóch leżących na sobie kamieni o średnicy od 45 do 60 centymetrów. Bywa, że pracuje przy nich jedna osoba, lecz najczęściej są to dwie kobiety. Kamień górny jest obracany za pomocą osadzonej na krawędzi tarczy prostopadłej rączki, którą to rączkę niewiasty na przemian popychają i ciągną. Górny kamień obraca się wokół drewnianej osi osadzonej w środku dolnego. Wydrążenie na oś w górnym kamieniu ma lejkowaty kształt; tam wysypuje się ziarno. Mąka spada na owczą skórę rozłożoną pod żarnami.

Hiob wspomina o sercu twardym "jak dolny kamień młyński" (Hi 41,24). W rzeczywistości dolny kamień nie zawsze jest twardszy i cięższy od górnego.

Pory posiłków

W krajach Bliskiego Wschodu pory posiłków nie są stałe. Tak samo było w czasach biblijnych. Żydzi jadali dwa razy dziennie. Pierwszy posiłek spożywali w godzinach przedpołudniowych. Jezus nakarmił głodnych uczniów łowiących ryby wczesnym rankiem (J 21,12). Józef Flawiusz tak komentuje niedbalstwo straży króla moabickiego Eglo-na (Sdz 3,24): "Było to latem, w porze południowej, kiedy straże rozluźniły czujność z powodu gorąca i dlatego, że udały się na obiad". Słowo, którym Flawiusz określa obiad, w Nowym Testamencie oznacza śniadanie. Wydaje się więc, że śniadanie niekiedy spożywano około południa, z pewnością jednak najczęściej jadano je w godzinach rannych. Główny posiłek jadano późnym popołudniem lub wieczorem.

Tkanie wełny i szycie odzieży

Tkanie wełny i szycie odzieży należało do obowiązków kobiet. W poemacie o dzielnej niewieście czytamy: "Wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono" (Prz 31,19). Duże warsztaty tkackie spotykamy u mistrzów tego rzemiosła - Babilończyków i Egipcjan. Kobiety palestyńskie posługiwały się prostymi urządzeniami, toteż tkanie było długie i nużące. Do szycia używały grubych igieł wykonywanych z brązu lub z kości.

W dzisiejszej Syrii przędzeniem zajmują się zwykle starsze kobiety, dla których stanowi ono dobrą okazję do zebrania.

Niewiasty wspólnie przędą, rozmawiając i jedząc. Biblijne "wyciąga ręce po kądziel, jej palce chwytają wrzeciono" znaczy tyle co "nigdy nie jest beczynna"; Syryjczyk powiedziałby: "Nie wypuszcza z rąk wrzeciona".

Pranie odzieży

Arabki piorą zwykle w strumieniach, sadzawkach albo w korytach. Brudną odzież zanurzają kilkakrotnie w wodzie, a potem układają na płaskich kamieniach i biją kijami długości ok. pół metra. Wodę przenoszą w kozłach skórach, mają też naczynia do splukiwania.

Dawid w psalmie pokutnym błaga: "Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z grzechu mojego" (Ps 51,2).

Alexander MacLaren, komentując ten werset, pisze:

Istotne jest użyte tu słowo, które oznacza prawdopodobnie czyszczenie przez wygniatanie i okładanie kijem, nie zaś przez zwykłe wypłukanie. Psalmista gotów jest poddać się bolesnej dyscyplinie, aby tylko się oczyścić. Tak jakby mówił: "Pierz mnie, bij mnie, depcz mnie, uderzaj drewnianymi młotami, ciskaj mną o kamienie, zrób ze mną wszystko, aby tylko te brudne plamy znikły z tkaniny mojej duszy".

Z Biblii jasno wynika, że już w czasach starotestamentowych używano mydła (nie wynika; mydła zaczęli używać dopiero Rzymianie - przyp. tłum.). O mydle czytamy w powszechnie przyjętych przekładach Ksiąg Jeremiasza i Malachiasza (Jr 2,22 i Ml 3,2) (chodzi o przekłady amerykańskie; w Biblii Tysiąclecia mamy prawidłowe terminy: ług farbiarzy albo ług drzewny - przyp. tłum.). Ówczesne mydło był to bez wątpienia rodzaj zasady roślinnej. Hiob rzecze: "Choćbym się w śniegu wykapał, a ługiem umył swe ręce" (Hi 9,30). Dwa razy wzmiankuje się (Jr 2,22; Prz 25,20) minerał zasadowy natron, używany powszechnie w Egipcie (BT używa określenia ług sodowy; chodzi o sodę rodzimą, czyli uwodniony węglan sodu - przyp. tłum.).

Dziewczęta pasterkami kóz

U Beduinów mężczyźni doglądają wielbłądów, natomiast opieka nad kozami jest obowiązkiem dziewcząt. Kiedy pasterze wielbłądów wracają z pięciodniowych popasów, podczas których nie poją zwierząt, pasterki mają czasami trudności z napojeniem swoich trzód. Mojżesz zaprzyjaźnił się z córkami Jetry, które musiały walczyć o dostęp do studni. Jedna z nich została potem jego żoną (Wj 2,15-21).

Sjesta

W porze największego upału, czyli od południa do godziny piętnastej, trwa południowa sjesta. Ludzie odpoczywają w domach lub w innych przeznaczonych do tego miejscach, a sklepy są nieczynne."

Odpoczynek południowy był powszechny już w czasach Starego Testamentu. W Księdze Rodzaju czytamy o Abrahamie siedzącym u wejścia do namiotu w najgorętszej porze dnia (Rdz 18,1). Syn Saula, Iszbaal, "położył się (...) by po

południu odpocząć" (2 Sm 4,5). Saul wszedł do jaskini, w której skrył się Dawid ze swoimi ludźmi, bez wątpienia po to, by się zdrzemnąć: "Była tam jaskinia, do której wszedł, by okryć sobie nogi" (1 Sm 24,4).

Rozmowy w ciągu dnia

Imię Boga w rozmowie. Anglosasi, z wyjątkiem bluźnierców, rzadko używają w rozmowach imienia Bożego. Natomiast Arabowie z krajów biblijnych mają je na ustach niemal bez przerwy. Ktoś zdziwiony wykrzyknie "Maszallah", czyli "Co Bóg przeklął". Na pytanie, czy rozmówca chce coś uczynić, Arab odpowie: "Jeśli Bóg zechce". Podobną odpowiedź na takie pytanie zaleca św. Jakub (Jk 4,15). Gdy pokazuje się znajomym nowo narodzone dziecko, babka maleństwa rzecze: "Oto dar Boży", co przypomina wypowiedź psalmisty: "Oto synowie są darem Pana" (Ps 127,3). Właściciel ziemski pozdrawia robotników tymi słowy: "Bóg niech będzie z wami", oni zaś odpowiadają: "Niech cię Bóg błogosławi". Tak samo zwracał się do swoich pracowników Booz (Rt 2,4). Wiele podobnych przykładów znajdujemy w Księdze Rut. Na przykład kumy Naomi rzekły do niej: "Niech błogosławiony będzie Pan" (Rt 4,14). Takie frazy, jeśli są powtarzane zbyt często, mogą, rzecz jasna, utracić swoje znaczenie. W ustach człowieka nieszczerego brzmią fałszywie, jednak gdy wypowiada je człowiek prawdziwie pobożny, mają dużą siłę wyrazu. Dobrze byłoby, gdyby współcześni chrześcijanie częściej używali imienia Boga w codziennych rozmowach.

Bogata metaforyka i obrazowe porównania są typowe dla orientального stylu wypowiedzi. Dobrym przykładem jest Łukaszowy opis przygód św. Pawła:

...przyszedł z Judei pewien prorok imieniem Agabos. Przybył do nas, wziął pas Pawła, związał sobie ręce i nogi i powiedział: "To mówi Duch Święty: tak Żydzi zwiążą w Jerozolimie męża, do którego należy ten pas, i wydadzą w ręce pogan" (Dz 21,10-11).

Gdyby Jan Chrzciciel wyrażał się jak współczesny Europejczyk, powiedziałby: "Wasze pretensje do cnoty i dobrego urodzenia znacznie przewyższają wasze kwalifikacje moralne". Będąc człowiekiem Wschodu, rzekł:

Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że można sobie mówić:

"Abrahama mamy za ojca", bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi (Mt 3,7-9).

Figuratywny język nauczania i konwersacji czyni z Biblii typowe dzieło wschodnie.

Mieszkańcy ziem biblijnych często używają sformułowań, które człowiek Zachodu uznałby za przesadne lub wręcz niestosowne. Jeden powie do drugiego: "Zaprawdę powiadam, a jeśli nie, odetnę sobie prawą rękę", albo: "Obiecuję ci to, a jeśli nie dotrzymam słowa, wyłupię sobie prawe oko". Nikt tam nawet nie pomyśli, że taka deklaracja powinna być

spełniona. Zwrot typu "odetnę sobie rękę" ma po prostu podkreślić, że dana osoba mówi serio.

Człowiek Wschodu doskonale rozumie, co Jezus miał na myśli, gdy rzekł: "Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie (...) I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie" (Mt 5,29-30). Wiele wypowiedzi Jezusa trzeba rozpatrywać w kontekście typowej dla orientalnej stylistyki skłonności do używania przesadnych sformułowań. Oto następne przykłady: "Łatwiej wielbładowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego" (Mt 19,24); "Przewodnicy ślepi, którzy przece-dzacie komara, a połykacie wielbłąda" (Mt 23,24); "Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz?" (Mt 7,3).

Poruszanie tematów drażliwych w mieszanym towarzystwie. Mieszkańcy ziem biblijnych uważają za całkowicie właściwe mówienie o pewnych czynnościach fizjologicznych w obecności mężczyzn, kobiet i dzieci. Pewna czcigodna niewiasta pochodząca z Palestyny nie mogła zrozumieć, czemu niektórzy krytycy Biblii potępili te fragmenty Pisma Świętego, w których mówi się wprost o tym, co na Zachodzie uważa się za temat tabu. Na przykład opowiadanie o narodzinach bliźniaków Ezawa i Jakuba (Rdz 25,23-26) opowiedziano by na Wschodzie podczas publicznego zebrania i nikt by się nie zarumienił. Kilkaset lat temu byłoby tak i w Anglii.

Kobiety nosiwodami

Obowiązkiem kobiet jest przynoszenie wody ze źródła lub studni. Najczęściej wychodzą po wodę późnym popołudniem lub wieczorem. W Księdze Rodzaju czytamy: "...w porze wieczornej, wtedy właśnie, kiedy kobiety wychodziły czerpać wodę" (Rdz 24,11). Kobiety noszą wodę w glinianych dzbanach (Lm 4,2) z jedną lub dwiema rączkami.^{2j}

Syryjki zazwyczaj noszą dzbany na ramionach, rzadziej na biodrach, natomiast Arabki palestyńskie - na głowach.^{z4} Rebeka niosła dzban na ramieniu (Rdz 24,15).

Kiedy Jezus nakazał dwóm uczniom: "Idźcie do miasta, a spotka was człowiek niosący dzban wody" (Mk 14,13), rozpoznanie owego człowieka było łatwe, ponieważ mężczyzna niosący dzban z wodą stanowił niezwykle rzadki widok. Zdarzało się natomiast, że mężczyźni szli po wodę, jeśli trzeba było przynieść jej bardzo dużo. Wtedy jednak nosili wodę w dużych skórzanych bukłakach, a nie w dzbanach.

Przy studni nie ma niczego do wyciągania wody, toteż kobiety przynoszą oprócz dzbana skórzany czerpak z liną. Taki czerpak miała Samarytanka, którą Jezus spotkał przy studni. Gdy poprosił, by dała mu pić, rzekła: "Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka" (J 4,11).

RozDział IX

Ubiór i ozdoby

W krajach europejskich moda zmienia się bezustannie, natomiast na Bliskim Wschodzie ludzie ubierają się tak, jak przed wiekami. Rdzenni mieszkańcy Palestyny uważają, że jakakolwiek zmiana starożytnych obyczajów - także dotyczących stroju - byłaby moralnie niewłaściwa. Wyjątek stanowią Żydzi powracający do ojczyzny z różnych zakątków świata; ci ubierają się już nie tak tradycyjnie. Odzież spodnia - tunika lub koszula

Tunika* (niekiedy błędnie utożsamiana z płaszczem) to rodzaj koszuli noszonej bezpośrednio na ciele. Tuniki, które "szyje się ze skóry, wełny lub lnu, a współcześnie zwykle z bawełny, noszą zarówno kobiety, jak i mężczyźni (por. Pnp 5,3). Mają one różną długość (krótsze sięgają kolan, dłuższe - kostek) i fason.

W czasie upałów ludzie ubożsi wdziewali tylko tuniki.

Osoby zamożniejsze nawet latem nosiły odzież wierzchnią, samą tunikę bowiem uważano za negliż (por. J 21,7).³

W czasach Jezusa Chrystusa Żydzi mieli z reguły co najmniej dwie zmiany odzieży. Posiadaczy tylko jednej szaty

* W Biblii Tysiąclecia najczęściej określana słowem "suknia" (przyp. red.).

uznawano za bardzo biednych. Jan Chrzciciel, wzywając rodaków do nawrócenia, wołał: "Kto ma dwie suknie, niech [jedną] da temu, który nie ma" (Łk 3,11). Jezus zaś, posyłając swych uczniów z misją nauczania i uzdrawiania, zakazał im brania zapasowej sukni (Mt 10,10).

Szatę, którą Jakub sprawił Józefowi, (Rdz 37,3), angielskie przekłady Biblii określają jako "wielobarwny płaszcz" (BT tłumaczy: "długa szata z rękawami" - przyp. tłum.). Odpowiedni wyraz hebrajski jest tożsamy z określeniem szaty córki Dawida, Tamar, które wersje greckie i łacińskie oddają jako "tunika z rękawami" (patrz 2 Sm 13,18; w BT - "szata z rękawami" - przyp. red.). Wielu biblistów uważa, że szata Józefa była to długa tunika z rękawami, taka, jaką nosili ludzie najbogatsi. Inni zaś sądzą, że chodzi tu o suknię zakładaną na tunikę.

Szata Jezusa, o którą rzucali losy rzymscy żołnierze, była tuniką bez szwu (J 19,23). Często nazywa się ją płaszczem, co jest niewłaściwe, bo była to odzież spodnia. Za tę omyłkę odpowiedzialne są niefortunne przekłady.

Ubiór wierzchni - toga

Luźną i długą, sięgającą kostek szatę - zwaną togą - nosili na ogół ludzie zamożniejsi. W Biblii czytamy, że w togi odziewali się królowie (1 Sm 24,4), prorocy (1 Sm 28,14), ludzie bardzo zamożni (Hi 1,20), czasami młodzieńcy (1 Sm 2,19). Niektórzy uczeni sądzą, iż był to strój różny od tuniki i płasz-

cza, inni zaś, że pewien rodzaj płaszcza.

Pas

Poruszanie się w luźnej tunice byłoby bardzo niewygodne, toteż przewiązywano ją pasem (por. np. 2 Krl 4,29; Dz 12,8). W czasach biblijnych, podobnie jak obecnie, znano dwa rodzaje pasów. Tańszy, a więc bardziej rozpowszechniony, ma szerokość około 15 cm i klamerkę. Taki pas nosili Elias (2 Krl 1,8) i Jan Chrzciciel (Mt 3,4). Droższy, lniany (patrz Jr 13,1) lub jedwabny, niekiedy haftowany, jest z reguły szerokości dłoni. W pasie noszono pieniądze (2 Sm 18,11) i inne przedmioty (Mk 6,8), a za pasem - miecz (1 Sm 25,13). Jak więc widać, była to bardzo użyteczna część garderoby.'

Liczne biblijne wzmianki o pasie mają nierzadko znaczenie symboliczne. Zwrot "być przepasanym" znaczy "być gotowym do działania" (por. Ps 18,39). Gdy Jezus rzekł uczniom: "Niech będą przepasane biodra wasze" (Łk 12,35), miało to znaczyć: "bądźcie jak ludzie, których czeka długi wyścig; zbierzcie fałdy waszych szat i przewiążcie je pasem, aby nic was nie hamowało ani nie opóźniało waszego kroku". Prorok Izajasz tak pisał o mającym nadejść Mesjaszu: "Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniami lędźwi" (Iz 11,5). Apostoł Paweł nazywa prawdę pasem chrześcijanina walczącego z szatanem (Ef 6,14).

Ubiór wierzchni - płaszcz

Wierzchnim ubiorem chłopca palestyńskiego jest płaszcz. Szyje się go z wełny lub włosia koziego, rzadziej z bawełny, a barwi na kolor ciemnobrązowy z białymi, pionowymi pasami. Płaszcz chroni przed deszczem i wiatrem, a w nocy służy za przykrycie. Nierzadko spotyka się mężczyzn noszących ten ciężki ubiór podczas upału. Zapytani, dlaczego to robią, odpowiadają, że to, co chroni przed zimnem, chroni też przed gorącem.

Płaszczem Elias rozdzielił wody Jordanu, który następnie przekroczył w towarzystwie Elizeusza (2 Krl 2,8-13). Trzech młodzieńców, którzy sprzeciwili się rozkazowi Nabuchodonozora, nie chcieli bowiem czcić jego boga i oddać pokłonu złotemu posagowi, na rozkaz króla "związano (...) w ich płaszczach, obuwiu, tiarach i ubraniach, i wrzucono do rozpalonego pieca" (Dn 3,21).

Prawo Mojżeszowe zawiera bezpośredni nakaz dotyczący płaszcza:

Jeśli weźmiesz w zastaw płaszcz bliźniego twego, winienesz mu go oddać przed zachodem słońca, bo to jest jedyna jego szata i jedyne okrycie jego ciała podczas snu. I jeśli się on żalił przede Mną, usłyszę go, bo jestem litościwy (Wj 22,25-26).

Palestyńscy chłopcy i Beduini śpią na matach lub materacach, przykryci swoim płaszczem. Gęsto tkany płaszcz jest nie tylko ciepły, ale i nieprzemakalny.

Podobnie czyniono w czasach biblijnych, widać więc, że wspomniany nakaz Prawa był potrzebny i nader prak-

tyczny. Znajomość owej regulacji pomaga właściwie zrozumieć słowa Jezusa: "Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty!" (Łk 6,29); "Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstęp i płaszcz" (Mt 5,40). Dobrowolne oddanie płaszcza rabusiowi czy wrogowi to przykład - nader obrazowy dla ówczesnych Żydów - praktycznej realizacji Jezusowego nakazu miłowania nieprzyjaciół.

W obszernym płaszczu można było przenosić liczne przedmioty. Fałdy wypełniano często ziarnem lub owocami. W Ewangelii wg św. Łukasza czytamy: "miarę dobrą, natłoczoną, utrzęsioną i opływającą wsypią w zanadru wasze" (Łk 6,38). Rut zdołała zmieścić w fałdach płaszcza aż sześć miar jęczmienia (Rt 3,15).¹³

Nakrycie głowy

Żydzi czasów biblijnych bardzo dbali o włosy i uważali, że gęste, długie pukle dodają urody (2 Sm 14,25-26). Młodzieńcy mieli długie, starannie ufryzowane loki (Pnp 5,11); mężczyźni w średnim wieku i kapłani czasem przycinali włosy, ale nieznacznie. Problem łysienia występował rzadko i wiązano go zazwyczaj z podejrzeniem o trąd. Dzieci wołające do Elizeusza "Przyjdź no, łysku!" użyły ciężkiego wyzwiska (2 Krl 2,23). Prorok, jako młody człowiek, niewątpliwie nie był łysy. Mężczyźni nie strzygli bród (2 Sm 10,4-5) i namaszczali je często olejkami.

W miejscach publicznych Żydzi pojawiali się zawsze z zawojem na głowie, między innymi dlatego, że w pewnych porach roku w Palestynie wystawienie gołej głowy na słońce było niebezpieczne. Zawoje, przypominające kształtem chusty, sporządzano niegdyś z płótna lnianego, obecnie zaś z bawełny. Wzmianki o zawojach znajdujemy w Księgach Hioba i Izajasza (Hi 29,14 i Iz 3,23). Współcześni Arabowie palestyńscy noszą zawój zwany "kaffija", którego skraje opadają im na ubranie.

Sandały

Buty noszone przez większość Żydów w czasach nowotestamentowych przypominały współczesne sandały. Były to skórzane lub drewniane podeszwy przywiązywane do stóp rzemykami. Niekiedy noszono buty zakrywające całą stopę (czasem z wyjątkiem palców). Te ostatnie były zapewne bardzo kosztowne; wszystkie biblijne wzmianki o obuwiu dotyczą sandałów. W Księdze Amosa czytamy: "sprzedają za srebro sprawiedliwego, a ubogiego za parę sandałów" (Am 2,6); w Rdz 14,23 Abraham wspomina o rzemykach od sandałów. W Nowym Testamencie anioł mówi Piotrowi: "Prze-
pasz się i włóż sandały" (Dz 12,8), a Jan Chrzciciel wspomina o rzemykach u sandałów Mesjasza (Mk 1,7).

Różnica między ubiorem kobiecym a męskim

Prawo Mojżeszowe zabraniało noszenia ubioru innej płci (Pwt 22,5). Podobnego zakazu przestrzegają Beduini.

Człowiekowi Zachodu niełatwo jest odróżnić odzież kobiecą od męskiej, ponieważ:

Ubiór kobiety różnił się od męskiego raczej w szczegółach

niż w typie. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni nosili tuniki i płaszcze. Przypuszcza się, że stroje kobiet były staranniej wykonane. Ponadto niewiasty nosiły dłuższe tuniki i obszerniejsze, luźniejsze płaszcze. Można powiedzieć, że miały do tego pełne prawo, skoro sporządzały odzież dla całej rodziny.

Wyróżnikiem stroju kobiecego była zasłona na twarz, której nie nosiły tylko służące i nędzarki, a także prostytutki. Kobiety odsłaniały twarz z rzadka, na przykład w obecności służących albo podczas podróży. Jednak nawet podróżująca kobieta zasłaniała twarz, gdy widziała obcego mężczyznę. Tak właśnie uczyniła Rebeka, dostrzegłszy zbliżającego się do jej karawany Izaaka (Rdz 24,64-65). Z kolei w domu kobieta nie mogła pokazać się gościom z odsłoniętą twarzą, nie wolno jej także było wejść do pokoju gościa. Mogła mu co najwyżej przekazać jakąś wiadomość przez służącego (por. 2 Krl 4,12-13). Podobne zasady obowiązują w krajach biblijnych - dodajmy, że wśród Arabów - do dziś. Tylko nieliczne muzułmanki zdobywają się na to, by je łamać. W czasach biblijnych Żydówki nie zawsze stosowały się do nakazu zasłaniania twarzy w miejscach publicznych. Pod tym względem miały większą swobodę niż dzisiejsze Arabki. Świadczą o tym pewne fragmenty Biblii: Egipcjanie widzieli twarz Sary (Rdz 12,14); kiedy Anna modliła się, "Heli przyglądał się jej ustom" (1 Sm 1,12); Jezus rzekł: "Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa" (Mt 5,28). Widać zatem, że kobiety niekiedy odsłaniały twarze. Młode dziewczęta czyniły to rzadziej niż mężatki.

Współczesne Jezusowi kobiety żydowskie nosiły wysokie czepki wyszywane srebrnymi i złotymi monetami. Na czepkach zasłony mocowano tak, by nie zasłaniały owych monet - będących nie tylko ozdobą, ale i częścią posagu niewiasty. Zasłony wykonywano z ciężkiego białego płótna, niekiedy pokrytego haftem.

Ozdoby

Izraelscy mężczyźni z reguły nie pozwalali sobie na żadne ekstrawagancje w ubiorze i nosili niewiele ozdób. Kije, czasem ze zdobionymi rączkami, służyły przede wszystkim do obrony przed zdziczałymi psami, nie noszono ich po to, by wyglądać bardziej elegancko. Z kolei pierścienie, noszone bądź na palcu, bądź na sznurku czy łańcuchu owiniętym wokół szyi, były to zwykle sygnety rodowe albo pieczęcie (por. np.: Rdz 38,18; Łk 15,22).

Izraelitki nosiły ozdoby częściej. Kobiety z rodziny Jakuba nosiły kolczyki (Rdz 35,4). Z kolczyków Izraelitek odłano złotego cielca (Wj 32,2). Sługa Abrahama podarował Rebecce dwie bransolety (Rdz 24,22). Wiele kobiecych ozdób wymienia Izajasz w trzecim rozdziale swojego proroctwa; m.in. naszyjniki (w. 19), obrączki na nogi (w.18), kółka noszone w nosie (w. 21) oraz amulety (w. 21). Wszystkie te ozdoby noszą mieszkanki krajów biblijnych także i dziś.

Bizuterię wykonuje się najczęściej ze złota, srebra, brązu i barwnego szkła.

Ubiór faryzeuszy

Faryzeuszy można było odróżnić od pozostałych Żydów po pewnych szczegółach stroju. Nosili oni bardzo szerokie filakterie i niezmiernie długie frędzle przy płaszczach. Filakterie, charakterystyczny element stroju żydowskich mężczyzn, to miniaturowe skórzane szkatułki, w których umieszczano pergaminowe kartki z wypisanymi fragmentami Tory (są to następujące fragmenty: Wj 13,1-16; Pwt 6,4-9; 11,13-21- przyp. red.). Przy-mocowywano je rzemykami do czoła i ręki, zazwyczaj podczas modlitwy. Filakterie spotykamy u Żydów do dziś.

Frędzle na skrajach płaszczy, tzw. cyces, umieszczano tam zgodnie z nakazem Prawa (Lb 15,38-39; Pwt 22,12).^{*} Jezus, ganiąc obłudę i dumę faryzeuszy, zarzucił im, że rozszerzają swe filakterie i wydłużają cyces po to tylko, aby "się ludziom pokazać" (Mt 23,5).

Strój Jezusa

Artyści, którzy malowali wizerunki Jezusa, nie zawsze wier-nie oddawali Jego ubiór. Interesujący opis stroju Jezusa znaj-dujemy w książce Edmonda Stapfera pt. *Palestine in the Time of Christ* (Palestyna w czasach Chrystusa). Warto przytoczyć obszernie fragmenty tego opisu:

Na głowie miał zawój, który stanowił narodowe nakrycie głowy, noszone tak przez bogatych, jak i biednych (...) Zawój, prawdopodobnie biały, zamocowany był sznurkiem przechodzącym pod brodą; jego skraje opadały na ramiona i tunikę. (...) Spodnia szata, tunika bez szwu, stanowiła

^{*} W Księdze Liczb 15,38-39 czytamy: "Powiedz Izraelitom, niech sobie zrobią frędzle na krajach swoich szat (...) i do każdej frędzli użyją sznurka z fioletowej purpury. Dla was będą te frędzle, a gdy na nie spojrzycie, przypomnicie sobie wszystkie przykazania Pana, aby je wypełnić" (przyp. red.).

zapewne dar jednej z niewiast. Na tunikę zakładał luźny płaszcz, zwany talith. Płaszcz ten uszyto niewątpliwie z barwionego materiału, ponieważ, jak czytamy w Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 17,2 - przyp. red.), podczas Przemienienia stał się biały. Nie wiemy, jakiego koloru był płaszcz Jezusa; być może błękitny (popularny w owych czasach kolor), a może biały w brązowe pasy. W każdym razie na pewno nie czerwony, gdyż okrycia tej barwy nosili wyłącznie żołnierze. Skraj płaszcza wykończony był cyces, czyli frędzlami. (...) Jezus nosił sandały, co wiemy ze słów Jana Chrzciciela. Gdy wyruszał w podróż, przewiązywał luźny talith pasem, a do ręki brał kij, służący do odganiania zdziczałych psów.

RozDział XIV

Zwyczaje małżeńskie

Poligamia w czasach Starego Testamentu

Prawo Mojżeszowe pozwalało Izraelitom na wielożeń-stwo. Żony otrzymywały pewną ochronę przed nad-użyciami, istniały także liczne przepisy dotyczące mał-

żeństw poligamicznych. Jednak wśród Izraelitów wyraźna była tendencja do jednożeństwa. Bez wątpienia główną tego przyczyną były wysokie koszty utrzymania wielu żon.

Prawo zabraniało poligamii władcom izraelskim (Pwt 17,17). Źródłem wielu kłopotów w życiu Dawida, Salomona i Achaba było to, że wzorem ówczesnych władców brali sobie liczne - w większości pogańskie - żony.

Wpływ Starego Testamentu na rozwój tendencji do monogamii był dwójaki. Po pierwsze, podaje liczne przykłady nieszczęśliwych małżeństw poligamicznych. Opisy kłótni rywalizujących żon, np. Lei i Racheli (Rdz 30) czy Anny i Peninny (1 Sm 1,1-6), były silnym argumentem na rzecz jednożeństwa. Po drugie, daje ludziom dobry przykład w postaci monogamii przywódców religijnych i innych bohaterów. Adam, Noe, Izaak, Józef, Mojżesz i Hiob mieli po jednej małżonce. O ile wiemy, także arcykapłani (Kpł 21,14) i prorocy żyli w jednożeństwie.

Rozwód w czasach starotestamentowych

Od stuleci Arabowie mogli udzielać swoim żonom ustnych rozwodów. Oddalona kobieta miała prawo zatrzymać wszystko, co nosiła na sobie, ale nic więcej. Dlatego Arabki nosiły na co dzień diademy z monet, drogocenne pierścienie i naszyjniki. Takie zwyczaje rozwodowe bez wątpienia były powszechne w krajach pogańskich. Prawo Mojżeszowe natomiast nakładało na męża obowiązek sporządzenia pisemnego listu rozwodowego.

Należy pamiętać, że prawo to nie miało nic wspólnego z grzechem cudzołóstwa. Grzech ten karano śmiercią przez ukamienowanie (Kpł 20,10; Pwt 22,22). Jeśli mąż znalazł coś odrażającego u swojej żony, mógł jej dać list rozwodowy, co umożliwiało jej ponowne małżeństwo (Pwt 24,2). Niewiernego męża uważano za przestępcę tylko w przypadku naruszenia praw małżeńskich innego mężczyzny. Żona nie mogła rozwieść się z własnej inicjatywy. Prorok Malachiasz nauczał, iż Bóg nienawidzi "oddalania żon" (Ml 2,14-16) i ostro potępiał zdradę "wobec żony młodości". Taki był stosunek Hebrajczyków do rozwodów.~ Jezus odrzucił wszystkie, z wyjątkiem niewierności, powody do rozvodu dopuszczone przez Prawo (Mt 5,31-32).

Wybór żony przez rodziców

Ogólnie wiadomo, że na Wschodzie żonę dla młodzieńca wybierali jego rodzice. Zwyczaj ten datuje się od początku okresu biblijnego. Ożenek Ezawa wbrew woli rodziców ściągnął nań ich niełaskę (Rdz 26,34-35).

Powodem było to, że żona wchodziła do klanu męża, a zatem wszyscy jego członkowie byli zainteresowani, czy dana kandydatka jest odpowiednia. Istnieją jednak świadectwa, że czasami pytano młodych o zdanie. Na przykład Rebekę spytano, czy chce wyjść za Izaaka (Rdz 24,58). Jednak rodzice byli przekonani o swoim prawie wyboru.'

Miłość małżeńska. We wschodnim pojęciu miłość małżonków przypomina naszą miłość między rodzeństwem. Wska-

zuje się, że małżonkowie powinni się kochać, bo skojarzył ich Bóg. Ludzie Orientu wyraziliby to mówiąc, że małżonkowie kochają się, bo Bóg ich wybrał dla siebie za pośrednictwem rodziców. Innymi słowy, w powszechnym przekonaniu miłość pojawia się po ślubie. Izaak i Rebeka nie widzieli się przed ślubem, lecz, jak czytamy w Piśmie: "Izaak wprowadził Rebeke do namiotu Sary, swej matki. Wziąwszy Rebeke za żonę, Izaak miłował ją" (Rdz 24,67).

Mimo że na Bliskim Wschodzie większość narzeczonych nie zna się przed ślubem, to Biblia podaje kilka godnych uwagi przykładów małżeństw z miłości. Najbardziej znanym jest związek Jakuba i Racheli. W jego przypadku była to miłość od pierwszego wejrzenia (Rdz 29,10-18). Księga Rodzaju opisuje uczucie Jakuba tymi słowy: "I tak służył Jakub za Rachelę przez siedem lat, a wydawały mu się one jak dni kilka, bo bardzo miłował Rachelę" (Rdz 29,20). Inne przykłady to Samson, który kochał Filistynkę z Timny (Sdz 14,2), i Mikal, córka Saula, która "pokochała Dawida" (1 Sm 18,20), a potem wyszła za niego.

Swatanie

Rodzice młodego mężczyzny, który zebrał dość majątku, by zapłacić za posag, wybierają mu dziewczynę i rozpoczynają targi.¹ Ojciec wzywa człowieka, który zostaje przedstawicielem jego i syna. Przedstawiciela tego Jan Chrzciciel nazwał "przyjacielem oblubieńca" (J 3,29). Przekazuje mu się ofertę posagową narzeczonego. "Przyjaciel" udaje się w towarzystwie ojca albo innego męskiego krewnego (czasami obydwóch) do domu młodej kobiety. Ojciec ogłasza, że mówić będzie jego przedstawiciel, a potem ojciec dziewczyny wyznacza swojego. Przed rozpoczęciem pertraktacji gościom podaje się napój, ci jednak odmawiają przyjęcia poczęstunku przed zakończeniem rozmów. Sługa Abrahama poczęstowany jedzeniem przez rodziców Sary rzekł: "Nie będę jadł, dopóki nie przedstawię mojej prośby" (Rdz 24,33). Po dojściu do zgody i ustaleniu wysokości posagu przedstawiciele obu rodzin wstają i wymieniają gratulacje. Potem wnosi się napój, wypijany na przypieczętowanie kontraktu.

Posag

Znaczenie posagu dla rodziny żony. Na Bliskim Wschodzie wydanie córki za mąż stanowi pogorszenie sytuacji rodziny. Niezamężne córki pasą ojcowskie stada (Wj 2,16), pracują w polu albo wykonują inne prace. Małżeństwo zatem wzmacnia rodzinę męża i osłabia rodzinę żony. Dlatego starający się o rękę dziewczyny płaci odpowiednie odszkodowanie, czyli posag.~

Posag nie musi zostać wypłacony w gotówce, można go odpracować. Jakub nie mógł dać pieniędzy, zatem zadeklarował: "Będę ci służył siedem lat za twą młodszą córkę, Rachelę" (Rdz 29,18). Król Saul zażądał od Dawida zabicia stu Filistynów za rękę Mikal (1 Sm 18,25) (dokładniej, zażądał przyniesienia stu napletków zdartych z trupów - przyp. tłum.). Znaczenie posagu dla samej żony. Narzeczonej oddawano

co najmniej część posagu. Był to dodatek do prezentów, jakie otrzymywała od swoich rodziców. Lea i Rachela tak skarżyły się na sknerstwo ojca: "nie tylko wziął za nas zapłatę, ale jeszcze obrócił na swój użytek naszą własność" (Rdz 31,15). Laban przez czternaście lat czerpał zyski z pracy Jakuba, nie dając nawet części majątku swoim córkom w prezencie ślubnym.

Skoro rozwódka mogła zatrzymać to, co nosiła na sobie, jej osobisty posag składał się przeważnie z monet noszonych w formie ozdoby głowy i biżuterii. Stawało się to jej majątkiem w razie rozpadu małżeństwa. Dlatego posag był dla niej tak istotny i z tego powodu kładziono nań nacisk podczas negocjacji przedślubnych. Kobieta, która zgubiła jedną z posiadanych dziesięciu drachm, bardzo martwiła się stratą, bo była to część jej posagu (Łk 15,8-9).

Specjalne wiano od ojca narzeczonej. Bogatsi ojcowie z reguły dodawali córkom jeszcze coś od siebie. Kiedy Rebeka opuszczała dom rodzinny, by poślubić Izaaka, otrzymała od ojca piastunkę i niewolnice (Rdz 24,59-61). Kaleb dał w posagu swojej córce pola ze źródłami wody (Sdz 1,15). Tak niekiedy czyniono w dawnych czasach.

Zaręczyny

Różnica między obietnicą a zaręczynami. Obietnica małżeństwa nie była wiążąca. Obietnice takie często łamano. Naprawdę wiążące były dopiero zaręczyny.

Umowa zaręczynowa. U starożytnych Hebrajczyków była to umowa ustna. Ezechiel opisuje Boga poślubiającego Jerozolimę, o której mówi: "Związałem się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze - wyrocznia Pana Boga stałaś się moją" (Ez 16,8). Począwszy od okresu niewoli babilońskiej zaręczyny potwierdzano na piśmie.

Ceremonia zaręczyn. W czasach Jezusa Chrystusa przebiegała ona następująco: rodziny narzeczonych i świadkowie spotykali się wspólnie. Oblubieniec dawał oblubienicy złoty pierścień lub inny wartościowy przedmiot albo po prostu dokument z obietnicą poślubienia jej. Potem mówił: "Patrz, przez ten pierścień [tę rzecz] zostałeś przeznaczona dla mnie zgodnie z prawem Mojżesza i Izraela".¹

Różnica między zaręczynami i małżeństwem. Zaręczyny nie stanowiły jeszcze ślubu, do którego upływał co najmniej rok, toteż nie należy mylić tych dwóch wydarzeń. W Biblii czytamy: "Kto żonę poślubił, a jej jeszcze nie sprowadził do domu..." (Pwt 20,7). Odróżnia się tu zaręczyny od wzięcia żony do siebie, to jest rzeczywistego małżeństwa. Właśnie w czasie pomiędzy tymi wydarzeniami Maria poczęła za sprawą Ducha Świętego (Mt 1,18).

Strój narzeczonych

W przedślubny wieczór narzeczony ubierał się w strój mający przypominać królewski. Jeśli był dość bogaty, wkładał na głowę złotą koronę, jeśli nie - girlandę ze świeżych kwiatów. Zakładał jedwabny pas, wzorzyste i starannie związane sandały, co podnosiło efekt, jaki wywierały "płynne

draperie luźnych sukien i orientalnego dostojenstwa. Tego dnia chłop wyglądał na tle swoich ziomków jak księżę, a wszyscy okazywali mu względy, jak komuś wysokiego stanu". Przygotowania narzeczonego do wesela trafnie opisuje Izajasz. "Mnie przyodził w szaty zbawienia, okrył mnie płaszczem sprawiedliwości, jak oblubienica, który wkłada zawój" (Iz 61,10).

Strój oblubienicy był bardzo kosztowny i starannie przygotowany. Ubieranie do ślubu trwało wiele czasu. Dokładano wszelkich starań, by cera oblubienicy była gładka niczym marmur. Taki ideał opisuje Psalmista: "niech będą córki nasze na wzór narożnych kolumn, rzeźbione na wzór kolumn świątyni" (Ps 144,12). Ciemne przeważnie loki przystrajano złotem i perłami. Narieczona zakładała wszystkie drogocenne klejnoty, jakie rodzina odziedziczyła po przeszłych pokoleniach. Ludzie biedni, nie mogący sobie pozwolić na takie luksusy, pożyczali rzeczy od przyjaciół.

Wszystko, co wiązało się ze ślubem, a szczególnie strój, narieczona zachowywała w pamięci na zawsze. Prorok Jeremiasz mówi o tych wspomnieniach: "Czy panna młoda nie zapomni swych klejnotów, a narieczona swych przepasek?" (Jr 2,32). Apostoł Jan ujrzał Nowe Jeruzalem "przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża" (Ap 21,2).

Wyjście po narzeczoną

Czasami krewni narzeczonej odprowadzali ją z domu ojca do domu narzeczonego. Częściej wszakże, jak choćby w przypowieści o pannach nierozsądnych i pannach roztropnych, oblubieniec sam wybierał się po oblubienicę, aby zaprowadzić ją do siebie na uroczystości weselne. Przed opuszczeniem domu narzeczonej młodzi otrzymywali błogosławieństwo od krewnych. Krewni Rebeki odesłali ją z typowym orientальnym błogosławieństwem: "Siostra nasza, wzrastaj w tysiące nieprzeliczone: i niech potomstwo twoje zdobędzie bramy swych nieprzyjaciół" (Rdz 24,60). Narieczona opuszczała ojcowski dom pięknie wystrojona i wyperfumowana. Ezechiel daje odpowiedni opis: "Ozdobiłem cię klejnotami, włożyłem bransolety na twoje ręce i naszyjnik na twoją szyję. Włożyłem też pierścień w twój nos, kolczyki w twoje uszy i wspaniały diadem na twoją głowę" (Ez 16,11-12).

Orszak weselny

Oblubienicy wyruszającej do domu oblubienca towarzyszył wielki orszak. Ulice miast orientalnych były ciemne i dlatego każdy wędrujący nimi nocą niósł lampę lub pochodnię (Ps 119,105). Zaproszeni goście, którzy nie przybyli do domu narzeczonej, mogli przyłączyć się po drodze i przyjść do domu narzeczonego wraz z całą grupą. Bez lampy czy pochodni nie mogli jednak dołączyć do orszaku czy wejść do domu weselnego.

Dziesięć panien z nowotestamentowej przypowieści czekało, aż orszak przybędzie do miejsca, w którym przebywały. Pięć roztropnych miało zapasową oliwę do lamp i mogło

iść dalej, pięciu nierozsądnym oliwa skończyła się i gdy spóźnione przybyły do domu oblubieńca, nie zostały wpuszczone (Mt 25,1-13).

Lampy panien tak opisuje Alfred Edersheim:

Lampy te miały formę okrągłego naczynka na asfalt lub oliwę. Knot umieszczano w kielichu lub głębokim spodku (...) którego ostry koniec był przymocowany do długiego drewnianego drążka. Służył on do trzymania lampy w górze.

Narzeczone szła w orszaku z rozpuszczonymi włosami i zasłoniętą twarzą. Poprzedzało ją kilku krewnych. Po drodze rzucano dzieciom kłosy zbóż. Przez całą drogę okazywano radość i tańczono. Część orszaku stanowili mężczyźni grający na bębnach i innych instrumentach. Jedną z przepowiedzianych przez Jeremiasza kar dla Izraelitów było pozbawienie ich radosnych obrzędów weselnych. Prorok pisał: "I sprawię, że zniknie z miast judzkich i z ulic Jerozolimy głos wesela, głos radości, nawoływania oblubieńca i oblubienicy" (Jr 7,34).

Przybycie do domu narzeczonego

Najważniejszą chwilą uroczystości weselnych było wejście oblubienicy do jej nowego domu. Psalmista tak opisuje ten moment:

W szacie wzorzystej wiodą ją do króla; za nią dziewice, jej druhny, wprowadzają do ciebie. Przywodzą je z radością i z uniesieniem, przyprowadzają do pałacu króla (Ps 45,15-16). Po przybyciu do domu oblubieńca starsze kobiety układały narzeczonej włosy, po czym zakrywały je grubą zasłoną. Odtąd, zgodnie ze zwyczajem, jej twarz nie będzie publicznie odsłaniana. Potem prowadzono ją pod baldachim stojący albo w domu, albo - przy dobrej pogodzie - na dworze. Oblubienica stawała obok męża i oboje wysłuchiwali błogosławieństwa wypowiedanego przez jednego z ojców albo ważnego gościa. ²⁴ Podczas wesela w Kanie Galilejskiej najważniejszym gościem był Jezus i bez wątpienia Jego poproszono o pobłogosławienie nowożeńców (I 2,1-11).

Wesele

Wymagano, by każdy z gości przywdział strój weselny (Mt 22,12). Ucztą kierował starosta weselny (J 2,8-9). Sprawował on pieczę nad przygotowaniami, a podczas wesela sprawdzał, czy gościom niczego nie brakuje. Słudzy wykonywali jego polecenia. Starosta weselny odpowiadał na podziękowania podczas uczty i w wyznaczonych momentach wygłaszał błogosławieństwa. Błogosławił też wino. Na weselach zwykło się opowiadać zagadki, jak to uczynił Samson na swoim (Sdz 14,12-18). Podczas posiłku panowała radość, a od gości oczekiwano wychwalania oblubienicy. Cała uroczystość nie wiązała się z obrzędami religijnymi. Zamiast tego oczekiwano na błogosławieństwa krewnych i przyjaciół. Dobrą ilustracją treści takich błogosławieństw są słowa wypowiedane przez świadków przygotowań do wesela Rut i Booz (Rt 4,11). Odpowiadały one życzeniom składanym przez gości na naszych weselach. Po uczcie przyja-

ciele odprowadzali pana młodego do komnaty, gdzie czekała już panna młoda. Święto z udziałem krewnych i przyjaciół trwało przez cały tydzień (por. Sdz 14,17), ale liczba dni, które zwano "dniami wesela", równała się trzydziestu.

RozDział XI

Opieka nad dziećmi

Pragnienie posiadania dzieci

Izraelitki pragnęły mieć dzieci i radowały się z ich narodzin. Tęsknotę za macierzyństwem dobrze wyrażają słowa Racheli do Jakuba: "Spraw, abym miała dzieci; bo inaczej przyjdzie mi umrzeć" (Rdz 30,1). Na początku Pan rzekł do Adama i Ewy: "Bądźcie płodni i rozmnażajcie się" (Rdz 1,28), zaś Abrahamowi obiecał: "Twoje zaś potomstwo uczynię liczne jak ziarnka pyłu ziemi" (Rdz 13,16). Prawo nauczało, iż dzieci są znakiem błogosławieństwa Bożego: "Błogosławiony będzie owoc twego łona" (Pwt 28,4). Psalmista tak przedstawia człowieka błogosławionego: "Małżonka twoja jak płodny szczep winny we wnętrzu twojego domu" (Ps 128,3). Bezpłodność w małżeństwie uważano za dopust Boży lub skutek klątwy. Anna nie mogła począć, bo "Pan zamknął jej łono" (1 Sm 1,6). Pojawienie się dziecka po długim okresie bezpłodności, jak to było z Elżbietą, oznaczało, że "Pan zdjął (...) hańbę w oczach ludzi" (Łk 1,25).

Pierwszeństwo chłopców

Arabowie palestyńscy wolą mieć synów niż córki. Często wypowiadają na pożegnanie następujące błogosławieństwo: Niech błogosławi cię Allah, by twój cień nigdy się nie skurczył, by twoje dzieci były chłopcami, a nie dziewczynkami.

Dzięki synom wzrastały liczebność, zasobność i prestiż rodziny czy klanu. Po ślubie synowie przyprowadzają żony do domu, a ich dzieci zapewniają trwanie ojcowskiego rodu. Chłopcy zatem powodują wzrost domu, a dziewczęta, które po ślubie wynoszą się zeń - upadek.

Takie samo podejsze cechowało biblijnych Izraelitów. Ci wszakże mieli dodatkowy powód: każda ciężarna niewiasta pragnęła urodzić Mesjasza. Na ustach Izraelitek często pojawiały się mesjańskie obietnice Pisma Świętego: "Nie zostanie odjęte berło od Judy ani laska pasterska spośród kolan jego, aż przyjdzie ten, do którego ono należy, i zdobędzie posłuch u narodów!" (Rdz 49,10); "wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło" (Lb 24,17).

Opieka nad noworodkami

Noworodka kąpano i nacierano solą, po czym złączywszy mu nóżki i przyłożywszy rączki do tułowia, owijano ciasno lnianymi lub bawełnianymi bandażami o szerokości około dwunastu centymetrów i długości około pięciu metrów.

Opaską przewiązywano też czoło i podbródek. Tak opatulone dziecko nie mogło poruszać kończynami, stawało się bezradnym zawiniątkiem przypominającym mumię.

W Biblii znajdujemy potwierdzenie, że czyniono tak przez wiele stuleci, począwszy od starożytności aż do czasów Jezusa. W Księdze Ezechiela czytamy: "w dniu twego przyjścia

na świat (...) nie obmyto cię w wodzie, aby cię oczyścić, nie natarto cię solą i w pieluszki cię nie owinięto" (Ez 16,4).

Ewangelista Łukasz pisał: "znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie" (Łk 2,12).

Żydowskie rytuały

i ofiary związane z narodzinami

Chłopców żydowskich obrzezowano osiem dni po narodzeniu. Dokonujący zabiegu wypowiadał takie słowa: "Błogosławiony niech będzie Pan Bóg, który uświęcił nas przez swoje przykazania i który dał nam obrzezanie". Potem odzywał się ojciec dziecka: "Który uświęcił nas przez swoje przykazania i rozkazał przyłączyć nowo narodzonego do przymierza naszego ojca Abrahama". Skoro napisano, że Bóg zawierając przymierze z Abrahamem zmienił imiona jemu i Sarze, Żydzi dawali chłopcom imiona w dniu obrzezania. Potem wszyscy udawali się na rodzinny posiłek.

Rytuał obrzezania był znakiem przymierza z Abrahamem.

Bóg rzekł do niego: "Przymierze, które będziecie zachowywali między Mną a wami, czyli twoim przyszłym potomstwem..." (Rdz 17,10). Jezusa obrzezano i nadano Mu imię osiem dni po urodzeniu (Łk 2,21).⁶

Po urodzeniu chłopca Żydówka poddawana była siedmiodniowemu oczyszczeniu; w przypadku narodzin córki trwało to dni czternaście. Potem zostawała w domu - trzydzieści trzy dni po chłopcu, sześćdziesiąt sześć po dziewczynce. Następnie obowiązana była pójść do świątyni, by złożyć ofiarę za dziecko. Bogatsze składały w ofierze jagnię, uboższe parę gołąbków lub turkaweczek (Łk 2,12; por. Kpł 12).

Imiona dzieci

Arabowie zwykli wplatać imię Boga - Allacha - do imion swoich dzieci. Podobnie czynili Izraelici.'

Oto kilka przykładów imion hebrajskich i ich znaczenia:

Abiasz - "Którego ojcem jest Bóg"

Ahaz - "Trzymany przez Jahwe"

Azariasz - "Wspomagany przez Jahwe"

Obadiasz - "Sługa Jahwe"

Daniel - "Bóg jest moim sędzią"

Eliasz - "Bogiem moim Jahwe"

Elkana - "Którego stworzył Bóg"

Ezechiel - "Bóg umocni".

Kiedy pierwszemu synowi nadano imię, ojca chłopca nazywano "ojcem tego a tego", a matkę - "matką tego a tego".

Syn z kolei dodawał imię ojca do swojego. Dlatego Jezus nazwał Piotra: Simon bar Jona - "Szymon syn Jony" (Mt 16,17).

Dzisiejsi Arabowie ominęliby słowo "syn", mówiąc po prostu "Szymon Jona".

Niektórzy Żydzi z czasów Jezusa Chrystusa nosili podwójne imiona. "Tak było z Tomaszem. Święty Jan mówi o nim "Tomasz zwany Didymos" (J 11,16). Oba imiona znaczą "bliźniak", ale pierwsze było greckie, a drugie aramejskie. Podróżując po obcych krajach Żydzi często przybierali greckie, łacińskie lub inne imiona znaczące to samo, co ich pierwot-

ne hebrajskie.

Imiona nadawane dziewczętom często oznaczały piękne zwierzęta czy rośliny albo przyjemne cechy charakteru. Przykładami z Biblii są Jemima (gołąb), Tabita lub Dora (gazela), Roda (róża), Rachela (jagnię), Salome (pokój), Debora (pszczoła), Estera (gwiazda). Noemi rzekła kobietom betlejemskim: "Nie nazywajcie mnie Noemi [moja słodycz], nazywajcie mnie Mara [gorzka]" (Rt 1,20).

Rodzicielskie obowiązki

Z Biblii jasno wynika, że większość obowiązków wychowawczych spoczywała na matce. W Księdze Przysłów czytamy o słowach "Lemuela, króla Massa, których nauczyła go matka" (Prz 31,1). Apostoł Paweł napisał o Tymoteuszu: "Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte" (2 Tm 3,14). We wcześniejszej części tego listu autor mówi o wierze babki i matki adresata (2 Tm 1,5). Zatem nauczycielkami małych dzieci były matki. Sprawowały opiekę nad córkami aż do ich zamążpójścia. Opiekę nad chłopcami, w miarę ich dorastania, przejmowali ojcowie, choć związki z matką nigdy nie ulegały zupełnemu zerwaniu. Przysłowia biblijne często mówią o ojcowskich naukach udzielanych synom, np.: "Synu mój, słuchaj napomnień ojca" (Prz 1,8); "Strzeż, synu, nakazów ojca" (Prz 6,20). Opiekunów dla synów zatrudniali tylko ludzie bardzo zamożni i władcy, np. król Achab (2 Krl 10,1.5 i.

RozDział XII

Edukacja młodzieży

Szkoły w Ur w czasach dzieciństwa Abrahama

Badania archeologiczne prowadzone pod kierunkiem sir Charlesa Leonarda Wooleya w Ur Chaldejskim wykazały, że w mieście tym były szkoły. Odkryto gliniane tabliczki, na podstawie których można było ustalić, jakich przedmiotów nauczano. Uczniowie pobierali lekcje pisania na tabliczkach, mieli też dyktanda ze słownika. Nauczano tabliczki mnożenia i dzielenia, pierwiastków kwadratowych i sześciennych oraz praktycznej geometrii. Gramatyka obejmowała wzory koniugacji. Te i inne znaleziska w Ur oznaczają, że Abraham pochodził z miasta o rozwiniętej cywilizacji. Zapewne uczęszczał do jednej z tamtejszych szkół.

Niewątpliwie Abraham i Sara poznali w młodości prawo babilońskie, znali więc Kodeks Hammurabiego. Oddanie przez Sarę Abrahamowi swojej niewolnicy Hagar na żonę-zajmującą niższą pozycję (Rdz 16) było zgodne z odpowiednim przepisem tego kodeksu. Podobnie zdarzyło się w rodzinie Jakuba (Rdz 30). Zaprzestano tych praktyk po ustanowieniu Prawa Mojżeszowego.

Szkoły w Egipcie w czasach młodości Mojżesza

Wedle tradycji Mojżesz uczęszczał do szkoły przy świątyni słońca w Heliopolis (Mojżesz mógł tam przebywać w XIII w. przed Chr., kiedy miasto zwano jeszcze On; wspomniana świątynia należała do boga Amona Re - przyp. tłum.).

Z pewnością tu opanował sztukę pisania i czytania. Wszystko wskazuje na to, że pobierał lekcje arytmetyki w systemach dziesiątkowym i dwunastkowym. Geometrię musiał poznać na tyle, by móc mierzyć grunty. Jego znajomość matematyki obejmowała zapewne trygonometrię. Egipcjanie prowadzili też badania astronomiczne i architektoniczne. Osiągnęli pewien stopień mistrzostwa w medycynie i stomatologii, znali anatomię, chemię, metalurgię (mieli kopalnie złota i miedzi), w tym wytapianie żelaza i sporządzanie brązu. W szkołach egipskich ważnym przedmiotem była muzyka. Mojżesz musiał być dobrze wykształcony jak na wysokie standardy dawnego Egiptu.

Nauczanie w Prawie Mojżeszowym

Obowiązek nauczania dzieci spoczywał zgodnie z Prawem głównie na rodzicach - oni mieli być nauczycielami, a dom rodzinny szkołą. Odpowiedni przepis brzmi:

Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpoisz je twoim synom, będziesz o nich mówił w podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do swojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. wypisz je na odrzwiach swego domu i na twoich bramach (Pwt 6, 6-9).

Rodzice zapoznawali dzieci z przepisami Prawa, wyjaśniali także znaczenie różnych świąt (por. Wj 12,26-27).

Arka Przymierza, a potem świątynia zostały pomyślane jako pogładowe lekcje prawdy Bożej. Co siedem lat, w Świąto Namiotów, kapłani mieli odczytywać ludowi Prawo.

Zatem oni i lewici byli nauczycielami w Izraelu. Począwszy od Mojżesza długo i wspaniale rozwijała się klasa proroków, wybitnych nauczycieli. młodzieży. Istniały specjalne szkoły prorockie.

Szkoły prorockie

Z powodu moralnego upadku kapłaństwa za czasów Helogo i jego niegodziwych synów Samuel założył szkołę, w której uczono młodych ludzi, głównie lewitów, przekazywania Prawa Bożego ludowi. Pierwsza taka szkoła powstała w Rama. Tam uciekł Dawid, kiedy Saul chciał go zabić

(1 Sm 19,18-21). Druga, jak się zdaje, była w Gibe'a, gdzie przebywała "gromada proroków" (1 Sm 10,5.10). W czasach Eliasza i Elizeusza spotykamy "uczniów prorockich"

(1 Krl 20,35) żyjących razem w Gilgal, Betel i Jerychu

(2 Krl 2,1.3.5). Około stu proroków jadło z Eliaszem w Gilgal

(2 Krl 4,38-44). Wielu proroków mogło mieszkać w Jerychu,

skoro "pięćdziesiąt osób z uczniów proroków" szukało ciała Eliasza (2 Krl 2,7.16). W szkołach studiowano zapewne Prawo i dzieje Izraela oraz kultywowano muzykę sakralną i poezję. Pisanie historii świętej stało się istotną częścią zadań proroków. Adeptów poddawano szkoleniu umysłu i ducha, by

zwiększyć ich pozytywne oddziaływanie na współczesnych.

Szkoły synagogalne w czasach dzieciństwa Jezusa

Jezus z pewnością uczęszczał do szkoły synagogalnej w Nazarecie. Chłopcy rozpoczynali naukę w piątym lub szóstym

roku życia. Uczniowie albo "stali wraz z nauczycielem, albo siedzieli na ziemi półkolem, twarzą do nauczyciela". Chłopcy do dziesiątego roku życia studiowali Biblię. Starszych uczniów - w wieku od dziesięciu do piętnastu lat - nauczano głównie prawa, które później zostało zebrane w dzieło zwane Talmudem. Teologię talmudyczną wykładano młodzieńcom ponadpiętnastoletnim. Nauka Biblii zaczynała się od Księgi Kapłańskiej, potem przerabiano fragmenty Pięcioksięgi, wreszcie proroków, a na końcu resztę. Jezus posiadał wybitną znajomość Pisma, możemy więc przypuszczać, że w domu Józefa był kompletny manuskrypt Biblii.

Szkoły rabinackie w czasach św. Pawła

W czasach św. Pawła istniały dwie rywalizujące ze sobą szkoły teologii rabinackiej: Hillela (do której Paweł uczęszczał w Jerozolimie) i Szammaja. Pierwsza, bardziej liberalna, kładła ogromny nacisk na tradycję ustną. Jako trzynastoletni chłopak Szaweł z Tarsu przybył do Jerozolimy, by kształcić się u wielkiego Gamaliela. Ukończył nauki i stał się typowym rabinem faryzejskim. Sam przedstawił się tak: "Ja jestem Żydem (...) urodzonym w Tarsie w Cylicji. Wychowywałem się jednak w tym mieście, u stóp Gamaliela otrzymałem staranne wykształcenie w Prawie ojczystym" (Dz 22,3).

Jezus był zapewne wychowankiem drugiej szkoły, która wyżej niż tradycję ustną ceniła duchowe nauki wynikające z Prawa i zawarte w pismach proroków. Jakże musiał Szaweł nienawidzić przed swoim nawróceniem tych słów Pańskich: "dlaczego i wy przestępujecie przykazanie Boże dla waszej tradycji? (...) ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazanie Boże" (Mt 15,3.6).~

Szkoły rzymskie w I wieku po Chr

Wiemy dziś, że w dniu przybycia apostoła Pawła do Rzymu istniało tam dwadzieścia szkół elementarnych. Przyjmowano do nich dzieci obojga płci, lecz wśród uczniów zdecydowanie przeważali chłopcy.

Wzmianka Pawła o "wychowawcy" nie odnosi się ani do kierownika szkoły, ani do nauczyciela, lecz do wiernego niewolnika, który przyprowadzał do szkoły i odprowadzał z niej syna swojego pana, by ten pierwszy nie miał okazji do psot (Ga 3,24) (greckie słowo "pedagog" użyte przez św. Pawła znaczy właśnie prowadzący chłopców - przyp. tłum.). Paweł przyrównuje Chrystusa do prawdziwego nauczyciela, zaś Prawo do niewolnika przyprowadzającego mu ucznia.

Odkrycia archeologiczne w Efezie wskazują, że szkoła Tyrannosa, w której nauczał Apostoł (Dz 19,9), była szkołą podstawową, gdzie nauka trwała kilka godzin, głównie w godzinach przedpołudniowych. Zatem św. Paweł miał tam po południu wolne pomieszczenie do dyspozycji. Sale szkolne znajdowały się z reguły przy ulicy, toteż świetnie nadawały się dla Apostoła.

Rozdział XIII

Religia w domu

Ojciec kapłanem w czasach patriarchów

Na początku okresu patriarchów ojciec był kapłanem ~ dla całej rodziny, a po jego śmierci godność i odpowiedzialność związaną z tą funkcją przejmował zwykle pierworodny syn. Trwało to dopóty, dopóki Prawo Mojżeszowe nie przekazało kapłaństwa w Izraelu plemieniu Lewiego.

Ołtarz. W tym początkowym okresie kult domowy skupiał się wokół ołtarza, na którym składano Bogu ofiary zwierzęce. Kiedy Abraham przybył w okolice Betel i rozbił tam namiot, "zbudował ołtarz dla Pana i wzywał imienia Jego" (Rdz 12,8). W dalszej części Księgi Rodzaju czytamy, że wznosił ołtarz w Hebronie (Rdz 13,18). Jakub, wnuk Abrahama, zbudował ołtarz w Sychem (Rdz 33,18-20), potem udał się do Betel i wznosił tam ołtarz wzorem dziada. Zanim jednak to uczynił, rzekł do swej rodziny: "Pójdziemy razem do Betel i tam zbuduję ołtarz Bogu, który wysłuchał mnie w czasie mej niedoli i wspomagał mnie, gdziekolwiek byłem" (Rdz 35,3).

Terafim. Abraham pochodził z Babilonii, gdzie czczono bóstwa domowe. Na ołtarzach domowych stały ich gliniane figurki, zwane "terafim". Po śmierci ojca posążki te często otrzymywał syn, z zastrzeżeniem, że także inni członkowie rodziny będą mogli je czcić.

Kiedy Jakub uciekał z domu Labana w Haranie "Rachela skradła mu [ojcu] posążki domowe" (Rdz 31,19), co niezwykle poruszyło Labana. Dogonił Jakuba i spytał go: "czemu skradłeś mi moje posążki?" (Rdz 31,30). Dlaczego Laban był tak przejęty kradzieżą? Charles Leonard Woolley wyjaśnia, że zgodnie z tamtejszym prawem posiadanie bożków domowych dawało prawo pierworództwa. Zatem Rachela wraz z posążkami skradła prawo pierworództwa swojemu bratu, gdyż chciała, by Jakub stał się dziedzicem majątku Labana.~ Wydaje się, że Rachela oddała skradzione posążki, gdy cała rodzina miała właśnie wyruszyć z Sychem do Betel. Jakub nakazał im wtedy: "Usuńcie spośród was [wizerunki] obcych bogów, jakie macie; oczyśćcie się" (Rdz 35,2). Te wzmianki w Biblii świadczą o próbach połączenia przesądów i pogańskich praktyk bałwochwalstwa z czcią dla prawdziwego Boga. Terafim spotykamy także później w różnych momentach historii Izraela.

Wychowanie religijne w Prawie Mojżeszowym

Prawo Mojżeszowe nakładało na rodziców obowiązek wpojenia dzieciom wiary w Boga, zaznajomienia ich z Jego prawami oraz wyjaśniania znaczenia obrzędów religijnych. O przykazaniach Bożych mówi się: "ucz ich swych synów i wnuków" (Pwt 4,9). W rezultacie wychowanie religijne w rodzinie stało się wyróżnikiem judaizmu." Niewątpliwie okazało się to bardzo ważne dla przetrwania Żydów. Rodzinne pielgrzymki do świątyni jerozolimskiej

Istotnym elementem żydowskiego życia rodzinnego były pielgrzymki do Jerozolimy. W Biblii czytamy: "Trzy razy w roku ukażą się wszyscy twoi mężczyźni przed obliczem Pana, Boga Izraela" (Wj 34,23); "Ja bowiem wypędzę narody sprzed ciebie i rozszerzę twoje granice, i nikt nie będzie napadał na twój kraj, gdy ty trzy razy w roku pójdziesz, aby pokazać się przed obliczem Pana, Boga twego" (Wj 34,24).

Do Jerozolimy pielgrzymował Elkana wraz z rodziną. "Corocznie człowiek ten udawał się z miasta swego do Szilo, aby oddać pokłon i złożyć ofiarę dla Pana Zastępów"

(1 Sm 1,3). Jego żona Anna, która była bezpłodna, w świątyni modliła się o dziecko i wkrótce poczęła Samuela.

Najsłynniejszym biblijnym przykładem jest pielgrzymka Józefa, Marii i Jezusa. Łukasz pisze: "Rodzice Jego chodzili co roku do Jerozolimy na Święto Paschy. Gdy miał lat dwa-naście, udali się tam zwyczajem świątecznym" (Łk 2,41-42).

Nietrudno sobie wyobrazić, jak wiele pielgrzymka do świątyni znaczyła dla małego Jezusa. Już sama podróż była ogromnie ekscytująca dla każdego dziecka; cóż dopiero dla Niego, który znalazł się w domu swego Ojca (Łk 2,49).

Niektórzy z czytających ten fragment zastanawiają się, jak to było możliwe, iż Józef i Maria uszli dzień drogi, zanim odkryli, że Jezus się zgubił. Światło na to zdarzenie rzucają współczesne rodzinne pielgrzymki Syryjczyków. Łukasz pisze: "szukali Go wśród krewnych i znajomych" (Łk 2,44). Podczas pielgrzymek krewni i znajomi podróżują w dużych grupach, toteż dzieci uważa się za całkowicie bezpieczne, dopóki są razem z resztą członków. Rodzice często całymi godzinami nie widzą swoich pociech. Prawdopodobnie Jezus odłączył się od karawany dopiero po jej wyruszeniu w drogę powrotną, by jeszcze raz pójść do miasta i do świątyni.

Biblia w domu żydowskim w czasach Jezusa

Cokolwiek z Biblii Hebrajskiej czytali młodzi ludzie w czasach dzieciństwa Jezusa, z pewnością wzrastali słuchając, jak recytuje się "Szema". Modlitwa ta jest połączeniem trzech cytatów z Pięcioksięgu (Pwt 6,4-9; 11,13-21; Lb 15,37-41).

Mężczyźni odmawiają ją rano i wieczorem. Chłopcy muszą ją umieć po dojściu do dwunastego roku życia. Całkiem możliwe, że po powrocie z pielgrzymki do Jerozolimy Jezus pożyczył Biblię z synagogi w Nazarecie, o ile nie było jej w domu, aby ją studiować, szczególnie księgi Mojżeszowe i proroków. Księgi te potem cytował, znajdując szczególne upodobanie w pismach Izajasza i Jeremiasza.

Szema mogła stać się w czasach Jezusa Chrystusa pustą formułą, daremną jak modły pogańskie. Jezus sprzeciwiał się takiej trywializacji, mówiąc: "na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie" (Mt 6,7).~ Powszechne wśród faryzeuszy noszenie filakteriów było zgodne z nakazem Prawa, Jezus jednak ganił uczonych w Piśmie za "rozszerzanie filakteriów", dostrzegając w tej praktyce kolejny przejaw religijności na pokaz.*

Podjęmowanie wspól~wyznawców

w czasach nowotestamentowych

W czasach apostołskich do obowiązku podejmowania gośczęcych w danym mieście współwyznawców przywiązywano wielką wagę. Miało to szczególne znaczenie zwłaszcza w okresach prześladowań. Ewangelista Łukasz pisze: "Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo" (Dz 8,4). Jak miłym był gościnny chrześcijański dom uciekinierowi, który musiał uciekać ze swojego, by dać świadectwo wierności Chrystusowi! Paweł podczas misji w Koryncie zatrzymał się u Akwili i Pryscylli (Dz 18,1-3). Apostoł wymienia gościnność jako jedną z cech biskupa (1 Tm 3,2); polecenie udzielania gościny współwyznawcom kieruje także do laików (Rz 12,13). Piotr zaś pisał: "okazujcie sobie wzajemną gościnność bez szemrania" (1 P 4,9). Gościnność oznacza tu przyjazne nastawienie do obcych. Piotr nie myślał o podejmowaniu zaprzyjaźnionych chrześcijan, lecz podróżujących współwyznawców, którzy potrzebują jedzenia i dachu nad głową. Gościnność wzmacniała braterstwo we wczesnym Kościele, sprzyjając wzrostowi wiary. Musiała też wywierać pozytywny wpływ na młodzież wzrastającą w rodzinach, które ją praktykowały (patrz też rozdział VII "Święte prawo gościnności").

Zgromadzenia chrześcijan po domach

Pierwotnym miejscem zebrań chrześcijan były domy. Najwcześniejsze datowane w sposób pewny pozostałości pokoju wydzielonego z domostwa i zamienionego na kaplicę pochodzą z III w. po Chr. Dzisiejszym chrześcijanom trudno sobie wyobrazić, iż wierni wczesnego Kościoła spotykali się najczęściej lub nawet wyłącznie po domach. A.T. Robertson wymienia niektóre z tych miejsc:

Kościół jerozolimski spotykał się w domu Marii (Dz 12,12).

W Filippi zbierano się u Lidii (Dz 16,40), w Koryncie u Akwili i Pryscylli 1 Dz 18,1-3). Podobnie było w Rzymie i Kolosach, gdzie zbierano się u Filemona (Flm 2). Domy owe z pewnością otrzymywały specjalne błogosławieństwo.

Z udostępnianiem domu na zebrania chrześcijan wiązała się też odpowiedzialność.

* Por. Mt 23,5 (przyp. red.).

RozDział X

Sytuacja mężczyzny i kobiety

w rodzinie

Sytuacja ojca

Orientalne znaczenie słowa "ojciec". Na Bliskim

Wschodzie rodzina to małe królestwo, w którym

ojciec jest najwyższym władcą. Każda grupa podróż-

nych, plemię, społeczność, rodzina musi mieć "ojca" - przywódcę. Wynalazcę nazywa się "ojcem" wynalazku. Jubal był

"praojcem mieszkających pod namiotami i pasterzy", a od Jabała "pochodzą wszyscy grający na cytrze i flecie" (Rdz 4,20-21). Niektóre przekłady Biblii zwą Józefa "ojcem faraona", ponieważ był on doradcą króla i "władcą całego Egiptu" (Rdz 45,8). Człowiek Wschodu nie jest w stanie wyobrazić sobie, że mogłaby istnieć grupa pozbawiona "ojca"-przywódcy.

Przywództwo ojca w systemie patriarchalnym. Władza ojca rozciągała się na żonę, dzieci, wnuki, służbę i całe gospodarstwo. Szejkowie sprawowali ponadto władzę nad całym plemieniem. W systemie patriarchalnym żyli Abraham, Izaak i Jakub. W Prawie Mojżeszowym władza rodzicielska, a szczególnie ojcowska, została utrzymana. Jedno z dziesięciorga przykazań brzmi: „Czcij ojca twego i matkę swoją” (Wj 20,12). Pod wieloma względami ojciec był najwyższym sędzią w sprawach domu.

Przekazywanie władzy. W większości przypadków władza ojcowska przechodziła na najstarszego syna, który obejmował przywództwo z chwilą śmierci ojca. Dlatego Izaak stał się nowym "szejkiem" rodziny po zgonie Abrahama.

Przedtem razem z Rebeką żył pod władzą ojca. Izmael, jako syn niewolnicy, nie mógł objąć dziedzictwa ojca (Rdz 25). Niekiedy ojciec przekazywał władzę jednemu z młodszych synów, jak Izaak Jakubowi zamiast Ezawowi (Rdz 27).

Cześć okazywana ojcu przez dzieci. Szacunek dla rodziców, szczególnie dla ojca, jest na Bliskim Wschodzie od dawna powszechny. U Arabów nieposłuszeństwo syna należy do rzadkości. Nie jest niczym niezwykłym, że syn, witając się rano z ojcem, całuje go w rękę, a potem stoi przed nim w pokorze i czeka na rozkazy albo pozwolenie odejścia. Dzieci są często brane na łono ojca.

Posłuszeństwa wobec rodziców wymaga Prawo Mojżeszowe, zezwalając na ukaranie nieposłusznego lub buntowniczego syna śmiercią (Pwt 21,18-21). Apostoł Paweł powtórzył nakaz posłuszeństwa dzieci wobec rodziców (Ef 6,1; Kol 3,20).

Sytuacja żony i matki

Sytuacja żony w stosunku do męża. Jest ona niższa, jeśli nie w praktyce, to w teorii. Starożytne Izraelitki nie cieszyły się nieograniczoną swobodą, jaką mają współczesne kobiety Zachodu. Społeczne kontakty między płciami są naznaczone nie znaną gdzie indziej powściągliwością. Thomson stwierdza: "Kobiet wschodnich nie traktuje się ani nie uważa za równe mężczyznom". Nigdy nie jadają z mężczyznami - żona, matka i siostry obsługują najpierw męża i braci, czekając na to, co zostanie po nich do zjedzenia. Kobieta nigdy nie idzie ramię w ramię z mężczyzną, zachowuje pełen szacunku dystans. Kobietę z reguły trzyma się w ścisłym zamknięciu i zazdrośnie nadzoruje; na zewnątrz może wychodzić tylko zasłonięta od stóp do głów.

Taki stosunek do kobiet widać w Biblii. Zauważmy, że żony Jakuba podróżując z nim miały wyznaczone osobne miejsca (Rdz 32). Nie mówi się też nic o obecności matki syna marnotrawnego na uczcie, którą wydał jego ojciec (Łk 15;11-32).

Wszystko to było zgodne z bliskowschodnim obyczajem.

jem, pamiętajmy jednak, że Stary Testament nie przedstawia żony wyłącznie jako niewolnicy męża. Na kartach Biblii znajdziemy liczne przykłady kobiet, które wywierały ogromny wpływ na mężów, tak dobry, jak i zły, a także wielu mężów, którzy okazywali swym połowicom ogromny szacunek. Abraham traktował Sarę jak królową, ona zaś samodzielnie decydowała o wielu sprawach. Gdy Hagar urodziła Izmaela, Abraham rzekł do Sary: "Przecież niewolnica twoja jest w twojej mocy: postąp z nią, jak będziesz uważała za dobre" (Rdz 16,6). Kończący Księgę Przysłów Poemat o dzielnej niewieście świadczy o tym, iż żydowska kobieta mogła mieć bardzo znaczącą rolę w rodzinie. Czytamy tam: "Serce małżonka jej ufa" (Prz 31,11); "Otwiera usta z mądrością" (Prz 31,26); "Powstają synowie, by szczerście jej uznać, i mąż, ażeby ją sławić" (Prz 31,28).

Stosunek dzieci do matki. Dzieci na Bliskim Wschodzie okazują matce prawie tak wielki szacunek jak ojcu. Oboje rodziców uznaje się za przedstawicieli władzy Boskiej; bez względu na to, jak wywiązują się ze swoich obowiązków. O tym, że Izraelici bardzo szanowali swe rodzicielki także po wejściu w wiek dojrzały, świadczy choćby wpływ, jaki wywierały królowe-matki na władców Izraela i Judy (por. np. 1 Krl 2,19; 2 Krl 11,1; 24,12 itd.).

Sytuacja Izraelitek a pozycja poganek. Degradacja kobiety na Bliskim Wschodzie jest ogólnie znana. W wielu przypadkach kobietę traktuje się jak służącą, niewolnicę czy zabawkę w rękach mężczyzny, a nie jak jego towarzyszkę. Trwa to od wieków. Niemniej, sytuacja Izraelitek była o wiele lepsza niż poganek, i to na długo przed powstaniem chrześcijaństwa. Thomson tak oto porównuje pozycję kobiety izraelskiej i arabskiej:

Pozycja kobiety była u nich o wiele lepsza niż u Arabów, a charakter Izraelitek musiał umożliwiać domaganie się i utrzymanie tego statusu. Arabowie nie mogą przedstawić takiej listy pobożnych i wspaniałych kobiet, jaka ozdabia historię Hebrajczyków. Matka beduińska nigdy nie wygłosiła ani nie mogła wygłosić takiego "proroctwa", jakie usłyszał król Lemuel od swojej rodzicielki. Podobnie wizerunek "dzielnej niewiasty" z ostatniego rozdziału Księgi Przysłów nie mógłby być dziełem Araba. Sama myśl o takiej postaci nigdy nie powstałaby mu w głowie.

RozDział XVI

Choroby i metody leczenia.

Stary Testament o zdrowiu i chorobie

Obietnice zdrowia za posłuszeństwo Prawu. Z powodu wielu przykrych doświadczeń, których rodziny żydowskie zaznały podczas lat spędzonych na pustyni i po zamieszkaniu w Ziemi Obiecanej, czekano na spełnienie Bożej obietnicy życia w zdrowiu:

Jeśli wiernie będziesz słuchał głosu Pana, twego Boga,
i będziesz wykonywał to, co jest słuszne w Jego oczach;

jeśli będziesz dawał posłuch Jego przykazaniom i strzegł wszystkich Jego praw, to nie ukarzę cię żadną z tych plag, jakie zesłałem na Egipt, bo Ja, Pan, chcę być twym lekarzem (Wj 15,26).

Choroba karą za nieposłuszeństwo. Prawo uczyło Izraelitów, iż mogą oczekiwać choroby w razie nieposłuszeństwa Prawu Bożemu. W Księdze Powtórzonego Prawa czytamy o przekleństwach, które spadną na Izrael w razie nieposłuszeństwa:

... przylgną do ciebie wszystkie zarazy Egiptu: drżałeś przed nimi, a one spadną na ciebie. Także wszystkie choroby i plagi, nie zapisane w księdze tego Prawa, ześle Pan na ciebie, aż cię wytepi (Pwt 28,60-61).

Izraelici, którzy znali Biblię Hebrajską, uważali, że zdrowie jest nagrodą za posłuszeństwo, zaś choroba - karą za występki.

Co starotestamentowi Żydzi
czynili podczas choroby

Starożytni Hebrajczycy zazwyczaj nie korzystali z pomocy lekarzy. Stary Testament wzmiankuje o lekarzach zaskakująco rzadko. Hiob mówi o "lekarzach nic niewartych" (Hi 13,4). Autor 2 Księgi Kronik krytykował króla Asę za to, że "szukał nie Pana, lecz lekarzy" (2 Krn 16,12). Prorok Jeremiasz pytał: "Czy nie ma już balsamu w Gileadzie, czy nie ma tam lekarza?" (Jr 8,22). Całkiem prawdopodobne, że ówcześni lekarze byli cudzoziemcami.'

Znajdujemy natomiast wiele przykładów ludzi modlących się do Boga o wyleczenie. Mojżesz modlił się o uzdrowienie Izraelitów pokąsanych przez węże (Lb 21,7). W Psalmie 6. Dawid prosi o zdrowie, a Bóg go wysłuchuje. Jeden z wielkich psalmów dziękczynnych zawiera podziękowanie Bogu za uzdrowienie (Ps 107,17-21). Król Salomon, modląc się podczas poświęcenia świątyni, zachęcał ludzi, by prosili Pana o zdrowie (2 Krn 6,28-30). Król Ezechiasz wymodlił sobie uzdrowienie (2 Krl 20).

Metody leczenia

w czasach nowotestamentowych

Żydzi byli przekonani, iż chorobę sprowadza grzech albo osoby nią dotkniętej, albo jej krewnych. Uczniowie spytali Jezusa o ślepca: "Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym - on czy jego rodzice?" (J 9,2). Chorobę przypisywano zwykle demonom. Dlatego też sądzono, że kuracja powinna polegać na egzorcyzmach. Uważano przy tym, iż moc wyrzucania złych duchów mają ludzie najpobożniejsi, a nie najbardziej uczeni. Jezus uczynił aluzję do tych praktyk, kiedy został fałszywie oskarżony przez faryzeuszy: „Jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie?" (Mt 12,27).

Ewangelista Marek podaje ciekawy szczegół uzdrowienia kobiety cierpiącej na krwotoki: "wiele przecierpiała od różnych lekarzy" (Mk 5,26). Pewien fragment Talmudu Babilońskiego wskazuje, że niektórzy rabini przedstawiali się jako lekarze. Kobietom chorym na krwotoki zalecali dziwaczne

sposoby kuracji. Oto jeden z nich:

Wykop siedem dołów i spal w każdym trochę gałęzi winorośli, która nie jest starsza niż cztery lata. Każ kobiecie, by podeszła do każdego dołu z kielichem wina w rękę i usiadła na skraju. Za każdym razem należy powtarzać: "Bądź uzdrowiona".

Mnogość schorzeń w Palestynie

za czasów Jezusa i współcześnie

Ewangelisci piszą, że do Jezusa przynoszono bardzo wielu chorych, by Ten ich uzdrowił. "Z nastaniem wieczora (...) przynosili do Niego wszystkich chorych (...) i całe miasto było zebrane u drzwi. Uzdrowił wielu dotkniętych rozmaitymi chorobami" (Mk 1,32-34). Zanim w Palestynie rządy przejęli Brytyjczycy i zanim współcześni tamtejsi Żydzi przyjęli naukę medycynę, w kraju tym na każdym kroku spotykało się nieszczęśników dotkniętych niemocą: żebrzących ślepców, kaleki czy trędowatych. Daje to obraz warunków, w jakich dokonywała się posługa Jezusa.

Choroby leczone przez wysłannika Boga za

pomocą sił nadprzyrodzonych

Doktor Trumbull zwrócił uwagę na ciekawą sytuację, jaką zaobserwował na Bliskim Wschodzie:

Interesującym faktem, rzucającym światło na dzieło Jezusa i Jego uczniów, jest powszechne na Bliskim Wschodzie oczekiwanie, że uzdrowienia dokona ktoś uznawany za przedstawiciela Boga. Tak jest i tak było.

Tłum ludzi leżał wokół sadzawki Betesda, czekając, aż anioł zmaci wodę i ich uleczy (J 5,1-4). Ślepy żebrak, który otrzymał pomarańczę i skórkę od chleba, wskazał na swoje oczy i poprosił Trumbulla o przywrócenie wzroku, myśląc, że podróżnik jest przedstawicielem Boga, mogącym go uleczyć.

Taka wiara przetrwała na Bliskim Wschodzie do czasów współczesnych. To powszechne przekonanie o istnieniu Boskiej mocy uzdrawiania dało Jezusowi i Jego uczniom ogromne możliwości okazania potęgi współczującego Boga.

RozDział XVIII

Życie pasterskie

Hodowla owiec

Liczne stada owiec w Palestynie. Od czasów Abrahama w Ziemi Świętej masowo hoduje się owce. Przez wieki ta gałąź hodowli była głównym źródłem utrzymania Arabów palestyńskich. Izraelici czasów biblijnych najpierw 'parali się wyłącznie pasterstwem, a potem także rolnictwem, jednak nigdy całkowicie nie porzucili hodowli. Liczbę owiec w tym kraju można sobie uświadomić, zważywszy, iż o Hiobie mówi się, że miał czternaście tysięcy owiec (Hi 42,12), a król Salomon podczas poświęcenia świątyni miał złożyć w ofierze sto dwadzieścia tysięcy owiec (1 Krl 8,63).

Owce tłustoogoniaste najpopularniejszą rasą (jest to nie tyle rasa, ile grupa ras owiec o przerośniętych tłuszczem ogonach, ważących 4-8 kg - przyp. tłum.). Tłusty ogon stanowi rezerwę energetyczną dla owcy, podobnie jak garb dla

wielbłąda. Jest to ponadto wartościowa część mięsa. Ogony są kupowane w całości lub w części i używane jako tłuszcz do smażenia. W Biblii czytamy: "I weźmiesz z barana tłuszcz i ogon, i tłuszcz pokrywający wnętrzności" (Wj 29,22); "cały tłuszcz ogonowy - należy go oddzielić tuż przy samej kości ogonowej" (Kpł 3,9).

Pasterze

Najmłodszy syn pasterzem. W rodzinach chłopskich, które poza hodowlą trudniły się także uprawą roli, pasterzem zostawał najmłodszy syn. Obowiązek opieki nad stadem przechodził bowiem na kolejnych braci. W rezultacie starsi pomagali ojcu w uprawie roli, a najmłodszy zajmował się owcami. Taki zwyczaj musiał obowiązywać w rodzinie Jessego. W Biblii czytamy: "Samuel więc zapytał Jessego: ~Czy to już wszyscy młodzieńcy?,~. Odrzekł: ~Pozostał jeszcze najmniejszy, lecz on pasie owce~" (1 Sm 16,11). Zatem Dawid, jako najmłodszy z ośmiu braci, był pasterzem. Swoich doświadczeń z tego okresu używał do zobrazowania własnych psalmów, a jego Psalm Pasterski (Ps 23 - przyp. tłum.) stał się ponadczasową klasyką.

Strój pasterza. Pasterze nosili proste bawełniane tuniki, które przewiązywali skórzanym pasem. Wierzchnie okrycie stanowiła tzw. aba, włosienica z wielbłądziej wełny, taka jaką nosił Jan Chrzciciel (Mt 3,4). Aba chroniła przed zimnem i deszczem, a nocą służyła za koc.

W torbie pasterskiej, zrobionej z wysuszonej skóry, pasterze nosili prowiant: chleb, ser, suszone owoce i zapewne trochę oliwek. Gdy Dawid szedł walczyć z Goliatem, schował w swej torbie pięć kamyków (1 Sm 17,40).

Kij pasterski jest niczym pałka policyjna. Wycina się go najczęściej z dębu i zaopatruje w gałkę, niekiedy nabijaną gwoździami, ma on bowiem służyć do obrony stada przed drapieżnikami. Bez wątpienia takim kijem Dawid bronił swojego stada przed dzikimi zwierzętami (1 Sm 17,34-36). Tak kij, jak i laskę pasterską wspomina Dawid w słynnym Psalmie Pasterskim (Ps 23,4).

Prorok Ezechiel wzmiankuje o przepędzaniu owiec pod kijem pasterskim - w celu ich policzenia i obejrzenia: "Przeprowadzę was pod różgą" (Ez 20,37). Prawo Mojżeszowe natomiast stanowi: "Każda dziesięcina z bydła większego lub mniejszego, które przechodzi pod laską pasterską, jest rzeczą poświęconą dla Pana" (Kpł 27,32). Owce przechodziły kolejno obok pasterza, który trzymał laskę zanurzoną wcześniej w farbie. Znaczył nią co dziesiąte zwierzę jako poświęcone na ofiarę Bogu.

Berło używane przez królów starożytnego Wschodu wywodzi się od kija pasterskiego. Władców uważano za pasterzy swoich ludów, dlatego ich berła stały się symbolem ochrony, mocy i władzy. "Paś swój lud laską Twoją, trzodę dziedzictwa Twego" (Mi 7,14).~

Laska pasterska wspomniana w Psalmie 23. jest kijem o długości nieco ponad półtora metra, niekiedy zakrzywionym

na końcu. Jest pomocna w kierowaniu stadem, może także służyć do obrony.

Proca pasterska. To proste urządzenie składa się z dwóch linek uplecionych ze ścięgien albo sznurka, połączonych kawałkiem skóry, na którym umieszcza się kamień. Procą zakręca się raz lub dwa razy wokół głowy, a potem uwalnia kamień puszczając jedną z linek.~ Pasterze używają procy do obrony przed dzikimi zwierzętami i rabusiami, a także do poganiania owiec. Kamień wyrzucony obok owcy-maru-dera wystraszy ją wystarczająco, by trzymała się reszty stada. W ten sposób można też skłonić do powrotu zwierzę, które próbuje uciec. Właśnie używając procy młody Dawid zabił Goliata (1 Sm 17,40-49). Usprawiedliwiając się przed Dawidem, Abigail rzekła: "niech dusza pana mojego będzie dobrze zamknięta w woreczku życia u Pana, Boga twojego, życie zaś wrogów niech wyrzuci przy pomocy wydrążenia procy" (1 Sm 25,29). "Woreczek życia" to zapewne torba pasterska, zatem Abigail porównała życie Dawida do zapasów w jego torbie, które mają być zachowane i chronione przez samego Boga.

Flet pasterski. Podwójny flet trzciniowy to ulubiony instrument arabskich pasterzy. Wprawdzie nie można z niego wydobywać dźwięków najwyższej klasy, jednak poruszały one serca pasterzy oraz działały ożywiająco na trzodę. Trudno zaprzeczyć, iż Dawid grał na takim flecie podczas pasienia owiec, tak jak czynią to od wieków pastuszkowie w okolicach Betlejem. Ciekawe, że arabski odpowiednik słowa psalm oznacza "grać na fujarce albo flecie".

Pasza i woda dla owiec

Wypas owiec to jedno z głównych zadań pasterza. Wiosną owce zwykle pasą się na łąkach w pobliżu wioski. Po żniwach, kiedy ubodzy chłopcy zbiorą już pokłosie, stado wypuszcza się na pola. Owce wyjadają świeżo wyrosłe tam rośliny, wyschłe źdźbła oraz kłosa pozostawione przez żniwiarzy i biedaków. Później poszukuje się pastwisk położonych dalej, zwykle na pustyni. Pustynia Judzka na zachodnim brzegu Jordanu jest wiosną porośnięta trawą, która latem wysycha. Ta sucha trawa to znakomite pożywienie dla owiec.

Pismo Święte często wspomina o pasterzach poszukujących pastwisk dla swoich trzód: "Poszli więc aż do wąwozu Gedor, aż do wschodniej strony doliny, szukając pastwiska dla swych trzód" (1 Krn 4,39).

Późną jesienią oraz zimą pasterz musi zadbać o pożywienie dla swego stada. Znalezienie pastwiska jest często niemożliwe. Jeśli zwierząt jest mało, nierzadko trzyma się je w domu; rodzina chłopska mieszka na platformie, pod którą umieszcza się owce. Pasterz musi wtedy dostarczyć paszy.

W niektórych rejonach Syrii stada wygania się na zimą w góry, gdzie pasterze zbierają obrosłe liśćmi gałęzie krzewów i młode pędy, pożywienie owiec i kóz. To zapewne miał na myśli Micheasz, gdy pisał: "Paś swój lud laską Twoją, trzodę dziedzictwa Twego" (Mi 7,14).

Pojenie stada. Pastwisko nie może być zbyt oddalone od źródła wody. Często wypasa się stado w pobliżu strumieni. Ponieważ jednak owce łatwo się płoszą widząc bieżącą albo wzburzoną wodę, pasterze starają się szukać pastwisk położonych nieopodal zbiorników wody stojącej. Psalmista pisał o tym: "Prowadzi mnie nad wody, gdzie mogę odpocząć" (Ps 23,2). Latem naturalne zbiorniki wody często wysychają i trzeba wykorzystywać studnie. Zwykle wylot studni zasłonięty jest dużym kamieniem, który usuwa się przed pojeniem stada, jak to zrobił Jakub (Rdz 29,8-10). Owce poi się najczęściej w południe. Jakub rzekł u studni: "Ponieważ jeszcze jest jasny dzień (...) napójdzie trzodę" (Rdz 29,7). Bliskość wody jest istotnym kryterium wyboru pastwiska.

Owczarnia
Prowizoryczna owczarnia, wznoszona z dala od domu albo w górach, to okresowa budowla, którą łatwo zlikwidować w razie przenosin. Taki płot ze splecionych cierni albo improwizowana altana są wystarczające jako mieszkanie, skoro przy dobrej pogodzie pasterz sypia w pobliżu stada. Ezechiel wspomina taką owczarnię, przepowiadając przyszłość Izraela: "na dobrym pastwisku będę je pasł, na wyżynach Izraela ma być ich pastwisko" (Ez 34,14).

Owczarnie w jaskiniach. Liczne jaskinie palestyńskie to znakomite miejsce dla stad. Owce zagania się do jaskini podczas burzy i na noc, w ciągu dnia przebywają w zagrodzie znajdującej się bezpośrednio u wejścia do pieczary. Zagrodę wznosi się z luźnych kamieni i zabezpiecza na szczycie cierniami. Ma ona kształt kolisty. Jaskinia, w której przebywała grupa Dawida, a do której zapuścił się król Saul, była właśnie taką owczarnią z dobudowaną zagrodą. W Biblii czytamy: "I przybył Saul do pewnych zagród owczych przy drodze. Była tam jaskinia, do której wszedł, by okryć sobie nogi" (1 Sm 24,3).

Stałe owczarnie buduje się zazwyczaj w dolinach albo na słonecznych stokach wzgórz, w miejscach osłoniętych przed zimnym wiatrem. Jest to niski budynek z łukowatymi wejściami, połączony z zagrodą. Podczas dobrej pogody zwierzęta tylko nocują w zagrodzie, jednak podczas burz czy z nadejściem zimnych wieczorów stado zamyka się w budynku. Mur zagrody jest u podstawy szeroki na metr i zwęża się ku górze. Jego wysokość wynosi od 1,2 m do 1,8 m. Zewnętrzna i szczytową część muru wznoszono z dużych kamieni, natomiast środek wypełniano mniejszymi odłamkami skał. Ostre ciernie na szczycie chroniły przed dzikimi zwierzętami i rabusiami. W bramie ogrodzenia stał strażnik.

Odniesienie do tego powszechnego w Palestynie typu zagrody znajdujemy w pamiętnych słowach Jezusa: "Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdiera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierny" (J 10,1-3).

Opieka nad stadem

Mieszanie stad. W jednej zagrodzie można trzymać kilka stad, które mieszają się przy wodopoju. Takie połączone stada widział Jakub: "wyruszywszy w dalszą drogę, powędrował do ziemi synów Wschodu. Tam ujrzał studnię w polu i trzy stada owiec wylegających się wokół niej" (Rdz 29,1-3).

Umiejętność rozdzielania stad. Kiedy zajdzie taka konieczność, jeden pasterz po drugim wychodzi i woła: "Teuuu! Teuuu!" albo podobnie. Owce podnoszą wtedy głowy i po ogólnej przepychance zaczynają podążać każda za swoim pasterzem. Znają dokładnie jego głos. Próbuja tego często obcy, jednak nieodmiennie bez skutku. Słowa Jezusa sprawdzają się zatem w odniesieniu do wschodnich pasterzy: "owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych" (J 10,4-5).

Zbieranie rozproszonych owiec. Taka konieczność zachodzi często przy powrocie do zagrody albo przy zmianie pastwiska. Pasterz wchodzi między owce i woła na nie, tak jak zbiera się oddział wojska dźwiękiem rogu. Używając procy ciska kamienie w kierunku zwierząt, które nie zważają na sygnał, aby przyciągnąć ich uwagę i zawrócić je. Nie zaczyna prowadzić stada, dopóki nie stwierdzi, że jest kompletne. Ezechiel prorokował, że pewnego dnia Pan jako Pasterz Izraela zbierze swój rozproszony lud i poprowadzi go z powrotem do jego ojczyzny:

Jak pasterz dokonuje przeglądu swojej trzody, wtedy gdy znajdzie się wśród rozproszonych owiec, tak Ja dokonam przeglądu moich owiec i uwolnię je ze wszystkich miejsc, dokąd rozproszyły się w dni ciemne i mroczne. Wyprowadzę je spomiędzy narodów i zgromadzę je z krajów, sprowadzę je z powrotem do ich ziemi i paść je będę na górach izraelskich (Ez 34,12-13).

Wykorzystanie psów. Niektórzy pasterze używają psów, które ułatwiają kierowanie stadem. W pochodzie pasterz kroczy zwykle na czele, zaś psy poganiają owce pozostające z tyłu. Wściekle szczekają na każdego pojawiającego się intruza, ostrzegając pasterza przed niebezpieczeństwem grożącym trzodzie. Po zgromadzeniu owiec w zagrodzie psy stają się jej strażnikami, odstraszać niejednego intruza. Patriarcha Hiob tak powiedział o swych prześmiewcach: "wiekiem ode mnie młodszy. Ich ojców umieścić nie chciałem z psami przy mojej trzodzie" (Hi 30,1).

Nadawanie imion owcom. Jezus powiedział o współczesnych sobie pasterzach: "woła on swoje owce po imieniu" (J 10,3). Dziś pasterze na Wschodzie lubują się w nadawaniu imion niektórym zwierzętom ze swojego stada, a jeśli stado jest nieduże, imiona otrzymują wszystkie. Pasterz rozpoznaje każdą owcę po indywidualnych cechach. Jedną zwie "Śnieżnobiałą", inną "Pasiastą", jeszcze inne "Czarną", "Brązową", "Szarouchą". Świadczy to o emocjonalnym stosunku pasterza do pozostających pod jego opieką zwierząt.

Pasterz przewodnikiem stada. Pasterze wschodni nigdy nie

pędzą stad tak jak ich zachodni koledzy po fachu, lecz prowadzą je idąc na przód. W Ewangelii wg św. Jana czytamy: "A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele" (J 10,4). Nie znaczy to, że pasterz zawsze idzie przed stadem. Często podąża z boku, a czasem z tyłu, szczególnie podczas wieczornego powrotu do zagrody. Idąc z tyłu, może zbierać maruderów i ochraniać ich przed podstępными atakami dzikich zwierząt. Pasterz dużego stada idzie przed, a jego pomocnik za stadem. Izajasz mówi o wszechobecnym Bogu i Jego podwójnej roli wobec ludu: "Bo wyjdziecie nie jakby w nagłym pośpiechu ani nie pójdziecie jakby w ucieczce. Raczej Pan pójdzie przed wami i Bóg Izraela zamknie wasz pochód" (Iz 52,12).

Umiejętności pasterza i indywidualne traktowanie przezeń owiec widoczne są podczas prowadzenia stada wąskimi ścieżkami. "Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach" (Ps 23,3)-pisał psalmista. Pola uprawne w krajach biblijnych rzadko się ogradza, a czasami między polem a pastwiskiem pozostaje tylko wąska dróżka. Nie wolno dopuścić, by owce wyjadały dojrzewające uprawy. Pasterz musi czuwać, by owce nie wkraczały na czyjś obszar, a jeśli tego nie dopilnuje, musi zrekompensować szkody rolnikowi. Pewien pasterz syryjski znany był z tego, że prowadził na dużej odległości taką ścieżką stado liczące sto pięćdziesiąt sztuk, nie dopuszczając, by choć jedna wykroczyła poza dozwolony obszar.

Odnajdywanie zbłąkanych owiec. Należy dopilnować, by owce nie odłączyły się od stada, ponieważ są wtedy zupełnie bezradne. Zbłąkane owce trzeba więc odnaleźć i doprowadzić do stada. Psalmista modli się: "Błądę jak owca, która zginęła; szukaj swego sługi" (Ps 119,176). Izajasz porównuje niesforność ludzi i owiec: "Wszyscyśmy pobłądzili jak owce" (Iz 53,6). Dawid śpiewał o swoim Boskim Pasterzu: "orzeźwia moją duszę" (Ps 23,3).

Zabawy z owcami. Pasterz spędza większość czasu ze stadem, więc jego życie jest nieco monotonne. Dlatego niekiedy bawi się z owcami, udając, że od nich ucieka. Zwierzęta szybko go doganiają i otaczają, swawoląc z wielkim upodobaniem. Dokładna znajomość owiec. Pasterz troszczy się o wszystkie owce ze swojego stada. Niektórym nadaje pieszczotliwe imiona, od wypadków związanych z tymi zwierzętami. Zwykle każdego wieczora owce są liczone przy wejściu do zagrody. Czasami jednak pasterz rezygnuje z tego, potrafi bowiem wyczuć nieobecność którejkolwiek sztuki. Po prostu wie, że brakuje któregoś zwierzęcia. Pewnego libańskiego pasterza spytano, czy liczy swoje owce co wieczór. Zaprzeczył, a zapytany, jak poznaje, czy stado jest kompletne, odrzekł: "Panie, jeśli zasłoniłobyście mi oczy, przyprowadzilibyście jakąś owcę i dali tylko położyć ręce na jej łbie, w jednej chwili poznałbym, czy to moja".

Podczas wizyty u pustynnych Arabów H.R.P. Dickson był świadkiem zadziwiającego zdarzenia. Pewnego wieczoru, już po zapadnięciu zmroku, jeden z pasterzy zaczął nawoływać

po imieniu pięćdziesiąt jeden samic, a potem zdołał wybrać jagnięta należące do każdej z nich i oddał je matkom do karmienia. byłoby to nie lada wyczynem nawet w świetle dziennym. Żaden jednak wschodni pasterz nie posiadał wiedzy o swoich stadach równej tej, jaką ma Jezus o ludziach ze swojej trzody: „Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje” (J 10,14).

Różnica między pasterzem a najemnikiem. O tym ostatnim rzekł Jezus: „~najemnik ucieka~, dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach” (J 10,13). Pasterz poradzi sobie z małym stadem, ale do większego musi wynająć pomocnika. Jeden człowiek może uporać się ze stadem liczącym co najwyżej pięćdziesiąt do stu owiec. W stadzie przekraczającym tę liczbę zwykle potrzebny jest pomocnik, który z reguły nie jest osobiście zainteresowany owcami i nie można liczyć, że będzie bronił stada tak jak pasterz. „Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza” (J 10,12).

Miłość pasterza do owiec najlepiej ilustrują sytuacje wymagające okazania nadzwyczajnej troski o zwierzęta należące do stada. Przekraczanie strumienia. Jest to najciekawszy przypadek.

Pasterz pierwszy wkracza do wody. Jego ulubione zwierzęta, które za~wsze trzymają się blisko niego, odważnie wchodzi do wody i szybko ją przechodzą. Inne wstępują do strumienia z wahaniem i lękiem. Oddalone od przewodnika, mogą nie trafić na bród i zostać zniesione przez prąd, ale zwykle przedostają się jakoś na drugi brzeg. Jagnięta mogą zostać wpędzone do wody przez psy. Słysząc wtedy, jak miotając się w wodzie żałośnie beczą. Niektórym udaje się przepłynąć, lecz jeśli ktoś zmyje prąd wody, pasterz szybko rzuca się do strumienia i ratuje jagnię, wynosząc w zanadrzu na brzeg. Kiedy wszystkim uda się przepłynąć, gromadzą się wokół pasterza i radośnie dokazują, jakby wyrażając wdzięczność. Boski Pasterz ma słowa zachęty dla wszystkich owiec, które muszą przechodzić rzeki utrapienia: „Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopię ciebie” (Iz 43,2).

Specjalna troska o jagnięta i ich matki. Gdy przychodzi czas kocenia się owiec, pasterz musi otoczyć je specjalną opieką. Jest to o tyle utrudnione, że często przypada w okresie przenosin na nowe pastwisko. W takich okolicznościach owce w zaawansowanej ciąży i te z jagniętami muszą przebywać blisko pasterza. Małe, bezradne owieczki, które nie mogą utrzymać tempa reszty stada, pasterz nosi w zanadrzu spodniej tuniki. Izajasz nawiązuje do tego obyczaju w słynnym fragmencie swej księgi: „Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi [ją] swym ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie” (Iz 40,11).

Opieka nad chorymi i rannymi sztukami. Pasterz stale wypatruje sztuk potrzebujących szczególnej opieki. Niekie-

dy jagnię cierpi od słońca, innym razem zostaje poranione cierniami. Powszechnym remedium jest oliwa z oliwek, którą pasterz stale nosi w baranim rogu. Być może Dawid miał na myśli taką kurację, gdy pisał: "namaszczasz mi głowę olejkiem" (Ps 23,5).

Nocna straż przy owcach. Przy sprzyjającej pogodzie pasterze nocują pod gołym niebem. Pewna grupa pasterzy wykonała proste miejsce do spania: ułożyli "w koło pewną liczbę podłużnych kamieni, a wewnątrz na wzór beduiński zrobili posłania z plecionki. Także i one tworzyły okrąg, w którego środku zebrano patyki i gałęzie na opał". Dzięki temu mogli trzymać straż w nocy. Podobnie spędzali noc pasterze na wzgórzach pod Betlejem, kiedy anioł obwieścił im narodziny Zbawiciela. Czytamy o tym w Ewangelii wg św. Łukasza: "W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą" (Łk 2,8). Kiedy Jakub pilnował trzód Labana, często nocował na dworze: "Bywało, że dniem trawił mnie upał, a nocą chłód spędzał mi sen z powiek" (Rdz 31,40).

Ochrona stada przed rabusiami i dzikimi zwierzętami.

Stada trzeba stale strzec przed rabusiami - i wtedy, gdy owce przebywają pod gołym niebem, i wtedy, gdy pozostają w zagrodzie. Palestyńscy złodzieje nie umieją posługiwać się wytrychem, ale niektórzy z nich potrafią zakraść się do zagrody przechodząc przez mur. Znalazłszy się w środku, podryniają gardła jak największej liczbie owiec, a następnie martwe zwierzęta przerzucają przez mur, gdzie czekają kompani, po czym wszyscy uciekają. Jezus tak opisuje ów proceder: "Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć" (U 10,10). Pasterz musi więc wciąż czuwać i być gotowy szybko zareagować w obronie swojej własności.

Duże drapieżniki żyjące obecnie w Palestynie to wilki, pantery, hieny i szakale. Lwów nie spotyka się od czasu krucjat, a ostatniego niedźwiedzia zabito pod koniec XIX wieku. Dawid z pomocą Bożą zabił lwa i niedźwiedzia, które Być może napadły jego trzodę (1 Sm 17,34-37). Amos opisuje usiłowania wyrwania owcy z paszczy lwa: "Tak jak pasterz z lwiej paszczy ratuje tylko dwie nogi albo koniec ucha" (Am 3,12). Pewien doświadczony pasterz syryjski śledził hienę, która porwała owcę, aż do jej legowiska, gdzie zmusił drapieżnika do zrezygnowania z łupu przez charakterystyczne wycie, walenie w skały ciężkim kijem i miotanie kamieni z procy. Potem zaniósł owcę na własnych ramionach do zagrody. Dobry pasterz musi być gotów na zaryzykowanie, a nawet i poświęcenie życia dla swoich owiec. Dobry Pasterz nie tylko naraził dla nas życie, ale je za nas oddał. Rzekł On: Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce" (J 10,11).

Poszukiwanie zagubionych owiec. Wschodni pasterz strawi w razie potrzeby całe godziny na pustkowiu, poszukując zwierzęcia, które zaginęło, odłączywszy się od stada. Zwykle znajduje je w jakiejś suchej kotlinie albo w opuszczo-

nym górskim jarze. Wyczerpane stworzenie trafi do domu na ramionach silnego pasterza. Późniejsze wypadki najlepiej opisuje przypowieść Jezusa: "i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: ~Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła"" (Łk 15,6).

Produkty owcze

Wełna stanowi w krajach biblijnych wartościowy towar.

W starożytności większość żydowskich ubrań wykonywano z wełny. Miesiącami strzyżby w Palestynie są maj i czerwiec.

Przed pozyskaniem wełny owce są kapane. Salomon mówi o "stadzie owiec strzyżonych, gdy wychodzą z kąpieli"

(Pnp 4,2). Barwa wełny nie jest jednakowa u wszystkich owiec. Za najcenniejszą uważa się wełnę białą. Prorok porównuje odpuszczone grzechy z białą wełną (Iz 1,18).

Baranice. Od starożytności ludy pasterskie sporządzają okrycia z nie wyprawionych skór owczych. Autor Listu do Hebrajczyków wspomina o męczennikach za wiarę - niektórzy z nich "tułali się w skórach owczych" (Hbr 11,37). Niekiedy skóry owcze garbowano, ale w powszechnym mniemaniu lepiej było wyprawiać skóry kozie.

Owce przeznaczone na mięso i na ofiarę. Zwykli ludzie nie jedli mięsa codziennie. Było ono pokarmem przeznaczonym na szczególne okazje, jak święta, wesela, przyjęcia na cześć honorowych gości. Mięso przyrządzano zwykle zaraz po zarżnięciu zwierzęcia, gotując, a czasami piekąc.

Owce często składano w ofierze. Zwykle były to baranki, poświęcane jako wyraz dziękczynienia albo w zastępstwie wartościowszych zwierząt. Ofiarowanie baranka paschalnego stanowiło najważniejszą ceremonię religijną w roku. Jednoroczne jagnię płci męskiej wybierano po sprawdzeniu, czy nie ma na ciele żadnych skaz. Zabijano je czternastego dnia miesiąca Abib (nazwanego w niewoli babilońskiej Nisan; jest to mniej więcej odpowiednik kwietnia), a jego krwią dokonywano pokropienia, używając gałązki hizopu. Przed ucieczką z Egiptu skropiono progi i odrzwia domów izraelskich, zaś w Kanaanie krwią baranka skrapiano ołtarz. Mięso pieczono nie łamiąc żadnej kości. Baranka spożywano w pośpiechu, jakby przygotowując się do podróży. Resztek nie zostawiano na dzień następny, palono je." Święto Paschy jest najważniejszym świętem żydowskiego kalendarza liturgicznego i stało się podstawą chrześcijańskiego obrzędu Wieczery Pańskiej (por. Wj 12; Kpł 23,5 i n.; Mt 26,17-29).

Mleko. Mleko owcze jest bardzo wartościowe i na Bliskim Wschodzie przedkłada się je nad mleko krowie. Rzadko pije się świeże mleko, zwykle przerabia się je na leben (patrz rozdział IV). Spożywa się też dużo maślanek.

Rogi baranie. Także one mają znaczną wartość. Na Zachodzie wyhodowano bezrogie rasy owiec, lecz na Bliskim Wschodzie rogi zwierząt odgrywają ważną rolę. Rogi baranie służyły zwykle jako pojemniki na płyny. Dla celów transportu róg zamyka się drewnianą zatyczką, czasami też przy-

krywa się go nie wyprawioną skórą. Koniuszek rogu ścina się, a otwór szpuntuje. W czasach biblijnych rogów baranich używano do przenoszenia oliwy. Samuel wziął z takiego rogu oliwę do namaszczenia Dawida na przyszłego króla (1 Sm 16,1). Salomon został namaszczony oliwą z rogu kapłana Zadoka (1 Krl 1,39). Wyżej wspomnieliśmy o wykorzystywaniu oliwy do leczenia owiec. I ten płyn był przechowywany w rogu baranim.

Z rogów baranich wykonywano trąby, zwane przez Żydów szofar. Prawo Mojżeszowe nakazywało dęcie w rogi przy pewnych okazjach. Tak obwieszczano m.in. każdy rok jubileuszowy. "Dziesiątego dnia, siódmego miesiąca zatrąbisz w róg. W Dniu Przebłagania zatrąbicie w róg w całej waszej ziemi" (Kpł 25,9). Święto Trąbek zostało tak nazwane, ponieważ "Będzie to dla was dzień trąbienia" (Lb 29,1). Najśłynniejszym przypadkiem użycia rogów było zniszczenie Jerycha przez armię Jozuego. W Biblii czytamy: "Siedmiu kapłanów niech niesie przed Arką siedem trąb z rogów baranich. Siódmego dnia okrążycie miasto siedmiokrotnie, a kapłani zagrają na trąbach" (Joz 6,4). Dęciem w rogi dawało też sygnał do zebrań (Jr 4,5).

Trąba z rogu baraniego miała niespełna pół metra długości i była wykonana z jednego kawałka. Brano lewy róg barana tłustoogoniastego, który to róg "nie jest spiralny, lecz płaski, zagięty do tyłu, i tworzy prawie pełen okrąg, a jego koniec zachodzi pod ucho zwierzęcia. Taki kształt oraz duże rozmiary rogu umożliwiają przerobienie go na instrument muzyczny. Róg zmiękcza się na gorąco (np. wodą), nadając mu taką formę, jaką miały rogi używane przez izraelskich kapłanów".

Hodowla kóz

Przewodnik stada. W krajach biblijnych hodowla kóz jest bardzo rozpowszechniona. Opieka nad nimi jest podobna do tej, jaką roztacza się nad stadami owiec. Niekiedy łączy się te dwa gatunki zwierząt w jedno stado. Wtedy przywództwo stada obejmuje zwykle jeden z kozłów (Jr 50,8; Prz 30,31). Kroczy on przed stadem dostojnie, jak zakrystian przed odzianym na białe stadkiem kościelnych chórzystów. Dlatego też Izajasz mówi o królach jako o "kozlach ziemi" (Iz 14,9, takie tłumaczenie podaje American Revised Version). Porównania tego używają też prorok Zachariasz (Za 10,3) oraz Daniel, który opisał Aleksandra Wielkiego jako kozła nadchodzącego z zachodu, z rogiem między oczami (Dn 8,5). Tym samym trafnie oddał ogromną potęgę jego wojsk. Różnice między kozami a owcami. Większość syryjskich i palestyńskich owiec jest biała, a większość kóz - czarna. Kozy lubią zbocza gór, zaś owce równiny i doliny górskie. Ulubionym pokarmem kóz są młode liście drzew, w przypadku owiec jest to trawa. Bez względu na letnie upały kozy będą paść się przez cały dzień, owce natomiast schronią się przed żarem słonecznym pod drzewem, w cieniu skały czy też w prymitywnym baraku przygotowanym przez pasterza.

Salomon tak pisał o odpoczynku owiec: "wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe" (Pnp 1,7). Kozy są odważniejsze i bardziej skore do zabaw, a zarazem bardziej uparte, zatem trudniejsze do utrzymania w ryzach niż owce.

Rozdzielanie owiec i kóz. Od czasu do czasu zachodzi potrzeba oddzielenia owiec od kóz. Zwierzęta te niedobrze jest wypasać razem. John A. Broadus, który przebywał przez pewien czas w Palestynie, widział, jak pewien pasterz prowadził połączone stado owiec i kóz. Po przejściu równiny Szaron skręcił w dolinę i obrócił się ku swojemu stadu, by rozdzielić zwierzęta. "Kiedy podchodziła do niego owca, pisze Broadus, stuknął ją końcem długiej laski w prawą stronę łba, na co ta reagowała szybkim skrętem w prawo; podobnie kierował kozy na lewo".~" Taki obraz miał zapewne przed oczyma Zbawiciel, gdy wypowiadał uroczyste słowa: "I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów" (Mt 25,32-33).

Wykorzystanie koziego mleka. Kozie mleko jest smaczne i wyjątkowo pożywne. Obecnie wyrabia się z niego leben, twaróg i maślanke. O tym, że kozie mleko cenili także starożytni Izraelici, świadczy następująca wzmianka w Księdze Przysłów: "dość mleka koziego, byś siebie utrzymał, ~.utrzymał swój dom" i wyżywił swoje służące" (Prz 27,27).

Wykorzystanie mięsa kozłat. Mięso dorosłych kozłów jest raczej łykowate, a zatem rzadko spożywane. Także samice nieczęsto się zarzyna, bo są konieczne do rozplodu stada. W krajach biblijnych jada się jednak mięso kozłat. W czasach starotestamentowych podejmowano nim często gości (por. Sdz 6,19). Powszechność spożywania go w czasach Nowego Testamentu potwierdza fragment z przypowieści o synu marnotrawnym: "oto tyle lat ci służy i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nigdy nie dałeś kozłęcia, żebym się zabawił z przyjaciółmi" (Łk 15,29). Wyrzut ten jest nacechowany sarkazmem, ponieważ kozłę miało mniejszą wartość od jagnięcia, a szczególnie od tucznego cielca, zabijanego i przyrządzanego tylko na specjalną okazję - dla uhonorowania szczególnego gościa. Syn zarzucał ojcu, że z okazji powrotu marnotrawnego potomka podał tuczne ciele, zaś on sam nie otrzymał nawet kozłęcia.~"

Pożytek z włosia i skór kozlich. Hebrajczycy wysoko cenili kozie włosie. Kiedy na pustyni wznoszono Przybytek Pański, zbierano na ten cel od Izraelitów tylko najwspanialsze i najdroższe materiały. Wśród ofiar przyniesionych przez lud Biblia wymienia kozią sierść (Wj 35,23). Z tego tworzywa wykonują swoje namioty Beduini, tak jak czyniono to w czasach biblijnych. Skóry kozie wyprawia się, gdyż lepiej się do tego nadają niż owcze. Potem wykonuje się z nich buklaki na wodę i inne płyny.

Kozły ofiarne. Kodeks Kapłański pozwala Hebrajczykom na składanie w ofierze owiec i kozłów. "Jeżeli zaś kto chce złożyć na ofiarę całopalną dar z trzody, z baranków lub koziołków, niech weźmie samca bez skazy" (Kpł 1,10). W Dniu Prześlągania (Jom Kippur - przyp. tłum.) składano ofiarę z dwóch kozłów: jednego zarzynał najwyższy kapłan, a drugi służył jako "koziół ofiarny". "W ten sposób kozioł zabierze ze sobą wszystkie ich winy do ziemi bezpłodnej. człowiek wypędzi kozła na pustynię" (Kpł 16,22). Mojżesz nakazał wyprowadzenie kozła na pustkowie i pozostawienie tam. By jednak zapobiec powrotowi zwierzęcia do Jerozolimy, zwykle zaprowadzano je na jakąś górę, z której było strącane. Był to symbol odpuszczenia grzechów przez ofiarę Jezusa Chrystusa.* Mimo że Jan Chrzcziciel mówił

* Oczywiście błąd. Autor ignoruje ustęp z tego samego rozdziału Księgi Kapłańskiej, gdzie jasno się stwierdza, że drugi kozioł przeznaczony jest dla demona Azazela, nazwanego po imieniu w Kpł 16,8 i 16,10. Kozła strącano z urwiska Bet Hadudo, niedaleko Jerozolimy, gdzie, jak wiercono, przebywał Azazel; była to nie tyle ofiara dla złego ducha (zabroniona w Kpł 17,7), ile odesłanie mu - za pomocą kozła jako "nośnika" - grzechów popełnionych przez Izraelitów w ciągu roku. Ten archaiczny obrzęd zbliżony jest do rozpowszechnionych na Bliskim Wschodzie ofiar zastępczych i wypędzania chorób czy demonów na pustkowie, w zwierzęta, do wody itd. (przyp. tłum.).

o Jezusie jako Baranku Bożym, mógł mieć na myśli też kozła ofiarnego, gdy rzekł: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" (J 1,29).

Wydaje się, że Jan Chrzcziciel miał na myśli dokładnie to, o czym mówił, mianowicie starotestamentowe ofiary z baranka: za oczyszczenie trędowatego, przewidzianą w Kpł 14,10-20, oraz na święto Paschy, nakazaną w Wj 12,3-11, które istotnie są typami ofiary Jezusa Chrystusa (przyp. tłum.)

RozDziAł XIX

Uprawa i sprzęt zbóż

Liczne wzmianki o wzroście zbóż znajdujące się w Prawie Mojżeszowym wskazują, że Izraelici mieli po wejściu do Kanaanu przekształcić się w lud rolniczy, którego jednym z głównych zajęć była uprawa zbóż. Warto zaznaczyć, że starożytne żydowskie metody uprawy i sprzętu zbóż są tożsame z tymi, które stosują od stuleci Arabowie palestyńscy.

Wstępne przygotowania do siewu.

Oczekiwanie na deszcz przed orką. W Palestynie orka następuje po deszczach rozpułchniających glebę (por. Ps 65,10), czyli w końcu października lub w pierwszej połowie listopada. Jeśli opady nie nadejdą w oczekiwanym terminie, rolnik musi na nie czekać. Hiob mówił: "wyczekują mnie jak deszczu" (Hi 29,23). Jeremiasz tak opisuje suszę: "deszcz nie pada na ziemię; przepelnieni zgryzotą rolnicy zakrywają swoją

głowę" (Jr 14,4). Po deszczu pracowity rolnik przystępuje do orki. "Nie pracuje leniwy w jesieni" (Prz 20,4). Leń schroni się w domu i będzie się radował ciepłem ogniska, zapłaci jednak za to utratą przyszłorocznych plonów. Thomson wspomina o roku, w którym rolnicy musieli czekać na opady wystarczające do rozpoczęcia orki aż do lutego. Spóźnione plony były jednak bardzo obfite.

Przygotowania do orki. Rolnik sposobi się do orki od rozpoczęcia opadów, o ile nie uczynił tego wcześniej. Upewnia się, czy pług jest sprawny i gotowy do użytku. Czasami musi wyciąć i zastrugać nowy oścień do popędzania swego zaprzęgu wołów. Sprawdza, czy jarzmo jest gładkie i czy pasuje na szyje zwierząt. Źle dopasowane albo zbyt ciężkie jarzmo obtarłoby im skórę. Pan Jezus obiecał tym, którzy posłusznie pójdą za Nim, "słodkie jarzmo" (Mt 11,30). Orka zaczyna się w chwili, gdy deszcze odpowiednio spulchnią glebę.

Narzędzia oracza

Pług. Jeden z typów pługa syryjsko-palestyńskiego składa się z dwóch połączonych belek drewnianych, do których z przodu jest przybite jarzmo, a na końcu poprzeczka. Jej górny koniec służy jako prowadnica, a do dolnego przyczepia się żelazny lemiesz. Nawet dziś widuje się w Palestynie ludzi orzących za pomocą narzędzia, które nazwalibyśmy "rozwidlonym prętem". Autorzy biblijni często wspominają żelazne lemiesze (m.in. 1 Sm 13,20). Można je niewielkim wysiłkiem przerobić na broń. Dlatego u Joela czytamy: "Przekujcie lemiesze wasze na miecze" (Jl 4,10). Odwrotną czynność sugerują Izajasz i Micheasz w swoich zapowiedziach Złotego Wieku (Iz 2,4; Mi 4,3).

Jarzmo. Jarzmo składa się z nie ociosanych prętów dopasowanych do szyj zwierząt pociągowych. Od poziomego pręta leżącego na karkach zwierząt odchodzą z każdej strony po dwa pręty pionowe, do których końców przymocowany jest sznur przechodzący pod szyjami zwierząt. Drewniane jarzma są często wspomniane w Biblii (m.in. Jr 28,13).

Oścień, używany w Palestynie do dziś, to drewniany pręt długości 1,5-2 metrów, zaostroszony na jednym końcu. Służy do poganiania zwierząt. Ościeniem Szamgar pobił sześciuset Filistynów (Sdz 3,31). Apostoł Paweł, opisując swe nawrócenie, użył następującego porównania: "trudno ci wierzyć przeciwko ościeniowi" (Dz 26,14).

Zwierzęta ciągnące pługi

Woły. W czasach biblijnych wołów używano niemal wyłącznie do ciągnięcia pługów. Dlatego "jarzmo" było u Hebrajczyków jednostką miary powierzchni równą obszarowi, który można zaorać w jeden dzień zaprzęgiem wołów (por. 1 Sm 14,14; Iz ~,10). Hebrajski odpowiednik słowa wół oznacza obie płci tego zwierzęcia. Do ciągnięcia pługa używano zarówno samców, jak i samic, z tym że byki kastrowano. Potwierdza to przepis dotyczący ofiary z czerwonej krowy, "na którą jeszcze nie wkładano jarzma" (Lb 19,2). Prawo Mojżeszowe zabraniało orania zaprzęgiem złożonym z wołu

i osła (Pwt 22,10). Apostoł Paweł mówił o związkach wierzących z niewierzącymi jako o "nierównym jarzmie" (2 Kor 6,14). Współcześni Arabowie zaprzęgają zwykle woły, czasami wielbłądy, a niekiedy razem wielbłąda i osła albo wołu i wielbłąda.

Przygotowanie gleby do siewu

Orka. Pług, który w najlepszym wypadku tylko nieznacznie ułatwia orkę, można przenieść na odległość dwóch mil od miejsca pracy rolnika. Rzecz jasna w porównaniu z nowoczesnymi narzędziami pług orientalny ledwie rysuje glebę. Oracz jedną ręką trzyma uchwyt pługa, a w drugiej dzierżość, którym pogania zwierzęta. Jezus rzekł: "Ktokolwiek przykładą rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie nadaje się do królestwa Bożego" (Łk 9,62). Mówił wyraźnie o jednej ręce, a nie o dwóch. Oglądanie się za siebie byłoby zgubne - pług jest tak lekki, że oracz musi napierać nań całym ciałem, aby lemiesz nie wypadł z bruzdy.

Rolnicy orientalni czasem orzą w grupach, jeden przy drugim. Każdy ma własny pług i zaprzęg wołów. Ten rodzaj spółki wprowadzono jako ochronę przed bandami Beduinów. Czasami jest ona konieczna w przypadku dużych zasiewów. Eliasza odnalazł Elizeusza orzącego w towarzystwie jedenastu innych chłopów (1 Krl 19,19).

Motyka. Pługa nie można użyć tam, gdzie grunt jest twardy, a także na skalistych stokach wzgórz. W takich miejscach glebę spulchnia się motyką. O górach, "które się uprawiało motyką", wspomina Izajasz (Iz 7,25).

Nawożenie. Wschodni rolnicy rzadko używają nawozów. Na stokach wielu wzgórz rozsiane są małe, miękkie kawałki wapienia. Rozpuszczane przez deszcze, polepszają jakość upraw. Współcześni Żydzi używają różnych chemikaliów uzyskiwanych z wody Morza Martwego. W Biblii nie znajdujemy żadnych wzmianek o nawożeniu gleby pod zboża. Jezus wspomina w jednej z przypowieści o nawożeniu figowca (Łk 13,1-9).

Siew

Rodzaje ziarna siewnego. Na Wschodzie uprawia się wiele gatunków zbóż. Dwa podstawowe zboża starożytnej Palestyny to pszenica i jęczmień (trawy z rodzajów *Triticum* i *Hordeum*, w Azji południowo-zachodniej uprawiane od VII tysiąclecia przed Chr. - przyp. tłum.). W jednym miejscu Stary Testament mówi o prosie (Ez 4,9). Ryż wzmiankowany w Wj 9,32 oraz Iz 28,25 tłumacze American Revised Version oddają przez "orkisz" (tak samo Biblia Tysiąclecia; orkisz to pszenica *Triticum spelta*; ryż dotarł na Bliski Wschód dopiero ok. IV w. przed Chr. - przyp. tłum.). Obecnie używa się w Palestynie ryżu i kukurydzy, ale ta ostatnia pochodzi głównie z importu.

Jak i gdzie dokonuje się zasiewu. Rolnik zwykle przewozi ziarno na pole w dużym worku na grzbiecie osła. Potem napełnia ziarnem skórzaną torbę, którą niesie pod ręką.

Z reguły ziarno rozsypuje się szeroko po ziemi, a potem przykrywa podczas orki. Często za siewcą postępuje z pługiem ktoś z jego rodziny albo sługa, jeśli rolnik ma takowego.'~
Zwrot używany na oznaczenie siewu w Pięcioksięgu (m.in. Rdz 26,12; Kpł 25,3) oznacza "rozsypywanie ziarna".
Siew w przypowieści Jezusa. Nic nie obrazuje lepiej siewu i losów ziaren niż Jezusowa przypowieść o siewcy (Mt 13,3-8; Mk 4,3-8; Łk 8,5-8).

"Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je" (Mt 13,3-4). W Palestynie dróg było niewiele, dopóki nie zbudowali ich Rzymianie. A i wtedy łączyły tylko ważne ośrodki. Skoro podróżowano pieszo albo na wielbłądach lub osłach, zwykle wystarczały ścieżki. Starożytnym zwyczajem ścieżki biegnące przez prywatne grunty były ogólnie dostępne. Właściciele ziemi orali aż do krawędzi takiej ścieżki, zostawiając przestrzeń dla podróżnych.

Ewangelie synoptyczne mówią o wędrówkach Jezusa i Jego uczniów takimi drogami (Mt 12,1; Mk 2,23; Łk 6,1). Podczas siewu trochę ziarna mogło upaść na drogę i, nie zaorane, paść ofiarą ptaków.

"Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce weszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia" (Mt 13,5-6). Nie chodzi tu o kamienistą glebę, ale o cienką warstwę ziemi pokrywającą skałę. W takich warunkach ziarno szybko wschodzi, ale rośliny, pozbawione głębokich korzeni, nie dojrzeją."

"Inne zno~~u padły między ciernie, a ciernie wybuchały i zagłuszyły je" (Mt 13,7). W Palestynie i Syrii wiele gatunków ciernistych krzewów rośnie obok pól, niektóre nawet pośrodku upraw. Tubylcy używają ich w lecie do gotowania strawy na dworze. Jeśli rolnik nie pozbędzie się ich, zadławią pędy pszenicy czy jęczmienia.

"Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny" (Mt 13,8). Z powodu prymitywnych sposobów uprawy tubylczy rolnicy często osiągają mizerne plony. Współcześnie obserwujemy jednakże przykłady dobrych zbiorów. George Mackie, misjonarz w Syrii, pisał: "Gleba jest w wielu miejscach niezwykle żyzna i plony odpowiadają tym z przypowieści". W Księdze Rodzaju czytamy o uprawach Izaaka w Negebie na terenie południowego Kanaanu: "Przebywając w tym kraju, zasiał Izaak ziarno i doczekał się w owym roku stokrotnego plonu" (Rdz 26,12).

Wrogowie ziarna

Ptactwo. Duże stada ptaków nierzadko śledzą siewcę, aby porwać rozrzucone ziarna. W ten sposób część ziarna traci się przed zaoraniem gleby. Ptaki wyjadają też ziarna rzucone na drogę (~Łk 4,4).

Chwasty. W przypowieści o chwaście czytamy: "Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciół, nasiał chwastu mię-

dzy pszenicę i odszedł" (Mt 13,25). W Ziemi Świętej chwasty zwie się czasem "dziką pszenicą", przypominają ją bowiem, a ich nasiona są czarne. Thomson pisze:

Arabowie zwą chwasty zawan. Plenią się one na całym Wschodzie, stanowiąc wielką uciążliwość dla rolników. Małe ziarna umieszczone są na szczycie prostej łodygi. Mają gorzki smak, spożyte oddzielnie albo w chlebie powodują zawroty głowy, a często wymioty. Stanowią silny środek nasenny. Muszą być starannie odwiane lub wybrane - ziarno po ziarnie - przed przemiałem; w przeciwnym razie uzyskana mąka będzie szkodliwa dla zdrowia.* Chłopi, rzecz jasna, próbują wytępić chwasty, co jest wszakże prawie niemożliwe.

Ogień. Arabowie palestyńscy czekają z żęciem, aż dojrzała pszenica obumrze, stając się sucha jak pieprz. Wokół pola i wewnątrz łąnów rosną zwykle ciernie. Jeśli zapłoną, ogień z łatwością rozprzestrzeni się na zboże i trudno jest wtedy zapobiec zniszczeniu całego plonu. Prawo Mojżeszowe zawiera mądry przepis dotyczący pożarów łąnów: "Jeśli powstanie ogień i ogarnie ciernie [ogrodzenia], i spali stertę zboża albo stojące na pniu zboże, albo pole, wówczas ten, co wznicił pożar, winien wynagrodzić szkody" (Wj 22,5).

* Podany tu, nieścisły opis wygląda na zestawienie cech kilku gatunków chwastów; arabskie słowo zawan oznacza chwasty w ogóle; działanie trujące - wyjąwszy nasenne - i wygląd nasion odpowiadają mniej więcej kłokolowi pospolitemu, *Agrostemma githago* (przyp. tłum.).

Szarańcza. Jest ona straszliwym wrogiem rolnika, zapewne też najbardziej nienawidzonym. Szarańcza (istnieje pięć gatunków szarańczy wędrownej, najbardziej znane to *Locusta migratoria* i *Schistocerca gregaria*; stada szarańczy pokrywają nawet setki hektarów; w 1962 r. zaobserwowano chmarę tworzącą front o szerokości 160 km - przyp. tłum.) przypomina duże koniki polne. Jako plaga owady te istotnie są bardzo liczne (por. Sdz 6,5; 7,12). Zajmują wtedy obszar długi na piętnaście do trzydziestu kilometrów i szeroki na sześć do ośmiu.

O szarańczy mówi się, że maszeruje jak armia. W Księdze Przysłów znajdujemy interesujący fragment: "szarańcza, która choć nie ma króla, cała wyrusza w porządku" (Prz 30,27).

Podczas zimnej i wilgotnej pogody, albo kiedy ciała owadów przesiąknie rosa, szarańcza nieruchomieje do chwili ogrzania i osuszenia przez słońce. Prorok Nahum pisze zatem: "które osiadają na murach w czasie zimna; wschodzi słońce, a odlatują" (Na 3,17). Prorok Joel porównuje dzień sądu Bożego do ataku szarańczy. Chmara owadów przesłania słońce (Jl 2,2).

Kraj, który przed najazdem jest jak ogród Eden, po przejściu owadów staje się pustym stepem (Jl 2,3). Insekty owe porównuje się do koni z powodu kształtu głowy (Jl 2,4). Podczas żerowania wydają szum (Jl 2,5). Zrozumiałe jest przerażenie, jakie powodują u mieszkańców: "Przed nim narody lęk odczuwać będą" (Jl 2,6). Mogą przechodzić mury i przedostawać się do domów przez drzwi i okna (Jl 2,9). Straszne jest, że czasami jedno mrowie po drugim przechodzi przez tę samą

okolice. Doktor Keil uważa, iż opis w Księdze Joela 1,4 nie jest przedstawieniem różnych faz rozwojowych szarańczy, lecz właśnie kolejnych fal ataku tych owadów (patrz też przypis w Biblii Tysiąclecia do Jl 1,4 - przyp. tłum.). Proponuje następujący dosłowny przekład tego wersetu: "Co pozostało po gryzącym, zjadło stworzenie mnożące się, a co pozostało po mnożącym się, zjadł pędzący, a co pozostało po pędzącym, zjadł pożeracz".

Złodzieje są także wrogami rolników. Dawali się im we znaki szczególnie w czasach nowożytnych, w okresach braku stabilnej i sprawnej władzy, czasami też pod panowaniem tureckim. Najczęściej łupem rabusiów padały pola znajdujące się w dużej odległości od wiosek fellachów albo w pobliżu terytoriów dzikich plemion beduińskich. W czasach biblijnych wrogowie wielokroć zabierali ziarno Izraelitom.

W czasach Sędziów zdarzało się, "że ledwie Izraelici co zasiali, przychodzili Madianici i Amalekici oraz lud ze wschodu słońca" (Sdz 6,3). W takich warunkach łatwo było stracić nie tylko plony, ale i ziarno przeznaczone na siew. Jeśli rolnik jest biedny i ma nieduży zapas ziarna siewnego, będzie wychodził na siew zalekziony i drżący, zastanawiając się, czy zbierze plony, czy też padną one łupem wroga. Jako że mieszkańcy Bliskiego Wschodu nie kryją swych uczuć, możemy wyobrazić sobie, jak zalany łzami wychodzi na siew, a potem jego wielką radość, o ile zdołał zebrać plon!~' Taki obraz miał przed oczyma psalmista, gdy pisał: "Którzy we łzach sieją, żąć będą w radości. Postępują naprzód wśród płaczu, niosąc ziarno na zasiew: Z powrotem przychodzą wśród radości, przynosząc swoje snopy" (Ps 126,5-6).

Deszcz a dojrzewanie zbóż

Plony zależą w dużym stopniu od opadów deszczu, które nie występują w Palestynie od maja do września. Deszcz jesienny, wzmiankowany w Piśmie Świętym, przypada na koniec października lub początek listopada. To on jest sygnałem do orki i siewu. Biblia mówi też o deszczu wiosennym, padającym zwykle w marcu i kwietniu, bardzo istotnym dla dojrzewania pszenicy i jęczmienia. Ulewy zimowe przypadają na koniec grudnia oraz styczeń i luty. Deszcze wspomniane są w prorocztwie Joela: "dał wam według sprawiedliwości deszcz jesienny i deszcz wiosenny" (Jl 2,23). Pora deszczowa zaczyna się od opadów grudniowych, a kończy deszczem wiosennym. Jęczmień zbiera się zwykle w kwietniu i maju, a pszenicę w maju i czerwcu. Jeremiasz właściwie przedstawia zależność między porami roku a żniwami: "Minęły żniwa, skończyła się letnia pora, a my nie jesteśmy wybawieni" (Jr 8,20).

Chłopskie prawo gościnności

Spożywanie ziaren na polu. Twardniejące w kłosach ziarno uważane jest za przysmak i jest jadane na surowo. Mieszkańcy krajów biblijnych zrywają kłosy, rozcierają je w dłoni i jedzą ziarna. Dawne prawo gościnności dopuszcza spożywanie zboża przez ludzi przechodzących polem, jednak za-

brania wynoszenia ziarna?~ Prawo Mojżeszowe stanowi tak samo: "Gdy wejdiesz do zboża bliźniego swego, ręką możesz zrywać kłosy, lecz sierpa nie przyłożysz do zboża swego bliźniego" (Pwt 23,26). Faryzeusze nie krytykowali uczniów Jezusa za samo jedzenie zboża na polu, lecz za czynienie tego w szabat (Łk 6,1-2).

Ziarno zostawiane dla biednych. Prawo Mojżeszowe zawierało następujący przepis związany ze żniwami: "Kiedy będziecie zbierali plon waszej ziemi, nie będziecie wycinali doszczętnie skraju pola i nie będziecie zbierali do końca kłosów. Zostawisz je dla ubogiego i dla przybysza" (Kpł 23,22). Rut korzystała z tego przywileju, zbierając pokłosie na polu Booza (Rt 2). Dzisiejsi chłopci arabscy zachowali ten zwyczaj. Nie pomyślą nawet o tknięciu skraju pola, zostawiając rosnące tam zboże biednym i obcym. Po żniwach zbierają pozostałe tam zboże na wielki stos, ale i tak przekazują je biednym albo darują go gościom.

Żęcie i transport plonów

Żęcie. Dojrzałe zboże ścina się sierpem. Pierwsze sierpy wykonywano z krzemienia, materiału łatwo dostępnego, zatem taniego. Później pojawiły się ostrza brązowe i żelazne, a te ostatnie przeważały. Ostrza krzemienne oprawiano w kości szczękowe zwierząt albo w zakrzywione kawałki drewna. Prorok Jeremiasz mówi o tych, którzy "chwytają za sierp w czas żniwa" (Jr 50,16). Joel nakazuje: "zapuściecie sierp, bo dojrzało żniwo" (Jl 4,13).

Transport snopków na klepisko

Wiązanie zboża w snopy. Ścięte kłosy układano na ręce, a potem wiązano w snopy. Psalmista wspomina żeńca, napelniającego rękę zżętym zbożem i zbierającego snopy, który napelnia zanadrze (Ps 129,7). W Pieśni nad Pieśniami czytamy o stosie pszenicznego zboża (Pnp 7,3). Józef we śnie ujrział wiązanie snopów w środku pola (Rdz 37,7).

Transport snopków na klepisko. Zwykle łączy się siecią dwie wiązki zboża odległe o ponad metr. Potem przymocowuje się je do jucznego siodła wielbłąda, który kłęczy między wiązkami. Na sygnał wielbłąd podąża na klepisko, zwykle położone w pobliżu wioski. Tam kłęka znowu, zboże zostaje rozładowane, a on wraca po nową porcję. Właściciele wielbłądów bez wątplenia używali ich do transportu zboża, inni wykorzystywali osły. Do płaskiego siodła przywiązuje się rodzaj kołyski, na którą wrzuca się snopki i przywiązuje liną. Bracia Józefa używali osłów do przewozu worków ze zbożem i jedzenia (Rdz 42,26-27).

Młócka

Klepisko. Typowe orientalne klepisko opisuje Thomson:

Klepisko to kolisty, wyrównany w razie potrzeby plac o średnicy dziewięciu do piętnastu metrów. Powierzchnia zostaje wygładzona i twardo ubita, tak by ziemia nie mieszała się z ziarnem. Niekiedy klepisko pokrywa się twardą i wytrzymałą murawą, która stanowi najładniejszy, a często jedyny skrawek zieleni wokół wioski. Tu podróżny

z upodobaniem rozbija swój namiot. Takie klepisko Daniel nazywa letnim, co jest najwłaściwszym określeniem, klepiska są bowiem używane tylko latemw"

Metody młócki. W starożytności, a gdzieniegdzie na Bliższym Wschodzie i dziś, stosowano trzy metody.

1) Do młócenia małych ilości zboża używa się cepa. Cepem posługiwała się Rut: "gdy wymłóciła kijem to, co zebrała, było około efy jęczmienia" (Rt 2,17). Gedeon z pewnością użył cepa, gdy z lęku przed wrogiem krył się z małą ilością zboża: "Gedeon, syn jego, młócił na klepisku zboże, aby ukryć je przed Madianitami" (Sdz 6,11).3'

2) Często używano innych narzędzi. Jedno z nich (chodzi o sanie młockarnie - przyp. tłum.), wykorzystywane w krajach biblijnych do dziś, składa się z dwóch połączonych desek, długich na dwa i szerokich na metr. Pod spodem ma rzędy kwadratowych wgłębień, w których umieszcza się ostre kamienie lub kawałki metalu. Narzędzie takie opisuje Izajasz: "Oto ja przemieniam cię w młockarskie sanie, nowe, o podwójnym rzędzie zębów" (Iz 41,15). Woły przeciągają sanie po zbożu, a młóćący, stojąc na nich, pogania zwierzęta ościeniem. Innym urządzeniem jest wózek jeżdżący na małych walcach, które służą za piły. Wózek młockarski wspomina Izajasz (Iz 28,27-28).

) Stosuje się przepędzanie wołów po zbożu. W czasach starotestamentowych był to sposób najpowszechniejszy u Izraelitów. Woły przechodziły po warstwie ziarna rozsypanego na klepisku i młóciły je kopytami. Wielu fellachów i dziś uznaje to za najlepszą metodę. "Tak samo musiano uważać w czasach biblijnych, skoro hebrajski czasownik ~młócić,~ oznacza też ~deptać" albo ~tratować.,~" (por. Hi 39,1~; Dn 7,23). Młóćącemu wołowi nie zawiązywano pyska. Arabscy chłopcy stosują się do tej zasady nawet dziś. Uważają nałożenie kagańca młóćącemu wołowi za wielki grzech. Zgadza się to z Prawem Mojżeszowym: "Nie zawiążesz pyska wołowi młóćącemu" (Pwrt 2~,4). Tego cytatu używa św. Paweł dla wzmocnienia swojej tezy, że "godzien jest robotnik zapłaty swojej" (1 Kor 9,9; 1 Tm 5,18).

Cel młócki. Dzięki młócce nie tylko oddzielano ziarno, ale i uzyskiwano gotową paszę dla zwierząt gospodarskich. Piśze o tym James Neil:

Ciężkie sanie, przeciągnięte po warstwie zboża, uwalniają ziarna, które dzięki swojemu kształtowi i ciężarowi opadają pod słomę nie uszkodzone. Lekka słoma zostaje na wierzchu i powoli łamie się i kruszy na małe kawałki. W ten prosty sposób osiąga się dwa cele: wymłócenie ziarna i rzygotowanie słomy dla bydła i wielbłądów. Pokruszoną słomę, teben, dodaje się do jęczmienia, którym spasa się trzodę, podobnie jak my mieszamy siano z owsem. Kruszenie słomy na paszę ma jednak znaczną przewagę nad stosowanym u nas cięciem.

Wianie ziarna

Omłot wywiewa się za pomocą szerokiej szufli albo dREW-

nianych wideł o zagiętych zębach. Masę plew, słomy i ziarna rzuca się na wiatr. Robi się to zwykle wieczorem, kiedy wieje wiatr." Naomi rzekła do Rut: "On to właśnie dzisiaj wieczorem ma czyścić jęczmień na klepisku" (Rt 3,2). Wiejadło nie oznacza w Biblii dmuchawy, ale wspomniane łopaty i widły używane do podrzucania omłotu. Prorok Jeremiasz mówi o Bogu oczyszczającym wiejadłem lud Izraela: "oddzieliłem ich wiejadłem w bramach kraju" (Jr 15,7). Kiedy podrzuci się masę ziarna i słomy, wiatr rozdziela składniki: ziarno, jako najcięższe, upada pod wiejadłem, słoma zostaje zdmuchnięta na bok, a lekkie plewy i pył spadają na płaską przymę. Dlatego psalmista używa następującego porównania: "Nie tak występni, nie tak: są oni jak plewa, którą wiatr rozmiata" (Ps 1,4). Plevy pali się, o czym wspomina często Biblia: "siano znika w płomieniu" (Iz j,24). Jan Chrzciciel był najwyraźniej obznajomiony z tą czynnością, powiedział bowiem o Jezusie: "Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym" (Mt 3,12).

Thomas Lambie pisze o dodatkowej czynności wykonywanej przez Arabów w krajach biblijnych. Po przewianiu ziarno umieszcza się na kamieniu. Chłop przewiewa ziarno ponownie za pomocą kwadratowej maty o boku długości około pół metra. Pomocnik obraca matę, aby pozbyć się pozostałych plew. Biblia wprawdzie nie wspomina o takiej czynności, lecz nie jest wykluczone, że wykonywano ją w starożytności jako dodatkowe czyszczenie ziarna albo wtedy, gdy nie było wiatru.

Przesiewanie ziarna

Ziarno po przewianiu wciąż zawiera trochę plew, kamyków, a czasem chwastów; przesiewanie jest zatem koniecznym wstępem do przemiału. Dokonują go kobiety. Przesiewaczka potrząsa sitem, aż plewy pokażą się na powierzchni ziarna. Potem zdmuchuje śmieci. Usuwa też kamienie i nasiona chwastów." Pan Jezus tak powiedział o "przesianiu" Szymona Piotra: "Szymonie, Szymonie, oto szatan domagał się, żeby was przesiać jak pszenicę; ale Ja prosiłem za tobą, aby nie ustała twoja wiara" (Łk 22,31).

Przechowywanie ziarna

Mniejsze ilości przechowuje się w "beczkach" zrobionych z gliny i plecionki. Większe zapasy chowa się pod ziemią w suchych cysternach, które ukrywa się maskując otwory. W domach bohaterów Starego Testamentu nie było beczek na mąkę, tylko dzbany, jak to poprawnie tłumaczy American Revised Version. Gliniane dzbany wykorzystywano do przechowywania tak ziarna, jak i mąki (por. 1 Krl 17,12.14.16; 18,33).

Współcześnie używa się zarówno spichrzy podziemnych, jak i naziemnych. W czasach biblijnych ziarno składowano zwykle pod ziemią, rzadziej w budynkach naziemnych. Bogaty głupiec z przypowieści Jezusa Chrystusa przechowywał zbiory w budynkach: "zburzę moje spichlerze a pobu-

dużę większe" (Łk 12,18). Archeolodzy, którzy odkopali starożytne miasto Gezer, stwierdzili, że niektóre spichrze były połączone z domami prywatnymi, inne wyglądały na spichrze publiczne. Większość z nich wznoszono na planie koła, podobnie jak niektóre ze współczesnych, znajdujących się na wybrzeżu Palestyny. Rozmiary spichrzy bywały różne".

RozDział~ XX

Uprawa winorośli

Opis winnicy w Księdze Izajasza

i w Ewangelii wg św. Mateusza

przypowieści Izajasza o winnicy~~ oraz Jezusowej o przewrotnych rolnikach czytamy: "Przyjaciół mój miał winnicę na żyznym pagórku. Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tłocznię w niej wykuł" (Iz 5,1-2); "Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał" (Mt 21,33). W tych dwu fragmentach znajdujemy podstawowe informacje dotyczące położenia winnic i uprawy winorośli. Winnice, umieszczane często na stokach wzgórz, są zwykle otoczone murem lub płotem; ziemię uprawia się motyką lub łopatą, usunąwszy uprzednio duże kamienie; uprawia się wybrane gatunki winorośli; buduje się wieżę strażniczą i prasę do winogron; niekiedy winnice idą w dzierżawę.

Położenie winnic

Winnice zakładano zwykle na stokach wzgórz lub u stóp pagórków w miejscach o małym spadku. Winorośl lubi gleby piaszczyste i lekkie. Potrzebuje wiele słońca i wiatru w dzień oraz wilgoci w nocy. Jej korzenie wnikają głęboko w szczeliny skał w poszukiwaniu substancji odżywczych. Winnica, o której mówi Izajasz, była położona "na żyznym pagórku" (Iz 5,1).

Rejony uprawy winorośli znajdują się w północnej Palestynie, szczególnie w pagórkowatych okolicach Hebronu, a także w~ Syrii i u podnóża gór Libanu. Pewien gatunek winorośli ma bardzo duże grona, jedno waży ponad dziesięć kilogramów. Takie grona nosi się na żerdziach. Wzmiankę o tym znajdujemy w Biblii, w opowiadaniu o wywiadowcach Mojżesza wysłanych do Kanaanu: "Przybyli aż do doliny Eszkol. Tam odcięli gałąź krzewu winnego razem z winogronami i ponieśli ją we dwóch na dragu" (Lb 13,23).

Przygotowania do założenia winnicy

Budowa tarasów. Tarasy buduje się w winnicach położonych na stokach wzgórz. Wokół pagórka wznosi się rzędy niskich murów kamiennych, aby zapobiec obsuwaniu się gruntu i ustalić poziom odpowiedni do uprawy. Liczne w Palestynie pozostałości starych tarasów dowodzą, że budowano je od stuleci.

Ogrodzenie winnicy. Winnice orientalne zwykle otacza się

rowem. Ziemię z wykopu wrzuca się do wewnątrz. Na takim nasypie wznosi się albo płot ze słupków oraz mniejszych i większych gałęzi, zwieńczony cierniami, albo też mur z kamieni lub suszonego błota. Ogrodzenie stanowi ochronę przed lisami, szakalami i złodziejami.~ Właściciel winnicy z przypowieści Jezusa "otoczył ją murem" (Mt 21,33). Psalmista pisze, co się stanie z winnicą, której mur runął: "Dlaczego jej mury zburzyłeś, tak że zrywa z niej [grona] każdy, kto przechodzi drogą, że niszczy ją dzik leśny, a polne zwierzęta obgryzają?" (Ps 80,13-14). Oblubieniec z Pieśni nad Pieśniami mówi o "lisach, małych lisach, co pustoszą winnice" (Pnp 2,2~).

Usuwanie dużych kamieni. Po ogrodzeniu winnicy usuwano z jej terenu duże kamienie, które stanowiłyby przeszkodę dla ~zrostu roślin. Izajasz pisze: "okopał ją i oczyścił z kamieni" (Iz ~,2). Małe kamienie pozostawia się, ponieważ są one potrzebne do zatrzymania wilgoci w glebie.'

Przygotowanie gLeby pod sadzonki. Ziemi zwykle nie orze się, ponieważ uniemożliwia to skaliste podłoże. Okopuje się ją motyką lub łopatą. Właściciele większych winnic najmują robotników do pomocy, jak ten z przypowieści Jezusa (Mt 20,1-3).

Budowa szałasów lub wieży. Przez wieki właściciele winnic w Palestynie zatrudniali strażników, którzy mieli baczenie na intruzów. Dla strażnika buduje się niekiedy szałas na wzniesieniu, skąd można objąć wzrokiem całą winnicę. Szałas taki, stanowiący jednocześnie osłonę przeciwsłoneczną, sporządza się z gałęzi drzew. Jest on letnim domem strażnika. Zimą szalasy pozostają nie zamieszkane. Często wznosi się trwalsze schronienie, szczególnie jeśli ze strażnikiem ma mieszkać jego rodzina. Izajaszowa pieśń o winnicy mówi o wieży zbudowanej pośrodku terenu upraw (Iz 3,2). Wieżę wspomina też Jezus w przypowieści o przewrotnych rolnikach (Mt 21,33). Wysokość tych konstrukcji była różna -

wynosiła od trzech do dwunastu metrów. Nie były one podobne ani do wież w murach miejskich, ani do tych, które dla ochrony upraw wznoszą Żydzi we współczesnym Izraelu.

Sadzenie winorośli. Winnicę z przypowieści Izajasza obsadzono "szlachetną winoroślą" (Iz 5,2). Zazwyczaj krzewy sadzi się gęsto, jeden przy drugim, ale niekiedy odległość między nimi wynosi ponad trzy metry; dzięki temu pozostaje wiele miejsca dla nowych pędów. Z reguły młodą winorośl przycina się. Nie owocuje ona aż do trzeciego roku. Kwiaty winorośli, pojawiające się w kwietniu i maju, mają delikatny, świeży zapach. W Pieśni nad Pieśniami czytamy: "winne krzewy kwitnące już pachną" (Pnp 2,13).

Nadzór nad winnicą

Uprawa winorośli to zajęcie pracochłonne. Właściciel winnicy nie może sobie pozwolić na żadne zaniedbania. W Księdze Przysłów czytamy: "Szedłem koło roli próżniaka i koło winnicy głupiego: a oto wszystko zarosło pokrzywą, ciernie całą jej powierzchnię pokryły, kamienny mur rozwalony"

(Prz 24,30). Próźniak nie dopilnował naprawy muru winnicy, nie oczyścił także swoich upraw z cierni i chwastów, i w rezultacie wszystko zmarniało. Tak jak w przypadku uprawy zbóż, właściciele winnic zwykle nie nawożą ziemi. Wapnowanie gleby dokonuje się w sposób naturalny - przez rozmywanie licznych odłamków wapienia przez deszcze. Przycinanie winorośli. Przed nadejściem lata właściciel winnicy przycina wszystkie zbędne pędy, czyli te chorowite i słabe, aby soki dopływały tylko do zdrowych, które wydadzą owoce. Najbardziej płodne są odrośla najbliższe pniu lub korzeniom. Jezus wykazuje dobrą znajomość zasad przycinania winorośli w słynnej alegorii o latoroślach krzewu winnego: "Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was" (J 1 ~,1-3).

Zbiór winogron. W Palestynie zbiory rozpoczynają się we wrześniu. Od starożytności mieszkańcy licznych wiosek przenoszą się wtedy do winnic, gdzie mieszkają w namiotach lub szałasach. Księga Sędziów mówi o mieszkańcach Sychem: "Wyszedszy na pole, zrywali winogrona" (Sdz 9,27). Jeremiasz opowiada o zbieraniu winogron do koszy: "Jak dokonujący winobrania wyciągaj rękę ku gałązkom winorośli!" (Jr 6,9). Izajasz przepowiada, iż w dzień sądu "W winnicach nie śpiewa się" (Iz 16,10). Jak z tego wynika, już wówczas czas zbioru winogron był okresem radości. Podobnie jest na Bliskim Wschodzie także dziś.

Winogrona i ich przetwarzanie

Świeże winogrona i rodzynki. We wrześniu i październiku świeże winogrona jada się w krajach biblijnych z chlebem; jest to jeden z głównych składników pożywienia. Pozostałe suszy się. Podczas suszenia obraca się je i skrapia oliwą z oliwek dla zachowania wilgoci w skórkach. Potem przechowuje się je jako zapasy na zimę.

Prawo Mojżeszowe dopuszcza jedzenie gron z winnicy bliźniego, ale nie wynoszenie ich w koszu (Pwt 23,25). I dziś w arabskich wioskach w Ziemi Świętej obowiązuje niepisane prawo gościnności, pozwalające na jedzenie winogron w winnicach, nikt jednak nie pomyślałby nawet o wynoszeniu gron. Starożytni Izraelici powszechnie spożywali rodzynki. Abigail podarowała Dawidowi sto gron rodzynek (1 Sm 2~,18). Dawid dostał je także w Hebronie (1 Krn 12,40) oraz podczas ucieczki przed Absalomem (? Sm 16,1).

Syrop gronowy, czyli dibs. Arabowie zagęszczają sok winogronowy, gotując go tak długo, aż osiągnie konsystencję melasy. Otrzymany w ten sposób syrop, który zwą dibs, spożywają z chlebem albo piją rozcieńczony wodą. Takiego syropu używano także w czasach biblijnych. Prawdopodobnie był to produkt, który Jakub wysłał Józefowi do Egiptu (Rdz 43,11) i który Tyryjczycy kupowali w Palestynie (Ez 27,17). Z około stu pięćdziesięciu kilogramów winogron otrzymy-

wano pięćdziesiąt kilogramów syropu."

Wschodnia prasa winna. Prasę z przypowieści Izajasza (Iz ~,2) wyciosano w skale. Prasy używane obecnie mają dwa wgłębienia. Krawędzie większego wystają ponad poziom drugiego. Grona umieszcza się w górnym wgłębieniu i depcze. Sok spływa do dolnego zbiornika. Prasy winne znajdują się w większości winnic, nawet tych niewielkich. Deptaniu winogron towarzyszyły zwykle okrzyki i pieśni radości, które ustaną, według Jeremiasza, w dniu sądu: "Ustała radość i uciecha w sadzie i ziemi Moab. Skończyło się wino w tłocznich, nikt go nie wytłacza; pieśń radosna już nie jest pieśnią wesela" (Jr 48,33).

Prasa do winogron obrazem Sądu Ostatecznego. Izajasz opisuje narody pod Bożą tłocznia, deptane dopóty, dopóki Jego szat nie zbryzga ich krew (Iz 63,3-6). Podobnie św. Jan przedstawia w Apokalipsie zniszczenie wojsk Antychrysta. Nadchodzący Zbawiciel jest "odziany w szatę we krwi skąpaną" i "wyciska tłocznię wina zapalczego gniewu Wszechmogącego Boga" (Ap 19,13.1 3).

Dzierżawa winnicy

Winnice często dzierżawiono jednej lub kilku rodzinom. Dzierżawca zobowiązywał się oddawać właścicielowi co najmniej połowę produktów: część świeżych winogron, rodzynek, wina i dżinsu. W przypowieści o przewrotnych rolnikach czytamy o tym: "Był pewien gospodarz, który założył winnicę (...) oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny" (Mt 21,33-34).

ROZDZIAŁ XXI

Uprawa oliwek i fig

Uprawa oliwek

Drzewa oliwne rosną we wszystkich krajach basenu Morza Śródziemnego, lecz w Palestynie są szczególnie liczne. Mojżesz powiedział Izraelitom, iż Kanaan to "ziemia drzewa (...) oliwek" (Pwt 8,8). Powiedział im również, że posiadają drzewa oliwne, których nie zasadzili. Od tamtego czasu aż do dziś uprawa oliwek jest ważną gałęzią palestyńskiego rolnictwa.

Młode drzewko oliwne owocuje dopiero po siedmiu latach wzrostu, a maksymalne plony osiąga się po kolejnych czternastu latach. Skutkiem szkodliwej dla rośliny metody zbioru, polegającej na strącaniu owoców kijami, pełne plony uzyskuje się co drugi rok. Z owoców jednego drzewa można otrzymać około 75 litrów oliwy. Okres zbioru oliwek przypada na październik (w rzeczywistości czas zbiorów wykazuje duże wahania geograficzne; na terenie Izraela trwa od sierpnia do stycznia, zaś szczytowy okres w październiku i listopadzie - przyp. tłum.).

Oliwki owocują przez wiele lat - niekiedy nawet kilkaset. Ta długotrwałość jest godną uwagi cechą. Stare drzewa oliwne

mają nierzadko wiele kwitnących młodych pędów.

Drzewa oliwne rosną w kamienistej glebie Palestyny. Thomson pisze: "zapuszczają korzenie w szczeliny tych margli, skąd czerpią swój olej".² W hymnie Mojżesza czytamy: "Pozwolił mu miód wysysać ze skały i oliwę z najtwardszej opoki" (Pwt 32,13).

Drzewo oliwne z nieciekawym, szarym listowiem nie wydaje się mieszkańcom Zachodu szczególnie ładne, lecz ludzie Orientu uważają je za piękne. Autorzy biblijni często wspominają o urodzie i powabie oliwek. Prorok Jeremiasz powiedział o Izraelu: "Zielonym drzewem oliwnym, zdobnym pięknymi owocami nazwał cię Pan" (Jr 11,16), Ozeasz zaś pisał: "będzie wspaniały jak drzewo oliwne" (Oz 14,7). Dawid rzekł o sobie: "Jam zaś jak oliwka, co kwitnie w domu Bożym" (Ps 52,10).

Oliwki mają wiele kwiatów, z których znaczna część opada, zanim przekształcą się w owoce. Opadające białe kwiaty wyglądają jak płatki śniegu. Autor Księgi Hioba używa takiego porównania: "oderwą (niewiernego) jak liście oliwki" (Hi 1~33).

Szczepienie oliwek. W zachodniej Azji drzewa te często występują w stanie dzikim, dlatego w celu ich uprawy należy dokonać szczepienia. Szczep uprawnej oliwki umieszcza się w pniu dzikiej, którą przycina się blisko ziemi, tak by pozostała część stała się korzeniem i żywicielem szczepu. Taki jest zwykły sposób. Jednak apostoł Paweł ukazuje odwrotny obraz. Mówi o Bogu szczepiającym dziczkę ludów pogańskich na dobrym pniu Izraela (Rz 11,24).

Zbiór oliwek. Arabowie w Ziemi Świętej nie zbierają owoców tak jak my np. jabłka, lecz strącają je z gałęzi drzew kijami, uszkadzając delikatne pędy, co znacznie obniża następne plony. W rezultacie oliwki dają dobre zbiory co dwa lata. Wydawałoby się, że najprościej byłoby zarzucić tę w pewnym sensie rabunkową metodę zbioru, jednak charakterystyczne dla Arabów przywiązanie do tradycji każe im postępować tak, jak czyniono od wieków. Także Mojżesz wspomina tę metodę zbioru w przepisie dotyczącym zostawiania części oliwek dla biednych: „Jeśli będziesz zbierał oliwki, nie będziesz drugi raz trząsł gałęzi; niech zostanie coś dla obcego, sieroty i wdowy" (Pwt 24,20). Mówi o niej także Izajasz: "albo jak przy otrząsaniu oliwki: zostają dwie lub trzy jagody na samym wierzchołku, cztery lub pięć na gałęziach owocowego drzewa" (Iz 17,6).

Spożycie oliwek. Mieszkańcy ziem biblijnych chętnie jedzą oliwki suszone. Oliwki w zalewie, rozpowszechnione na Zachodzie, są dopiero stopniowo wprowadzane przez osiedlających się w Izraelu Żydów. Chleb i oliwki są w Syrii tak powszechne, jak owsianka i mleko w Szkocji.

Wyrób oliwy. Do wyrobu oliwy służyły prasy oliwne, stosowane powszechnie także w dzisiejszej Palestynie.

Prasy składały się z kadzi oraz ustawionego na sztorc kamienia z wielkim otworem, w którym umieszczano belkę.

Pod nią kładziono oliwki do sprasowania. Belka wystawała poza naczynie z oliwkami. Na jej drugim końcu wieszano obciążniki.

Innym ówczesnym sposobem wytłaczania oliwy było deptanie jagód. "Będziesz wytłaczał oliwę, lecz oliwą się nie namaścisz", pisze prorok Micheasz (Mi 6,15). Nazwa ogrodu Getsemani, który był plantacją oliwek, znaczy "tłocznia oliwy".

Użycie oliwy z oliwek w krajach biblijnych. W czasach Salomona oliwa była uważana za jedno z głównych źródeł dochodu (por. 1 Krl 5,11; 2 Krn 2,10). Salomon płacił rocznie Hiramowi za prace rzemieślników tego ostatniego między innymi dwadzieścia tysięcy bat oliwy (jeden bat to około 45 litrów). Prorocy Ezechiel i Ozeasz wspominają o eksporcie oliwy (Ez 27,27; Oz 12,1). Oliwę wykorzystuje się na Bliskim Wschodzie na liczne sposoby. W znacznej mierze zastępuje ona masło oraz tłuszcze zwierzęce. Ezechiel wspomina o trzech istotnych składnikach pożywienia, z których pierwszym jest oliwa, zaś dwa pozostałe to mąka i miód (Ez 16,13). Oliwa była właściwie jedynym paliwem do lamp. Lampy oliwne niosły panny roztropne i nierozsądne z przypowieści Jezusa (Mt 25,1). Oliwy używa się dziś do produkcji mydła; było tak zapewne i w czasach biblijnych. Ponadto często namaszczano nią ciało. Naomi powiedziała Rut: "Umyj się i namaść, nałóż na siebie swój płaszcz i zejdź na kłepisko" (Rt 3,3). Oliwy używano też do obrzędów religijnych. Była częścią obiaty (Kpł 2,1). Oliwą namaszczano proroków (1 Krl 19,16), kapłanów (Kpł 8,12) oraz królów (1 Sm 16,13; 1 Krl 1,34); w czasach nowotestamentowych także chorych (Mk 6,13; Jk 5,14).

Wykorzystanie drewna oliwnego. Jest ono barwy żółtawej, o gęstym słoju. Stanowi ulubiony surowiec cieśli na Bliskim Wschodzie, szczególnie do sporządzania szaf. Król Salomon kazał wykonać z drzewa oliwnego cheruby, podwoje do sanktuarium i wejście do świątyni (1 Krl 6,23. 31. 33).

Symboliczne znaczenia drzewa oliwnego. Od czasu gdy gołębica wypuszczona przez Noego z arki wróciła "niosąc w dziobie świeży listek z drzewa oliwnego" (Rdz 8,11), uważano je za znak pokoju. W Biblii oliwa jest symbolem Ducha Świętego. Apostoł Jan, mówiąc o "namaszczeniu, które otrzymaliście od Niego" (1 J 2,27), ma na myśli dary Ducha Świętego. Oliwę uważano też za symbol obfitości (Pwt 8,8), a jej brak oznaczał niedostatek (Jl 1,10).

Uprawa fig

Trzykrotne zbiory fig w ciągu roku. Wczesne figi - nieliczne, ale duże - dojrzewają na miesiąc przed pojawieniem się głównego plonu, który zbiera się w sierpniu i wrześniu; figi zimowe zostają na drzewach do późnej jesieni (podobnie jak w przypadku oliwek, czas dojrzewania fig podlega zmienności geograficznej; w Izraelu główny plon przypada na sierpień - przyp. tłum.). Pismo Święte wspomina o "pierwszym

owocu figowego drzewa" jako szczególnie pożądanym (Oz 9,10) oraz o łatwości, z jaką figi spadają przy wstrząśnięciu drzewem (Na 3,12). Plonu, letniego nie spożywa się, zachowując go na zimę po ususzeniu na dachach domów. Figowce zielenią się później niż inne drzewa. Rozwój i ciemnienie liści uważa się za oznakę bliskiego lata.~ Jezus nawiązał do tego, gdy powiedział: "A od drzewa figowego uczcie się przez podobieństwo! Gdy jego gałązka staje się soczysta i liście wypuszcza, poznajecie, że zbliża się lato" (Mt 24,32; Mk 13,28). Oblubieniec w Pieśni nad Pieśniami wskazuje, że minęła zima i zbliża się lato, mówiąc: "drzewo figowe wydało zawiązki owoców" (Pnp 2,13).

Jezus i drzewo figowe. Aby zrozumieć, dlaczego Jezus Chrystus przeklął pewnego dnia drzewo figowe, należy znać sposób, w jaki rozwijają się jego liście i owoce. Zwykle figi zawiązują się równocześnie z liśćmi. Podobnie jest z ich zaniem. Napisano jednak, że gdy Jezus i Jego uczniowie zobaczyli drzewo na Górze Oliwnej (które miało liście - przyp. tłum.), "nie był to czas na figi" (Mk 11,13). Istotnie, dla tej rośliny nie było "usprawiedliwienia", ponieważ jeśli nie był to czas na figi, nie był to również czas na liście. Wypuszczając liście, drzewo było niczym ludzie gołosłownie twierdzący, że wydali owoce. Figowiec ten przypominał faryzeuszy, którzy obnosili się ze swą religijnością, ale ich wiara była martwa, bezowocna. Zatem słowa Jezusa należy rozumieć jako ostrzeżenie przed hipokryzją.

Jezus opowiedział też przypowieść o nieurodzajnym figowcu. Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: "Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co tu jeszcze ziemię wyjaławia?". Lecz on Mu odpowiedział: "Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć" (Łk 13,6-9).

Ten figowiec przez trzy lata nie dawał plonów, których właściciel miał prawo oczekiwać. Ogrodnik radził okazać cierpliwość, proponując okopanie i nawożenie - a zatem danie drzewu dodatkowej szansy. Zauważmy, że figowiec został zasadzony w winnicy, co jest częste w Palestynie. Wzmianki o figach w Starym Testamencie. Starożytni Hebrajczycy chętnie jadal figi, szczególnie suszone. Poświadczają to liczne wzmianki w Biblii. Abigail przyniosła Dawidowi dwieście ciastek figowych (1 Sm 23,18). Plackiem figowym nakarmiono wycieńczonego Egipcjanina (1 Sm 2~,18). Taki placek otrzymał Dawid podczas święta (1 Krn 12,4). Podczas choroby króla Ezechiasza Izajasz kazał położyć na wrzód placek figowy, a Pan uzdrowił króla (2 Krl 20,7). Jeremiasz wspomina, że figi mogą mieć różny smak, jedne wyśmienite, inne zaś bardzo złe (Jr 24,1-2).

Symboliczne znaczenie drzewa figowego. Drzewo figowe, podobnie jak oliwka i winorośl, symbolizowało pokój i do-

brobyt. O pomyślności Izraela pod rządami Salomona napisano: "Dlatego też przez wszystkie dni Salomona Juda i Izrael mieszkali bezpiecznie, każdy pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym, od Dan do Beer-Szeby" (1 Krl ~,5). Prorok Micheasz tak oto odmalował powszechny pokój i dobrobyt podczas nadchodzącego Złotego Wieku: "Naród przeciwko narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny, lecz każdy będzie siadywał pod swą winoroślą i pod swym drzewem figowym; i nie będzie tego, kto by niepokoił" (Mi 4,3-4).

ROZDZIAŁ XXII

Rzemiosła i zawody

Garncarze

Garncarstwo było na Wschodzie jednym z najpopularniejszych rzemiosł. Wynikało to z kilku przyczyn. Po pierwsze, rzadko kto mógł sobie pozwolić na kupno bardzo kosztownych naczyń miedzianych. Po drugie, porowate gliniane dzbany były niezastąpione jako naczynia do chłodzenia wody, którą - zgodnie z obyczajem - podawano każdemu gościowi (Mt 10,42). Po trzecie wreszcie, kruche naczynia gliniane łatwo się tłukły, więc często kupowano nowe.

Dzielnice garncarzy w Jerozolimie. Prorok Jeremiasz opowiada o spotkaniu z jerozolimskim garncarzem, zaś autor Księgi Kronik opisuje całą dzielnicę garncarzy. "Byli zaś oni garncarzami (...) mieszkali tam przy królu ze względu na pracę dla niego wykonywane" (1 Krn 4,23). Wygląda na to, że w starożytności istniały rodziny lub cechy garncarzy oraz że byli garncarze królewscy.

Przygotowanie gliny. Glinę ugniatano stopą, aby uzyskać właściwą konsystencję. Prorok Izajasz pisze: "On zdeptał możnowładców jak błoto, podobnie jak garncarz depcze glinę" (Iz 41.:2~).

Wyposażenie i metoda pracy garncarza. W wielu rejonach garncarze wykonują swoje rzemiosło tak, jak ich poprzednicy czynili przez wieki. Ich warsztat pracy jest bardzo prymitywny, składa się z drewnianej ławy i koła garncarskiego, czyli dwóch dysków połączonych osią (patrz rysunek). Górne koło obraca się w płaszczyźnie poziomej, gdy napędza się stopą dolne. Na ławie leży uprzednio ugnieciona glina. Garncarz bierze garść gliny i kładzie na górne koło. Po rozkręceniu koła formuje glinę rękoma w coś na kształt stożka, na którego szczycie robi kciukiem dziurę i powiększa ją dopóty, dopóki nie zmieści się w niej lewa ręka. W razie potrzeby glinę spryskuje wodą z dzbana, który stoi na ławie. Zewnętrzną powierzchnię naczynia wygładza małym kawałkiem drewna trzymanym w prawej ręce. Może zatem ukształtować naczynie wedle swojej woli, zgodnie z osobistym stylem.

Jeremiasz wzmiankuje o garncarstwie, zainspirowany odwiedzinami w domu jednego z rzemieślników: "Czy nie mogę postąpić z wami, domu Izraela, jak ten garncarz? - wyrocznia Pana. Oto bowiem jak glina w ręku garncarza,

tak jesteście wy, domu Izraela, w moim ręku" (Jr 18,6).

Interesujący opis pracy garncarza znajdujemy w Księdze Syryacha:

Tak garncarz, siedzący przy swej pracy i obracający nogami koło, stale jest pochłonięty troską o swoje dzieło, a cała jego praca - [pogoń] za ilością. Rękami swymi kształtuje glinę, a nogami pokonuje jej opór, stara się pilnie, by wykończyć polewę, a po nocach nie śpi, by piec wyczyścić (Syr 38,29-30).

Zniekształcone naczynia. W Księdze Jeremiasza czytamy:

"Zstąpiłem więc do domu garncarza, on zaś pracował właśnie przy kole. Jeżeli naczynie, które wyrabiał, uległo zniekształceniu, jak to się zdarza z gliną w ręku garncarza, wyrabiał z niego inne naczynie, jak tylko podobało się garncarzowi" (Jr 18,3-4). Thomson, który odwiedził duży warsztat garncarski w Jafie, był tam świadkiem podobnego zdarzenia. Oto garncarz, zorientowawszy się, że nie udało mu się uformować gliny tak jak chciał, momentalnie zgniótł wyrabiane naczynie w bezkształtną grudę i zaczął robienie czegoś innego.' Apostoł Paweł wzmiankuje o takiej czynności w Liście do Rzymian: "Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: ~,Dlaczego mnie uczyniłeś? Czyż garncarz nie ma mocy nad gliną i nie może z tej samej zaprawy zrobić jednego naczynia ozdobnego, drugiego zaś na uczynek niezaszczytny?" (Rz 9,20-21).

Wypalanie naczyń. Ukształtowane na kole naczynia ustawia się na półce, gdzie schną. Półka taka znajduje się w miejscu zacienionym, ale przewiewnym. Suche naczynia wypala się w niewielkim ceglany piecu umieszczonym w płytkiej kamiennej studni o średnicy 2,5-3 metrów. Wypalanie musi trwać odpowiednio długo, by glina dostatecznie stwardniała. Nie można także dopuścić do nagłego ochłodzenia. W tym celu piec pokrywa się grubą warstwą gałęzi krzewów.

Kruchość naczyń. Orientalni garncarze nie znają nowoczesnych metod szkliwienia, więc ich wyroby są bardzo kruche. Wystarczy zbyt gwałtownie postawić naczynie na ziemi, by pękło. To dlatego kobiety, które szły z glinianymi dzbanami po wodę, często wracały z niczym. Wspomina o tym autor Księgi Koheleta: "i dzban się rozbije u źródła" (Koh 12,6). O ile lekkie uderzenie powodowało pęknięcie glinianego naczynia, o tyle silne rzuconie niszczyło je całkowicie. Wspominają o tym autorzy biblijni, pisząc o sędzie nad nieprzyjaciółmi Boga lub nad Jego nieposłusznym ludem: "I jak naczynie garncarza ich pokruszysz" (Ps 2,9); "a różgą żelazną będzie ich paść: jak naczynie gliniane będą rozbici" (Ap 2,27); "To mówi Pan Zastępów: "Tak samo zniszczę ten naród i to miasto, jak tłucze się naczynie garncarskie, którego już nie można naprawić,~" (Jr 19,11).

Wykorzystanie glinianych skorup. Kawałki rozbitych naczyń mogły być bardzo użyteczne. Służyły przede wszyst-

kim do zgarniania węgla z ogniska i czerpania wody. Na gorących węglach z publicznych pieców biedniejsze rodziny podgrzewały jedzenie. Glinianych skorup pozostawianych przy źródłach, studniach i cysternach używano do napełniania wodą dzbanów, a także jako kubków. O takim wykorzystaniu kawałków rozbitych naczyń wspomina prorok Izajasz (Iz 30,14). W starożytności pergamin był bardzo drogi, toteż chłopcy używali skorup glinianych do kwitowania transakcji handlowych. Skorupy takie zwano "ostraka"~ (w I. poj. ostrak lub ostrakon, od gr. "skorupka" - przyp. tłum.).

Cieśle

Rzemiosło ciesielskie zmieniło się bardzo nieznacznie od czasów, kiedy powiedziano o młodym Jezusie: "Czy nie jest to cieśla?" (Mk 3,3). Jedyną istotną innowacją polega na tym, że kiedyś cieśla pracował siedząc na podłodze, a dziś - przy warsztacie stolarskim. Jednak nawet obecnie wiele czynności wykonuje siedząc - w progu izby, gdzie ma o wiele lepsze światło.

Narzędzia ciesielskie. Prorok Izajasz wymienił cztery narzędzia współczesnych sobie cieśli: "Rzeźbiarz robi pomiary na drzewie, kreśli rylcem kształt, obrabia je dłutami i stawia znaki cyrklem" (Iz 44,13). "Pomiarów" dokonywano z pewnością za pomocą przymiaru, "rylec" zastępował ołówek, "dłutem" obrabiano i wygładzano drewno, a "cyrkiel", tak jak dziś, służył do kreślenia okręgów. Używano także siekiery, zarówno do obróbki drewna, jak i ścinania drzew. Ostrze zwykle mocowano do drzewca rzemieniami, łatwo więc odpadało (por. Pwt 19,5 i 2 Krl 6,5)."

Wykopaliska w Gezer dowiodły, że w czasach biblijnych używano pił taśmowych z ostrzami z krzemieni o nieregularnych krawędziach. Piły sporządzano z długich, cienkich pasków metalu oprawianych w drewniane ramy. Izajasz wspomina użycie piły: "Czy się wynosi piłę ponad tracza?" (Iz 10,15); Jeremiasz - młotów i gwoździ: "umocowuje się za pomocą gwoździ i młotka, by się nie chwiało" (Jr 10,4). Archeolodzy znaleźli mnóstwo żelaznych i brązowych gwoździ oraz młotków, w większości kamiennych. Biblia dwukrotnie wzmiankuje o szydle (Wj 21,6; Pwt 17,17). Szydła znalezione w Gezer miały zwykle kościane rączki. Dłuta natomiast sporządzano z żelaza lub brązu.

Wyroby ciesielskie. Większość mieszkańców starożytnej Palestyny trudniła się rolnictwem, toteż cieśle wytwarzali przede wszystkim jarzma i pługi (większa część pługa - poza lemieszem - jest drewniana). Podobnie jest i dziś." Inne produkty ciesielskie to drewniane zamki, klucze, drzwi, dachy, okna, ławy, stołki i skrzynie. Prace zdobnicze obejmowały ozdabianie stropów, wykonywanie krat okiennych i dekorację drzwi.'~

Palestyńscy cieśle, mimo iż posługują się prostymi narzędziami, często osiągają prawdziwe mistrzostwo w swym rzemiośle. Angażują się w pracę i są bardzo dumni z jej wyników.

Myśliwi

Pierwszym myśliwym wspomnianym w Biblii jest Nimrod. Nazwano go "najsławniejszym na ziemi myśliwym" (Rdz 10,9).

O Izmaelu czytamy, że "Mieszkał on na pustyni i stał się łucznikiem" (Rdz 21,20). Ezaw "stał się zręcznym myśliwym" (Rdz 23,27). Izaak rzekł doń: "Weź więc teraz przybory myśliwskie, twój kołczan i łuk, idź na łowy i upoluj coś dla mnie" (Rdz 27,3). Łowiectwo było rozpowszechnione w Egipcie, gdzie Izraelici musieli się zaznajomić z tą sztuką. Bez wątpienia Izraelici polowali, wędrując po pustkowiach Synaju. Po wejściu do Kanaanu musieli się zająć polowaniem, gdyż inaczej trudno by im było przetrwać w tym kraju.

W Biblii czytamy: "Nie wypędzę go sprzed ciebie w jednym roku, aby kraj nie stał się pustkowiem i nie rozmnożył się w nim dziki zwierz na twoją szkodę" (Wj 23,29). Prawo Mojżeszowe zawiera następujący przepis dotyczący polowań dla zdobycia żywności: "Jeżeli kto z Izraelitów albo z przybyszów, którzy się osiedlili między wami, upoluje zwierzę jadalną, zwierzę lub ptaka, wypuści jego krew i przykryje ją ziemią" (Kpł 17,13).

Polowanie dla ochrony trzody. Mieszkańcy starożytnej Palestyny często polowali na drapieżniki zagrażające stadom owiec i kóz. W czasach biblijnych głównymi wrogami zwierząt hodowlanych były lwy, niedźwiedzie, lamparty, wilki i hieny.

Zwierzyna łowna. Szczególnie cenione przez izraelskich myśliwych były różne gatunki zwierzyny płowej. O taką dziczyznę prosił Izaak Ezawa (Rdz 27,3). Prawo Mojżeszowe wzmiankuje, że mięso gazeli i jeleni było ulubionym pożywieniem Izraelitów (Pwt 12,1~). Jelenie, gazele i daniele chętnie jadał król Salomon (1 Krl ~,3).

Ptactwo łowne. Zarówno w starożytności, jak i dziś mieszkańcy krajów biblijnych polowali przede wszystkim na przepiórki. Współcześni Arabowie część mięsa upolowanych ptaków konserwują, susząc je na słońcu.~ Podobnie postępowali Izraelici, którym Bóg zsyłał przepiórki, gdy wędrowali po pustyni: "I rozłożyli je [przepiórki] wokół obozu" (Lb 11,32). Polowano także na dzikie gołębie, które przeznaczano nie tylko do jedzenia, ale i składano je jako ofiarę Bogu. Ptaki te gnieździły się w szczelinach skalnych "Gołąbko ma, [ukryta] w zagłębieniach skały, w szczelinach przepaści" - czytamy w Pieśni nad Pieśniami (Pnp 2,14).

Metody polowania. Większe zwierzęta chwymano często w pułapki. Doły przykrywano cienką warstwą gałęzi i sitowia, czasami też układano podejścia do pułapek, co umożliwiało zwabienie zwierząt do nich. Prorok Ezechiel opowiada o takim sposobie chwytania lwów: "Odchowala jedno z małych. Ono stało się lwiątkiem, nauczyło się porywać zdobycz, pożerało ludzi. Narody dowiedziały się o nim i ono w pułapkę wpadło" (Ez 19,3-4).

Niektóre zwierzęta, np. antylopy, chwymano w sieci, o czym wspomina Izajasz: "jak antylopa w sidle" (Iz 51,20). Hebrajczycy używali sieci różnych rozmiarów. Większe rozpinano

na rozwidlonych palikach różnej wysokości, zależnie od nierówności gruntu. Mniejsze zastawiano w dołach-pułapkach. Używano także łuków, proc, maczug oraz dzid. "Nie płoszy go strzała z łuku, kamień z procy jest żdźbłem dla niego. Dla niego żdźbłem maczuga, śmieje się z dzidy lecącej"- czytamy w Księdze Hioba (Hi 41,20-21).

Ptaki łapano zwykle w sidła. Psalmista porównuje swoje wydostanie się z mocy wroga do ucieczki ptaka z sideł: "Dusza nasza jak ptak się wyrwała z sidła ptaszników, sidło się porwało, a my jesteśmy wolni" (Ps 124,7). Sidła na ptaki składały się z dwóch części połączonych prętem. Ptak dotykał pręta, powodując uniesienie się i zamknięcie obu części sideł.

Ostoje dzikiej zwierzyny. W czasach biblijnych dzikie zwierzęta i ptaki żyły na północ od Ziemi Świętej, na bezludnych terenach gór Libanu, toteż polowali na nie raczej mieszkańcy Syrii, a nie Palestyny. Bagna na północ od jeziora Merom były przez wieki pełne ptactwa wodnego, a tamtejsze zarosła trzcinowe stanowiły legowisko zwierząt, szczególnie bawołów. Tam właśnie zwykł polować Herod Wielki w czasach swej młodości. Obecnie, gdy większość tych mokradel osuszono, główną kryjówką dzikich zwierząt niepokojących mieszkańców Palestyny, a szczególnie Judei i Samarii, jest Zor w dolinie Jordanu. Arabowie zwą część doliny Jordanu między Morzem Martwym a Jezioro Galilejskim Ghor, co znaczy "Rozpadlina". W niej to znajduje się wąska i głęboka dolina Zor, której środkiem płynie rzeka. Podczas corocznego wylewu rzeki zwierzęta muszą stamtąd uciekać, ale wracają po opadnięciu wód. Dzikie zwierzęta napadające na zamieszkane obszary Palestyny pochodziły z reguły z tej części doliny Jordanu. Dlatego u Jeremiasza czytamy: "Oto nadchodzi on jak lew z gęstwiny nadjordańskiej ku wiecznie zielonemu pastwiskom" (Jr 49,19).

Rybacy

Łowiska. Głównymi łowiskami były w Palestynie wybrzeża Morza Śródziemnego i Jezioro Galilejskie. Na pustyni Izraelici mawiali: "Wspominamy ryby, któreśmy darmo jedli w Egipcie" (Lb 11,~). Przed kilkoma laty* A.C. Haddad, Syryjczyk mieszkający w Palestynie, ustalił, że rybołówstwem na Jeziorze Galilejskim trudniło się około sześćdziesięciu mężczyzn. Ich metody połowu nie różniły się od tych, jakie stosowano w czasach Jezusa" Nie ulega jednak wątpliwości, iż w najbliższych latach dawne metody zanikną, bowiem nowo powstałe państwo Izrael dofinansowuje rybołówstwo w Galilei i sprowadza nowoczesne urządzenia zachodnie.

Wędkowanie. Nie uważa się za prawdopodobne, by galilejscy uczniowie Jezusa często uciekali się do tej metody połowu. Przykładem okazynego wykorzystania wędki jest schwytanie przez Piotra ryby na haczyk oraz wyjęcie z jej pyszczka monety, którą Apostoł opłacił podatek świątynny (Mt 17,27). O wędkowaniu wzmiankują prorocy Izajasz i Amos: "Rybacy będą wzdychali i zasmucą się wszyscy, którzy wędkę zarzucają w Nilu" (Iz 19,8); "pochwyć was haka-

mi, resztę was - rybackimi wędkami" (Am 4,2). Podczas wykopalisk na wzgórzu w Gezer odkryto haczyk rybacki, co wskazuje na bardzo odległy czas praktykowania tego sposobu połowu.

Łowienie harpunem. Wspomina o tym autor Księgi Hioba:

"Czy przebijesz mu skórę harpunem, głowę mu dzidą przeszyjesz?" (Hi 40,31). Inskrypcje przedstawiające Egipcjan łowiących na harpun dowodzą używania tego sposobu w Egipcie.

Zarzutnia, czyli sieć ręczna. Zarzutni używali uczniowie Jezusa trudniący się rybołówstwem. W Ewangelii wg św.

Marka czytamy: "Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał Szymona i brata Szymonowego, Andrzeja, jak zarzucał sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. Jezus rzekł do nich:

„Pójdźcie za mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi.” (Mk 1,16-17). Sieć ręczna ma kolistą kształt, średnicę

około pięciu metrów i drobne oczka. Na jej krawędzi umocowane są ciężarki, a do środka przywiązana jest długa lina. Linę chwyta się lewą ręką, zaś sieć zbiera się prawą i potem zamaszystym ruchem rzuca się na płytką wodę przy brzegu, w miejscu, gdzie zauważy się ławicę ryb. Sieć ciągnie się następnie za środek - za pomocą liny. Rybak może zebrać połów brodząc w wodzie.

Niewód. Wspomina o nim Jezus w jednej z przypowieści:

"podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili" (Mt 13,47-48). Niewód ma kilkadziesiąt metrów długości i nieco ponad dwa metry szerokości. Z obu końców przyczepia się do niego liny, na krawędziach korki (utrzymujące krawędzie na powierzchni), a pośrodku - ołowiane ciężarki (zanurzające sieć). Czasami niewód rozciąga się między dwiema łodziami, których wiosłują po spirali. W miarę zbliżania się łodzi i zmniejszania zakreślanego przez nie obwodu sieć jest wciągana na pokład. Linę dolną wciąga się szybciej niż górną, dzięki czemu ryby zostają zamknięte w saku, a potem wciągnięte na pokład. Czasami sieć zarzuca się z łądu. Drugi koniec zostaje wyciągnięty przez łódź tak daleko od brzegu, jak to możliwe. Potem łódź zawraca w kierunku punktu wyjścia, zamiatając siecią dużą przestrzeń. Bywa też, że z dwu łodzi rozciąga się niewód daleko od brzegu, a potem wraca, wymiatając ryby. Ten ostatni sposób stosuje się, gdy dno nie jest kamieniste.

Łowienie za pomocą niewodu to dobry przykład pracy zespołowej. Jedni wiosłują na łodziach, drudzy ciągną linę, trzeci rzucają kamienie albo w inny sposób straszą ryby, zapobiegając ich wydostaniu się z sieci. Po dopłynięciu do brzegu rybacy trzymają sieć za krawędzie i wciągają ją na brzeg, gdzie trzeba wybrać i posortować ryby. Cóż za obrazowa lekcja współpracy przy pozyskiwaniu dusz!

Nocny połów. Rybacy galilejscy często łowili nocą. Oświetlali sobie drogę pochodniami. Po dostrzeżeniu ryb ciskają

w nie harpunami albo zarzucają sieć. Zdarza się, że łowią całą noc na próżno, co przydarzyło się Szymonowi Piotrowi i jego towarzyszom. "Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili" - czytamy w Ewangelii wg św. Łukasza (Łk ~,~).

Lokalizacja ławic. Ławice niewidoczne dla ludzi będących na wodzie można czasem dojrzeć z brzegu. Taka historia zdarzyła się Jezusowi i Jego uczniom. "A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że był to Jezus. On rzekł do nich: Zarzucicie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć" (J 21,4-6). Oczywiście nagromadzenie wielkiej liczby ryb w jednym miejscu dokonało się za sprawą cudu Jezusa, niemniej pomocnicy stojący na brzegu nierzadko wskazują rybakom, gdzie należy łowić.

Murarze

Fundamenty i kamienie węgielne. Przed położeniem fundamentów należy dokopać się do skały albo w inny sposób zapobiec niszczącemu osiadaniu czy rozpulchnianiu gruntu podczas letnich upałów i zimowych deszczy. Jezus opowiada o dobrym murarzu, który "wkopał się głęboko i fundament założył na skale" (Łk 6,48). Głębokie rowy wypełnia się kamieniami i kawałkami wapienia, którym pozwala się osiaść. Ta część konstrukcji jest potem niewidoczna. Po ułożeniu na fundamentach pierwszej warstwy podłużnych kamieni wybiera się duże kamienie w kształcie kwadratów na każde połączenie dwóch ścian. Cieńsze kwadratowe bloki kładzie się zwykle na wierzchniej warstwie kamieni w miejscach, gdzie mają spoczywać belki dachowe. Podczas obciosywania podłużnych kamieni na ściany murarzowi łatwo jest przeoczyć kamień nadający się na kamień węgielny.

Wspomina o tym psalmista: "Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym" (Ps 118,22).³³

Narzędzia murarskie. Pion składa się z małego stożka ołowianego skierowanego ostrzem w dół, który łączy się linką z kawałkiem drewna o tej samej średnicy. Murarz przykładają drewno do nowo położonego kamienia. Jeśli ściana jest prosta, ołowiany stożek lekko jej dotyka. Ponieważ krzywy mur jest nietrwały-, pion przykładano do ściany po położeniu każdej kolejnej warstwy kamieni. Do tej czynności prorok Amos porównuje próbę, jakiej Bóg poddaje Izraelitów: „Oto opuszczę pion pośrodku ludu mego, Izraela" (Am 7,8). Z kolei prorok Ezechiel opisuje użycie pręta mierniczego (Ez 40,3). Narzędzie to wykorzystywano podczas kładzenia fundamentów i wznoszenia ścian, szczególnie do odmierzania odległości między drzwiami i oknami. Jest to prosta trzcina długa na około siedem metrów. Niekiedy używa się krótszych miarek. We fragmencie z 2 Księgi Królewskiej - "Rozciągnę nad Jeruzalem sznur [zniszczenia] Samarii" (2 Krl 21,13) - chodzi z pewnością o poziomnicę w postaci sznura rozciąganego między końcami wznoszonej ściany. Używano jej razem z pionem.

Kowale, hutnicy i złotnicy

Przed trzema-czterema tysiącami lat orientalna technika wytopu i obróbki metali stała na wysokim poziomie. Niektóre wytwory starożytnych rzemieślników przewyższają produkty późniejsze.

Kowalstwo. Pierwszym kowalem wspomnianym w Biblii był Tubal-Kain (Rdz 4,22). W czasach króla Saula, czyli u schyłku XI w. przed Chr., Filistyni zakazali Izraelitom uprawiania tego rzemiosła. "W całej ziemi izraelskiej nie było [wtedy] żadnego kowala, dlatego, że mówili Filistyni: ~.Niech Hebrajczycy nie sporządzają sobie mieczów i włóczni!~, " (1 Sm 13,19). Izraelici przynosili pługi i oskardy do naostrzenia w okolice Ramli. Dlatego tę część doliny Ajjalonu długo jeszcze zwano Doliną Kowali.~ Filistyński zakaz nie obowiązywał w VIII wieku przed Chr.; żyjący wówczas prorok Izajasz pisał: "Wykonawca posągu urabia żelazo na rozżarzonych węglach i młotami nadaje mu kształty" (Iz 44,12). Izajasz wspomina o kowadle (Iz 41,7), natomiast Jeremiasz o miechu kowalskim (Jr 6,29). Używane przez wieki prymitywne kowadło był to po prostu żelazny sześcián wbity w blok wycięty z pnia dębowego. Miechy ręczne robiono z nie wyprawionej skóry koziej lub krowiej.

Obróbka miedzi. Mojżesz opisał Kanaan jako ziemię, "której kamienie zawierają żelazo, a z jej gór wydobywa się miedź" (Pwt 8,9). Żłóża miedzi i żelaza odkryto w dolinie Araba, łączącej Morze Martwe z zatoką Akaba. Wykopaliska prowadzone w Tel al-Cheleifeh, gdzie w starożytności leżało portowe miasto Salomona Esjon Geber, wykazały, że tu znajdowała się huta miedzi i żelaza.* Budowniczo wie pieców hutniczych ustawili je w kierunku, z którego najczęściej wieją tam wiatry, to jest na północny zachód. Powietrze wchodzące przez otwory kominowe podtrzymywało ogień w komorach pieców. Ten sam mechanizm wykorzystywany jest we współczesnych piecach Bessemera. "Wszystkie sprzęty,
* Autor podaje nieprecyzyjną lokalizację huty. Zarówno kopalnie Salomona, jak i huta żelaza i miedzi znajdowały się w pobliżu Timny, ok. 20 km na północ od Esjon Geber (przyp. red.). które Hiram zrobił królowi Salomonowi do świątyni Pańskiej, były z brązu polerowanego" (1 Krl 7,45).

Obróbka srebra i złotnictwo. Nehemiasz wspomina złotników (Ne 3,8), natomiast o wytwórcy srebrnych przedmiotów, Demetriuszu, czytamy w Dziejach Apostolskich (Dz 19,24). Święty Piotr porównał pracę złotnika z próbą wiary chrześcijańskiej: "Przez to wartość naszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota (...) na sławę, chwałę i cześć" (1 P 1,7). Apostoł przywołuje obraz dawnego złotnika, umieszczającego surową rudę w tyglu, aby ją stopić. Wypływające na powierzchnię zanieczyszczenia zostają zgarnięte. Kiedy rzemieślnik może się przejrzeć w powierzchni stopionego metalu niczym w lustrze, zabiera tygiel z ognia, bo wie, że zostało w nim tylko czyste złoto.

Garbarze i farbiarze

Garbarstwo zawsze stanowiło ważną gałąź rzemiosła w krajach biblijnych. Apostoł Piotr podczas pobytu w Jafie gościł u Szymona garbarza (Dz 9,43). W ostatnich latach ważnymi ośrodkami garbarstwa były Hebron i Jafa. Garbarze używali skór owczych i koźlich, przy czym te ostatnie ceniono wyżej. Robiono z nich przede wszystkim buklaki na płyny. Skórę ściągano ze zwierzęcia w ten sposób, by pozostały tylko otwory po kończynach i głowie. Otwory po kończynach zaszywano, a otwór po głowie stawał się szyjką buklaka. Odpowiednio wyprawione i zszyte skóry suszono następnie na słońcu. Skóry owcze, z których robiono czasami buty, barwiono na żółto lub czerwono.

Farbiarstwo orientalne. Na Bliskim Wschodzie znanych jest kilka wspaniałych barwników. Ulubionym kolorem jest tam jaskrawy szkarłat. Szkarłatny barwnik uzyskuje się z robaka lub larwy żerującej na dębie i innych roślinach (chodzi o owada *Coccus illicis*, żerującego na dwóch gatunkach dębu, z którego wyrabiano czerwony barwnik zwany kermesem - przyp. tłum.). Indygo wyrabia się z łupin owocu granatu (autorowi chodzi o barwnik ciemnoniebieski, gdyż właściwe indygo wyrabia się z indygowców, roślin z rodzaju *Indigofera*; starożytnym źródłem barwnika niebieskiego był też urzet, *Isatis tinctoria* - przyp. tłum.). Źródłem purpury jest ślimak mureks (chodzi o cenioną w starożytności i średnio-wieczu purpurę tyryjską, będącą symbolem władzy; w starożytności wyrabiano ją głównie w fenickich miastach Tyrze i Sydonie z kilku gatunków ślimaków, m.in. rodzaju *Murex* - przyp. tłum.), którego do dziś można znaleźć na plaży w okolicach Akry. Święty Łukasz wspomina o kobiecie "z miasta Tiatyry, imieniem Lidia, która sprzedawała purpurę" (Dz 16,14). Lidia sprzedawała purpurę garbarzom, tkaczom i innym rzemieślnikom. Tiatyra była długo jednym z ośrodków farbiarstwa. Odkryto inskrypcje mówiące o cechu farbiarzy, mającym siedzibę w okolicy tego miasta.

Wytwórcy namiotów

Poza zwykłymi namiotami mieszkalnymi wyrabiano przenośne namioty podróżne. W czasach Nowego Testamentu istniał zwyczaj uczenia wszystkich chłopców rzemiosła. I tak Jezus był cieślą, natomiast św. Paweł - wytwórcą namiotów. Apostoł praktykował ten zawód w Koryncie wraz z Akwilą (Dz 18,1-3). Namioty wyrabiano z nie wyprawionej skóry koźlej, którą niełatwo było ciąć prosto. Apostoł Paweł posiadał tę umiejętność. Podobnie trzymał się "prostej linii prawdy" (2 Tm 2,15)w3 Doktor Edersheim pisze: "W Aleksandrii przedstawiciele poszczególnych zawodów siedzieli w synagodze podzieleni na cechy, toteż Paweł nie miał trudności ze znalezieniem wśród przedstawicieli swojego cechu podobnie jak on myślących Akwili i Pryscylli, u których znalazł mieszkanie".

Kupcy

Miejsce dokonywania transakcji handlowych. Na Bliskim

Wschodzie ważnym miejscem załatwiania interesów jest plac targowy. Położenie targowiska bywa różne w poszczególnych miejscowościach i dzielnicach miast. Czasem znajduje się przy bramie miejskiej, a czasem na ulicach. W niektórych dzielnicach targ nie jest czynny codziennie, ale otwiera się go zawsze, gdy ludzie mają coś do sprzedania. Przybycie karawany do miasta jest wielką okazją do zorganizowania targowiska i sprzedaży rozmaitych produktów, szczególnie "błogosławionego ziarna".

Transakcje kupna i sprzedaży bardzo się różnią od tych, do jakich przywykli ludzie Zachodu. Nie ma stałych cen na towary, ustalają je każdorazowo sprzedający i kupujący. Oczywiście targują się o nią zawzięcie i z wielkim upodobaniem. Sprzedający zachwala swój towar i podaje jak najwyższą cenę, kupujący zaś wymienia kwotę jak najniższą, narzekając przy tym na jakość towaru. W końcu dochodzą do porozumienia, a zajmuje im to czasem nawet godzinę. Po sfinalizowaniu transakcji sprzedający chwali dobry gust i hojność nabywcy, który z kolei głośno podkreśla zalety zakupionego towaru. Wzmiankę o takim targowaniu się znajdujemy w Księdze Przysłów: "Marne, marne, krzyczy nabywca, lecz po odejściu [z nabytku] się chwali" (Prz 20,14).⁴⁶

Formy zapłaty. W początkach okresu starotestamentowego płacono albo towarem za towar, albo też odważano ustaloną ilość srebra. Srebrem zapłacił Abraham za pieczarę Makpela: "Odważył więc Efronowi sumę, którą ten wymienił w obecności Chetytów" (Rdz 23,16). O pieniądzach w torbach braci Józefa czytamy: "znaleźliśmy na wierzchu torby każdego pieniądze, jak były odliczone" (Rdz 43,21). Pierwsze monety pojawiły się nie wcześniej niż około 700 r. przed Chr. Nowy Testament wymienia powszechnie używane wtedy monety rzymskie. Jednak sprzedawcy na Wschodzie nie zawsze przyjmują zapłatę w gotówce. Wielu z nich kredytuje klientów. Czasami ubogi chłop wysiewa pożyczone ziarno na pożyczonym gruncie, używa pożyczonych narzędzi, a nawet mieszka w pożyczonym domu. Dłużnicy z Jezusowej przypowieści o obrotnym rządcy winni byli swemu panu nie pieniądze, ale "sto beczek oliwy" i "sto korcy pszenicy" (Łk 16, 5.7).

Wschodnie miary ziarna. Podczas sprzedaży ziarna obowiązuje na Wschodzie zwyczaj przesypywania każdej miary. Podobnie płyny, takie jak oliwa czy mleko, przelewa się małymi porcjami do naczynia klienta. Ziarno odmierza się korcem. Kiedy wypełni się go po brzegi, ugniata się ziarno, a potem dwa-trzy razy potrząsa, aby zawartość osiadła. Następnie dosypuje się ziarna i ponownie potrząsa, aż do całkowitego wypełnienia korca. Na koniec delikatnie ugniata się ziarno; aby zrobić pośrodku małe wgłębienie, w które wsypuje się jeszcze garść, tworząc stożek. Stożek powiększa się dopóty, dopóki ziarno nie zacznie się osypywać za krawędź pojemnika. Dopiero wtedy ziarno przesypuje się do naczynia nabywcy. Jezus rzekł: "Dawajcie, a będzie wam

dane; miarę dobrą, natłoczoną, utręzioną i opływającą wspaniałością w zanadru wasze. Odmierzają wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie" (Łk 6,38). "Zanadru" powinno się zastąpić przez "połę", ponieważ na wschodzie ziarno przenosi się w fałdzie powstałej przez złożenie dolnej części ubioru, tak jak kobiety przenoszą coś czasem w fałdzie fartucha.

Kantory wymiany i bankierzy

Kantory wymiany. Mimo że w nowych dzielnicach Jerozolimy działają banki typu zachodniego, obracające milionami dolarów, to w starszych rejonach miasta nadal, jak przed wiekami, czynne są kantory. Ich właściciele wymieniają waluty i rozmieniają pieniądze. Siedzą w ciasnych uliczkach za małymi stolikami o szklanych blatach, pod którymi widoczne są monety. Narzut wynosi około dziesięciu procent. Zawód ten był i jest niezbędny z powodu wielkiej różnorodności monet w Syrii i Palestynie oraz natłoku turystów z całego świata. W czasach Jezusa kantory mieściły się na przestronnym Dziedzińcu Pogan albo w przyległych portykach świątynnych. Zgodnie z Prawem Mojżeszowym każdy Izraelita mający dwadzieścia lub więcej lat zobowiązany był podczas spisu opłacić pół sykla pogłównego jako ofiarę dla Pana (Wj 30,13-15) dokładnie odliczonymi pieniędzmi. Kantory dostarczały odpowiednich monet tłumom Izraelitów ściągających do Jerozolimy z okazji świąt. Talmud przewiduje prowizję za rozmienianie pieniędzy w wysokości dwunastu procent. Oprócz monet półsyklowych na opłacenie pogłównego kantory oferowały monety na zakup zwierząt czy gołębi składanych w ofierze w świątyni. Ocenia się, że ludzie trudniący się rozmienianiem pieniędzy osiągalni zysk roczny rzędu czterdziestu-czterdziestu pięciu tysięcy dolarów. Interes uważano za legalny, choć związanych było z nim wiele oszustw. Jezus wszakże potępił ludzi parających się prowadzeniem wymiany - głównie dlatego, że dokonywali transakcji na dziedzińcu świątyni, dokąd powinno się przychodzić w duchu modlitwy i czci.

Bankierzy. Pożyczanie pieniędzy na procent praktykują współcześnie rdzenni mieszkańcy Palestyny. Dwie wypowiedzi Jezusa wskazują, że tak było i za Jego czasów: "Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność" (Mt 25,27); "Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał" (Łk 19,23). Grecki wyraz tłumaczony jako bank znaczy dosłownie "stół" albo "ławę", nad którą podawano sobie pieniądze. System pożyczania pieniędzy wynaleźli Fenicjanie. Za czasów Jezusa funkcjonował on we wszystkich prowincjach imperium rzymskiego. Prawo Mojżeszowe zabraniało Izraelitom udzielania pożyczek na procent rodakom (np. Pwt 23,20), ale dopuszczało pobieranie procentu od pożyczek udzielanych poganom (Pwt 23,21). Jezus nie potępiał pobierania procentów przez bank, nie widział też nic złego w czerpaniu zysków z odpowiednio ulokowanych pieniędzy.

Poborcy podatków

Egzekucja podatków pod panowaniem tureckim. Obowiązywał wtedy system dzierżawy ceł, akcyzy i dziesięcin. Spółka dzierżawiąca dany podatek gwarantowała rządowi określony przychód, a mając monopol ściagała z ludzi tyle, by zapewnić sobie godziwy zysk. Taki system powodował wielki ucisk i niesprawiedliwość, ale utrzymał się on tak długo, aż mieszkańcy pogodzili się z nim, jako złem koniecznym.

Egzekucja podatków pod panowaniem rzymskim. Podobne reguły obowiązywały w imperium rzymskim za czasów Nowego Testamentu. Urzędników pobierających wszelkie opłaty rządowe zwano celnikami. Nie cieszyli się oni sympatią Żydów, w większości z niechęcią odnoszących się do obowiązku płacenia podatków pogańskim władcom. Często dopuszczali się nadużyć, co zarzucał im Jan Chrzciciel: "Przychodzili także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i pytali go: Nauczycielu, co mamy czynić?~ On im odpowiadał: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, ile wam wyznaczono" (Łk 3,12-13). Dlatego w przekonaniu Żydów poborcy podatkowi stali się przysłowiowymi grzesznikami. Powszechnie używano zwrotów w rodzaju "celnicy i grzesznicy" czy "celnicy i nierządnic" (Mt 9,11; 21,31). Ponieważ Jezus starał się nieść pomoc najniżej upadłym, niektórzy ze współczesnych przezwali Go "przyjacielem celników i grzeszników" (Mt 11,19).

Mateusz był poborcą podatkowym, którego komora znajdowała się przy drodze z Damaszku do Akry, niedaleko od Kafarnaum. Tam sprawdzał towary wiezione przez podróżnych i pobierał od nich podatki. Podczas sprawowania urzędu bywał zmuszany do gwałcenia święta szabat, czym mógł ściągnąć na siebie gniew faryzeuszy. Mimo to Jezus wezwał Mateusza, by za Nim podążył: "Potem wyszedł i zoba- czył celnika, imieniem Lewi, siedzącego w komorze celnej. Rzekł do niego: Pójdź za Mną!~, " (Łk ~,27). Zacheusz, w którego domu zatrzymał się Jezus, nie był zwykłym poborcą, lecz dzierżawcą podatkowym, zbierającym należności z całego okręgu i mającym podwładnych. Zapewne nie zawsze postępował uczciwie, skoro nawróciwszy się, rzekł: "jeśli kogo w czymkolwiek skrzywdziłem, zwracam po- czwórną" (Łk 19,8).

Lekarze

Ludzie Orientu mają dwa określenia, którymi tytułują adeptów sztuki uzdrawiania: "mądry człowiek" i "święty człowiek". Pierwsze z nich nawiązuje do wiedzy i umiejętności medyków, drugie natomiast wyraża powszechne wśród mieszkańców Bliskiego Wschodu przekonanie, iż wszelka zdolność uzdrawiania pochodzi od Boga. Podobnie jak przed wiekami, tak i dziś często wzywa się lekarzy jednego po drugim, co przypomina ową biedną kobietę, która "wiele przecierpiała od różnych lekarzy", nim została uzdrowiona przez Jezusa. (Mk 5,26). Najpowszechniejszymi dolegliwościami na Bliskim Wschodzie są: zakażenia oczu, choroby skóry, suchoty oraz gorączki typu malarycznego i tyfusowego.

Ludzie Orientu korzystają wprawdzie ze zdobyczy współczesnej medycyny, uważają jednak, że nie od starań lekarza zależy powodzenie kuracji, bowiem prawdziwa moc uzdrawiania należy do Boga. Dobrze ilustruje to arabskie przysłowie: "Miej wiarę, choćby w kamień, a wyzdrowiejesz".

Lekarze w czasach Starego Testamentu. Lekarzy spotykamy od początku czasów biblijnych. Kodeks Hammurabiego, który obowiązywał w Babilonii za czasów młodości Abrahama, przewiduje, że jeśli chory utraci oko w wyniku nieudanej operacji, przeprowadzonej za pomocą miedzianego lancetu, oko chirurga ma zostać wyjęte tym samym narzędziem. Hiob mówi o "lekarzach nic niewartych" (Hi 13,4), mając na myśli pocieszających go przyjaciół. Prawo Mojżeszowe przewiduje odszkodowanie za przerwę w pracy dla człowieka poranionego w bójce oraz nakazuje sprawcy pobicia "dołożenie starań, by go wyleczyć" (Wj 21,19). Dokonaniom lekarzy nie przypisywano większego znaczenia. Uważano wręcz, że kto wiąże nadzieję na wyleczenie z interwencją medyków, źle czyni. Losy króla Asy są tu wyraźną przestrogą:

"W trzydziestym dziewiątym roku swego panowania rozchorował się Asa na nogi i cierpiał bardzo, jednakże nawet w swej chorobie szukał nie Pana, lecz lekarzy. Spoczął następnie Asa ze swymi przodkami..." (2 Krn 16,12-13).

Lekarze w czasach Nowego Testamentu. Było wtedy wielu medyków, a między nimi bez wątpienia i niewarci tego miana. Na temat biednej kobiety, która szukała pomocy u wielu lekarzy, św. Marek pisze: "nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej" (Mk 5,26). Zdarzali się jednak lekarze z prawdziwego zdarzenia. Bez wątpienia jednym z nich był Łukasz, którego apostoł Paweł zwie "umiłowanym lekarzem" (Kol 4,14). W ruinach Pompejów "znaleziono pewną liczbę narzędzi identycznych z używanymi przez naszych najlepszych chirurgów". W czasach Jezusa Chrystusa, podobnie jak we wcześniejszych stuleciach, ostateczne wyzdrowienie uznawano nie za rezultat interwencji lekarza, ale przypisywano je Bogu (patrz także rozdział XVI).

RozDział XXIII

Muzyka instrumentalna i wokalna

Początki muzyki instrumentalnej

Jubał pierwszym muzykiem. Pismo Święte mówi o nim:

"od niego to pochodzą wszyscy grający na cytrze i na flecie" (Rdz 4,21). Oznacza to z pewnością, że Jubał wynalazł te instrumenty, a jako że niewiele pokoleń dzieliło go od Adama, wnioskujemy, iż muzyka zawsze odgrywała istotną rolę w dziejach ludzkości.

Babilońskie instrumenty muzyczne sprzed czasów Abrahama. Abraham spędził młode lata w Ur Chaldejskim, a zatem jest więcej niż prawdopodobne, że niektóre z instrumentów używanych przez patriarchów pochodziły z Chaldei. Podczas wykopaliś Woolleya w Ur w jednej z jam grobowych obok grobowca królewskiego znaleziono cztery harfy, z których jedna była wspaniałym dziełem sztuki. Arty-

styczne piękno tych bogato zdobionych złotem i mozaiką instrumentów świadczy o wysokim poziomie muzyki w tych czasach. Cylindryczna pieczęć jednej z władczyń chaldejskich, panującej około tysiąca lat przed Abrahamem, świadczy, że podczas uctw i zgromadzeń religijnych grano na tamburynach. Laban, teść Jakuba, żył na terytorium babilońskim, i kiedy Jakub opuszczał go w pośpiechu, ten rzekł: "Czemu uciekłeś potajemnie (...) przecież odprawiłbym cię z weselem: z pieśniami, bębnami i cytrami!" (Rdz 31,27). Sugeruje to, że dawni Izraelici przejęli te instrumenty od Babilończyków.

Muzyka w starożytnym Egipcie. Mojżesz odebrał gruntowne wykształcenie u Egipcjan; muzyka była jego ważną częścią. Muzyka stanowiła istotny element egipskich ceremonii religijnych. Używano harf, lir, fletów, tamburynu i cymbałów. Z grą na instrumentach zwykle łączyły się tańce. Niektóre egipskie tradycje muzyczne najprawdopodobniej przeszły z Izraelitami do Kanaanu.

Uczczenie muzyką

przejścia przez Morze Czerwone

Przejście przez Morze Czerwone i zwycięstwo nad Egipcjanami uczczono muzyką. "Miriam prorokini, siostra Aarona, wzięła bębenek do ręki, a wszystkie kobiety szły za nią w płasch i uderzały w bębunki" (Wj 15,20). Śpiewały przy tym pieśń, której słowa podaje Biblia. Jednocześnie bito w bębunki i tańczono. Bębenek był kolistą obręczą drewnianą lub mosiężną, obciągniętą skórą i obwieszoną dzwoneczkami.

Użycie trąb w Izraelu

Izraelici używali trzech rodzajów trąb. Pierwszy, najstarszy, wykonywano z rogu wołu lub barana. Drugi to skrecona trąba metalowa. Najpóźniejsza była trąba prosta, którą przedstawiono na łuku Tytusa. Pan nakazał Mojżeszowi wykonanie dwóch trąb srebrnych "do zwoływania całej społeczności i dawania znaku do zwijania obozu" (Lb 10,2). Bóg rzekł również: "Gdy w waszym kraju będziecie wyruszać na wojnę przeciw nieprzyjacielowi, który was napadnie, będziecie przeciągle dąć w trąby" (Lb 10,9). Pięćdziesiąty, jubileuszowy rok rozpoczynano w Dniu Przeblągania dźwiękiem trąb (Kpł 25,8-9).

Szczególne okazje do muzykowania

Izraelici grali, śpiewali i tańczyli w chwilach wielkiej radości. Muzyką i tańcem czczono wygrane bitwy. W Biblii czytamy: "Gdy przybyli oni i wracał Dawid po pobiciu Filistyna, kobiety ze wszystkich miast wyszły ze śpiewem i tańcami naprzeciw króla Saula, przy wtórze bębnów, okrzyków i cymbałów" (1 Sm 18,6). Muzyką uczczono koronację nieletniego króla Joasza: "Cały lud kraju raduje się i dmie w trąby, śpiewacy z instrumentami muzycznymi prowadzą śpiewy pochwalne" (2 Krn 2,13). Muzykowano także podczas uctw: "Nic, tylko harfy i cytry, bębny i flety, i wino na ich uctwach" (Iz 5,12).

Użycie instrumentów muzycznych przez proroków

Od czasów Samuela prorocy izraelscy głosili swe przepowiednie przy dźwiękach muzyki. Samuel rzekł Saulowi: "napotkasz gromadę proroków zstępujących z wyżyny. Będą mieli z sobą harfy, flety, bębny i cytry, a sami będą w prorockim uniesieniu" (1 Sm 10,5). Muzyka pomagała w stworzeniu atmosfery sprzyjającej duchowym ćwiczeniom w pobożności. Prorok Elizeusz polecił: "Teraz jednak przyprowadźcie mi harfiarza. Kiedy zaś harfiarz grał na strunach, spoczęła na nim ręka Pańska" (2 Krl 3,15).

Wkład. Dawida do muzyki izraelskiej

Mały Dawid muzykiem. Palestyńscy pastuszkowie lubili grać na podwójnych fletach, pasąc trzody. Nie była to może muzyka wysokich lotów, ale uprzyjemniała czas pasterzowi. Bez wątpienia Dawid nauczył się grać na flecie, kiedy pasał rodzinne trzody. Zasłynął jednak jako znakomity harfista. Starożytna harfa była znacznie mniejsza niż współczesne harfy zachodnie. Dlatego lepiej jest nazwać ten instrument lirą. Jest to w istocie zmodyfikowana, przenośna harfa. Jej podstawę stanowi skrzynia rezonansowa. "Z jej końców wystają dwa proste lub zakrzywione pręty, a struny są rozpięte między podstawą a prętami".⁶ Kiedy słudzy Saula szukali człowieka dobrze grającego na tym instrumencie, jeden z nich rzekł: "Właśnie widziałem syna Jessego Betlejemity, który dobrze gra" (1 Sm 16,18). I tak Dawid przybył, by ulżyć Saulowi w napadach melancholii. Ponadto Dawid zapoczątkował użycie pewnych instrumentów. Kronikarz izraelski pisze: "cztery tysiące wychwalało Pana na instrumentach, które [Dawid] sprawił w tym celu" (1 Krn 23,5); "Stanęli więc Lewici z instrumentami Dawida" (2 Krn 29,26).

Dawid autorem psalmów. Dawid nie tylko dobrze grał na instrumentach. Pisał także piękne psalmy, które stały się częścią biblijnej księgi hymnów, zwanej Psalterzem. Swoje chłopięce przeżycia uwiecznił w nieśmiertelnym Psalmie Paster skim (Ps 23). Pisał też o swej ucieczce z rąk króla Saula i schronieniu w jaskini (Ps 57). Zwycięstwo nad wrogami uczcił w Psalmie 18. Pokutując za wielki grzech (spowodowanie śmierci Uriasza, patrz 2 Sm 12 - przyp. tłum.), skomponował Psalm Pokutny (Ps 51). Należy jednak pamiętać, że psalmy Dawidowe były pierwotnie pieśniami Izraela. Bez wątpienia wiele psalmów innych autorów Dawid zebrał i włączył do królewskiego zbioru pieśni religijnych.

Dawid twórcą hebrajskiej muzyki sakralnej. Izraelska liturgia jeszcze wiele lat po Dawidzie była zgodna z jego przepisami. Dawid opracował oprawę muzyczną do obrzędów świątynnych, wyznaczył także osoby za to odpowiedzialne. W Biblii czytamy: "U Hemana i Jedutuna były przechowywane trąby i cymbały dla grających i instrumenty towarzyszące pieśni Bożej" (1 Krn 16,42). Heman miał czternastu synów i trzy córki. "Ci wszyscy byli pod kierownictwem swych

ojców przy śpiewie w świątyni Pańskiej, by służyć domowi Bożemu na cymbałach, cytrach i harfach. Pod kierunkiem króla byli: Asaf, Jedutun i Heman. A liczba ich wraz ze wszystkimi braćmi uzdolnionymi i wyćwiczonymi w śpiewie dla Pana, była dwustu osiemdziesięciu ośmiu" (1 Krn 25,6-7). Bez wątpienia ci śpiewacy i grajkowie wykonywali psalmy przy akompaniamencie instrumentów. Jako organizator i dyrygent izraelskiej muzyki sakralnej król Dawid uczynił swój naród znanym z muzyki na wiele stuleci.

Charakter niektórych starotestamentowych instrumentów muzycznych

Mówiliśmy już, że starotestamentowe słowo "harfa" lepiej oddać jako "lirę" (w Biblii Tysiąclecia mamy cytrę - przyp. tłum.). "Harmonijkę" American Revised Version tłumaczy jako "piszczalnię", a instrument ten najbliższy jest naszemu fletowi. Psalterion i wiola były instrumentami strunowymi. Na temat ich wyglądu i brzmienia toczą się spory. "Czynele albo talerze perkusyjne składały się z dwóch dużych i szerokich, wypukłych płyt mosiężnych; uderzane o siebie dawały dudniący dźwięk. W naszych czasach są na wyposażeniu każdej orkiestry wojskowej" "Cymbały" (Dn 3,5) American Revised Version przekłada jako "dudy" (tak samo w Biblii Tysiąclecia - przyp. tłum.).

Niektóre pieśni z Biblii Hebrajskiej

Poza Psalterzem istnieje wiele izraelskich poematów, które pierwotnie śpiewano i które są częścią Biblii Hebrajskiej. W niektórych wydaniach Pisma Świętego drukuje się je w formie wierszy. Należy do nich Pieśń Mojżesza i Miriam, wykonana nad brzegiem Morza Czerwonego (Wj 15). Kiedy Bóg dał Izraelitom wodę na pustyni, ci zaśpiewali Pieśń o Źródle (Lb 21,17-18). Swoje ostatnie ostrzeżenia i polecenia Mojżesz ujął w pieśń, której nauczył Izraelitów (Pwt 32). Pieśń Debory (Sdz 5) odśpiewano dla uczczenia zwycięstwa nad Kananejczykami. Pieśń Anny (1 Sm 2) to matczyne dziękczynienie za narodziny Samuela. Pieśń Salomona (Pieśń nad Pieśniami - przyp. tłum.) ułożono na cześć miłości Boga i Jego oblubienicy - Izraela. Można wymienić jeszcze inne pieśni.

Brak muzyki na wygnaniu

Wieszcząc niewolę, którą Izrael zostanie ukarany za grzechy, prorok Izajasz pisał: "Ustała wesołość bębenków, ucichła wrzawa hulających, umilkł wesoły dźwięk cytr" (Iz 24,8).

I rzeczywiście, w niewoli babilońskiej Izraelici prawie zupełnie zaprzestali muzykowania. Wygnańcy ułożyli psalm:

Nad rzekami Babilonu-

tam myśmy siedzieli i płakali,

kiedyśmy wspominali Syjon.

Na topolach tamtej krainy

zawiesiliśmy nasze harfy.

Bo tam żądali od nas

pieśni ci, którzy nas uprowadzili,

pieśni radości ci, którzy nas uprowadzili,

pieśni radości ci, którzy nas uciskali:
Zaśpiewajcie nam
jakąś z pieśni syjońskich!,
Jakże możemy śpiewać
pieśń Pańską
w obcej krainie?
Jeruzalem, jeśli zapomnę o tobie,
niech uschnie moja prawica! (Ps 137,1-5)

Babilońscy zdobywcy słyszeli o pieśniach syjońskich, z których słynęła Jerozolima, i prosili jeńców, aby zaśpiewali jedną z nich. Jednak izraelska muzyka religijna była tak żywo nie związana ze świątynią, że Izraelici odmówili wykonania takiej pieśni na obczyźnie.

Odniesienia muzyczne w Ewangeliach

Jest ich cztery. Pierwsze z nich wiąże się z muzyką żałobną wykonywaną po śmierci ukochanej osoby. Kiedy Jezus wszedł do domu, gdzie zmarła córka zwierzchnika synagogi, "zobaczył fletnistów" (Mt 9,23). Na Bliskim Wschodzie nawet dziś najmuje się zawodowych żałobników. Jeśli rodzinę na to stać, jak to było w przypadku zwierzchnika synagogi, zamawia się też fletnistów, by grali żałobne pieśni. Druga wzmianka wiąże się z obrazem dzieci bawiących się na targu. "Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadałiśmy, a wyście nie płakali" (Łk 7,32). Jezus przedstawia tu dwie grupy dzieci. Jedna ma piszczałkę, zapewne pasterską, i gra na niej jak w procesji weselnej, mówiąc: "Bawmy się w wesele". Ale druga grupa odmawia przyłączenia się do zabawy. Zatem pierwsza zaczyna śpiewać i zawodzić jak w pochodzie żałobnym, podpowiadając: "Bawmy się w pogrzeb", ale druga uparcie odmawia uczestnictwa w zabawie. Trzecim odniesieniem jest fragment słynnej przypowieści o synu marnotrawnym. Kiedy samowolny młodzieniec powrócił do domu, jego ojciec wydał ucztę. Starszy syn "usłyszał muzykę i tańce", wracając z pola (Łk 15,25). Na ucztach zwykle występowali pieśniarze, grajkwie i tancerze.

Czwarta wzmianka dotyczy zakończenia Ostatniej Wieczery. "Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej" (Mk 14,26). Jezus i Jego uczniowie bez wątplenia śpiewali jakiś psalm. Żydzi zwykli na zakończenie uczty paschalnej śpiewać Psalm od 115. Do 118., intonując je w niskiej tonacji. Do dziś zwyczaju tego trzymają się żydowscy ortodoksi. Muzyka i pieśni w Nowym Testamencie

Nowy Testament zawiera wiele pieśni, nie zawsze za takie uważanych. Wśród nich mamy Magnificat, czyli Pieśń Marii, zaśpiewaną przed wydaniem Jezusa na świat (Łk 1,46-55); Benedictus, czyli Pieśń Zachariasza, która została wykonana po narodzeniu Jana Chrzciciela (Łk 1,67-79); Pieśń Aniołów, którą ci zaśpiewali pasterzom betlejemskim przy narodzinach Jezusa (Łk 2,14); Hymn Odkupienia Apostoła Pawła (Ef 1,3-14)¹¹ i Hymn Kościoła (1 Tm 3,16). Apokalipsa Janowa zawiera kilka odniesień do pieśni i muzyki. "Pieśń nową"

śpiewa się w Niebie (Ap 5,9-10). W rozdziale 15. mamy Pieśń Mojżesza i Pieśń Baranka (Ap 15,3-4). Obrazowo opisany jest upadek Babilonu: "I głosu harfiarzy, śpiewaków, fletnistów, trębaczy już w tobie się nie usłyszy" (Ap 18,22). W rozdziale 14. św. Jan pisze: "I usłyszałem z nieba głos (...) jak gdyby harfiarze uderzali w swe harfy", a przed tronem Boga śpiewano pieśń nową (Ap 14,2-3). "Harfa" nie jest tu odpowiednikiem słowa używanego w Starym Testamencie, które dokładniej tłumaczy się jako "lira". Jest to raczej właściwa harfa, instrument wydający dźwięk słodszy niż inne ziemskie instrumenty.

RozDział XXIV

Miasto orientalne

Różnica między miastem a wsią. We wczesnym okresie starotestamentowym wioski różniły się od miast nie tylko wielkością, ale przede wszystkim tym, że nie otaczano ich murami. Prawo Mojżeszowe wspomina tę różnicę: „Jeśli kto sprzeda dom mieszkalny w mieście otoczonym murami" (Kpł 25,29); "Domy we wsiach, które nie są otoczone murami" (Kpł 25,29). Wsie często leżały w pobliżu ufortyfikowanych miast, od których były mniej lub bardziej zależne. Miasta były zatem ich metropoliami. Często czytamy w Biblii o miastach "z przynależnymi wioskami" lub, w bardziej dosłownym tłumaczeniu, o miastach i ich córkach, co wskazuje na miasto-matkę i otaczające je wioski oz 15,45~ 7.11.

Mury częścią fortyfikacji miejskich. W czasach biblijnych większość miast była otoczona murami i ufortyfikowana, co stanowiło zabezpieczenie przed wrogiem. Biblia często przypisuje komuś zbudowanie miasta, co nie znaczy, że ów znalazł nową lokację i wznosił tam miasto, lecz że istniejące już miasto zostało otoczone przezeń murami. W ten sposób Salomon "odbudował Bet-Choron górne i Bet-Choron dolne - warowne miasta, umocnione murami, bramami i zaworami" (2 Krn 8,5).

Bramy miast wschodnich były, rzecz jasna, połączone z murami, niemniej w pewnym sensie stanowiły samodzielne struktury. Zwykle wznoszono je z drewna, kamienia lub drewna wzmocnionego metalem. Psalmista mówi o bramach spiżowych i żelaznych (Ps 107,16). Często były to podwoje (Iz 45,1) zaopatrzone w ciężkie zamki i zawory (1 Sm 23,7). Czasami mury miasta były podwójne, stąd bywały i dwie bramy, oddzielone odstępem. W wieży nad pierwszą bramą stacjonowała warta. Kiedy Dawid czekał w Machanaim na wynik bitwy z Absalomem, "siedział między dwoma bramami. Strażnik, który chodził po tarasie bramy nad murem, podniósłszy oczy zauważył, że jakiś mężczyzna biegnie samotnie" (2 Sm 18,24). Przestrzeń między bramami wykorzystywano do różnych celów.

Bramy jako miejsca zebrań. Bramy starożytnych miast i otwarte przestrzenie w ich pobliżu stanowiły popularne

miejsca zebrań. Podobnie jak duże hale mogły pomieścić liczne zgromadzenia. Sklepienia dawały osłonę przed upałem w gorące dni.

Księga Przysłów opisuje bramy miejskie jako główne miejsce zebrań (Prz 1,21). W bramach zbierano się dla wysłuchania przemówień i ogłoszeń. O królu Ezechiaszu czytamy: "Wyznaczył dowódców wojennych nad ludem, zgromadził ich u siebie na placu bramy miejskiej, gdzie przemówił do ich serc" (2 Krn 32,6). Dawid mówi o swoich prześladowcach, plotkujących o nim u bram miasta (Ps 69,12). Mardocheusz usiadł w Bramie Królewskiej, by przyciągnąć uwagę króla (Est 2,21). Prorocy często wygłaszali kazania u bram miast. Bóg rzekł do Jeremiasza: "Idź i stań w bramie synów narodu, przez którą wchodzi i wychodzą królowie judzcy, oraz we wszystkich bramach Jerozolimy" (Jr 17,19).

Bramy miejskie jako miejsce sądów. W bramach starożytnego miasta odprawiano sądy, a zatem pełniły one funkcję dzisiejszych gmachów sądowych. Dla sędziów przeznaczano kamienne siedziska. Lot siedział w bramie jako sędzia (Rdz 19,1). Do bramy miasta wszedł Booz, aby wykupić majątek Elimeleka i dzięki temu pojąć Rut za żonę (Rt 4,1). Prorok Amos nakazał Izraelowi wymierzać sprawiedliwość w bramie (Am 5,15). Podobnie Prawo Mojżeszowe uznawało bramy miejskie za miejsce sprawiedliwości: "Ustanowisz sobie rządców i urzędników we wszystkich miastach, które daje ci Pan, Bóg twój, dla wszystkich pokoleń. Oni będą sądzić lud sądem sprawiedliwym" (Pwt 16,18). Widzimy więc, że bramy stanowiły jedno z najważniejszych miejsc starożytnego miasta.

Symboliczne odniesienia do bram miejskich. Są one w Biblii częste. Czasami bramy oznaczają całe miasto, jak wtedy, gdy Bóg rzekł do Abrahama: "twoi potomkowie posiadą bramę swoich nieprzyjaciół" (Rdz 22,17, według angielskiego przekładu wykorzystanego przez autora; Biblia Tysiąclecia tłumaczy ten fragment inaczej: "potomkowie twoi zdobędą warownie swych nieprzyjaciół" - przyp. tłum.). Psalmista z pewnością miał na myśli bramy świątyni, gdy pisał: "Otwórzcie mi bramy sprawiedliwości" (Ps 118,19). Bramy miejskie zwykło się zamykać o zmierzchu, do czego czyni aluzję św. Jan, opisując Nowe Jerozaleń (Ap 21,25).

Wieże

W miastach wschodnich występowały dwa typy wież.

Pierwszy to wieża wzniesiona jako część muru miejskiego. W tym miejscu mur podnoszono, aby służył jako umocnienie. Stąd można było dostrzec nadchodzących wrogów oraz miotać pociski na atakujących. Wieże wznoszono nad ważniejszymi bramami oraz nad narożnikami murów; te ostatnie zwano wieżami narożnymi. Król Ozjasz wykorzystał takie wieże: "W Jerozolimie polecił on zbudować maszyny wojenne według pomysłu konstruktora, do umieszczenia na wieżach i narożnikach celem ciskania strzał i wielkich kamieni" (2 Krn 26,15). Wieża drugiego typu to cytadela lub forteca oddzielona od murów, wzniesiona na podwyższeniu.

Wieża w Sychem, o której mowa w opisie panowania Abimeleka (Sdz 9,51), należała bez wątpienia do tego typu.

Ulice

Zwykła ulica była długa, wąska i kręta (Joz 2,19 n.). W pobliżu bram miejskich albo przed budynkami publicznymi ulice przechodziły w szerokie place (Ne 8,1). Trzecim typem była krótka ulica przypominająca naszą aleję (Prz 7,8). Brukowano, na ogół kamieniami, tylko niektóre ulice - te najważniejsze, wiodące do świątyni lub innych ważnych budynków publicznych. Podłoże pozostałych stanowiła ubita ziemia, zamieniająca się przy słotnej pogodzie w grząskie błoto. O błocie na ulicach wzmiankują Dawid (Ps 18,42) i Izajasz (Iz 10,6). Apostoł Jan, opisując niebiańskie Jeruzalem, podkreślił: "rynek Miasta to czyste złoto jak szkło przezroczyste" (Ap 21,21).

Plac targowy

Targowisko jest nie tylko miejscem handlu, ale i zebrania w wielu innych celach. Stanowi jedno z najbardziej uczęszczanych miejsc wschodniego miasta (patrz fragment o kupcach w rozdziale XXII).

Targowisko miejscem spotkań towarzyskich. Ludzie Bliskiego Wschodu odwiedzają plac targowy nie tylko w celach handlowych. Często przychodzą tam, by spotkać się z przyjaciółmi. Bardzo lubią te spotkania ze znajomymi i powitania w prawdziwie orientalnym stylu, które zawsze pochłaniają wiele czasu. Jezus rzekł do swych uczniów: "Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku"

(Mk 12,38). Na targowiskach prowadzono długie dyskusje na różne tematy. Apostoł Paweł skorzystał z tego w Atenach. "Rozprawiał też (...) codziennie na agorze z tymi, których tam spotykał" (Dz 17,17). Plac targowy był doskonałym miejscem do głoszenia Ewangelii.'

Ciężko obciążony tragarz na targowisku. Ponieważ w wielu miastach wozów i furmanek nie wpuszcza się na targ, towary są tam przenoszone przez tragarzy. Często dźwigają oni na swych barkach ciężary znacznie przekraczające wagę ich samych. Czasem dwaj tragarze stają plecami do siebie i opierają swe ładunki jeden o drugi. W ten sposób mogą przez chwilę odpocząć. Większość tragarzy rekrutuje się spośród najbiedniejszych mieszkańców miasta.

Jezus potępił współczesnych sobie uczonych w Prawie słowami, w których bez wątpienia istnieje aluzja do tragarzy: "I wam, uczeni w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie" (Łk 11,46). Być może obraz obciążonego tragarza miał przed oczyma św. Paweł, gdy pisał do Galatów: "jeden drugiego brzemiona noście i tak wypełnijcie prawo Chrystusowe" (Ga 6,2). Jezus musiał mieć na myśli ubogich tragarzy, kiedy wygłaszał najbardziej miłosierne zaproszenie: "Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię" (Mt 11,28).

Dzieci na targowisku. Na Wschodzie dzieci bardzo lubią

chodzić na plac targowy, gdyż dzieje się tam wiele ciekawych rzeczy. Z zainteresowaniem obserwują wszystkie zdarzenia, płatają figle i oczywiście bawią się. Jezus wspomniał o dzieciach bawiących się na targowisku w jednym ze swych kazań: "Lecz z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przebywających na rynku dzieci, które przymawiają swoim rówieśnikom: Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili" (Mt 11,16-17).⁹

Robotnicy na rynku. W miastach orientalnych ludzie szukający zatrudnienia zbierają się na targowiskach i tam czekają na kogoś, kto by ich najął. Tam właśnie znalazł robotników właściciel winnicy z przypowieści Jezusa: "Gdy wyszedł około trzeciej godziny dnia, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, i rzekł do nich: nIdźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam" (Mt 20,3-4).

Władze miejskie na targowisku. Niekiedy na placu targowym pojawiają się członkowie rady miejskiej, by słuchać skarg mieszkańców. Jest to, rzecz jasna, nieoficjalne, ponieważ sądy odbywają się przy bramie miejskiej. W Filipi Pawła i Sylasa pochwycono i zawleczono "na rynek przed władzę" (Dz 16,19).

Żebracy

W miastach orientalnych spotyka się zwykle wielu żebraków. W czasach Starego Testamentu żebraka chodzącego od drzwi do drzwi i proszącego o jałmużnę spotykało się rzadko. Prawo Mojżeszowe troszczyło się o biednych, nakazując Izraelitom zostawianie części plonów na ściernisku. Także zastawiony majątek wracał do pierwotnego właściciela w roku jubileuszowym. Niemniej żebractwo jako takie występowało. rlnna wzmiankuje o nędzarzach w swojej pieśni dziękczynnej (1 Sm 2,8). Psalmista modli się, by żebractwo było losem niegodziwców (Ps 109,10), stwierdza też, że sprawiedliwym będzie to oszczędzone.

W czasach Nowego Testamentu żebrali zwykle ślepcy, okaleczeni i chorzy. Ślepy Bartymeusz "siedział przy drodze" żebrząc (Mk 10,4&). Pewnego kulawego mężczyznę kładziono "codziennie przy bramie świątyni, zwanej Piękną, aby wstępujących do świątyni prosił o jałmużnę" (Dz 3,2). Chory żebrak łazarz leżał u bramy pałacu bogacza (Łk 16,19-20).

ROZDZIAŁ XXV

Własność

Mierzenie i podział ziemi

Mierzenie ziemi. Jeszcze w naszych czasach w północnej Palestynie i na Równinie Filistyńskiej okresowo dzielono ziemię pod uprawę. Tak dzielone grunty mierzono powrozem. Słowa psalmisty wskazują, że w taki sposób mierzono ziemię kananejską przydzielaną plemionom izraelskim: "wygnał przed nimi narody, a im losem wyznaczył dziedzictwo i w namiotach tamtych osadził szczepy Izraela" (Ps 78,55). Prorok Amos przepowiedział, że kraj zostanie w taki sam sposób pomierzony i rozdzielony przez wrogów

zewnątrznych: "Ziemie twoją sznurem podziela" (Am 7,17). Podział ziemi. Podczas mierzenia ziemi działki przydziela się przez losowanie. Chcący uprawiać ziemię zbierają się zwykle na klepisku, a człowiek odpowiedzialny za losowanie przynosi torbę i kamyki, z których każdy nosi znak jednej z działek. Kamyki wkłada się do torby wręczanej chłopcu, który wyciąga je po jednym i podaje ludziom biorącym udział w losowaniu. Ci, odbierając kamyki, mówią: "Niech Pan zabezpieczy mój los". Przypomina to słowa Biblii: "To właśnie Ty mój los zabezpieczasz" (Ps 16,5). Dawid podaje korzystny wynik losowania jako przykład łaskawości Boga: "Sznur mierniczy wyznaczył mi dział wspaniały i bardzo mi jest miłe to moje dziedzictwo" (Ps 16,6). Metoda podziału ziemi stosowana dziś przez niektórych Arabów przypomina izraelską z czasów Starego Testamentu.

Wyznaczanie granic posiadłości

Linie graniczną wyznacza podwójna bruzda, na której końcach usypuje się stos "kamieni granicznych". Jeśli deszcz zmyje bruzdę, oznaczeniem między pozostają kamienie. Ich usunięcie, uważane za wielki grzech, bywało powodem poważnych konfliktów między sąsiadami. Prawo Mojżeszowe zawiera następujący przepis: "Nie przesuniesz między swego bliźniego, postawionej przez przodków na dziedzictwie w kraju, danym ci w posiadanie przez Pana, Boga twego" (Pwt 19,14).

Zakup ziemi

Przekazywanie własności i starożytne sposoby zapisu czynności prawnych. Interesujący opis transakcji kupna ziemi znajdujemy w Księdze Jeremiasza:

Kupiłem więc pole od Chanameela, syna mojego stryja w Anatot, i zapłaciłem mu należność: siedemnaście syklów srebra. Spisałem więc kontrakt, zapieczętowałem, wziąłem świadków i odważyłem srebro na wadze. Następnie wziąłem kontrakt kupna, dokument zapieczętowany - według przepisów prawnych - oraz otwarty i dałem kontrakt kupna Baruchowi synowi Nenasza, syna Machsejasza, w obecności Chanameela, syna mojego stryja, i w obecności świadków, podpisanych w kontrakcie kupna, i w obecności wszystkich mieszkańców Judy przebywających w wartowni (Jr 32,9-12). Warto zwrócić uwagę na kilka istotnych szczegółów. Za ziemię płacono nie monetami, które weszły w obieg w późniejszych czasach, lecz odważanym srebrem. Sporządzano dwie kopie umowy, które podpisywano w obecności świadków. Jedną kopię pieczętowano i składano w bezpiecznym miejscu, co oznaczało zwykle zakopanie gdzieś na zakupionym polu. Drugą, nie zapieczętowaną, składano do wglądu

w przeznaczonym do tego miejscu dostępnym publicznie. Jednak w przypadku transakcji dokonanej przez Jeremiasza obie kopie złożono w glinianym naczyniu, ponieważ Jerozolima miała być zniszczona.~

Specjalne klauzule. Na Bliskim Wschodzie, szczególnie u Arabów, zwykło się podczas zakupu dokładnie wymie-

niać nabywane przedmioty. W przeciwnym wypadku nowy właściciel może odkryć, że nie nabył wszystkiego, co myślał, że kupuje. Czasami zdarza się, że ktoś ma studnię pośrodku pola innego człowieka, ponieważ nabywca pola nie zapisał w umowie, iż kupuje również studnię.' Abraham, kupując jaskinię w Makpela na grobowiec dla Sary, uważał, by jasno wymienić przedmioty transakcji: "pole i znajdująca się na nim pieczara, oraz wszystkie drzewa wzdłuż jego granicy stały się własnością Abrahama" (Rdz 23,17).

Zakopywanie i odkopywanie kosztowności

W ciągu całej historii mieszkańcy Palestyny zakopywali skarby w ziemi. Obcy najeźdźcy często rabowali ten kraj. W ostatnich latach pustynni zbójcy wielokrotnie wdzierali się do Palestyny, by rabować jej mieszkańców. Poczucie niepewności skłoniło tych ostatnich do ukrycia wartościowych przedmiotów. Wielu zakopywało je w bezpiecznych kryjówkach. W przeszłości podobnie czynili ludzie wyruszający na wojnę lub udający się w długą podróż. Jeśli bezpiecznie powrócili, mogli zakopane skarby odzyskać. Jeśli jednak padli w bitwie albo nie wrócili z innego powodu, ginęła tajemnica miejsca ukrycia kosztowności. Dlatego w Ziemi Świętej zawsze szukano ukrytych skarbów.⁶

Biblia zawiera liczne wzmianki o takich poszukiwaniach.

W Księdze Hioba czytamy o "złamanym na duchu, co śmierci czekają na próżno", że "szukają jej bardziej niż skarbu na roli" (Hi 3,20-21). Jedno z przysłów Salomona wspomina o ukrytym skarbie: "jeśli wezwiesz rozsądek, przywołasz do nośnie rozagę, jeśli szukać jej poczniesz jak srebra i pożądać jej będziesz jak skarbów - to bojaźń Pańską zrozumiesz, osiągniesz znajomość Boga" (Prz 2,3-5). Do kosztowności zakopanych w ziemi Jezus porównał Królestwo niebieskie: "Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Z radości poszedł, sprzedał wszystko co miał, i kupił tę rolę" (Mt 13,44). Zgodnie z prawem skarb zakopany w ziemi należał do właściciela gruntu. Bohater przypowieści sprzedał wszystko, co miał, aby móc kupić pole, na którym znalazł skarb, i stać się właścicielem skarbu.

Wykup utraconej własności

Utraconą własność wykupywano za pośrednictwem goela, czyli krewnego wykupującego. Jeśli ktoś zastawił swój majątek i nie dotrzymał terminu płatności, to wierzyciel zatrzymywał tę własność aż do roku jubileuszowego - przypadającego co pięćdziesiąt lat-w którym majątek wracał do pierwotnego posiadacza. Jednak i przed tą datą goel (najbliższy męski krewny) mógł udać się do sądu cywilnego i wykupić majątek dla swojego krewnego.* Jeśli ten zmarł nie pozostawiając dziedzica, obowiązkiem krewnego wykupującego było poślubić wdowę, aby dać zmarłemu potomstwo.'

Przykładem tego starożytnego zwyczaju jest opowiadanie o Rut i Boozie. Booz wykupił majątek zmarłego Elimeleka, męża Naomi, i poślubił Rut, wdowę po jednym z synów Eli-

meleka. Istniał krewny bliższy niż Booz, ale zrzekł się prawa wykupu. Podczas zawierania transakcji wykupu dopełniono "Autor, pisząc, że goel "mógł wykupić majątek" (ang. could recover - dosł. "mógł odzyskać"), wyraził się nieprecyzyjnie. W rzeczywistości goel miał obowiązek wykupić majątek krewnego (przyp. red.). ciekawego obyczaju: "A taki był dawniej zwyczaj w Izraelu co do prawa wykupu i co do zmiany: aby zatwierdzić całą sprawę, zdejmował człowiek swój sandał i dawał drugiej stronie. Taki był sposób zaświadczenia w Izraelu. Powiedział ów krewny do Booz: „Nabądź dla siebie moje prawo wykupu, i zdjął swój sandał" (Rt 4,7-8). Booz zdjął swój sandał i dał właścicielowi hipoteki jako potwierdzenie aktu wykupu. RozDział XXVI

Zwierzęta domowe

Wielbłądy

Wielbłąd jednogarbny (dromader) hodowany jest dziś w Syrii i Palestynie oraz przez Arabów ze wschodnich pustyń. Wielbłąd dwugarbny (baktrian) pochodzi z całkiem innych stron i obecnie rzadko występuje w krajach biblijnych. W czasach biblijnych baktriany hodowali Arabowie.

Wielbłądy były hodowane już w czasach patriarchów. Abraham otrzymał od faraona "owce i woły (...) oraz oślice i wielbłądy" (Rdz 12,16). Rebeka przybyła na wielbłądzie, by poślubić Izaaka (Rdz 24,64). Jakub miał "liczne trzody, a ponadto (...) wielbłądy i osły" (Rdz 30,43). Józef przybył do Egiptu z karawaną Izmaelitów na wielbłądach (Rdz 37,25.28). Patriarcha Hiob miał trzy tysiące wielbłądów, nim doświadczył go Bóg, a potem otrzymał ich dwakroć więcej (Hi 1,3; 42,12). Gdy Izraelici osiedlili się w Ziemi Obiecanej, gdzie zajmowali się głównie pasterstwem i rolnictwem, wielbłądy nie były tak przydatne jak wcześniej. Wykorzystywano je do podróży i do przewozu towarów. Król Dawid miał wiele wielbłądów, z których część zdobył na wojnie (1 Sm 27,9). Pojenie wielbłądów. Bez wątpienia wielbłąd został stworzony przez Boga do życia na pustyni. Jego godną uwagi cechą jest zdolność długotrwałego obywatwa się bez wody. Nie znaczy to, że wielbłądy potrzebują mniejszej ilości wody niż inne zwierzęta. Po prostu mają one zdolność przechowywania wody w licznych komórkach wewnątrz ciała. Wielbłąd jest w stanie wypić dziewięć galonów wody w ciągu kilku minut (34 litry; autor podaje niedokładne dane; wielbłąd może wypić 130 litrów wody w dziesięć minut - przyp. tłum.) i ta ilość starcza mu na wiele dni. Wiadomo, że spragniony wielbłąd wyczuwa wodę z daleka i pędzi do miejsca, gdzie się ona znajduje. Kiedy karawanie wielbłądów skończy się woda, czasami zabija się jedno zwierzę i wydobywa z jego żołądka dość wody, by uratować życie ludzi (w rzeczywistości żołądek wielbłąda nie jest rezerwuarem wody, a przystosowanie tych zwierząt do życia na pustyni polega głównie na ograniczeniu strat wody, odporności na jej

utratę oraz zdolności akumulacji wody w tkankach, co zapobiega wahaniom gęstości krwi - przyp. tłum.).

W Księdze Rodzaju czytamy o tym, jak Rebeka napoiła wielbłądy sługi Abrahama: "...szybko wylała ze swego dzbanu wodę do koryta i pobięła znów do studni czerpać wodę, aż nanosiła dla wszystkich wielbłądów" (Rdz 24,20). Współcześni Beduini w ogóle nie poją wielbłądów przebywających na pastwiskach. Gdy zaczyna robić się cieplej, dają im wodę co tydzień lub co dziewięć dni. Latem wielbłądy poi się częściej, podczas upałów co drugi dzień. Do ciągnięcia wody ze studni używa się skórzanych wiader. Za koryta służą skórzane naczynia wsparte na drewnianych stojakach. Na co dzień naczynia te przechowuje się w namiotach.

Pokarm wielbłądów. Wielbłądy karmi się teben, krótką słomą z klepiska. Każda karawana wielbłądów wiezie trochę tej paszy, upchniętej ciasno w torbach. W razie konieczności wielbłąd żywi się tym, co znajdzie, nawet na pustyni. Na pustyni ulubionym pożywieniem zwierzęcia staje się ghada, krzew o cienkich, małych, zielonych gałązkach. Wiadomo, że wielbłądy mogą podróżować nawet dwadzieścia dni żywiąc się tylko tym, co znajdą po drodze.~

Kopyto wielbłąda jest dobrze przystosowane do poruszania się po pustyni. Składa się z dwóch długich palców i opiera się na elastycznych poduszkach ze zrogowaciałymi, twardymi podeszwami. Te poduszki sprawiają, że chód wielbłąda jest cichy jak chód kota. Ponadto dzięki nim wielbłądy nie zapadają się w piach pustyni. Z kolei twarde podeszwy kopyt umożliwiają chodzenie po rozpalonym gruncie, gdzie kamienie są często mieszane z piaskiem.

Garb wielbłąda ułatwia umieszczenie na grzbiecie zwierzęcia transportowanych towarów (autor wyraźnie miesza biologiczną funkcję garbu ze sposobem, w jaki garb ten wykorzystują ludzie - przyp. tłum.). Tkanka tłuszczowa gromadząca się w garbie jest rezerwowym źródłem energii. Przy zakupie wielbłąda na Wschodzie badany jest zawsze stan garbu.

Dosiadanie wielbłąda. Nie jest to prosta czynność dla człowieka Zachodu. Dosiadanie stojącego zwierzęcia nie jest łatwe, dlatego wielbłądy tresuje się, by przyklękały, utrzymując tę pozycję, aż jeździec wejdzie na ich grzbiet. Klękanie jest dla nich naturalne, ponieważ rodzą się z naroślami na nogach i piersiach, które amortyzują ciężar ciała w przyklęku. Klękanie polega na oparciu ciała najpierw na przednich nogach, potem piersiach, wreszcie na ugiętych tylnych kończynach. Podczas wstawania kolejność jest odwrotna: najpierw unosi się zad, potem tułów i wreszcie przednie kończyny. Doświadczony jeździec kołysze się tam i z powrotem, poddając ciało ruchom zwierzęcia, które u nowicjuszy powodują "chorobę morską" (chodzi po prostu o chorobę lokomocyjną - przyp. tłum.). Większość ludzi Zachodu, którzy spróbowali jazdy na wielbłądzie, uznała ją za bardzo niewygodną.'

Uprząż dla wielbłąda używana przez Arabów pustynnych składa się z siodła z wysokimi łękami z przodu i z tyłu, du-

zych toreb zawieszanych po obu stronach, skórzanego fartucha zwisającego z przodu siodła i sięgającego od szyi wielbłąda prawie do jego kolan, laski do poganiania, skórzaney torby na daktylu i innych toreb z zapasami.

Siodło dla kobiet. Czasami kobiety dosiadają wielbłądów na sposób męski, lecz częściej korzystają ze specjalnego rodzaju siodła. Należało ono do podróznego wyposażenia kobiet Jakuba. Rachela ukryła pod takim siodłem w swoim namiocie skradzione posążki domowe (Rdz 31,34). Kobiety często siedzą w dużych, podobnych do koszy siodłach, umocowanych do obu boków zwierzęcia ~ Żony szejków podróżujące na wielbłądach chronił przed promieniami słonecznymi palankin zrobiony z dwóch drewnianych belek czy desek, długich na jakieś trzy metry, przymocowanych prostopadle do ramy siodła. Między końcami desek rozciągano sznury, które z kolei podtrzymywały markizy. Kobiety siadały pod markizami na kołdrach i poduszkach.

Ozdoby wielbłądów są bardzo rozpowszechnione na Wschodzie. Właściciele wielbłądów często ozdabiają w różny sposób swoje ulubione zwierzęta (Sdz 8,21). Czasami naszywają kołnierze wielbłądów muszlami ułożonymi we wzory. Półksiężycowate ozdoby naszywa się na czerwone płótno. Dźwięczą one przy każdym kroku zwierzęcia. Często na szyjach wielbłądów umieszcza się ozdoby ze srebra. W Biblii czytamy: "Powstał więc Gedeon i zabił Zebacha i Salminnę, a następnie zabrał półksiężycy wiszące na szyjach ich wielbłądów" (Sdz 8,21)."

Wielbłąd jako zwierzę juczne. Wielbłądów używano w tym charakterze przez wieki. W Biblii znajduje się wzmianka o "obladowaniu czterdziestu wielbłądów" (2 Krl 8,9); o żywności wiezionej na "osłach, wielbłądach, mułach i wołach" (1 Krn 12,40); oraz o skarbach przenoszonych "na grzbiecie wielbłądów" (Iz 30,6). Do objuczania zwierząt używano specjalnych siodeł.

Sporządza się wąską torbę, długą na około 2,5 metra, wypchaną raczej luźno słomą lub czymś podobnym. Składa się ją we dwoje i mocno zszywa końce, tworząc duży pierścień, nakładany na garb, co daje w miarę płaską powierzchnię. Do siodła bagażowego przymocowuje się za pomocą popręgu i podogonia drewnianą ramę. Pakunki wiąże się linkami i przewiesza przez siodło. Wiąże się je jedynie za pomocą pętli, więc przy rozładowywaniu zwierzęcia wystarczy pociągnąć za dolny koniec liny, aby pakunki spadły z obu boków wielbłąda. Objuczanie trwa bardzo krótko; dwóm doświadczonym ludziom zajmuje ono niewiele ponad minutę.

Karawany wielbłądów transportują towary, szczególnie po terenach pustynnych. Izajasz prorokował przeciw Dedanitom, kupcom poruszającym się w karawanach między wybrzeżem Zatoki Perskiej a Palestyną: "którzy w zaroślach w stepie nocujecie, wy, gromady Dedanitów" (Iz 21,13). Liczba wielbłądów we współczesnych karawanach bywa bardzo różna. A. Forder pisze, że przyłączył się do "karawany

podzielonej na cztery grupy, z których trzy pierwsze liczyły szesnaście setek wielbłądów". Zwykłym szykiem jest rząd wielbłądów powiązanych jeden za drugim. Przewodnik karawany podróżuje na grzbiecie lub idzie u boku osła. Pierwszy wielbłąd jest przywiązany liną do pierścienia umocowanego do skórzanych pasów u bioder osła. W ten sposób wielbłądy przyuczają się do podążania za osłem.

Dziś, podobnie jak w starożytności, na znacznych obszarach Bliskiego Wschodu karawany pełnią rolę gazet, telefonu i radia. Zwykle wiadomości na temat bieżących wydarzeń ograniczały się do tego, co kobiety usłyszały przy wielkim piecu, a mężczyźni w gościnnym pomieszczeniu albo u bram miasta. Przybycie karawany stanowiło ważne wydarzenie, ponieważ przynosiła ona wiadomości z daleka.

Szybkie wielbłądy arabskie, zwane deloul, mają długie, silne nogi i nie są nadmiernie otluszczone. Ich grzbiety są szerokie, a garby małe, choć twarde i mocne. Pomimo że wyglądają niepozornie, Arabowie bardzo je cenią. Pospolite wielbłądy idą z szybkością około pięciu kilometrów na godzinę, a niezbyt obciążony deloul przemierza piętnaście do osiemnastu kilometrów na godzinę. Palestyńczycy twierdzą nawet, że może on prześcignąć konia wyścigowego. Prorok Jeremiasz mówi o "młodej szybko nogiej wielbłądzicy, brykającej na wszystkie strony" (Jr 2,23). Ruchy zwierzęcia są trudne dla jeźdźcy, który zwykle przygotowuje się do podróży "opasując się ciasno dwoma pasami skózanymi, jednym pod pachami, drugim na wysokości żołądka".

Produkty wielbłądzie. Współcześni Arabowie spożywają mięso i mleko tych zwierząt. Prawo Mojżeszowe zabraniało Izraelitom spożywania mięsa wielbłąda: "ponieważ przeżuwa, ale nie ma rozdzielonego kopyta - będzie dla was nieczysty" (Kpł 11,4). Jest natomiast prawdopodobne, że Izraelici pili wielbłądzie mleko (por. Rdz 32,15). Z wielbłądziej sierści wyrabia się dywany, pledy oraz tkaniny, z których szyje się wierzchnie okrycia zwane "abbaja" (długa koszula ze stojącym kołnierzem, rozpinana pod szyją - przyp. tłum.), „Odzienie z sierści wielbłądziej” nosił Jan Chrzciciel (Mt 3,4). Z wyprawionej skóry wielbłąda robi się sandały, sztylpy i bukłaki na wodę. Wielbłądzich odchodów powszechnie używa się jako nawozu."

Dwie wzmianki o wielbłądzie w kazaniach Jezusa Chrystusa. Pierwszą znajdujemy w Ewangeliach synoptycznych: "Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego Mt 1 24; Mk 10,25; Łk 18,25). Należy pamiętać, że ulubioną figurą retoryczną ludzi Orientu jest przesadny opis, zatem hiperbola użyta przez Jezusa zostałaby przez nich doceniona. Święty Łukasz, sam będąc lekarzem, używa wyrazu oznaczającego igłę chirurgiczną. Słowa Jezusa należy rozpatrywać łącznie ze stwierdzeniem: "U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe" (Mt 19,26). Drugą wzmiankę o wielbłądzie Jezus czyni, demaskując uczonych w Piśmie i faryzeuszy, do któ-

rych rzeczy: "Przewodnicy ślepi, którzy precedzacie komara, a połykacie wielbłąda" (Mt 23,24). Jest to aluzja do starożytnego zwyczaju precedzania wina. Komar i wielbłąd uderzająco różnią się rozmiarami. Wykorzystanie wielbłąda było, rzecz jasna, przesadą - jednak uzasadnioną nie tylko ze względu na znaczne rozmiary zwierzęcia, lecz i na jego nieczystość dla Izraelitów. Faryzeusze uważali, by odfiltrować mniejsze nieczystości, lecz przeżykali większe - czyli byli skrupulatni w rzeczach małych, lecz bardzo nierozważni w sprawach istotnych.

Osły

Osiół jako zwierzę juczne. Siodła bagażowe nakładane osłom różniły się nieco w zależności od ładunku. Do przewozu drewna opałowego zamiast siodła zakładano drewniany krzyżak. Zapewne w ten właśnie sposób Abraham objuczył swojego osła drewnem na ofiarę, którą miał złożyć (Rdz 22,3). Kiedy przewożono snopy zboża, do krzyżaka lub płaskiego siodła mocowano rodzaj kołyski. Siodło to miało spodnią warstwę z grubego wojłoku, wierzchnią z włosienicy, a wypychano je słomą lub turzycą. Jeśli ładowano worki z ziarnem lub ciętą słomą, kładziono je na takie siodło i mocowano sznurem biegnącym przez pierś zwierzęcia. Tak zapewne objuczali swe osły synowie Jakuba (Rdz 42,26-27). Do przewozu chleba i innej żywności używano dużych koszy. Do owoców, zawieszano dwie skrzynie. Bez wątplenia w ten sposób ładowali swoje osły Jesse i Abigail (1 Sm 16,20; 25,18). Wykorzystanie osłów w rolnictwie. Pługi były najczęściej ciągnięte przez woły, ale niekiedy zaprzęgano do nich osły. Wspomina o tym prorok Izajasz: "Szczęśliwi! Wy siał będziecie nad każdą wodą, puszczając wolno woły i osły" (Iz 32,20). Prawo Mojżeszowe zabraniało zaprzęgać razem wołu i osła, podobnie jak wszystkich w ogóle par zwierząt różnych gatunków (por. Pwt 22,10). Osłów używano także przy mieniu ziarna do poruszania kieratu. Nie czyniono tego często, gdyż lepiej się do tego nadawały silniejsze wielbłądy. Jazda na osle. Do X w. przed Chr. większość podróży odbywano na osłach. Począwszy od X stulecia zaczęto je zastępować mułami, nadal jednak osioł był popularnym wierzchowcem. W owych czasach dosiadanie osła nie było uważane za oznakę pokory. Na osłach jeździły osoby bogate i ważne. O Abrahamie Pismo Święte powiada, że "rano (...) osiodłał swego osła" (Rdz 22,3). O jednym z sędziów napisano: "Po nim powstał Jair z Gileadu, który sprawował sądy nad Izraelem przez dwadzieścia dwa lata. Miał on trzydziestu synów, którzy jeździli na osłętach" (Sdz 10,3-4). Także Aksa, córka Kaleba (Sdz 1,14), oraz Abigail, córka bogacza Nabala (1 Sm 25,23), jeździły na osłach. Osoby wysoko postawione używały białych osłów. "Wy, co jeździcie na białych oslicach, wy, co na kobiercach siadacie, wy, przechodzący drogą - śpiewajcie" (Sdz 3,10). Również dziś osoby o wysokiej pozycji społecznej jeżdżą na białych osłach. Zwierzęta te są zwykle większe, a także szybsze.

Osiół znakiem czasów pokoju. Koń symbolizował zwykle czas wojny, osioł natomiast okres pokoju. Dlatego właśnie w mesjańskim proroctwie Zachariasza, spełnionym podczas triumfalnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy, czytamy: "Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król Twój idzie do Ciebie, sprawiedliwy i zwycięski. Pokorny, jedzie na osiołku, na oślaku, źrebięciu oślicy" (Za 9,9; por. J 12,15). Jezus wjechał do Świętego Miasta nie jako Wódz, lecz jako Księżę Pokoju.

Przewodnicy osłów. Zatrudniano ich, gdy podróż na osle odbywała kobieta. O podróży Szunemitki czytamy: "Osiodłała oślicę i rzekła do sługi swego: wProwadź, idź! Nie zatrzymuj mnie w drodze, aż ci rozkażę" (2 Krl 4,24). Kiedy Mojżesz wraz z rodziną powracali z Madian do Egiptu, jego żona i synowie siedzieli na osle, a on sam z pewnością siedł obok (Wj 4,20). Niewykluczone, że w czasie ucieczki Świętej Rodziny do Egiptu Maria i Dzieciątko Jezus także jechali na osle (Mt 2,13-15), a Józef siedł obok nich. Trudno orzec, jak przebiegała ta podróż, ponieważ obecnie na Wschodzie często widuje się małżonków podróżujących razem na grzbiecie osła.

Specjalne siodła do jazdy na osle. Siodła używane obecnie są raczej dużych rozmiarów. Kilkakrotnie złożoną tkaninę wełnianą kładzie się na grzbiecie zwierzęcia. Na niej umieszcza się grubą podkładkę słomianą i przykrywa kobiercem. Takie siodło jest z wierzchu płaskie. Jego łęk jest dość wysoki. Na siodło często zarzuca się jaskrawą tkaninę lub kobierzec, obramowane frędzlami. Prawdopodobnie w czasach biblijnych używano zwykłych płóciennych lub skórzanych nakryć, które nie tylko służyły wygodzie jeźdźcy, ale przede wszystkim chroniły zwierzę przed obtarciem skóry.

Muły

Arabowie rzadko hodują muły, rzadko także wykorzystują je w rolnictwie. Sprowadzają muły z Libanu lub Cypru i używają ich pod wierzch lub pod juki, szczególnie w krainach górzystych.

Użycie mułów w późnym okresie starotestamentowym. Prawo Mojżeszowe zabraniało hodowli krzyżówek międzygatunkowych (Kpł 19,19), toteż Izraelici nie hodowali mułów. Uważali, natomiast, że Prawo nie zakazuje im wykorzystywania tych zwierząt. Od czasów króla Dawida używano mułów jako zwierząt jucznych i pod wierzch. Sprowadzano je m.in. z Egiptu. Cudzoziemscy królowie składali Salomonowi corocznie między innymi muły (1 Krl 10,24-25; 2 Krn 9,24). Pierwsza biblijna wzmianka o mułach wiąże się ze spiskiem Absaloma przeciw Ammonowi podczas strzyży owiec: "Wtedy wszyscy królewscy synowie poderwali się z miejsc i dosiadłszy swych mułów uciekli" (2 Sm 13,29)?⁸ Król Dawid zwykł podróżować po kraju na mule. Dosiadanie królewskiego muła uważano za zaszczyt równy siedzeniu na królewskim tronie. Dlatego Dawid, chcąc ustanowić swoim następcą Salomona, rzekł: "Weźcie ze sobą sługi waszego pana, a następnie posadźcie Salomona, mego syna, na moją własną mulicę i prowadźcie

go do Gichonu" (1 Krl 1,33). Kiedy Adoniasz, uzurpujący sobie prawo do tronu wbrew woli ojca, usłyszał, że Salomon jechał na mule Dawida, pojął, iż ten ostatni będzie nowym królem (1 Krl 1,44n).

W czasach Izajasza muł był używany powszechnie. Prorok ten pisze: "Ze wszelkich narodów przyprowadzą jako dar dla Pana wszystkich waszych braci - na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach - na moją świętą górę w Jeruzalem" (Iz 66,20). Biblia nie wspomina o przysłowiowym uporze mułów. W Księdze Przysłów czytamy jedynie: "Nie bądźcie bez rozumu, niczym koń i muł: tylko wędzidłem i uzdą można je okiełznać, nie zbliżą się inaczej do ciebie" (Ps 32,9). Nie jest to wszak aluzja do cechy, z której muł znany jest dziś na Zachodzie. Nowy Testament o mułach nie wspomina.

Konie

W czasach biblijnych koni używano głównie na wojnie, bardzo rzadko natomiast wykorzystywano je w rolnictwie. Ówczesne konie wyglądały tak samo jak wierzchowce współczesnych Arabów. Arabowie są znakomitymi jeźdźcami, a konie traktują jak członków rodziny. Rzadko używają lejce, bowiem zwierzęta reagują na głos swego właściciela. Po dotarciu do obozu czy oazy zdejmuje się siodło czy uprzęż i puszcza konia wolno. Będzie się pasł w okolicy i przyjdzie na zawołanie. Koni nie podkuwa się, gdyż w gorącym klimacie byłoby to bezcelowe. Tak samo było w starożytności. Wartość konia oceniano między innymi po twardości kopyt. W Biblii czytamy: "kopyta jego koni są jak krzemień" (Iz 5,28); "kopyta twoje zrobię ze spiżu" (Mi 4,13).

W czasach starotestamentowych, podobnie jak obecnie, konie wypasano na łąkach i dokarmiano jęczmieniem oraz drobno ciętą słomą. Wzmiankę na ten temat znajdujemy w 1. Księdze Królewskiej (1 Krl 5,8). Psalmista wspomina o użyciu wędzidla i uzdy: "Nie bądźcie (...) niczym koń (...) tylko wędzidłem i uzdą można je okiełznać" (Ps 32,9).

W Księdze Przysłów czytamy: "na konia - bicz" (Prz 26,3). W Egipcie koni i rydwanów używano od najdawniejszych czasów. Józefa obwożono "na drugim wozie" faraona (Rdz 41,43). Kiedy Izraelici uciekali z niewoli egipskiej, ścigały ich "wszystkie konie i rydwany faraona, jeźdźcy i całe wojsko jego" (Wj 14,9). Później Egipt był głównym eksporterem koni do Izraela (1 Krl 10,28-29).

Księga Powtórzonego Prawa mówi o użyciu koni przez przyszłych królów Izraela: "Tylko nie będzie on [władca] nabywał wielu koni i nie zaprowadzi ludu do Egiptu, by mieć wiele koni. Powiedział wam bowiem Pan: Tą drogą nigdy wracać nie będziecie" (Pwt 17,16). W górzystym Kanaanie konie i rydwany były niepraktyczne, toteż nie wykorzystywano ich w staczanych tam bitwach.

Izraelici nie użyli koni i rydwanów podczas podboju Kanaanu, musieli natomiast zmierzyć się z wrogami wyposażonymi w nie. W Biblii czytamy: "Jeśli udasz się na wojnę przeciw twe-

mu wrogowi, a zauważysz, że koni, rydwanów i ludzi tam jest więcej niż u ciebie, nie lękaj się ich, gdyż z tobą jest Pan, Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej" (Pwt 20,1). Kiedy Jozue pobił swych wrogów, Pan nakazał mu poprzecinać ścięgna kolanowe zdobytych koni i spalić rydwany (Joz 11,6.9). Rydwanów wojennych używali wrogowie Izraela w czasach sędziów. Kiedy Kananejczycy uciskali naonczas Izraelitów, ci "wołali do Pana. Jabin [król Kanaanu] bowiem miał dziewięćset żelaznych rydwanów" (Sdz 4,3). Bóg dał Izraelitom zwycięstwo nad Jabinem.

Pokonawszy Hadadezera, króla Soby, Dawid zdobył m.in. "tysiąc siedemset konnicy (...) Poprzecinał ścięgna skokowe wszystkich koni zaprzęgowych, zostawiając z nich tylko sto zaprzęgów" (2 Sm 8,4). Zapewne owe pozostawione zaprzęgi wykorzystał w bitwach rozgrywanych na płaskim terenie. Król Salomon, łamiąc Prawo Mojżeszowe, sprowadził wielką liczbę koni i rydwanów z Egiptu. Czytamy o tym w 1. Księdze Królewskiej: "Sprowadzono też Salomonowi konie z Musri (...) Wywożono i sprowadzano z Musri rydwan za sześćset srebrników, a konia za sto pięćdziesiąt" (1 Krl 10,28-29). Salomon miał liczne stajnie. Konie trzymano w miastach rydwanów, gdzie znajdowały się owe stajnie (1 Krl 5,6-8; 2 Krn 1,14; 9,25). Archeolodzy odnaleźli ruiny starożytnego Megiddo, jednego z Salomonowych miast rydwanów. W południowo-wschodniej części tellu (wzgórza kryjącego ruiny) odkryto pozostałości stajni. Odkopano kilkakrotnie przegród oraz pobliskie mieszkania dla stajennych. Zachowały się także masywne kamienne słupki z otworami do przewleknięcia uzd; do tych słupków przywiązywano konie. Władcy obydwu królestw powstałych po podziale państwa Salomona poszli za jego przykładem. Król Achab zmarł w swoim rydwanie bojowym podczas bitwy z Aramejczykami. Prorok Izajasz ostrzegł współczesnych sobie władców przed zwracaniem się do Egiptu po pomoc i po konie bojowe. "Biada tym, którzy zstępują do Egiptu po pomoc, pokładają nadzieję w koniach, mają ufność w mnóstwie rydwanów oraz w bardzo wielkiej sile jazdy, a nie pokładają ufności w Świętym Izraela ani nie radzą się Pana" - pisał (Iz 31,1).

W czasie pokoju rydwanów zaprzężonych w konie używali głównie królowie i bogacze. Rydwanem jeździł Absalom oraz królowie Roboam i Achab (odpowiednio: 2 Sm 15,1; 1 Krl 12,18; 1 Krl 18,44). Jeremiasz prorokował o Jerozolimie: "będą wchodzić przez bramę miasta królowie [i książęta] zasiadający na tronie Dawida. Będą wjeżdżać na wozach i koniach, oni, ich dostojnicy..." (Jr 17,25). Także w czasach nowotestamentowych rydwanów używali tylko ludzie wybitni. Eunuch królowej etiopskiej Kandaki jechał na rydwanie, gdy przyłączył się doń Filip i pozyskał go dla Jezusa Chrystusa (Dz 8,28 n). W Apokalipsie łoskot szarańczy w dniach sądu porównuje się do "łoskotu wielokonnych wozów, pędzących do boju" (Ap 9,9).

Starożytne rydwany były to "bardzo małych rozmiarów skrzynie o półkolistym przekroju, zawieszone tak nisko, by można bez kłopotu do nich wsiadać i je opuszczać". Nie miały resorów, ale podłoga zrobiona była z sieci naciągniętej w celu uelastycznienia i częściowej amortyzacji wstrząsów. Rydwany często zaprzęgano w dwa konie. Podczas bitwy w jednym rydwanie było zwykle dwóch ludzi, jeden do kierowania, drugi do walki.

Symboliczne znaczenie rydwanów i białych koni. Rydwany stanowiły symbol władzy. W Biblii czytamy, że Bóg ma za rydwan obłoki (Ps 104,3); rydwanów Pan ma "tysiące tysięcy" (Ps (~8,17). O Jego przyjsciu Izajasz mówi: "Bo oto Pan przybywa w ogniu, a jego rydwany [pędzą] jak burza" (Iz 66,15). W dzień Armagedonu Jezusa Chrystus nadjedzie do bitwy na białym koniu, tak jak towarzyszące Mu wojska z Nieba (Ap 19,11.14). Białych koni dosiadali generałowie, na takim więc wierzchowcu nadjedzie Chrystus jako wódz wielkiej armii oraz Jego święci, mający udział w ostatecznym zwycięstwie.

Bydło

Bydło występujące na Bliskim Wschodzie bardzo przypomina to hodowane na Zachodzie, ale nie występuje w tylu odmianach. W czasach świetności Izraela bydło było liczniejsze niż u dzisiejszych Arabów oraz prawdopodobnie bardziej dorodne. Starożytni Izraelici używali bydła na ofiary. Musiały być to zwierzęta bez skazy. Arabowie zwykle nie spożywają cielęciny, jedzą raczej baraninę i koźlęcinę. Przekłady Biblii używają różnych słów na określenie bydła. Często spotykany jest "wół", oznaczający czasami zwierzę specjalnie tuczone. "Lepsze jest trochę jarzyn z miłością niż tłusty wół z nienawiścią" (Prz 15,17). "Cielec" występuje na oznaczenie samca krowy. Cielec był jednym ze zwierząt, które Prawo Mojżeszowe przewidywało na ofiarę całopalną (Kpł 1,5). Powszechnie spotykamy "mleczne krowy" (np. 1 Sm 6,7; Pwt 32,14). Byczki często zarzynano na mięso. Jednak głównym pożytkiem z bydła było wykorzystanie go w pracach rolniczych. Izraelici używali go wszędzie tam, gdzie współczesny rolnik zatrudnia konie. Woły, tak jak krowy i byki (te ostatnie po kastracji) zaprzęgano w jarzmie do pługa. Elizeusz orał w dwanaście par wołów (1 Krl 19,19). Wołami młócono ziarno. "Nie zawiążesz pyska wołowi młóćącemu" (Pwt 25,4).

Przez część roku bydło wypasano. Na terenach gęsto zaludnionych zatrudniano chłopców jako pasterzy, by dawali baczenie, czy bydło nie wchodzi w szkodę. Jednak na obszarach rzadko zaludnionych rolnicy czasami puszczali bydło wolno. Prorok Joel wspomina o zwyczaju puszczania stad, by szukały sobie pastwisk: "Jakże ryczy bydło i błakają się stada wołów, bo nie mają pastwisk" (Jl 1,18). Wolno puszczane zwierzęta trochę dziczały. Czytamy o tym w Biblii: "Otacza mnie mnóstwo cielców, osaczają mnie byki Baszanu. Rozwierają przeciwko mnie swoje paszcze, jak lew drapieżny i ryczący" (Ps 22,13-14).

W Księdze Malachiasza czytamy: "będziecie podskakiwać

jak tuczone cielęta" (M14,2). Cielęta tuczono w oborach. Tuczne zwierzę nie tylko może jeść ile chce, ale jest wręcz zmuszane do jedzenia. Tuczy się je, by dokonać uboju na specjalną okazję. O wróżce z Endor, która podejmowała króla Saula, czytamy: "miała tuczne cielę w swym domu, pospiesznie je zabiła" (1 Sm 28,24). Znanym przykładem z Nowego Testamentu jest polecenie ojca syna marnotrawnego skierowane do sług: "Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się" (Łk 15,23). Również współcześni Beduini tuczają cielęta, które zarzynają, gdy przyjdzie im podjąć niespodziewanych, a znamienitych gości.³~ Starotestamentowi Izraelici składali tuczone cielęta na specjalną ofiarę Bogu. Prorok Amos wspomina o "ofiarach biesiadnych z tucznych wołów" (Am 5,22).

Psy

Biblia wzmiankuje o dwu odmianach psów - psach stróżujących i pasterskich. Te pierwsze, krótkowłose, podobne do wilka, strzegły namiotu lub domu i zawzięcie czekały na obcych. Pożerały wszelkie rzucone im odpadki, a ich warczenie często słychać było w miastach (por. Ps 59,6). Niekiedy pozwalano im czekać pod stołem na okruszyny ze stołu pana (por. Mt 15,27). Psy pasterskie pomagały w zaganianiu bydła. Hiob wspomina o "psach przy mojej trzodzie" (Hi 30,1). Zapłaty za psa nie wolno było zanieść do domu Pana (Pwt 23,18 - pomyłka autora, który wyrwał ten zwrot z kontekstu; w tym fragmencie nie chodzi bynajmniej o zapłatę za psa, tylko o pieniądze zarobione przez męską prostytutkę homoseksualną w świątyni; "psem" nazywa się w Biblii zboczeńca - przyp. tłum.). Nazwanie kogoś psem było wielką obelgą (Ap 22,15 - również ten fragment z Apokalipsy odnosi się do dewiantów seksualnych - przyp. tłum.).

RozDział XXVIII

Zaopatrzenie Palestyny w wodę

Studnie i źródła

W wielu przypadkach podstawą zaopatrzenia miast palestyńskich w wodę były studnie. Często znajdowały się za murami miejskimi, ale czasem mieszkańcy mieli szczęście posiadać studnię wewnątrz murów. Archeolodzy odkryli co najmniej dwa miasta poza Jerozolimą, które zaopatrywane były w wodę tunelem. Gezer miało taki tunel prowadzący z miasta do źródła za murami. Także Kananejczycy mieszkający w Megiddo, zamiast udawać się po wodę za miasto, wydrążyli pionowy szyb aż do poziomu źródła, a potem przedłużyli go horyzontalnie. Jak już wspomnieliśmy w rozdziale VIII, chodzenie do studni po wodę było obowiązkiem kobiet. Nosiły ją na ramionach lub na głowie w glinianych dzbanach. Jeśli trzeba było większych ilości wody, mężczyźni przynosili ją w bukłakach z owczej lub koziej skóry.

Słynne studnie i źródła w Piśmie Świątym. Izraelscy patriarchowie kopali studnie w różnych miejscach Kanaanu. Miasto Beer-Szeba wzięło swą nazwę od zdarzenia, które

miało miejsce, gdy słudzy Izaaka kopali tam studnię. Nazwa ta oznaczała "Studnię Przysięgi", a upamiętnia przy-
mierze Izaaka z Abimelekiem, zawarte zaraz po sporze
o studnię Geraru (Rdz 26).

Źródło Jakuba w Sychar rozsławiła rozmowa Jezusa z Sa-
marytanką. Przy studniach nie ma urządzeń do czerpania
wody. Każda kobieta przychodząca po wodę przynosi, oprócz
dzbana, podręczny skórzany czerpak z liną, który można
opuścić do poziomu wody. Owa Samarytanka miała taki
czerpak, zaś Jezus nie. Dlatego rzekła do Niego, gdy popro-
sił ją o wodę: "Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głę-
boka" (J 4,11). Po czym zaczerpnęła wody i dała Mu pić.

Dawid tęsknił na pustkowiu za wodą ze studni betlejem-
skiej. Aby ocenić siłę jego pragnienia, trzeba wiedzieć,
co oznacza pragnienie na pustkowiu i znać smak zimnej wody
ze studni i cystern betlejemskich. Na stokach wzgórz otacza-
jących miasto znajdują się tarasy winnic. Większość z nich
wyposażona jest w wykute w skale cysterny, w których zimą
zbiera się deszczówka i które zachowują jej przyjemnie ni-
ską temperaturę w letnie upały. Betlejemczycy są dumni ze
swojej zimnej wody. Pewnemu człowiekowi dano pić, ale
zapragnął wody z winnicy swojego ojca, mówiąc, że jest
tak zimna, iż nie można wypić pełnej szklanki bez co naj-
mniej trzykrotnego odstawiania jej od ust. Toteż Dawid
przebywając w jaskini Adullam na upalnym pustkowiu,
i zmęczony wojaczką, powiedział: "Kto mi da się napić wody
z betlejemskiej studni, która jest przy bramie?" (2 Sm 23,15).
Kiedy trzech jego żołnierze zaryzykowali życie w walce
z Filistynami, aby przynieść Dawidowi tej wody, on "wylał
ją w ofierze dla Pana" (2 Sm 23,16). Uczynił tak zgodnie ze
starożytnym zwyczajem ofiary libacyjnej, polegającej na
wylaniu na ziemię wina, oliwy, mleka, miodu czy wody
w ofierze. Czasami Hebrajczycy polewali płynem zwierzę
ofiarowywane Bogu.

W Nazarecie przez stulecia było tylko jedno miejsce
zaopatrzenia w wodę - studnia lub źródło na północno-
zachodnim krańcu miasta. Możemy być prawie pewni,
że Maria chodziła tam po wodę, a mały Jezus gasił tam
pragnienie.

Jedno z najważniejszych źródeł w Palestynie znajduje się
w Jerychu. Jego woda pochodzi z dzikich gór judejskich,
leżących za miastem. Źródło zaopatruje sadzawkę przyle-
gającą do odnalezionego przez archeologów wzgórza, za-
wierającego ruiny starożytnego miasta. Dziś nazywa się je
źródłem Elizeusza, a legenda utożsamia je ze źródłem, któ-
rego wody uzdrowił niegdyś prorok Elizeusz (2 Krl 2,21).
Mimo że podczas upałów poziom wody bardzo się obniża,
źródło nigdy nie wysycha całkowicie i zaopatruje ludzi,
zwierzęta oraz okoliczne oazy bananowców, figowców
i palm daktylowych.

Cysterny

Cysterny są powszechniejszym niż studnie źródłem wody

w Palestynie. Przysłowiowym życzeniem każdego Izraelity było pić wodę z rodzinnej cysterny, dlatego też asyryjski król Sennacheryb rzekł Izraelitom: "Zawrzyjcie ze mną pokój i się poddawajcie! A będziecie jedli owoce ze swej winorośli i ze swego drzewa figowego, i będziecie pili wodę każdy ze swej cysterny" (2 Krl 18,31; por. Iz 36,1~). Te rodzinne cysterny wykopywano często na otwartych dziedzińcach domów, jak to było w przypadku "człowieka, który miał studnię na swoim podwórzu". W porze roku, w której rozgrywały się opisywane wydarzenia (2 Sm 17,18-19), zbiornik był suchy i dwóch ludzi mogło się w nim łatwo ukryć. Podczas pory deszczowej wody opadowe spływają rynnami z dachów do owych cystern. Wodę zwykle czerpie się liną nawiniętą na koło, do której przymocowany jest czerpak ze skóry zwierzęcej. W jednej z mów Jeremiasz użył obrazu przeciekającej cysterny: "Bo podwójne zło popełnił mój naród: opuścili Mnie, źródło żywej wody, żeby wykopać sobie cysterny, cysterny popękane, które nie utrzymują wody" (Jr 2,13).

Źródła wody dla Jerozolimy

Sadzawki w mieście i w okolicach. Przez wieki wykorzystywano głównie prywatne zbiorniki, utrzymywane przez mieszkańców dla gromadzenia deszczówki. Bardzo długo miasto nie miało czynnego źródła w obrębie murów. Źródło Gichon, zwane dziś "Źródłem Dziewicy", leży w dolinie Kidron, niedaleko Miasta Dawida. Król Ezechiasz kazał wykuć w skale pod miastem tunel prowadzący do doliny, w której zbudowano zbiornik (2 Krl 20,20) zwany sadzawką Siloe. Przedsięwzięcie miało na celu głównie zaopatrzenie miasta w wodę na czas oblężenia. Sadzawka Siloe jest od stuleci ważnym źródłem wody dla Jerozolimy. Arabki mieszkające w dzielnicy muzułmańskiej na Starym Mieście przychodzą tu często po wodę oraz by uprać odzież, wypłukać warzywa lub umyć dzieci. Przy tej sadzawce pasterze niekiedy kąpią owce.

Do innych sadzawek w mieście i w jego okolicy, stanowiących źródła wody, należą sadzawka Ezechiasza, położona w obrębie murów i zaopatrywana w wodę z sadzawki Mamilla podziemnym kanałem. Ta ostatnia leży za murami, w dolinie Gehenny, 700 metrów na zachód od Bramy Jafy, i zbiera wodę spływającą ze szczytu doliny. Sadzawka Su~tańska leży w tej samej dolinie, za południowo-zachodnim narożem murów. Sadzawkę Owczą znajdujemy wewnątrz muru wschodniego, między Bramą św. Szczepana a północnym murem okręgu świątynnego. W czasach Jezusa Chrystusa kąpało się w niej wielu chorych, wierząc, że woda ma własności uzdrawiające. Tu właśnie Jezus dokonał jednego z uzdrowień (J 5).

Sadzawki Salomona i zbiornik świątynny. Trzy kilometry na zachód od Jerozolimy znajdują się trzy zbiorniki, zwane od stuleci sadzawkami Salomona, ponieważ jemu powszechnie przypisuje się ich zbudowanie. Józef Flawiusz podaje, że przebudowa i powiększenie tych zbiorników były zapewne dziełem Poncjusza Piłata. Wodę z sadzawek dostarczano

kamiennym akweduktem do dużego basenu znajdującego się w pobliżu świątyni.~ Do dziś z tego basenu wodę nabiera się za pomocą czerpaka ze skóry i sznura nawiniętego na koło. Nosiwody, używający dużych bukłaków z koziej skóry, tu przychodzą po wodę, którą następnie roznoszą po Starym Mieście.~

Podczas sześciomiesięcznej pory suchej, szczególnie pod koniec tego okresu, wyczerpują się zapasy wody w cysternach i pozostają nie wysychające studnie i źródła. Wtedy nosiwoda krąży z wodą i sprzedaje ją potrzebującym. Robi to na ulicy I na targowisku, wołając: "Hej, spragnieni, przyjdźcie i pijcie". Niekiedy jakiś dobroczyńca płacił nosiwodzie za cały jego zapas i zlecał rozdawanie wody. Wtedy nosiwoda wołał: "Hej, spragnieni, przyjdźcie i pijcie dziś za darmo, za darmo!" Słowa te przypominają nam prorocze zaproszenie Izajasza: "O, wszyscy spragnieni, przyjdźcie do wody, przyjdźcie, choć nie macie pieniędzy! Kupujcie i spożywajcie, bez pieniędzy" (Iz 55,1).

W części Palestyny zajętej przez państwo Izrael unowocześniono i rozwinęto system zaopatrzenia w wodę. Żydowska część Jerozolimy zaopatrywana jest w wodę z miejsca odległego o około pięćdziesiąt kilometrów, położonego w Ras el Ein (starożytne Antipatris) na równinie Szaron. Stacje pomp tłoczą wodę z tamtejszych obfitych źródeł przez duży wodociąg aż do szczytu wzgórz, na których leży Jerozolima. Izraelska część miasta znacznie upodobniła się do miast zachodnich. Jednak w wielu rejonach Starego Miasta, zamieszkanego głównie przez Arabów, wciąż widać kobiety z dzbanami na głowach czy ramionach i mężczyzn niosących bukłaki z koziej skóry. Liczne cysterny nadal służą za zbiorniki deszczówki.

RozDział XXIX

Najazdy i krwawa pomsta

Najazdy

Zwyczaje pustynnych plemion arabskich. Kiedy brak silnego przywódcy, zdolnego utrzymać pokój między plemionami, wtedy niektóre z nich mogą wrócić do starej "rozrywki" polegającej na najeżdżaniu innych. Wybiorą plemię zasobne w trzodę i towary, a potem wyślą zwiadowców, aby zapoznali się z obiektem planowanej napaści. Zorganizują swoje siły i ułożą plan pojawienia się nocą, zwykle o nowiu. Podkradną się, mężczyzna lub chłopiec zbliży się do namiotów, by odciągnąć od nich psy. Kiedy teren zostanie "oczyszczony" z psów, mężczyźni nadbiegną z różnych stron, odwiążą wielbłądy, uprowadzą owce oraz bydło i ukradną ile się da wartościowych przedmiotów, które zabiorą do swoich namiotów lub złożą w darze swemu szejkowi. Opierających się mężczyzn obezwładnią. Napastnicy będą jednak zważać, by nie zranić kobiet i nie przelać krwi. Islam zezwala na najazdy, ale nie na zabójstwa. Jeśli poleje się krew, zaczyna się "krwawa pomsta". Jest to po-

ważna sprawa, ciągnąca się często przez kilka pokoleń. Napadnięci będą się starali zabić tylu napastników, ilu ludzi sami utracili podczas najazdu.

Praktyka starotestamentalna. W Księdze Sędziów czytamy, że bandy pustynnych włóczęgów, zwanych "ludźmi ze wschodu słońca", stanowiły stałe zagrożenie dla Izraelitów. Kiedy ci koczownicy rozbili obozowiska w pobliżu granic terenów rolniczych, planowali rabunek izraelskich zbiorów, stad, trzody i innego dobytku. Biblia mówi: "zdarzało się, że ledwie Izraelici co zasiali, przychodzili (...) ludzie ze wschodu słońca i napadali na nich, a rozbijając obozy naprzeciwko nich, niszczyli plony (...) Nie pozostawiali Izraelowi żadnych środków do życia ani owiec, ani wołów, ani osłów" (Sdz 6,3-4). Rabusie z namiotów znani byli w czasach Hioba, skoro autor tej księgi mówi o "spokojnych namiotach złoczyńców" (Hi 12,6). Prorok Abdiasz tak pisze o nocnych złodziejach: "Jeżeli złodzieje wtargną do ciebie albo rabusie w nocy (...) Czyż nie zrabują, ile tylko zdołają?" (Ab 5). Ci starożytni rabusie byli pod wieloma względami podobni do dzisiejszych łupieżców arabskich, których metody obrazują nam praktyki ich poprzedników.

Krwawa pomsta

Starożytność zwyczaju. Rozlew krwi podczas najazdu rozpoczyna łańcuch krwawej pomsty, który może ciągnąć się latami. Podstawą jest prawo czy też zwyczaj wspólny wielu ludom semickim. Podstawową jednostką społeczną jest u nich plemię lub klan. Na członkach plemienia, przede wszystkim zaś na najbliższym męskim krewnym ofiary, spoczywa obowiązek ukarania krzywdziciela ich ziomka. Krew zamordowanego współplemieńca "woła (...) z ziemi" (Rdz 4,10). W dawnych czasach pomsta dokonana przez krewnego zastępowała oficjalną egzekucję mordercy. Prawo Mojżeszowe uznawało takie uprawnienia krewnych, chroniło natomiast sprawców zabójstw nieumyślnych, ustanawiając instytucję miast ucieczki, w których można było się schronić i oddać się pod opiekę sprawiedliwości. W Biblii czytamy: "Owe sześć miast winny służyć za schronienie zarówno Izraelitom, jak i obcym, oraz tym, którzy osiedlili się pośród was; tam może uciekać każdy, kto zabił drugiego nieumyślnie" (Lb 35,15). Jednak umyślni mordercy nie znajdowali tam schronienia. Wydawano ich krewnym ofiar, aby ci dokonali zemsty. "Zabójcę winien zabić mściciel krwi; gdziekolwiek go spotka, może go zabić" (Lb 35,19).

Zastosowanie zasady pomsty w czasach biblijnych. Dzisiejsze plemiona beduińskie rządzą się podług starych zwyczajów i praw. Obowiązek pomszczenia rozlanej krwi, spoczywający na krewniaku, dzieli całe plemię. Należy znać te starożytne zwyczaje, aby zrozumieć wydarzenia opisane w 21. rozdziale 2 Księgi Samuela. Susza nawiedzała państwo Dawida przez trzy kolejne lata i kiedy król dociekał przyczyny, "Pan dał mu taką odpowiedź: Krew pozostaje na Saulu i jego domu, bo wymordował on Gibeonitów" (2 Sm 21,1).

Król Saul złamał był pakt z Gibeonitami i okrutnie wymordował wielu z nich. Gibeonici czuli się zobowiązani jako plemię do pomstzczenia zbrodni Saula, ale nie mieli do tego okazji. Zgodnie z powszechnie przez nich uznawanym prawem rodowym, niektórzy z potomków winowajcy powinni ponieść karę za zbrodnię, skoro sam winny nie żył. Dlatego siedmiu męskich potomków Saula odpokutowało za jego zbrodnię.

RozDział XXX

Niewolnictwo w czasach biblijnych

Niewolnictwo w Prawie Mojżeszowym

Niewolnictwo u Hebrajczyków. Hebrajczycy mogli być

"najemnymi sługami" swoich braci, ale nigdy "nie-

~ wolnikami" (Kpł 25,39-40). Pan rzekł o ludziach wy-

najętych jako sługi: "Nie będziesz się z nim obchodził srogo.

Będziesz się bał swego Boga" (Kpł 25,43). Taki rodzaj zależ-

ności wywołany był zwykle ubóstwem, to jest niespłacalnymi

długami (Kpł 25,39) albo kradzieżą, kiedy sprawca nie

był w stanie wypłacić odszkodowania (Wj 22,2-3). Taki izra-

elski niewolnik mógł zostać w dowolnej chwili wykupiony

(Kpł 25,48-49). Jeśli to się nie stało, był uwalniany po sze-

ściu latach służby i odsyłany z podarunkami - bydłem i pło-

dami rolnymi (Pwt 15,12-14). Mógł nie skorzystać z tego pra-

wa i zostać dożywotnim sługą. Wtedy przestrzegano nastę-

pującego zwyczaju: "weźmiesz szydło, przekłujesz mu ucho

[przyłożywszy je] do drzwi, i będzie twoim niewolnikiem na

zawsze" (Pr 15,17).¹

Obcy niewolnicy u izraelskich panów. Większość z nich

była jeńcami wojennymi (patrz: Lb 31,26 n.; Pwt 21,20). Nie-

których kupowano na zagranicznych targach niewolników

(Kpł 25,44). Obcy w ziemi Izraela mogli popaść w niewolę

z tych samych powodów co Izraelici, mianowicie z biedy

albo skutkiem popełnionej kradzieży. Takich traktowano jak

własność (Kpł 25,45). Istnieją jednakowoż pewne przesłan-

ki przemawiające za tym, że niektórych w pewnych okolicz-

nościach uwalniano, a pewni autorzy sądzą, iż uzyskiwali

wolność zgodnie z prawem roku jubileuszowego.

Prawo Mojżeszowe daje niewolnikom pewne prawa i przy-

wileje. Na przykład prawo o zbiegłych niewolnikach było

dla nich całkiem korzystne i zostało ustanowione dla ich

ochrony (Pwt 23,15-16). Niewolnicy korzystali ze wszystkich

przywilejów religijnych przysługujących ludziom wolnym,

łącznie z prawem do odpoczynku szabatowego (Wj 20,10)

oraz prawem do uczestnictwa w świętach i zgromadzeniach,

na których czytano Torę (Pwt 31,10-13).³

Dlaczego Prawo Mojżeszowe dopuszczało niewolnictwo,

zamiast je znieść? W czasie gdy Prawo zostało nadane, nie-

wolnictwo było powszechne na świecie. Jego natychmiasto-

wa likwidacja byłaby niepraktyczna. Zamiast tego ustano-

wiono zasady zapobiegające występowaniu nadużyć. W.M.

Taylor pisze:

Godne uwagi jest to, że w każdym przypadku, kiedy

pobłażano rzeczom samym w sobie wątpliwym - ponieważ były zbyt zakorzenione, aby ich natychmiast zabronić - prawa ich dotyczące miały cechę łagodzenia zła i przygotowywały drogę do całkowitego zniesienia danego zwyczaju.

Niewolnictwo u nieprzyjaciół Izraela

Wielu Izraelitów doświadczyło obcego jarzma w czasach niewoli. Byli niewolnikami Fenicjan, którzy sprzedawali ich Grekom (Jl 4,6). Filistyni chwyтали Izraelitów i wydawali ich Edomitom (Am 1,6). Po zajęciu Samarii przez Asyryjczyków wielu Izraelitów uprowadzono do Asyrii, gdzie służyli jako niewolnicy (2 Krl 17,6). Po zburzeniu Jerozolimy przez Babilończyków wielu przetransportowano jako niewolników do Babilonu (2 Krn 36,20). W późniejszych czasach zdarzyło się, iż kupcy syryjscy przybyli do obozu Greków, "aby Izraelitów wziąć sobie za niewolników" (1 Mch 3,41). Podobnie w czasach rzymskich wielu Żydów było niewolnikami imperium. Niewola u pogan była w istocie całkiem różną od tej w warunkach Prawa Mojżeszowego. Panowie byli z reguły okrutniejsi, a niewolników poddawano wielkiemu uciskowi.

Niewolnictwo w imperium rzymskim

W I wieku po Chrystusie cena ludzkiego życia była istotnie niewielka, skoro wedle szacunków połowę ludności imperium, czyli około 60 milionów, stanowili niewolnicy. Niektórzy bogaci Rzymianie mieli ich nawet po 20 tysięcy. Właściciele niewolników stali się wielce brutalni, a wielu niewolników demoralizowało się. Większość z nich stanowili jeńcy wojenni. Niektórzy z nich byli bardziej wykształceni niż zdobywcy. Dlatego też zdarzało się, że greccy niewolnicy zostawali nauczycielami w rodzinach swoich panów.

W imperium rzymskim niewolnicy nie mieli żadnych praw czy ochrony, jakie dawało ustawodawstwo hebrajskie. Pan mógł niewolnika ukrzyżować pod każdym właściwie pozorem. Cesarz August podczas swojego panowania kazał ukrzyżować trzydzieści tysięcy niewolników. Właściciel mógł wypalić niewolnikowi-złodziejowi na twarzy litery CF (cave furem - strzeż się złodzieja). Zbiegłego niewolnika mógł po schwytaniu napiętnować, przydzielić mu dodatkową pracę albo zabić. Prawo dopuszczało ulaskawienie za wstawieniem przyjaciela pana. Apostoł Paweł ujął się za zbiegłym niewolnikiem swego przyjaciela Filemona - Onezymem (Flm). Bez wątpienia Filemon wyzwolił Onezyma, otrzymawszy list od Apostoła.

Stosunek apostołów do niewolnictwa w imperium rzymskim.

Nie próbowali oni od razu położyć kresu tej potworności. Byłoby to beznadziejnym przedsięwzięciem, które zresztą bez wątpienia zniweczyłaby żelazna ręka Rzymu. Zamiast tego zadowolili się propagowaniem zasad chrześcijańskich, głosząc Dobrą Nowinę o wyzwoleniu z grzechu, zgodnie z którą zniesienie niewolnictwa dokona się przez zbawczą moc Jezusa Chrystusa. Pawłowy List do Filemona bez wątpienia działał więcej dla sprawy zniesienia niewolnictwa

niż jakikolwiek inny dokument.

Godne uwagi jest, że mimo sposobu, w jaki w I wieku traktowani byli niewolnicy, apostołowie wielokrotnie nazywali siebie niewolnikami Chrystusa. Paweł mówi o sobie w ten sposób (Rz 1,1; Fil 1,1, w przekładzie Williamsa. W Biblii Tysiąclecia mamy określenia "więzień" i "sługa" Chrystusa- przyp. tłum.). Podobnie czynią Jakub, Piotr i Juda (Jk 1,1; 2 P 1,1; Jud 1, przekład Williamsa). Niewolnik Chrystusa jest zarazem Jego wyzwoleniem (1 Kor 7,22). Rzecz jasna, niektórzy niewolnicy byli w tym czasie traktowani jak zaufani przyjaciele, kochali swych panów i wiernie im służyli." Jest to obraz stosunku wszystkich prawdziwych wyznawców do Chrystusa. Jezus jest naszym Panem, a my Jego chętnymi i miłującymi niewolnikami.

RozDział XXXI

Atletyka grecka i rzymskie pokazy gladiatorów

Greckie igrzyska wprowadzono w Palestynie po wejściu zwycięskiej armii Aleksandra Wielkiego. W Jerozolimie wzniesiono gimnazjon. Paganie z upodobaniem oglądali te imprezy atletyczne, które dla pobożnych Żydów były jednak odrażające, ponieważ miały cechy demoralizujące. Ich uczestnicy występowali nago. Spektakłom owym położyły kres rządy Machabeuszy, ale Herod Wielki przywrócił je, budując teatr w Jerozolimie i podobne obiekty w innych miejscowościach. Rzymianie zachowali wiele z atletycznych tradycji greckich, lecz upodobali sobie własne pokazy gladiatorów.

Greckie igrzyska olimpijskie

Mimo że do grupy głównych igrzysk greckich zaliczały się istmijskie, nemejskie, pytyjskie i olimpijskie, te ostatnie obchodzono o wiele uroczystej niż pozostałe. Odbływały się co cztery lata w Olimpii na cześć boga Zeusa. Impreza rozpoczynała się specjalnym pokazem ofiar dla różnych bogów i herosów. Następnie rozgrywano konkurs biegów na krótkim dystansie (w czterech turach), potem biegi na długim dystansie, następnie pięciobój (skoki, biegi, rzut dyskiem, rzut oszczepem i zapasy) i wreszcie wyścigi rydwanów, boks, bieg hoplitów w zbrojach i zawody muzyczne (program igrzysk podany przez autora jest niepełny, brakuje biegów średniodystansowych, wyścigów konnych i zapasów "wszystkie chwytły dozwolone" - przyp. tłum.).

Przygotowanie do igrzysk. Zawodnicy poddani byli określonym regułom, z których pierwsza obejmowała dietę w okresie przygotowań w domu. Trzydzieści dni przed zawodami zbierano ich w jednym miejscu, gdzie znajdowali się pod ścisłym nadzorem. Musieli powstrzymywać się przed spożywaniem wykwinnych posiłków, regularnie ćwiczyć i stosować się do wszelkich zasad obowiązujących podczas zawodów.+ Apostoł Paweł miał na myśli tę dyscyplinę, kiedy pisał: "Każdy, który staje do zapasów, wszystkiego sobie

odmawia" (1 Kor 9,25). Do młodego Tymoteusza zwrócił się w te słowa: "również jeżeli ktoś staje do zapasów, otrzymuje wieniec tylko [wtedy], jeżeli walczył przepisowo" (2 Tm 2,5). Nagrody dla zwycięzców. Po zakończeniu zawodów atletycznych herold ogłaszał imię zwycięzcy i nazwę miasta, z którego ten pochodził. Następnie sędziowie dokonywali prezentacji triumfatora. Nagrody rozdawano ostatniego dnia zawodów. Zwyczajem stało się wręczanie zwycięzcom wieńca z liści dzikiej oliwki, drzewa uważanego za święte. Święty Paweł przeciwstawia niezniszczalność chrześcijańskiej nagrody nietrwałości nagród w igrzyskach greckich: "oni (stają do zapasów), by zdobyć przemijającą nagrodę, my zaś nieprzemijającą" (1 Kor 9,25); "otrzymacie niewiednący wieniec chwały" (1 P 5,4).

Aluzje do zawodów sportowych w listach Pawła i innych apostołów. Święty Paweł porównuje się do biegacza olimpijskiego: "pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie" (Flp 3,14). Żegnając się z Tymoteuszem, pisze: "bieg ukończyłem" (2 Tm 2,5). Zmagania chrześcijanina z szatanem porównuje z zapasami, które stanowiły punkt programu igrzysk olimpijskich. Walkę rozgrywało dwóch mężczyzn, z których każdy próbował przewrócić partnera. Zwycięzcą ogłaszano tego, który pierwszy przewrócił przeciwnika i zdołał przytrzymać go ręką za kark. Kiedy Paweł zwraca się do Rzymian: "abyście udzielili mi wsparcia modłami waszymi" (Rz 15,30), chce, by wkładali w swoje modlitwy tyle energii, co zapaśnik usiłujący wygrać walkę. W 1 Liście do Koryntian św. Paweł wspomina boks: "walczę nie tak, jakbym zadawał ciosy w próżnię, lecz poskrabiam moje ciało i biorę je w niewolę" (1 Kor 9,26-27). Do Filipian Paweł napisał o "wspólnej walce jednym sercem o wiarę w Ewangelię" (Flp 1,27). Owa "wspólna walka jednym sercem" oznacza w istocie "zgodne działanie atletów"? Można zatem rzec, że Paweł myślał o "duchu zespołowym" w pracy Kościoła. Kiedy chciał delikatnie upomnieć dwie niewiasty z Filippi, które nie przejawiały jednomyślności, pochlebił im, pisząc: "razem ze mną trudziły się dla Ewangelii" (Flp 4,3). Apostoł miał na myśli to, że wspomniane kobiety pracowały z nim tak, jak młodzi mężczyźni, którzy chcą wygrać zawody atletyczne, były więc duchowymi atletkami". Autor Listu do Hebrajczyków porównuje życiowe zawody chrześcijanina z wytrwałym biegiem przed tłumem widzów: "I my zatem mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków, odłożywszy wszelki ciężar, [a przede wszystkim] grzech, który nas łatwo zwodzi, winniśmy wytrwale biec w wyznaczonych nam zawodach" (Hbr 12,1). Święty Juda również użył określenia z dziedziny sportu, tak wyjaśniając cel swego listu: "uważam za potrzebne napisać do was, aby zachęcić do walki o wiarę" (Jud 3).

Rzymskie pokazy gladiatorów

Jedną z głównych rzymskich rozrywek ery wczesnochrześcijańskiej było skazywanie więźniów, a szczególnie chrze-

ścijan, na walkę z lwami, niedźwiedziami czy tygrysami w amfiteatrach przed tłumami widzów. Tłuszcza podniecała bestie, rzucając w nie strzałkami lub wydając szaleńcze okrzyki, a potem oglądała, jak zwierzęta rozdzierają biedne ofiary. Píše o tym św. Paweł: "Jeżeli tylko ze względu na ludzi potykałem się w Efezie z dzikimi zwierzętami" (1 Kor 15,32). Uważa się jednak, że Paweł porównuje tu swoje gorzkie doświadczenia z tego miasta (Dz 19) z walką w amfiteatrze - był przecież obywatelem rzymskim, a Rzymianie nie poddalioby współobywatela takiemu poniżeniu, jak walka ze zwierzętami. Autor Listu do Hebrajczyków porównuje doświadczenia adresatów do zdarzeń na arenie: "już to będąc wystawieni publicznie na szyderstwa i prześladowania, już to stawszy się uczestnikami tych, którzy takie udręki znosili" (Hbr 10,33).

Często osoby walczące ze zwierzętami rano otrzymywały odpowiednią broń i wyposażenie. Jednak podczas ostatniego spektaklu, który odbywał się w południe, wyprowadzano ludzi nagich i bezbronnych, a potem wypuszczano na nich zwierzęta. Zapewne ten zwyczaj miał na myśli św. Paweł, gdy pisał: "Wydaje mi się bowiem, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się bowiem widowiskiem Świata, aniołom i ludziom" (1 Kor 4,9).

Rozdział VII

Święte prawo gościnności

Ludzie Bliskiego Wschodu bardzo chętnie goszczą bliznich. Często po przygotowaniu posiłku Arab zwołuje sąsiadów na wspólną biesiadę. Mieszkańcy pustyni nie lubią jeść samotnie. Tak samo czuł w swoim czasie patriarcha Hiob: "Czy chleb swój sam spożywałem, czy nie jadł go ze mną sierota?" (Hi 31,17).

Na Wschodzie wierzy się, że gości zsyła Bóg, toteż obowiązek gościnności uważa się za święty. Gdy pewnego Beduina odwiedzili przybysze z Zachodu, ten aż popłakał się ze wzruszenia, szczęśliwy, że "Niebiosy zesłały mu gości".~ Podobnie zachował się Abraham, goszcząc trzech przybyszów, którzy okazali się aniołami. W Księdze Rodzaju czytamy, że "podążył na ich spotkanie", oddał im pokłon, "poszedł (...) spiesźnie do namiotu Sary" i polecił jej przygotować podpłomyki z "najczystszej mąki", "podążył do trzody i wybrałszy tłuste i piękne ciele, dał je słudze, aby ten szybko je przyrządził" (Rdz 18,2-7).

Kategorie gości

Przyjaciele. Na Wschodzie przyjaciel jest zawsze serdecznie podejmowany. W czasach Nowego Testamentu Rzymianie używali jako znaku zawarcia przyjaźni przepołowionego kawałka drewna lub kamienia. Każdy z przyjaciół pisał na jednej połówce swe imię, a potem połówki wymieniano.

Owe znaki przyjaźni skrzętnie przechowywano i przekazywano z ojca na syna. Okazanie znaku zapewniało gościnę u prawdziwego przyjaciela. W jednej z apokaliptycznych obietnic danych zbawionym niewątpliwie czyni się aluzję

do tego zwyczaju: "Zwycięzcy (...) dam (...) biały kamyk, a na kamyku wypisane imię nowe" (Ap 2,17).

Nieznajomi. Przysłowie orientalne mówi, że "każdy nieznajomy jest zaproszonym gościem". Współcześni Beduini podobnie jak kiedyś Abraham - siadają u wejścia do namiotu, wypatrując gości (Rdz 18,1).⁴ O obowiązku udzielania gościny nieznajomym pisze autor Listu do Hebrajczyków:

"Nie zapominajmy też o gościnności, gdyż przez nią niektórzy, nie wiedząc, aniołom dali gościnę" (Hbr 13,2). Święty Paweł z kolei nawołuje Rzymian, by "przestrzegali gościnności" (Rz 1?,13). Warto wspomnieć, iż greckie słowo *filoksenia* oznacza dosłownie "miłość do obcych"⁵ (patrz też: rozdział XIII, Podejmowanie współwyznawców w czasach nowotestamentowych).

Wrogowie. Godną uwagi cechą wschodniej gościnności jest to, że dotyczy także wroga. Jest on całkowicie bezpieczny i traktowany jak przyjaciel tak długo, jak długo przebywa w gościnie. Niektóre plemiona nomadów wyznają zasadę, że wróg, który "zsiadł z wielbłąda i dotknął linki namiotu, jest bezpieczny".

Pomieszczenia dla gości

U nomadów. Mieszkańcy namiotów nie udostępniają gościom oddzielnego pomieszczenia, czego się zresztą nie oczekuje. Gości podejmuje się w pierwszym przedziale namiotu, gdzie jedzą i śpią razem z gospodarzami ~ Tam właśnie Abraham przyjął aniołów, a Sara podsłuchiwała ich z sąsiedniego przedziału dla kobiet (Rdz 18,1-10).

W miastach i wioskach. Większość domów wiejskich ma tylko jedno pomieszczenie, w nim zatem podejmuje się gości. Jednak w licznych osiedlach znajdowały się publiczne budynki gościnne. Zatrzymywali się w nich zarówno nieznajomi przybysze, jak i goście konkretnych mieszkańców. Niezależnie od tego, czy goszczono osoby znajome czy nieznajomych podróżnych, mieszkańcy wioski zanosili do domu gościnnego jedzenie dla przybyszów. Zimą goście spali w pomieszczeniu na piętrze, latem zaś na dziedzińcu. W budynkach gościnnych odbywały się także towarzyskie spotkania mężczyzn. Kobiety miały zakaz wchodzenia tam. Dlatego też podróżujący z rodzinami nie korzystali z owych budynków, tylko czekali na zaproszenie do któregoś z domów prywatnych. ~ Księga Sędziów opowiada o tym, jak starzec z Gibe'a przyjął Lewitę podróżującego z żoną i sługą (Sdz 19,15-21). Wiele rodzin sypia latem na dachu, tam też przygotowuje się posiłki dla gości. Gdy Saul przybył do Rama, gdzie mieszkał prorok Samuel, nocował właśnie na dachu (1 Sm 9;25-26).

W kilkuizbowych domach z dziedzińcem na pokój gościnny przeznaczają się zwykle pomieszczenia w głębi podwórza. W bardzo dużych domach gościom oferuje się bogato wyposażony pokój blisko drzwi; dzięki temu zarówno oni, jak i gospodarze: czują się swobodniej. Ważnych gości umieszcza się często w pomieszczeniu na piętrze. W takim "górnym"

nym pokoju" zamożne małżeństwo z Szunem podejmowało proroka Elizeusza (2 Krl 4,10).

Powitanie gościa

Pokłony. Gdy tylko gość przekroczy próg domu, między nim a gospodarzem następuje wymiana pokłonów. Wschodni ukłon nie przypomina znanego nam skinienia głową. Głowę się unosi, lekko pochyla się tułów, a następnie podnosi rękę kolejno do serca, ust i czoła. Stanowi to symboliczny wyraz powiedzenia czegoś w rodzaju: "moje serce, głos i umysł są całkowicie na twoje usługi".

Zdarza się, że ludzie Bliskiego Wschodu biją głębokie pokłony, dziękując za uprzejmość lub prosząc o przysługę. Często nawet padają przed kimś na kolana, bijąc głową o ziemię, całując rąbek szaty i pył na stopach honorowanej w ten sposób osoby. Wygląda to tak, jakby jeden człowiek czcił drugiego jak Boga. Zazwyczaj jednak podobne zachowanie jest wyrazem uniżonego szacunku, nie zaś bałwochwalczej czci. Bez wątpienia setnik Korneliusz w ten właśnie sposób pragnął okazać szacunek apostołowi

Piotrowi, on wszak uważał, iż żaden człowiek nie powinien klękać przed drugim: "A kiedy Piotr wchodził, Korneliusz wyszedł mu na spotkanie, padł mu do nóg i oddał mu pokłon. Piotr podniósł go ze słowami: Wstań, ja też jestem człowiekiem" (Dz 10,25-26). W Apokalipsie Pan mówi o wrogach Kościoła w Filadelfii: "Oto Ja ci daję ludzi] z synagogi szatana (...) Oto sprawię, iż przyjdą i padną na twarz przed twymi stopami" (Ap 3,9). American Revised Version daje na marginesie wyjaśnienie, że greckie słowo użyte we wspomnianych dwu fragmentach oznacza akt czci oddawanej stworzeniu lub Stwórcy. W Biblii znajdujemy liczne wzmianki o różnych pokłonach - mniej i bardziej uniżonych (por. np. Rdz 18,2; 23,7.12; Mt 18,26; Ap 19,10).

Pozdrowienia. Gdy gość wchodzi do domu arabskiego lub namiotu beduińskiego, gospodarz wita go słowy: "Salam alaichum" (Pokój z tobą). Gość odpowiada: "Wa alaichum as-salam" (I z tobą).~ Obyczaj wygłaszania podobnych formuł powitalnych jest bardzo stary i praktykuje się go na całym Bliskim Wschodzie. Jezus, wysyłając swych uczniów na misję, nakazał: "Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim, jeśli nie, powróci do was" (Łk 10,5-6).

Pocałunki powitalne. Gość oczekuje od gospodarza pocałunku powitalnego. Podczas pobytu w domu faryzeusza Jezus stwierdził: "Nie dałeś Mi pocałunku" (Łk 7,45). Pewien długoletni mieszkaniec Palestyny tak pisze o różnicach między wschodnim a zachodnim powitaniem:

U nas mężczyźni ściskają sobie przy powitaniu dłonie, a w Palestynie zamiast tego prawą rękę kładzie się na lewym ramieniu przyjaciela i całuje go w prawy policzek. Nie spotykana u nas wymiana pocałunków między mężczyznami tam jest czymś powszechnym. Praktyka ta pozwala wyjaśnić

niezrozumiałe dla nas fragmenty Pisma Świętego. Wystarczy pojąć, że pocałunek zastępuje u nich uścisk dłoni między przyjaciółmi i równymi sobie, i jakże wiele niejasności znika! Biblijne wzmianki o pocałunkach powitalnych i pożegnalnych są bardzo liczne: Jakub ucałował ojca (Rdz 27,27), Ezaw - Jakuba (Rdz 33,4), Józef - braci (Rdz 45,15), Jakub - synów Józefa (Rdz 48,10), Aaron - Mojżesza (Wj 4,27), Mojżesz - Jetro (Wj 18,7), Dawid - Jonatana i Jonatan - Dawida (1 Sm 20,41), ojciec - syna marnotrawnego (Łk 15,20), starsi z Miletu - św. Pawła (Dz 20,37).¹⁶

Zdejmowanie butów. Wchodząc do domu gość, zgodnie z powszechnym zwyczajem, zdejmuje buty lub pantofle. Jest to konieczne, skoro siedzi się na matach lub dywanach podwijając nogi. Siedzenie w ten sposób w butach byłoby niewygodne. Ponadto obuwie zabrudziłoby matę czy dywan. Z tego powodu obowiązuje zwyczaj zdejmowania butów przy wchodzeniu do świątyń. Przy krzewie gorejącym Pan nakazał Mojżeszowi: "Zdejm sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą" (Wj 3,5).

Mycie stóp. Po pokłonach, formułach powitalnych i pocałunkach gość otrzymuje wodę do umycia nóg. Jest to konieczne, gdy przybysz nosi sandały, ale wskazane także wówczas, kiedy ma kryte buty. Służący pomoże gościowi, polewając wodą jego stopy nad miedzianą misą i wycierając je ręcznikiem.

Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus przyjął rolę sługi i umył nogi uczniom. Ewangelista Jan pisze: "wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany" (13,4-5). Święty Paweł wymienia wśród zalet wdowy, że "obmyła nogi świętych" (1 Tm 5,10). Zwyczaj ten był często praktykowany także w czasach Starego Testamentu (por. np. Rdz 18,4; 19,2; 24,32; 43,24; 1 Sm 25,41).

Namaszczenie głowy olejkiem to kolejny starożytny zwyczaj. Używano zwykle samej oliwy, czasami dodawano do niej wonnych korzeni. Fakt, iż Jezus zarzucił Szymonowi faryzeuszowi niegościnność, gdy ten nie namaścił Go oliwą, wskazuje na powszechność tego obyczaju w czasach spisывania Ewangelii (Łk 7,46). Dawid unieśmiertelnił obyczaj namaszczenia tymi słowy: "namaszczasz mi głowę olejkiem" (Ps 23,5). Współcześni podróżnicy poświadczają, że zwyczaj namaszczenia olejkiem przetrwał w niektórych rejonach Bliskiego Wschodu do dziś.

Opieka nad gościem w domu

Jedną z pierwszych rzeczy jest podanie gościowi wody do picia. Tym samym okazuje mu się, iż jest godzien, by go przyjąć jak przyjaciela, i zarazem oferuje mu się przyjaźń. Kiedy sługa Abrahama, Eliezer, szukał gościny, poprosił dziewczynę u studni: "Daj mi się napić trochę wody ze swego dzbanu!". Jej odpowiedź: "Pij, panie mój" (Rdz 24,17-18) oznaczała, że Eliezer może zostać gościem w pobliskim domu.

Znajomość tego obyczaju pozwala w pełni zrozumieć następującą wypowiedź Jezusa: "Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody" (Mk 9,41).

Podanie posiłku. Poczęstowanie gościa jedzeniem stanowi na Wschodzie szczególny akt gościnności, jest bowiem oznaką zawarcia przymierza pokoju.²¹ Kiedy Abimelek chciał zawrzeć trwałe przymierze z Izaakiem, ten ostatni potwierdził układ, wydając ucztę, na której "jedli i pili" (Rdz 26,30). Słowa "chleb i sól" uznawane są na Wschodzie za święte. Gdy ktoś mówi: "Między nami jest chleb i sól", znaczy to: "Jesteśmy związani uroczystym przymierzem". Powiada się także, że można "posmakować soli" przeciwnika dopiero wtedy, gdy ten będzie gotów do pojednania.

W niektórych wiejskich rejonach Syrii panuje obyczaj, zgodnie z którym osoba wysłana do kogoś w konkretnym celu nie spróbuje chleba i soli tego człowieka, póki nie wyjawí celu podróży. Uważa się bowiem, że przymierze chleba i soli można zawrzeć dopiero wtedy, gdy okaże się, co przyjmujący posłańca myśli o jego misji.²³ Dlatego właśnie sługa Abrahama odmówił dzielenia stołu z Labanem, póki nie wyjawíł, że szuka żony dla Izaaka (Rdz 24,33).

Pewien misjonarz gościł kiedyś w namiocie beduińskiego szejka. Gospodarz umoczył kawałek chleba w melasie winogronowej, podał mu, po czym rzekł: „Jesteśmy teraz braćmi, między nami jest chleb i sól. Jesteśmy braćmi i sprzymierzeńcami”. Kiedy w czasach Jozuego Gibeonici szukali przymierza z Izraelitami (w istocie mieszkańcy Gibeonu, zagrożeni wymordowaniem przez Izraelitów, uciekli się do podstępuprzyp. tłum.), "mężowie [izraelscy] spróbowali ich zapasów podróжных, lecz wyroczni Pana nie spytali" (Joz 9,14). Po zawarciu przymierza Izraelici musieli go dochować.

Wschodnie przysłowie "Gość jest panem domu" wiernie oddaje ducha tamtejszej gościnności. W Palestynie gospodarz wita gościa słowami: "To jest twój dom" i powtarza je potem po wielokroć. Zatem gość istotnie staje się panem domu na czas swojego pobytu. Ilekroć prosi o przysługę, gospodarz, spełniając życzenie, mówi: "Czynisz mi zaszczyt". Podobnie było w czasach Lota. Gościa uważano za pana, gospodarza za sługę. Lot tak mówił o sobie i swoich gościach: "Raczej, panowie moi, zając do domu służy waszego na nocleg" (Rdz 19,2).

Gość nie oczekuje odosobnienia. Przeciwnie, zostawiony samemu sobie uważa, że został źle potraktowany. Jeśli nocuje w pokoju na piętrze, wtedy kilku synów gospodarza będzie tam z nim spało - dla towarzystwa. Gość potraktowany w sposób praktykowany na Zachodzie poczułby się opuszczony, tak samo jak człowiek z Zachodu byłby znużony ciągłą troską ze strony orientalnego gospodarza.

Dbłość o bezpieczeństwo gościa

Zgodnie z bliskowschodnim obyczajem gospodarz odpowiada za bezpieczeństwo gościa i w razie zagrożenia ma

obowiązek chronić go przed wrogami. Gdy amerykański misjonarz Cyrus Hamlin odwiedził pewnego lokalnego wschodniego władcę, ten podał mu porcję baraniej pieczeni i rzekł: "Tym czynem powierzyłem ci każdą kroplę mojej krwi, aby, dopóki jesteś na mojej ziemi, nie spotkało cię żadne zło. Na ten czas jesteśmy braćmi". Wyrażne nawiązanie do tego zwyczaju znajdujemy w jednym z psalmów. Dawid, pisząc: "Stół dla mnie zastawiasz wobec mych przeciwników" (Ps 23,5), niewątpliwie miał na myśli, iż może się czuć zupełnie bezpieczny, gdyż jego gospodarzem - a więc obrońcą - jest Bóg.

Nadużycie gościnnosci

Ludy Wschodu uważają za wielki grzech przyjęcie gościny po to tylko, by wystąpić przeciwko gospodarzowi. W Księdze Abdiasza czytamy: "Oszukają cię przyjaciele twoi. Ci, którzy jedzą chleb twój, zastawią sidła pod twoje nogi" (Ab 7). Dawid zaś pisze: "Nawet mój przyjaciel, któremu ufałem i który chleb mój jadł, podniósł na mnie piętę" (Ps 41,10). Słowa skargi zdradzonego przez przyjaciela Dawida cytował Jezus w czasie Ostatniej Wieczerzy - zapowiadając zdradę Judasza (J 13,18).

Odnowienie złamanego przymierza

Jeśli przymierze przyjaźni zostanie złamane, można je odnowić, spożywając wspólnie posiłek. Po zmartwychwstaniu Jezus jadł z uczniami co najmniej trzykrotnie, aby odnowić więź zerwaną przez ich nielojalność w dniach Męki (por. Łk 24,30. 41-43; J 21,12-13).²⁹ W Starym Testamencie czytamy, jak Jakub i Laban odnowili swą przyjaźń przez wspólny posiłek i przysięgę (Rdz 31,53-54).

Odjazd gościa

Gdy zbliża się czas odjazdu gościa, gospodarz czyni wszystko, co w jego mocy, by ten moment opóźnić. Prosi, by gość został na jeszcze jeden posiłek albo poczekał z odjazdem do ranka. Doskonałą ilustrację owego obyczaju znajdujemy w 19. rozdziale Księgi Sędziów. Gospodarz mówi: "Posił się kawałkiem chleba, po czym wyruszycie". Po posiłku namawia: "Zostań, proszę, jeszcze przez noc, a niech serce twoje się raduje". Następnego dnia gospodarz "przymusił go, tak, że pozostał tam jeszcze jedną noc". Namawiany, by został na kolejną noc, tym razem wreszcie odmówił i ruszył w drogę (Sdz 19,5-10).

Gdy gość odjeżdża, następuje wymiana formuł pożegnalnych. Gość mówi: "Za twoim pozwoleniem"; na co gospodarz odpowiada: "Jedź w pokoju".

Jeżeli gospodarz chce wyświadczyć gościowi szczególny zaszczyt, odprowadza go za miasto. Czasem wędrują razem nawet przez godzinę, dopóki gość nie stwierdzi stanowczo, że gospodarz nie powinien iść dalej. Gdy aniołowie, którzy odwiedzili Abrahama, ruszyli w dalszą drogę, ten "szedł z nimi, by ich odprowadzić" (Rdz 18,16).

RozDział XVII

Śmierć na Bliskim Wschodzie

Zarówno stosunek ludzi Bliskiego Wschodu do śmierci

ci, jak i orientalne obyczaje żałobne są całkowicie różne od naszych.

Zawodzenie żałobne

Gdy ktoś umrze, natychmiast rozlega się głośnie zawodzenie, będące swego rodzaju znakiem dla mieszkających w sąsiedztwie krewnych, by zaczęli okazywać żałobę. Mówi o tym Księga Wyjścia we fragmencie opisującym śmierć pierworodnych w Egipcie: "I wstał faraon jeszcze w nocy, a z nim wszyscy jego dworzanie i wszyscy Egipcjanie. I podniósł się wielki krzyk w Egipcie, gdyż nie było domu, w którym nie byłoby umarłego" (Wj 12,30).

Zawodzenie żałobne opisywano jako "ostry, przenikliwy, rozdzierający wrzask", przechodzący po chwili w długi jęk. Każdy kto usłyszy ten dźwięk, wie co zaszło.

Lamenty

Tradycja nakazuje, by krewni i przyjaciele zmarłego kontynuowali lamenty żałobne aż do pogrzebu. Prorok Micheasz porównuje je do krzyku dzikich zwierząt i ptaków: "jak szakale uczynią zawodzenie i lament jak strusie" (Mi 1,8). Lament żałobny rozlegał się w domu Jaira, kiedy przyszedł tam Jezus: „tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośniego zawodzenia...” (Mk 5,38).

Wznosząc żałobne okrzyki, raz po raz powtarzano te same słowa lub frazy. Dawid tak oplakiwał śmierć Absaloma: "Synu mój, Absalomie! Absalomie, synu mój, synu mój! Kto by dał, bym ja umarł zamiast ciebie? Absalomie, mój synu, mój synu!" (2 Sm 19,1). Oplakując zmarłego króla, wołano: "Ach, mój bracie!", "Ach panie!" i "Ach, majestacie!" (Jr 22,18).

Prorocy izraelscy wspominają o zawodowych płaczkach, które wzywano, by wznosiły żałobne zawodzenia. "Zawołajcie płaczki, aby przyszły, poślijcie po najroztropniejsze, by przybyły. Niech się spieszą i niech zaśpiewają nad nami pieśń żałobną" (Jr 9,16-17). Prorok Amos wzmiankuje o "umiejących jęczeć" (Am 5,16). Zawodowe płaczki są na Bliskim Wschodzie tak samo przydatne, jak zawodowi śpiewacy na naszych pogrzebach.

Oznaki żałoby

Ludzie Bliskiego Wschodu bez żadnego skrupowania okazują swój żal i smutek, toteż człowiekowi nie obecnemu z tamtejszym obyczajem ich zachowanie może się wydać ostentacyjne.+ W okresie żałoby noszą oni włosienice (2 Sm 3,31), biją się w piersi (Łk 23,48) i głośno szlochają (J 11,33). Stylistyka żałobnych lamentacji jest bardzo charakterystyczna. Znajdujemy w nich wymyślne metafory, pytania retoryczne, powtórzenia, kunsztowne porównania. Psalmista rzecze: "Strumienie łez płyną z mych oczu, bo nie zachowano Twojego Prawa" (Ps 119,136).

Prorok Jeremiasz: "Któż uczyni moją głowę źródłem wody, a oczy moje fontanną łez, bym mógł dniem i nocą oplakiwać zabitych Córy mojego ludu?" (Jr 8,23). Także do ludzi Orientu kierowane są słowa św. Pawła: "płaczcie z tymi,

którzy płaczą" (Rz 12,15).

Przygotowanie ciała do pochówku

W Syrii przeważa zwyczaj zawijania zmarłego w całun. Twarz zwykle zakrywa się chustą, a stopy i ręce krępuje płótnem.

Ciało kładzie się na marach. W każdym ich rogu znajduje się drążek, dzięki czemu mężczyźni mogą ponieść je do grobu.~

Tak samo czyniono za czasów Jezusa, na co wskazuje opis wychodzącego z grobu Łazarza: "I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą" (J 11,44). Józef z Arymatei i Nikodem podobnie postąpili z ciałem samego Jezusa: "Zabrali więc ciało Jezusa i obwiązali je w płótna razem z wonnościami, stosownie do żydowskiego sposobu grzebania" (J 19,40). Używano też balsamów, o ile rodzina mogła sobie na nie pozwolić.

Pogrzeby orientalne

Pogrzeb rychło po śmierci. Pogrzeb odbywa się zwykle w dniu zgonu. Mieszkańcy krajów biblijnych wierzą, iż duch zmarłego unosi się nad ciałem trzy dni po śmierci i że słyszy żałobne zawodzenia. Marta bez wątpienia sądziła, że wskrzeszenie Łazarza jest niemożliwe, skoro nie żył on od czterech dni (J 11,39)^f (z tekstu Ewangelii wynika, że jej wątpliwości miały bardziej prozaiczną przyczynę, dotyczyły naturalnego procesu rozkładu ciała po śmierci: "Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie." - przyp. tłum.).

Miejsce pochówku. W grobowcach wykutych w skale chowano bogaczy. Biedniejsi musieli zadowolić się zwykłymi grobami. Niektóre grobowce były wielokomorowe. Wejście do grobowca zasłaniano kamieniem. W pobliżu starożytnej Gadary zachowało się wiele takich kamiennych grobów. Tam właśnie mieszkał opętany, którego uzdrowił Jezus (Lk 8,27). Zmarłych chowano często w dołach ziemnych. W ten sposób pod dębem w Betel pogrzebano niańkę Rebeki, Deborę (Rdz 35,8). Niekiedy składano zmarłych w jaskiniach. Jaskinia w Makpela stała się miejscem spoczynku Abrahama, Sary, Izaaka, Rebeki, Lei i Jakuba (Rdz 49,31; 50,13). Rodziny, które mogły sobie na to pozwolić, miały własne grobowce. Gedeona pochowano w grobowcu jego ojca, Joasza (Sdz 8,32).

W granicach miast chowano jedynie królów i proroków. Prorok Samuel spoczął we własnym domu w Rama (1 Sm 25,1), a król Dawid został pochowany w Jerozolimie (1 Krl 2,10).

Cmentarze dla biedaków znajdowały się poza miastem (2 Krl 23,6). Cmentarze wiejskie także leżały poza granicami osad, jak to było w Nain, gdzie Jezus wskrzesił syna wdowy (Łk 7,11-17). Cmentarz znajduje się tam do dziś.

Po pogrzebie. W czasach biblijnych utarło się, by żałobnicy pościli do dnia pogrzebu. Po ceremonii częstowano ich chlebem i winem. Posiłek ten zwano ucztą żałobną. Jego rzeczywistym celem było pokrzepienie żałobników. Mówi o tym prorok Jeremiasz: "Nikt nie będzie łamał chleba dla okrytego żałobą, by go pocieszyć po zmarłym, ani też nie dadzą mu kielicha pocieszenia po jego ojcu i matce" (Jr 16,7). Uczta żałobna kończyła okres najgłębszego żalu i ścisłego postu.

RozDział XV

Niektóre święta

Poświęcenie nowego domu

Prawo Mojżeszowe potwierdza powszechność tego zwyczaju: "Kto z was zbudował nowy dom, a jeszcze go nie poświęcił..." (Pwt 20,5). Znajdujemy tu, rzecz jasna, tak element społeczny, jak i religijny. Podobny zwyczaj był znany w innych krajach Bliskiego Wschodu, gdzieś nawet przetrwał do dziś.'

Tytuł Psalmu 30. brzmi: "Psalm. Pieśń na uroczystość poświęcenia świątyni. Dawidowy". Można więc sądzić, że Dawid uczcił zasiedlenie nowego domu specjalną uroczystością poświęcenia. Odnośnie do tego obyczaju Spurgeon cytuje Samuela Chandlera:

Przyjęto, że każdy, kto ukończył budowę domu, radośnie czcił to wydarzenie. Wydawał ucztę, na którą spraszał przyjaciół, a także odprawiał pewne ceremonie religijne, by zapewnić sobie ochronę Niebios.

Odstawienie dziecka od piersi

Zgodnie ze wschodnim obyczajem jest to ważne wydarzenie w życiu rodziny. W wielu rejonach z tej okazji zapraszano przyjaciół na ucztę, odprawiano ceremonie religijne, a czasami uroczystość podawano dziecku porcję ryżu.

W rodzinach chłopów palestyńskich dzieci są często niańczone przez dwa lata, niekiedy nawet przez cztery lub pięć.

Odstawiając od piersi, daje się dzieciom na osłodę różne smakołyki, by zapomniały smak matczynego mleka (por. Ps 131,2).

Również Izraelitki czasów starożytnych późno odstawiały dzieci od piersi. Pewna matka rzekła do syna: "Synu, zlituj się nade mną! W łonie nosiłam cię przez dziewięć miesięcy, karmiłam cię mlekiem przez trzy lata, wyżywiłam cię i wychowałam aż do tych lat" (2 Mch 7,27). Prawdopodobnie Samuel miał około trzech lat, gdy Anna odstawiała go od piersi i zaprowadziła do świątyni Pańskiej, by ofiarować go Bogu (1 Sm 1,23). W Księdze Rodzaju znajdujemy wzmiankę o święcie odstawin Izaaka: "Dziecko podrosło i zostało odłączone od piersi. Abraham wyprawił wielką ucztę w tym dniu, w którym Izaak został odłączony od piersi" (Rdz 21,8).

Żniwa

Żniwa są na Bliskim Wschodzie okazją do świętowania.

Były też czasem radości dla Izraelitów czasów biblijnych.

Prorok Izajasz pisał: "Rozradują się przed Tobą, jak radują się we żniwa" (Iz 9,2). Prawo przewidywało dwa święta żniwne (Wj 23,1~). Pierwsze zwano najpierw Świętem Żniw, a potem Pięćdziesiątnicą (lub Świętem Tygodni albo Zielonymi Świątkami - przyp. tłum.). Obchodzono je po zakończeniu zbioru zbóż, dziękując Bogu za plony. Był to dzień wolny od pracy (Wj 34,21), poświęcony biesiadom (Wj 23,16). Drugim było Święto Zbiorów, obchodzone po zebraniu wszystkiego zboża, owoców, winogron i oliwek. Tak jak poprzed-

nie stanowiło czas dziękczynienia i radości. Zwano je również Świętem Namiotów (lub Świętem Kuczek - przyp. tłum.) (Kpł 23,39-43), ponieważ Izraelici przenosili się wtedy do szalasów na pamiątkę wędrówki po pustyni.

Strzyża owiec

Z dwóch wzmianek w Biblii wynika, że strzyża stanowiła okazję do świętowania w starożytnych domach hebrajskich. W tym właśnie czasie Dawid miał sprawę z bogaczem Nabalem (1 Sm 25,4). Pismo Święte mówi o święcie, które ten ostatni wyprawił: "Abigail wróciła do Nabala. Wyprawił on właśnie ucztę w domu, na wzór uczty królewskiej" (1 Sm 25,36). Drugim przykładem jest strzyża u Absaloma, podczas której zabito Ammona (2 Sm 13,23 i n.). Wspomniane fragmenty nie wskazują, by strzyża była czymś więcej niż okazją do ucztowania. Niemniej nie ulega wątpliwości, że w wielu pobożnych rodzinach był to czas dziękczynienia Bogu za wełnę.

RozDziAŁ I

Życie w namiotach

Życie w namiotach jest starożytnym obyczajem, wywodzącym się sprzed czasów Abrahama. Pierwsza wzmianka na ten temat w Piśmie Świętym dotyczy niejakiego Jabala, o którym czytamy, że "był praojcem mieszkających pod namiotami" (Rdz 4,20). Po opowiadaniu o potopie czytamy w Biblii: "Niech Bóg da i Jafetowi dużą przestrzeń i niech on zamieszka w namiotach Sema" (Rdz 9,27). Patriarchowie Abraham, Izaak i Jakub spędzili większość życia w namiotach, w Kanaanie i krajach sąsiednich. O Abrahamie powiedziano, że "rozbił swój namiot w okolicach Betel (Rdz 12,8); Izaak rozbił namiot w dolinie Geraru (Rdz 26,17); a Jakub uczynił to w pobliżu miasta Sychem w Kanaanie (Rdz 33,18).

Izraelici żyli w namiotach podczas czterdziestu lat spędzonych na pustyni. Mojżesz powiedział o nich: "...rozbijają swe namioty według swoich zastępów: każdy na swoim miejscu w obozie" (Lb 1,52). Zaś Baalam "podniósł oczy i zobaczył Izraela rozłożonego obozem według swoich pokoleń" (Lb 24,2). Przez wiele lat po wejściu do Ziemi Obiecanej Izraelici wciąż żyli w namiotach. Za panowania króla Dawida powiedziano doń: "Arka, Izrael i Juda przebywają w namiotach" (2 Sm 11,11), co wskazuje, że wielu ludzi żyło wtedy w namiotach. Nawet za czasów buntu dziesięciu plemion pod wodzą Jeroboama i secesji Izraela od Judy rozległo się wołanie: "Do swoich namiotów idź, Izraelu!" (1 Krl 12,16). Kiedy plemiona wyruszały na zebrania na tak małych terenach jak Gilgal czy Szilo, to niewątpliwie zabierały ze sobą namioty. Po zbudowaniu świątyni jerozolimskiej zaczęły się pielgrzymki dla uczczenia świąt Pańskich i tysiące pątników spało w namiotach rozbitych na górach otaczających miasto. Przez wieki Beduini palestyńscy, szczególnie ci żyjący

w Transjordanii, mieszkali, podobnie jak dawni Izraelici, w namiotach. Ich sposób życia bardzo przypomina obyczaje postaci z pierwszych ksiąg Biblii. Na to, jak żyli ludzie w tych czasach, rzuci światło zbadanie dzisiejszych konstrukcji namiotów w krajach biblijnych. Dzięki temu będzie można stworzyć odpowiednią podstawę dla zrozumienia tamtych czasów.

Tworzywo namiotów

Domem Beduina jest jego namiot zrobiony z włosia czarnych kóz. Zwie się on *beit sha ar*, to jest "dom z włosia". Używany do wyrobów namiotów ciężki, grubo tkany materiał chroni zamieszkującą namiot rodzinę od zimnych wiatrów. Latem skrzydła namiotu zwykle się podnosi; służy on wtedy jako parasol od słońca.³ Tkanina z koziej sierści, o ile sucha, jest porowata, ale skurczywszy się po pierwszych deszczach, staje się wodoodporna.~ Pieśń nad Pieśniami tak mówi o namiotach: "Śniada jestem, lecz piękna, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru" (Pnp 1,5).

Tworzywo namiotu beduińskiego jest tożsame z biblijną włosiennicą. Należy pamiętać, że wschodnia włosiennica całkowicie się różni od konopnej czy jutowej tkaniny, z której na Zachodzie szyje się worki - jest utkana z kłującej i szorstkiej koziej sierści.⁵ Dlatego zapewne autor Apokalipsy porównał ciemność właśnie do włosiennicy: "słońce stało się czarne jak włosienny wór" (Ap 6,12). W czasach biblijnych włosiennicę noszono na znak żałoby (Rdz 37,34; 2 Sm 3,31), pokory (1 Krl 21,27; 2 Krl 19,1) i skruchy (Dn 9,3; Jon 3,5).

Obozowiska namiotów i sposób ich rozbijania

Jeśli Beduini, jak to się często zdarza, żyją razem w grupie plemiennej lub klanowej, czy też wspólnie mieszka kilka rodzin, to ich namioty nie tworzą bezładnego skupiska. Najczęściej ustawiane są w duże koło, tak by przynajmniej część stad mogła znaleźć schronienie wewnątrz okręgu. Obok namiotu szejka stoi długa dzida - znak władzy (por. obozowisko króla Saula, 1 Sm 26,7). Jego namiot jest zazwyczaj największy ⁶

Biblia mówi, że niektórzy synowie Izmaela żyli w wioskach czy też obozowiskach namiotów (Rdz 25,16). Obozowisko Abrahama musiało liczyć wiele namiotów, skoro napisano, że podczas konfliktu z konfederacją królów - kiedy to uprowadzono Lota - dobrał sobie trzystu osiemnastu wyćwiczonych żołnierzy wyszkolonych w swoim domu (Rdz 14,14). Układ jego obozu był bez wątpienia podobny do stosowanego współcześnie przez bogatszych Beduinów. Główna część górna namiotu beduińskiego składa się z pojedynczej dużej zasłony podpartej żerdziami. Krawędzie poszycia naciągane są linkami, przymocowanymi do palików wbitych w ziemię? Takim palikiem Jael zabiła Siserę (Sdz 4,21).

Rozkład namiotu

Wschodni namiot jest z reguły podłużny i dzieli się na dwa, czasami trzy pomieszczenia rozgraniczone zasłonami z koziej wełny. Wejście prowadzi do pomieszczenia mężczyzn,

służącego także do przyjmowania gości. Za nim znajduje się przedział kobiet i dzieci. Czasami jest też trzeci przedział dla służby lub bydła.⁸

Kobiety nie mają wstępu do przedziału gościnnego, mogą jednak słyszeć, co się w nim dzieje.⁹ Dlatego Sara, będąc w swoim pomieszczeniu, przysłuchiwała się temu, co anioł mówił w przedziale gościnnym namiotu Abrahama (Rdz 18,10-15). Czasami kobiety zajmują osobny namiot. Liczna rodzina Jakuba zajmowała kilka namiotów. Biblia wspomina o namiotach Jakuba, Lei, Racheli i dwóch niewolnic (Rdz 31,33). Wyposażenie namiotu

Namiot pasterza jest często przenoszony, jak mówi Ezechiasz w swojej pieśni dziękczynnej za uzdrowienie (Iz 38,12). Dlatego wyposażenie namiotu musi obejmować tylko niezbędne przedmioty. Na ziemi leżą dywany, ale na noc wyściaga się maty albo kobierce służące do spania. Za przykrycie w nocy służy wierzchnia odzież. Wokół żerdzi ustawia się worki z ziarnem. Gdzieś znajdują się na pewno ręczny młyn i młóździerz do tłuczenia ziarna. Na żerdziach rozwiesza się skórzane bukłaki na wodę i inne płyny, a także skórzane wiadro do czerpania wody ze studni i gliniany dzban, w którym kobiety noszą wodę. Naczynia kuchenne są nie-liczne, znajdziemy jednak garnki, kotły i patelnie. Zastawa obejmuje maty, tace lub większe misy oraz garnuszki na napoje. Namiot oświetla w nocy prymitywna lampa oliwna (patrz "lampa", s. 26-28). Jeśli rodzinę stać na wielbłąda, to jego siodło posłuży za siedzisko - jak Racheli, w czasie gdy jej ojciec szukał posażków (Rdz 31,34). Proste życie mieszkańców namiotów nie wymaga wiele więcej.¹⁰

Palenisko znajduje się, rzecz jasna, na ziemi. Wykopuje się dziurę i rozpala w niej ogień. Wokół niej układa się kamienie, na których ustawia się naczynia kuchenne. Jedno palenisko znajduje się w namiocie, a drugie na zewnątrz, z reguły przy pomieszczeniach dla kobiet. Podczas upałów gotuje się na zewnątrz.¹¹

Szycie namiotów i powiększanie siedzib

Beduini rzadko sporządzają nowe namioty (jedyną właściwie okazją jest osiedlenie się młodego małżeństwa poza siedzibą rodziców pana młodego, co zdarza się bardzo rzadko); zwykle naprawiają stare. Prace te wykonują kobiety. Przez mniej więcej rok zbiera się kozią sierść i z niej sporządza nowy pas materiału do reperacji starego namiotu. Odrywa się najbardziej zużytą część dachu namiotu i zastępuje ją nową tkaniną. Stary materiał przeznacza się na zasłony wewnętrzne. Każdego roku nowe odcinki tkaniny zastępują zniszczone, i taki częściowo stary, częściowo nowy "dom z włosia" przechodzi z ojca na syna.¹²

W miarę jak rodzina staje się liczniejsza albo wzbogaca się i chce powiększyć swoją siedzibę, namiot ulega rozbudowie przez dodawanie kolejnych przedziałów. Podobnie mieszkańcy Zachodu dobudowują do swoich domów po-

koje. Różnica polega na tym, że ludzie Bliskiego Wschodu - zamiast zmienić namiot na nowy - sztukują go.³ Izajasz ten właśnie obyczaj miał na myśli, gdy porównał chwalebną przyszłość Izraela do namiotu Beduina: "Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego ~mieszkania, nie krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki" (Iz 54,2).

Tryb życia mieszkańców namiotów

Mieszkańcom Zachodu trudno sobie uświadomić, jaki tryb życia prowadzą orientalni mieszkańcy namiotów. Pewien podróżnik, który odwiedził tych nomadów, napisał o nich: Namiot Araba jest jego domem, jednak słowo "dom" nie znaczy dlań tego, co dla nas. Nie ma on pojęcia o naszej idei domu. (...) Domem Araba jest ów kawałek ziemi, na którym rozbija namiot i spędza trzodę wieczorem. Jego krajem-jego ojczyzną - jest terytorium, po którym wędruje latem.⁴ Musimy mieć na uwadze, że Abraham, Izaak i Jakub byli wędrowcami w Ziemi Obiecanej. "Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy" (Hbr 11,9). Autor Listu do Hebrajczyków pisze o patriarchach, że "w wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za gości i pielgrzymów na tej ziemi" (Hbr 11,13).

Życie w namiotach, ze swoją prostotą i mnóstwem czasu spędzanego na świeżym powietrzu, ma prawdziwy urok dla nomadów. Większość z nich, mając możliwość wyboru, nie zamieniłaby go na inne. Ponieważ przodkowie Izraelitów byli mieszkańcami namiotów, ci odnosili się do takiego życia z prawdziwym szacunkiem. Stąd tak liczne w poezjach i prorocztwach biblijnych wzmianki o życiu w namiotach (por. Ps 84,1-10; Pnp 1,5; Jr 4,20, itd.).¹⁵

RozDział XXVII

Podróże lądowe i morskie

Charakter i warunki podróży
na Bliskim Wschodzie

Wydatki, niewygody i niebezpieczeństwa związane z podróżą. W tych rejonach Orientu, gdzie zachodnie obyczaje nie zastąpiły dawnych, podróż oznacza znaczny wydatek, wiele niewygód i znaczne niebezpieczeństwo. Dlatego ludzie podróżują tylko w razie bezwzględnej konieczności. Wyruszający w podróż musi "spłacić wszystkie długie, zabezpieczyć byt osobom pozostającym na jego utrzymaniu, wręczyć podarki na odjeździe, zwrócić wszystkie powierzone mu przedmioty, zabrać pieniądze (...) potem pożegnać się ze wszystkimi i być łaskawy dla zwierzęcia, na którego grzbiecie się przemieszcza".

Apostoł Paweł tak pisał o swych podróżach: "Często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpie-

czeństwach od zbójców (...) w niebezpieczeństwach na pustkowiu" (2 Kor 11,26).

O ile to możliwe, podróżuje się w dużych grupach, gdyż w ten sposób łatwiej odeprzeć atak zbójców czy dzikich zwierząt. Niezastąpiony jest przewodnik lub osoba znająca drogę, a szczególnie obznajomiona z rozmieszczeniem studni, źródeł i innych miejsc występowania wody. Czasem los podróżnych zależy od źródła, które okazuje się wyschnięte. Izajasz wspomina o "źródle wody, co się nie wyczerpie" (Iz 58,11).² Psalmista opowiada o karawanie błądzącej na pustyni, cierpiącej głód i pragnienie. Kiedy podróżni zanieśli modły do Boga, Ten powiódł ich "do miasta zamieszkanego" (Ps 107,4-7).

Podróżuje się najczęściej na grzbietach koni, mułów czy osłów, a na pustyni przeważnie wielbłądów. W tym ostatnim przypadku często jedzie się nocą, by uniknąć żaru i uchronić się przed napaścią łupieżczych plemion. Przewodnik odnajduje drogę według gwiazd. Za najlepszą porę do podróży uważa się lato.

Podróżni zabierają ze sobą żywność, w tym chleb, suszone ziarna, oliwki, figi i daktyle. Większość wędrowców nie wyruszy w drogę bez prowiantu wystarczającego na jeden-dwa dni. Podobnie czyniono w czasach Jezusa. Kiedy On dokonał cudu nakarmienia czterotysięcznej rzeszy, rzekł: "Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby kto nie zasłabł w drodze" (Mt 15,32). Ludzie, którzy przybyli, by posłuchać Jezusa, zgodnie ze zwyczajem zabrali zapasy jedzenia na jeden-dwa dni. Trzeciego dnia zostało im tylko siedem bochenków chleba i kilka ryb.

W krajach biblijnych zwykło się mierzyć odległości w jednostkach czasu, a nie długości. Mówi się więc, że na przykład wioski są oddalone od siebie o trzy godziny drogi.

Podobnie w Starym Testamencie znajdujemy wzmianki o dniach podróży, np. trzech lub siedmiu (Rdz 30,36; 31,23).

W Nowym Testamencie wspomina się o "dniu drogi" oraz "drodze szabatowej" (Łk 2,44; Dz 1,12). Dzień drogi równa się trzydziestu do czterdziestu pięciu kilometrów, a w przypadku licznej karawany - piętnastu. Droga szabatowa to około trzy kilometry.

Gospody orientalne

Gospody w czasach Starego Testamentu były jedynie miejscami noclegu dla podróżnych. Występujące w pierwszych dwu księgach Biblii słowo tłumaczone w King James Version jako "gospoda" autorzy American Revised Version oddają wyrazem "mieszkanie" (Rdz 42,27; 43,21; Wj 4,24).⁶ Gospody w okresie Nowego Testamentu nie przypominały dzisiejszych hoteli. Gościnność uważano w owych czasach za obowiązek religijny, więc hoteli w ogóle nie znano. Podobnie jest w wielu rejonach krajów biblijnych i obecnie. Jeśli grupy podróżnych nie są zbyt liczne, zatrzymują się w obozowisku Beduinów albo w pokoju gościnnym wiej-

skiego domu. Wprawdzie w Ewangelii wg św. Łukasza czytamy, że gdy Józef i Maria przybyli do Betlejem, "nie było dla nich miejsca w gospodzie" (Łk 2,7), jednak wielu biblistów sądzi, iż chodzi tu o pokój gościnny. Użyte tu słowo, przetłumaczone jako "gospoda", w innych miejscach zostało przełożone jako "izba" (Mk 14,14; Łk 22,11). Gospoda zatem, podobnie jak w poprzednich stuleciach, była miejscem obozowania podróżnych, którzy musieli mieć własną żywność, sprzęty do gotowania i inne zapasy.

Czasami w gospodzie był oberżysta. Łukasz opowiada, jak to dobry Samarytanin zabrał pobitego człowieka "do gospody i pielęgnował go". Wzmiankuje się tu "gospodarza" czy "oberżystę". Jego zadaniem było świadczenie nielicznych niezbędnych usług podróżnym, spędzającym noc w gospodzie. Odpowiednikami przynajmniej niektórych gospód z czasów Nowego Testamentu są orientalne karawanseraje i khamny. Karawanseraj to duży budynek znajdujący się przeważnie w mieście. Zwierzęta, które wyprzęga się i rozładowuje na obszernym dziedzińcu, zostają umieszczone w pomieszczeniach na parterze, podróżni zaś nocują w pokojach na piętrze. Khan to mniejszy budynek o tym samym przeznaczeniu, znajdujący się we wsi. W większości są to budowle parterowe, w których podróżni śpią w jednym pomieszczeniu ze zwierzętami. W wielu wschodnich gospodach nie ma żadnych mebli, nie ma też w nich ani gospodarza, ani jedzenia dla ludzi i zwierząt. Podróżny otrzymuje tylko dach nad głową i sam musi zatroszczyć się o resztę. Jeśli w gospodzie jest oberżysta, sprzedaje gościom kawę i inne produkty, podtrzymuje ogień i dostarcza sprzętów do gotowania posiłków. Może również troszczyć się o karmę dla zwierząt. Jeżeli gospoda leży w ważnym i uczęszczanym punkcie, na przykład na skrzyżowaniu szlaków handlowych, staje się niekiedy miejscem zebrań publicznych przy okazji bazarów i targów. Czasami dokonuje się tam uboju zwierząt i sprzedaje mięso, podróżni mogą też nabywać wiele innych rzeczy.

Rytuał powitalny

Kiedy orientalni podróżni spotykają się w drodze, rozpoczynają skomplikowany i długotrwały rytuał powitalny. Zadają sobie wiele różnych pytań, np.: Skąd przybywasz? Gdzie zmierzasz? Jak się nazywasz? Ile masz dzieci? Jak liczny jest twój ród? Jakich ma wrogów? Ludzie Wschodu bardzo lubią owe powitania i uważają, że żadna sprawa nie jest na tyle ważna czy pilna, by warto było odstąpić od wypełnienia czasochłonnego rytuału. Dlatego Jezus, wysyłając siedemdziesięciu dwu uczniów z misją nauczania i uzdrawiania, przykazał: "nikogo w drodze nie pozdrawiajcie!" (Łk 10,4).⁸

Podróże morskie w starożytności

Starożytni bali się bardzo oceanu i to nie bez powodu, skoro marynarze nie mieli map morskich czy kompasu, które dopomogłyby im w orientacji. Podróż statkiem była zwykle niewygodna, a sztormy często opóźniały przybycie do portu przeznaczenia. Nic więc dziwnego, że w podróże

morskie wyruszano tylko w razie bezwzględnej konieczności. Zimą zwykle nie żeglowano po Morzu Śródziemnym.~ Gdy św. Paweł płynął do Rzymu, ludzie, którzy dowodzili statkiem, zaryzykowali rejs do innego portu, niż to wcześniej planowano. "Ponieważ port nie nadawał się do przezimowania, większość postanowiła odpłynąć stamtąd, spodziewając się dostać jakoś na przezimowanie do portu Feniks na Krecie" (Dz 27,12). Psalmista malowniczo opisuje burzę morską i wybawienie z niej przez Boga (Ps 107,25-30).

Drogi morskie. Należy pamiętać, że w czasach biblijnych statki pływające po Morzu Śródziemnym trzymały się możliwie blisko lądu. Dlatego morskie trasy handlowe wiodły wzdłuż brzegu - od cypla do cypla. Apostoł Paweł wracał z Efezu do Cezarei statkiem, od czasu do czasu schodząc na ląd i odwiedzając przyjaciół (Dz 21,1-8). W tamtych czasach statki były niewielkie, toteż pasażerowie schodzili na noc na ląd, gdzie znajdowali miejsce na nocleg."

Narody morskie. Statki Egipcjan żeglowały po Morzu Śródziemnym już od najdawniejszych czasów, a w lekkich "łódkach papirusowych" (Iz 18,1-2) pływali po Nilu tak Egipcjanie, jak i Etiopczycy. Najsławniejszymi kupcamiorskimi i podróżnikami starożytności byli Fenicjanie. Statek, którym podróżował Jonasz, był bez wątpienia fenicki (Jon 1). Znanymi ośrodkami stocznioowymi były Kreta i Cypr, po Morzu Śródziemnym żeglowali także Filistyni. W Nowym Testamencie znajdujemy wzmianki o morskich podróżach podejmowanych przez Greków i Rzymian. A co z Hebrajczykami? Czy byli ludźmi morza? Patriarcha Jakub przepowiedział plemieniu Zabulona: "mieszkać będzie na wybrzeżu morza, nad brzegiem morza, gdzie zawijają okręty" (Rdz 49,13). Jednak Hebrajczycy nie utrzymali się na wybrzeżu Palestyny. Inne narody stały się żeglarzami, a Izraelici zapewne wynajmowali obcych kapitanów okrętów. Psalmista wspomina o Izraelitach, "którzy na statkach ruszyli na morze, aby uprawiać handel na ogromnych wodach" (Ps 107,23).

Dawid, podbijając Edomitów, wszedł w posiadanie dwu portów nad Morzem Czerwonym, Elatu i Esjon-Geber. Salomon zatem odziedziczył dobre przystanie. Ułożył się z królem Tyru Hiramem, by ten przysłał cieśli do zbudowania okrętów. "Hiram zaś posyłał do tej floty swoje sługi, żeglarzy znających morze, [aby byli] razem ze sługami Salomona. Po pewnym czasie przybyli do Ofiru i wzięli stamtąd (...) złota i przywieźli królowi Salomonowi" (1 Krl 9,27-28). Kilka lat później król judzki Joza~ fat przedsięwziął wraz z królem izraelskim Ochozjaszem podobną wyprawę, ale flota "uległa rozbiciu pod Esjon-Geber" ~ (1 Krl 22,48). Za rządów Jorama, syna Jozafata, Edomici wy~ zwolili się spod jarzma Hebrajczyków i zajęli porty nad Morzem Czerwonym.³ W ten sposób zakończyła się krótkotrwała przygoda Izraela z morzem. Żydzi powrócili nad Morze Czerwone dopiero w naszym stuleciu. Obecnie Elat jest ważnym portem państwa Izrael. W czasach Nowego Testamentu używa~ no łodzi do przekraczania Jeziora Galilejskiego.

Okręty wojenne i statki handlowe. Okręty wojenne, choć wyposażone w żagle, poruszano głównie wiosłami. Na statkach handlowych używano przede wszystkim żagli, po wiosła sięgano tylko w razie potrzeby. Gdy Jonasz, zamiast popłynąć do Niniwy, wszedł na statek płynący do Tarszisz, "Pan zesłał na morze gwałtowny wiatr" (Jon 1,4). Wówczas marynarze "starali się, wiosłując, zawrócić ku lądowi" (Jon 1,13). Statek, na którego pokładzie znajdował się św. Paweł podczas burzy na Morzu Śródziemnym, był żaglowcem bez wiosła (Dz 27).

Jonasz wyruszył do Tarszisz na statku handlowym. Gdy zerwał się sztorm, marynarze "rzucili w morze ładunek, który był na okręcie, by uczynić go lżejszym" (Jon 1,5). Statki wyłącznie pasażerskie były naówczas prawie nieznane, większość podróży, jeśli nie wszystkie, odbywano na statkach handlowych. Pasażerowie, rzecz jasna, płacili za podróż, jak to uczynił Jonasz (Jon 1,3). Kiedy burza potęgniała, żeglarze odkryli, iż Jonasz "zszedł w głąb wnętrza okrętu" (Jon 1,5), czyli pod pokład, do dolnego pomieszczenia statku. "Dowódca żeglarzy" (Jon 1,6) to dzisiejszy kapitan statku.

Relacja św. Łukasza o podróży apostoła Pawła do Rzymu. Jest to najdokładniejsza z dawnych relacji na temat podróży morskiej. Znajdujemy w niej wiele informacji o ówczesnych statkach. W drugiej połowie XIX w. James Smith odbył rejs śladami Apostoła. Smith zdołał dowieść dokładności opisu św. Łukasza. Również kanadyjski porucznik Edwin Smith, który dowodził w latach 1918-1919 statkiem pływającym na Morzu Śródziemnym, potwierdził dokładność Łukaszowej relacji. Jakie były owe starożytne okręty? Porucznik Smith odpowiada: W ogólnym zarysie nie różniły się one zbyt od żaglowców sprzed półwiecza, szczególnie jeśli chodzi o części podwodne. Podobieństwo było znaczne, z wyjątkiem dziobu i rufy (...) największa może różnica dzieląca okręty starożytne od wszystkich nowoczesnych to konstrukcja sterów.

Okrętami starożytnymi kierowano nie za pomocą pojedynczego steru, umocowanego na zawiasie u tylnicy, jak czyni się to dziś, lecz używając dwu dużych wiosła łopatkowych, umieszczonych po obu stronach rufy; stąd wzmianka o nich w liczbie mnogiej u św. Łukasza (Dz 27,40). Kierowano nimi przez kluzy kotwiczne, także umieszczone po obu stronach statku, przez które przechodziły liny używane do kotwiczenia statku za rufę.

Święty Jakub wspomina o jednym wiosle na statku, a to dlatego, że sternik mógł używać tylko jednego z wiosła sterowych (Jk 3,4)¹⁹

W Dziejach Apostolskich 27,17 czytamy o tym, jak żeglarze zwinęli żagle (tak w American Revised Version; Biblia Tysiąclecia tłumaczy: "zrzucili pływającą kotwicę" - przyp. tłum.), a w wersecie 27,40 o nastawieniu przedniego żagla. Był to mały żagiel, zastępujący żagiel główny podczas burzy. Łukasz wspomina również o linach: "zabezpieczono okręt, opasując go linami" (Dz 27,17)

. W razie potrzeby

owijano kadłub - prostopadle do osi statku - linami lub łańcuchami, a następnie zaciągano je. W marynarce brytyjskiej nazywa się to "frapping" (pol. "omotka" - przyp. tłum.). Święty Łukasz wzmiankuje oficerów ze statku św. Pawła - dowódcę, którym był rzymski setnik, oraz sternika i właściciela okrętu (Dz 27,11).²²

Statki antyczne miały, podobne jak dzisiejsze, własne bandery. Statek, którym św. Paweł odbył ostatnią część podróży do Rzymu, nosił godło Dioskurów (Dz 28,11), czyli mitycznych bliźniaków Kastora i Polluksa, Starożytnym okrętom przypisywano osobowość. Stąd zwyczaj malowania oczu po obu stronach dziobu. Zwyczaj ten przetrwał w niektórych rejonach basenu Morza Śródziemnego do dziś. Święty Łukasz robi wyraźną aluzję do tej tradycji: "Gdy okręt został porwany i nie mógł stawić czoła wiatrowi" (Dz 27,15). W dosłownym tłumaczeniu byłoby: "nie mógł spojrzeć w twarz wiatrowi".